

A c t a
Universitatis
Lodziensis

FOLIA IURIDICA

115



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

A c t a Universitatis Lodzensis

FOLIA IURIDICA

115

Wojna i konflikty zbrojne w doktrynach politycznych i prawnych

pod redakcją
Macieja Chmielińskiego

War and Armed Conflicts in Political and Legal Doctrines

Edited by
Maciej Chmieliński



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2026

C O P E

Member since 2018
JM13714

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Bartosz Wojciechowski (Redaktor Naczelny), *Michał Rupniewski* (Zastępca Redaktora Naczelnego), *Marlena Sakowska-Baryła* (Zastępczyni Redaktora Naczelnego), *Agata Dąbrowska* (Sekretarz naukowy), *Karolina Krzeszewska* (Sekretarz Redakcji)

ZESPÓŁ NAUKOWY

Marek Zirk-Sadowski (Uniwersytet Łódzki, Polska), *Jerzy Leszczyński* (Uniwersytet Łódzki, Polska), *Martin Krygier* (University of New South Wales, Australia), *Karolina M. Cern* (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska), *Irene Stolzi* (Università di Firenze, Italy), *Robert Grzeszczak* (Uniwersytet Warszawski, Polska), *Sebastian Sykuna* (Uniwersytet Gdański, Polska), *Gülriiz Uygur* (Ankara Üniversitesi, Türkiye), *Piotr W. Juchacz* (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska), *Alberto Pino-Emhart* (Universidad Adolfo Ibáñez, Chile), *Maciej Chmieliński* (Uniwersytet Łódzki, Polska), *Zofia Duniewska* (Uniwersytet Łódzki, Polska), *Ana Margarida Simões Gaudêncio* (University of Coimbra, Portugal), *Lisa S. Hutton* (JFK School of Law National University, San Diego), *Jurgita Paužaitė-Kulvinskienė* (Vilnius University, Litwa), *Joanna Lam* (University of Copenhagen, Dania), *Olesia Radyszewska* (Taras Shevchenko National University of Kiev, Ukraina), *Martin Škop* (Masaryk University, Czechy), *Krzysztof Winiarski* (Naczelny Sąd Administracyjny, Polska), *Monika Zalewska* (Uniwersytet Łódzki, Polska)

RECENZENCI

Lista recenzentów dostępna na stronie
<https://czasopisma.uni.lodz.pl/luridica/reviewers>

REDAKTOR INICJUJĄCY

Sylvia Mosińska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Anna Gaudy-Piątek, John Patrick Higgins

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

efectoro.pl agencja komunikacji marketingowej

© Copyright by the Authors, Łódź 2026
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2026

ISSN 0208-6069
e-ISSN 2450-2782

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.12011.25.0.Z
Ark. wyd. 11,0; ark. druk. 9,75

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 635 55 77

*Marcin Tomaszewicz** <https://orcid.org/0000-0003-2803-9364>

CHRZEŚCIJAŃSKIE UJĘCIE BOGA JAKO MIŁOŚCI A USprawiedliwienie wojny

Streszczenie. Artykuł porusza kwestię teologicznego usprawiedliwienia wojny. Przebadano dwie drogi rozumowania teologicznego – katafatyczną i apofatyczną. Szczególnie wiele miejsca poświęcono teologii katafatycznej, zwanej także pozytywną. W tym kontekście zostały poruszone wzajemne relacje bytu, miłości i sprawiedliwości. Okazało się, że na gruncie teologii katafatycznej o wiele łatwiej skonstruować koncepcję moralnie usprawiedliwiającą wojnę w niektórych przypadkach. Wojna taka musiałaby jednak spełniać określone warunki. Przede wszystkim prowadzić do globalistycznych celów interwencji zbrojnej.

Słowa kluczowe: teologia, wojna, miłość, sprawiedliwość, metafizyka

THE CHRISTIAN CONCEPTION OF GOD AS LOVE AND THE JUSTIFICATION OF WAR

Abstract. The article addresses the issue of the theological justification of war. Two theological approaches were examined – cataphatic and apophatic. Particular attention was paid to cataphatic theology, also known as positive theology. In this context, the mutual relations between being, love and justice are discussed. It turned out that, on the basis of cataphysical theology, it is much easier to construct a concept that morally justifies war in certain cases. However, such a war would have to meet certain conditions. First of all, it would have to lead to the globalist goals of armed intervention.

Keywords: theology, war, love, justice, metaphysics

* Uniwersytet Jagielloński, marcin.tomaszewicz@uj.edu.pl



© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)
Received: 29.09.2025. Verified: 10.01.2026. Revised: 14.05.2026. Accepted: 25.05.2026.

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication.

1. WPROWADZENIE

Głównym problemem, z którym mierzą się myśliciele podejmujący problematykę wojny, jest kwestia usprawiedliwienia konfliktu zbrojnego. Czy takie usprawiedliwienie może być w ogóle dopuszczalne, a jeśli tak, to pod jakimi warunkami? Odpowiedzi wahają się od zdecydowanego i bezkompromisowego odrzucenia możliwości moralnego uzasadnienia wojny, aż po dopuszczenie walki defensywnej, a nawet w pewnych okolicznościach uzasadnienie napaści jednego państwa na drugie. W kreowanych koncepcjach dużą rolę odgrywała aksjologia. A mianowicie próbowano opisać wartości, które są chronione zakazem wojny oraz wskazać takie, których urzeczywistnienie bądź zabezpieczenie stanowiły wystarczający powód do wojny. Zarówno filozofia, jak i teologia dostarczyły w minionych wiekach różnych modeli uzasadnienia wojny.

Wojnę wypowiedano w imię Boga, dla realizacji boskiego planu zbawienia, otwarcia szlaków pielgrzymkowych, czy też ochrony innych wysoko cenionych wartości religijnych. Autorzy chrześcijańscy wypracowali teologiczną koncepcję wojny sprawiedliwej – *bellum iustum*, czyli takiej, którą wypowiedano z moralnie uzasadnionej przyczyny i prowadzono w celu uzyskania stanu pokoju opartego na sprawiedliwości (Augustinus 1845, VI.q.10, col. 781). Wraz z laicyzacją myśli politycznej w miejsce bóstwa teologów weszły interes stanu czy prawa człowieka. Ostatnio zaś wśród pisarzy politycznych dużą popularnością cieszą się uzasadnienia bazujące na prewencyjności wojny oraz ochronie wartości demokratycznych. Stosunkowo rzadko pojawia się wprost wygłoszony argument ekonomiczny, chociaż i on nie znika z pola widzenia analityków sytuacji geopolitycznej. Co dla nas szczególnie istotne, na aktualności nie stracił również religijny powód wojny. Przykładów jego wykorzystania dostarcza chociażby roztaczana przez cerkiew moskiewską homiletyka czy wypowiedzi padające w kontekście wojny w Strefie Gazy. Pokazuje to, iż każda wojna, ostrożnie mówiąc, ma potencjał, by przekształcić się w świętą wojnę, czyli może zyskać walor religijnego imperatywu.

Jednak takie uzasadnienie nieczęsto cieszy się teologicznym poręczeniem. Zręczny demagog zawsze znajdzie sposób, by odpowiednimi słowami uderzyć w owe newralgiczne tony, jakimi są religijne uczucia i przekonania słuchaczy. Jednak teologiczna koncepcja moralnie zasadnej wojny jest czymś znacznie trudniejszym do skonstruowania. Wymaga bowiem większego zaangażowania intelektualnego. Przede wszystkim odpowiedniego opisanie, czym jest owa sprawiedliwość mająca być nieodłącznym znamieniem wojny. Pamiętać jednak należy, że u podstaw wszelkiej refleksji na temat sprawiedliwości leży metafizyka. To z kolei wiedzie nas na niwy teologii (Christoyannopoulos, Milne 2007, 973). Teologia zaś, jak każda uprawiana na uniwersytetach i otoczona rewerencją dziedzina wiedzy, rządzi się ścisłymi zasadami. Ma ona swoje założenia, zdefiniowane dogmaty, metody, a nawet dominujący w danym czasie paradygmat.

Ma ona także szkoły i przetarte wielowiekową tradycją ścieżki myśli. Właśnie do tych ostatnich odwołuje się niniejszy artykuł.

Otóż jednymi z kluczowych w teistycznej refleksji dróg rozumowania są tzw. teologia katafatyczna i teologia apofatyczna. Ta pierwsza, zwana również teologią pozytywną, informuje o tym, jaki Bóg jest. Formułuje tedy sądy głoszące, że Bóg jest Jeden, Bóg jest Dobry, Bóg jest Stworzycielem, Bóg jest Trójcą (Szczurek 2003, 231 i n.) itd. Druga zaś, określana jako negatywna, mówi nam, czym Bóg nie jest, albo też jakich przymiotów nie posiada (Stępień 2005, 51–52). Opiera się na słusznym przekonaniu, iż baza leksykalna, którą dysponujemy, jest dostosowana do konstruowania wypowiedzi na temat stworzenia. Biorąc zaś pod uwagę boską transcendencję, nie jesteśmy w stanie z odpowiednią adekwatnością wypowiadać się pozytywnie o Bogu. Możemy wszakże mówić, jaki Bóg nie jest. Stąd też teologia apofatyczna buduje myśl, wychodząc od negatywnych sądów, np. Bóg nie jest światem, Bóg nie jest bytem, Bóg nie jest ograniczony, Bóg nie jest zamknięty w czasie.

Oczywiście, chociaż obydwie drogi w pierwszej kolejności dotyczą metafizyki Boga i z pozoru wydają się kompatybilne, to jednak pamiętać należy, iż odpowiednie ukonstytuowanie Absolutu rzutuje na całość systemu teologicznego. Zastosowanie określonej drogi rozumowania (katafatycznej albo apofatycznej) może zaowocować odmiennymi ustaleniami również w innych obszarach dociekań – w tym również na gruncie twierdzeń dotyczących moralności i dopuszczalności wojny. Dowodzona hipoteza badawcza głosi, iż teologiczne uzasadnienie wojny można uzyskać w oparciu o teologię katafatyczną. Znacznie trudniej jest ugruntować usprawiedliwienie wojny na polu teologii apofatycznej.

Temat artykułu ujawnia, że kluczowym pojęciem, po które sięgać będziemy w poniższych rozważaniach, jest miłość. Jan Ewangelista określa Boga za pomocą tego właśnie terminu (1 J 4,8). W encyklice *Deus Caritas est* Benedykt XVI wskazał na wiele różnych rodzajów miłości (Benedykt XVI 2006, 7). Jednak nas będzie interesował przede wszystkim jej wymiar metafizyczny. Bóg bowiem, będąc miłością, przez wielu teologów wiązany jest z pojęciem bytu.

Rozumowanie zostanie zilustrowane przykładami z myśli patrystycznej, której przedłużeniem są również koncepcje średniowieczne, oraz odniesieniem do teologii współczesnej.

2. MIŁOŚĆ JAKO SIŁA INTEGRUJĄCA ŚWIAT

Problematyka miłości ujęta w interesujący nas sposób pojawia się już u Orygenesu. Chociaż to nie jest oczywiste, wiąże się ona z pojęciem apokatastazy (Pietras 1992; Sachs 1993; Szczurba 2001), czyli koncepcji głoszącej, iż ostatecznie wszystkie byty powrócą do Boga – w tej liczbie nawet Szatan. Otóż wedle Orygenesu początkowo stworzenia bytowały w Bogu, a konkretniej w Boskim

Logosie, czyli Mądrości (Orygenes 1996, I, 2, 3). Były te na podobieństwo platońskich idei trwały w szczęśliwej kontemplacji Bożej substancji, aż do momentu, gdy na skutek złego użycia woli zaczęły oddalać się od Boga (Orygenes 1996, II, 9, 2). Co znamienne, przyczynę owego odpadania od pierwotnej jedności z Absolutem Orygenes określa mianem „stygnięcia miłości” (Orygenes 1996, II, 8, 3–4). A zatem to narastające deficyty miłości sprawiały, iż były wytracały swoje istnienie i w konsekwencji „oddalały się” od Boga. W wykreowanym przez aleksandryjskiego myśliciela systemie – wyraźnie inspirowanym neoplatonizmem – Bóg jest pełnią bytu i absolutną Jednością (Plotyn 1959, V, 2, 1). Toteż oddalanie się od Niego powoduje, iż stworzenie traci swoją jedność, a w konsekwencji popada w wielość. Jako pierwszy oddzielił się i upadł Szatan, za nim zaś cała reszta. W zależności od tego, jak bardzo „wystygła” miłość w owych bytach, ostatecznie uplasowały się one bliżej lub dalej od Boga, tworząc w ten sposób pluralistyczny kosmos złożony z form widzialnych i niewidzialnych (Pietras 2000). Rola zbawcza Chrystusa polegała niejako na zatrzymaniu procesu oddalania oraz zainicjowaniu powrotu wszystkiego ku pierwotnej Jedni. Pomimo trudności i oporów ze strony stworzeń, misja ta ostatecznie zakończy się sukcesem (Orygenes 1996, I, 6, 3). Ofiara Chrystusa doprowadzi do triumfu miłości, egoistyczna wielość zostanie przezwyciężona i wszystko ulegnie ponownemu zjednoczeniu z Bóstwem (Orygenes 1996, I, 6, 2). Co ciekawe, w wypowiedziach na temat owego wiecznego powrotu bytów do Boga Orygenes uwypukla motyw królowania. Powiada, iż: „Trzeba, żeby Chrystus królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół swoich pod swoje stopy. Jeśli zaś i ta jasna wypowiedź apostoła nie nauczyła nas wystarczająco, co oznacza «położyć nieprzyjaciół pod stopy», posłuchaj, co mówi dalej: «trzeba bowiem, aby wszystko zostało mu poddane»” (Orygenes 1996, I, 6, 1).

Oczywiście, w powyższym fragmencie starożytny teolog odnosi się do królestwa Bożego, które jest nie z tego świata. Niemniej jednak poruszony przy okazji apokatastazy wątek władzy pojawia się w innym dziele omawianego autora, a mianowicie polemice z Celsusem. Na polityczny wymiar tego tekstu zwrócił już uwagę Erik Peterson w słynnym esej o monoteizmie (Peterson 2012). Otóż Orygenes, odpierając zarzuty Celsusa, buduje nową wizję uniwersalnego imperium. Podnosi popularny w literaturze patrystycznej argument, iż wraz z przyjściem na świat Chrystusa Oktawian August uzyskał władzę ponad narodami ziemi. Jednak, w odróżnieniu od innych wczesnochrześcijańskich teologów i apologetów, Aleksandryjczyk osadza go na neoplatońskiej matrycy wyjścia i powrotu bytów do pierwotnej jedności:

Bóg bowiem, przygotowując narody do przyjęcia Jego nauki, oddał je pod władzę jednego cesarza rzymskiego, aby istnienie wielu królestw i brak wzajemnych kontaktów między narodami nie stanowiły dla apostołów zbyt wielkiej trudności w wypełnianiu polecenia Jezusa. Istnienie wielu królestw stanowiłoby przeszkodę w rozszerzaniu się nauki Jezusa na całą ziemię nie tylko z tych powodów, które podaliśmy, lecz również z powodu konieczności prowadzenia wojen i toczenia walki dla obrony ojczyzny; działo się tak, zanim August objął władzę,

jak i wcześniej, gdy na przykład musiała wybuchnąć wojna mieszkańców Peloponezu z Ateńczykami oraz zmagania wojenne innych narodów (Orygenes 1986, II, 30).

Powyższy cytat ukazuje, że wzrost królestwa Bożego w dziejach oraz ekspansja imperium rzymskiego są ze sobą ściśle powiązane. Proces zbawienia polega bowiem na stopniowej unifikacji, czyli wytracaniu wielości na rzecz jednoczenia rozproszonych bytów. Ową unifikację doskonale ilustruje dziejowy proces rozrostu państwa rzymskiego. Wcześniej bowiem było wiele państw i ośrodków władzy, zaś dzięki polityce Oktawiana Augusta wszystko stopniowo zostało poddane zwierzchności jednego cesarza. Tak też poliarchia uległa przekształceniu w monarchię. Na tym jednak nie koniec. Już za czasów Orygenes, edykt Karakalli poprzez rozpowszechnienie obywatelstwa rzymskiego znacznie ograniczył pluralizm prawny – polinomia została zastąpiona przez mononomię. Co więcej, zdaniem Orygenes, w niedalekiej przyszłości monotyzm zatriumfuje nad politeizmem (Orygenes 1986, VIII, 72). Ostatecznie zatem wszystkie narody ziemi poddane będą władzy jednego monarchy i jednego prawa oraz zgodnie wyznawać będą chrześcijaństwo.

Spróbujmy teraz wyciągnąć z tej myśli interesujące dla nas wnioski. Otóż, jeśli ruch oddalający od Boga i w konsekwencji owocujący rozproszeniem bytów polegał na stygnięciu miłości – czyli utracie miłości, to w takim razie sądzić należy, iż ruch jednoczący wszystko ku Bogu polegać musi na przyroście owej miłości. W koncepcji tej miłość jest siłą integrującą byty i przewyższającą wszelkie separatyzmy oraz granice. Na polu polityki przyrost miłości implikuje likwidację pomniejszych organizmów państwowych i inkorporację ich do uniwersalnego imperium. W ten sposób Orygenes, *nolens volens*, odpowiedział ideologom rzymskim (np. Euzebiuszowi z Cezarei) przepis na teologię uzasadniającą uniwersalistyczne roszczenia państwa cesarów, które, dodajmy, mogą być realizowane na drodze zbrojnych podbojów.

Zauważyć też należy, że teologia, którą posługiwał się Orygenes, bazowała na pozytywnym opisie Boga. Bóg był Jednią, był Stworzycielem wszystkiego, Monadą, z której emanowała cała mozaika bytów. Wreszcie, Bóg był rozumiany jako miłość. Stąd też dziejowy ruch jednoczący wszystko pod sztandarami uniwersalnego imperium ostatecznie posiadał uzasadnienie właśnie w miłości.

3. MIŁOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Dzieje Orygenesowej a później Euzebiańskiej koncepcji uniwersalnego władztwa cesarzy są dobrze znane, więc nie ma powodu ich tutaj opisywać. Warto jednak zwrócić uwagę, iż chociaż idea imperium rzymskiego upadła, to jednak jej podstawy teologiczne ciągle pozostają żywe. Dostrzegamy je w teologii współczesnej u wybitnego, choć mniej popularnego na gruncie myśli politycznej teologa – Paula Tillicha.

W pracach zahaczających o teologię społeczno-polityczną Tillich zadaje pytanie o relację pomiędzy sprawiedliwością, miłością i władzą polityczną (Tillich 1954). Nie da się jednak uchwycić istoty ani sprawiedliwości, ani miłości, bez odwołania się do metafizyki, a w konsekwencji także i teologii.

Tillich wyprowadza treści polityczne z ustaleń o charakterze ontologicznym. Podobnie jak Orygenes, posługuje się teologią katafatyczną, zaś za punkt wyjścia obiera pogląd, iż wszystkie rzeczy mają podstawę w pierwotnej jedności. Oczywiście, jedność ta jest przymiotem Bożym, zaś sam Bóg pozostaje zdefiniowany pozytywnie, jako źródło bytu. Jeśli jednak Bóg jest bytem i jednością, to grzech polega na podziale, który owocuje umniejszeniem bytu w bycie. Stąd też wszelkie obserwowane na przestrzeni dziejów separatyzmy, podziały, rozbieżności kultur, praw, stanowisk i interesów wynikają z oderwania od Boga. Tutaj miłość również występuje w roli siły przełamującej granice i animozje. Jej zadaniem jest bowiem jednoczenie tego, co oddzielone. Tillich uważa, iż poprzez ów proces następuje niejako przymnożenie bytu, podbój obszaru niebytu. W efekcie kojarzenia i łączenia rzeczy powstają obiekty, które wcześniej nie istniały. Miłość zatem urasta do rangi fundamentu bytu (Tillich 1954, rozdz. 3) i jako taka musi być konstytutywnym komponentem każdego procesu, w tym również każdego działania politycznego (Tillich 1954, 26).

Posługując się językiem Arystotelesa, można powiedzieć, że miłość jest przyczyną celową. Jej dynamiczne działanie powoduje powstawanie rzeczy nowych. Jednak owe, ledwo co powołane do istnienia byty, muszą mieć swoją formę. W roli przyczyny formalnej Tillich osadza sprawiedliwość. Wszystko bowiem, co realne, ma swoją formę, zaś aktualizujące się bycie lub życie jednoczy dynamizm z formą (Tillich 1954, 54). Sprawiedliwość tedy – jak wnioskuje omawiany teolog – nadaje formę spotkaniu bycia z byciem (Tillich 1954, 56). Miłość z kolei jest podstawą sprawiedliwości. Oznacza to, iż sprawiedliwość aktywizuje się przy poruszeniu miłości w dziejach; musi być obecna w każdym akcie łączenia rozdzielonych (Tillich 1954, 57).

Mamy zatem do czynienia z pewnym sprzężeniem tych dwóch pojęć. Miłość jest sprawdzianem dla sprawiedliwości, zaś sprawiedliwość dla miłości. Miłość bez sprawiedliwości staje się bezpostaciowa; nie ma formy, a zatem nie może spełnić swej funkcji przymnażania bytu (Christoyannopoulos, Milne 2007, 975). Z kolei sprawiedliwość pozbawiona miłości jest tylko skostniałym mechanizmem dystrybucji.

Zwróćmy jednak uwagę, że skoro esencjalnym przymiotem miłość jest dynamiczność, to w takim razie również sprawiedliwość powinna cechować się elastycznością i ciągle nadążać za ruchliwością miłości (Tillich 1954, 64). Jeśli bowiem miłość tworzy rzeczy nowe, to w takim razie nadająca im formę sprawiedliwość również musi być bezustannie aktualizowana i dostosowywana do zaistniałego *novum*. W konsekwencji, wszelkie próby sztywnego zdefiniowania sprawiedliwości, zamknięcia w dogmatycznej formule, kończą się jej

wypaczeniem, a w konsekwencji unicestwieniem. Każda definicja sprawiedliwości bardzo szybko traci kontakt z miłością, co pozbawia sprawiedliwość metafizycznej podstawy (Christoyannopoulos, Milne 2007, 975).

W podobnym duchu wypowiada się inny współczesny myśliciel – Paul Ricoeur. Zauważa on, iż definicje sprawiedliwości zwykle bazują na zasadzie wzajemności. Jest to jednak sprzeczne z ewangelicznym nakazem miłowania wrogów, który w zestawieniu z powszechnym zmysłem sprawiedliwości ma charakter hiperetyczny i w gruncie rzeczy niesprawiedliwy. Imperatyw miłowania wrogów rozwija bowiem logikę nadmiaru, która jest zupełnie niekompatybilna z ideą wzajemności wyrażoną np. w przykazaniu miłowania bliźniego jak siebie samego. Ostatecznie francuski filozof dochodzi do przekonania, iż nakaz miłowania wrogów nie neguje przykazania miłości wzajemnej, lecz reinterpretuje je w kategoriach szczodrości, dlatego też czyni jego aplikację nie tyle możliwą, co wręcz konieczną (Ricoeur 1996, 35). Ricoeur podkreśla, iż bez przykazania miłości owa złota zasada wzajemności zostałaby zredukowana do płytkiego *do ut des* – daję tobie, więc ty dajesz mi (Ricoeur 1996, 35–36). Jednak w konfrontacji z rzeczywistością polityczno-prawną, a co za tym idzie, z problemem uzasadnienia działań zbrojnych (w tym wypadku raczej możemy mówić o akcji defensywnej lub odwetowej) owa hiperetyczność miłości wydaje się odchodzić w mgliste obszary utopijnych wizji. Mając tego świadomość, Ricoeur dodaje, iż koniecznym pośrednikiem pomiędzy miłością a sferą praktyki jest sprawiedliwość (Ricoeur 1996, 36–37). Jak jednak powinniśmy to rozumieć? W jaki sposób sprawiedliwość może stać się mediatorem owej hiperetycznej miłości? Oczywiście, wszelkie utarte definicje sprawiedliwości nie będą w stanie spełnić tego wymogu. Jednak przy głębszej analizie myśli francuskiego filozofa dostrzeżemy, iż ewangeliczny imperatyw miłości bliźniego charakteryzuje się bezustannym wytwarzaniem etycznego nadmiaru – co oznacza, iż posiada moc twórczą; podobnie jak miłość u Tillicha, ciągle generuje nowe postawy i praktyki. Konstatacja ta pozwala nam na wysunięcie wniosku, iż Ricoeur zmierza do tych samych konkluzji, co metafizyka miłości i sprawiedliwości u Tillicha. Po pierwsze, sprawiedliwość, tak jak miłość, musi być dynamiczna. Po drugie, sprawiedliwość i miłość są ściśle zespolone z bytem. Wreszcie, obydwaj komentowani autorzy poruszają się w obszarze teologii kataficznej.

Jakie to ma konsekwencje dla wojny? Odpowiedź kryje się już w samym uzasadnieniu jej dopuszczalności. Okazuje się bowiem, że ostateczną sankcją dla wojny jest przyczyna spełniająca wymogi sprawiedliwości. Jednak rozwijana przez powyższych myślicieli koncepcja sprawiedliwości *prima facie* nie daje nam jasnej odpowiedzi na pytanie, czym jest sprawiedliwość – albo jeszcze precyzyjniej: jakimi regułami posługuje się sprawiedliwość. Tak jest jednak tylko z pozoru, bowiem jeśli cofniemy się nieco w naszych rozważaniach, dostrzeżemy, iż regułą sprawiedliwości jest miłość. Ta z kolei stanowi siłę unifikującą. Przenikliwy filozof (lub teolog) od razu dostrzeże tutaj drogę do teologicznej legitymizacji wojny,

pod warunkiem, iż wojna ta będzie realizowała uniwersalistyczne i globalistyczne cele. Takie rozumowanie byłoby możliwe i w pełni przygotowane do sprawnej obrony. Posiadałoby moc perswazyjną i silne zaplecze teoretyczne, jakiego dostarcza mu teologia katafatyczna.

4. MIŁOŚĆ I MISJA DZIEJOWA WIELKICH MOCARSTW

Myśl Tillicha nie ogranicza się jednak do ustaleń o charakterze czysto metafizycznym. Niemiecki teolog wzbogaca ją o refleksję, można by rzec, historiozoficzną.

Uważa on, iż każdy organizm, naturalny lub społeczny, ponieważ stanowi formę zjednoczenia dokonaną przez miłość, jest nosicielem wewnętrznego uprawnienia do sprawiedliwości; sam bowiem, na skutek jednoczenia swych części, likwiduje pewne formy separacji (Tillich 1954, 98). Jednak organizmy społeczne są inne niż naturalne, ponieważ tworzą je elementy będące indywiduami, które mogą funkcjonować poza tym organizmem (Tillich 1954, 92). Tym zaś, co je łączy, jest właśnie sprawiedliwość. Mowa tu o sprawiedliwości, która odnosi indywidualność i monadyczność jednostkowych istnień do kolektywnej perspektywy. Innymi słowy poszczególni uczestnicy organizmu społecznego są zjednoczeni poprzez uznanie tych samych wartości o charakterze kulturowym – fundamentalnych wartości ciała politycznego. Tillich pisze o zjednoczeniu w ramach ducha grupy, który wyraża się poprzez prawa, instytucje, symbole, mity oraz inne etyczne i aksjologiczne formy (Tillich 1954, 98). Wszystko to uznaje on za integrujące i jednoczące daną kulturę przejawy miłości (Tillich 1954, 99). W przypadku największych organizmów politycznych ów duch grupy zawiera również przekonanie o pewnym szczególnym powołaniu, o jakiejś nadzwyczajnej roli dziejowej, którą mają do odegrania owe mocarstwa (Tillich 1954, 101). W tym wypadku siła sprawiedliwości i miłości jednoczących daną społeczność zależy od tego, na ile poszczególni jej członkowie podzielają świadomość dziejowej misji i w niej uczestniczą. Było tak np. za czasów imperium rzymskiego i później, w dobie imperium germańskiego.

Historia powszechna zna wiele przypadków, gdy dwa wielkie organizmy, które identyfikowały się jako nośniki specjalnego, meta-historycznego powołania, wchodziły na obszar wzajemnej rywalizacji albo wręcz otwartego konfliktu – Tillich dostrzega w owym procesie sprawdzian politycznego przeznaczenia poszczególnych organizmów (Tillich 1954, 100). Łatwo dostrzec metafizyczne efekty takiego starcia; organizm zwycięski wchłaniał przegranego, tworząc tym samym pole do działania zarówno dla miłości, jak i sprawiedliwości.

Powyższe rozważania pozwalają nam na sformułowanie oceny współczesnej kondycji ludzkości. Otóż wiele wskazuje na to, iż miłość nie połączyła jeszcze uczestników geopolitycznych zmagających w jeden organizm. Jej dynamizm

nie wygaś ani nie wyczerpał się. Również i w naszych czasach dążyła będzie do unifikacji, legitymizując globalistyczne tendencje. Stwierdzenie to otwiera możliwość kreacji nowych form teologii politycznej uzasadniających działania światowych hegemonów.

5. TRUDNOŚCI Z UZASADNIENIEM WOJNY NA GRUNCIE TEOLOGII APOFATYCZNEJ

Wszystko, co do tej pory było mówione, dotyczyło teologii pozytywnej. Myśl katafatyczna identyfikuje miłość jako byt, zaś byt jako miłość. Obydwa te pojęcia stanowią aspekty istoty Bożej, a tym samym są w pewien sposób synonimiczne. Teologia negatywna nie rezygnuje z tej synonimiczności, ale reinterpretuje ją w sposób sobie właściwy.

Fundamentalne założenie teologii negatywnej opiera się na przekonaniu, iż Bóg nie jest bytem, albo też nie można go ująć pojęciowo jako bytu. Wydaje się to zrozumiałe, jeśli weźmiemy od uwagę aporie naszego języka, który służy do opisu rzeczywistości zmysłowej. Toteż, jeśli orzekamy o czymś, że istnieje, w gruncie rzeczy posługujemy się określoną trawestacją naszego doświadczenia zmysłowego. Jednak skoro doświadczam istnienia, czy też bytowania rzeczy stworzonych, a wiem, że Bóg nie jest żadną z tych rzeczy, to w takim razie nie mogę orzekać w ten sam sposób o Bogu i bytach, które udostępniają się poznaniu zmysłowemu. Nie mogę powiedzieć, że Bóg istnieje albo że jest bytem, czy też jakkolwiek substancją. Bóg zatem nie jest bytem. Oczywiście, ten sposób orzekania o Bogu zmierza do uwypuklenia boskiej transcendencji. Jeśli jednak Bóg nie jest bytem, to w takim razie i miłość nie jest bytem. Pozostaje ona czymś różnym od świata, czymś, co nie realizuje żadnych ziemskich celów. Innymi słowy, miłość jest niczym.

Teologię apofatyczną spotykamy często u mistyków. Jest ona obecna np. u Mistra Eckharta (Piórczyński 1997, 31), w *Teologii niemieckiej* (Teologia niemiecka 2013, 23 i n.), czy Pseudo Dionizego Areopagity (Stępień 2005, 51–52). Elementy apofatyczne pojawiają się też w refleksji wielu innych teologów. Jednak pomimo wysokiego poziomu uduchowienia, myśl ta rodzi pewne konsekwencje dla interesującej nas kwestii. Otóż jeśli zarówno Bóg, jak i miłość są niemożliwe do wyrażenia pojęciowego w kategoriach bytu, to w takim razie nie mogą również uzasadniać żadnych celów, które jednocześnie dążyłyby do osiągnięcia jakichś dóbr doczesnych. Innymi słowy, nie będą mogły one legitymizować wojen skutkujących osiągnięciem celów ekonomicznych, politycznych, społecznych czy kulturowych. W przeciwnym bowiem razie Bóg utraciłby swoją absolutną transcendencję, a więc różność od świata i istnienia. Nicość, w której nieokreśloności kryje się Bóg, jest radykalnym niczym, zaś na takim fundamencie nie można zbudować żadnych koncepcji aksjologii wojny.

Jedynym bowiem możliwym do pomyślenia na tym polu uzasadnieniem wojny jest brak wszelkiego uzasadnienia. Takie nie-uzasadnienie legitymizowałyby tylko i wyłącznie wojnę świętą, swojego rodzaju groteskową hagiomachię, czyli taką wojnę, która zmierzałaby do niczego i nawet sama w sobie nie byłaby swoim celem. W tym przypadku mówimy bowiem o wojnie bez sensu, bez nadziei na jakiegokolwiek ziemskiej korzyści. Wojnie, która niczego nie tworzy, spontanicznie i irracjonalnie dąży do umniejszenia bytu w bycie. Byłaby to wojna pozbawiona teoretycznego uzasadnienia – czy to politycznego, ekonomicznego, kulturowego, społecznego, czy nawet religijnego. Skoro bowiem miłość jest niczym, to niczego nie tworzy.

Taka wojna możliwa jest do pomyślenia w ramach jakiegoś intelektualnego eksperymentu, jednak – jako czysty absurd, nie posiada możliwości realizacji. Nie da się też w oparciu o nią stworzyć jakiegokolwiek teologii uzasadniającej zbrojną ekspansję państw.

6. PODSUMOWANIE

W chwili obecnej sytuacja geopolityczna dostarcza uzasadnionych obaw zaistnienia coraz szerzej zakrojonych ognisk konfliktów zagrażających pokojowi na świecie. Niektórzy rządzący bądź też będące u steru władzy elity budują kapitał polityczny na wojnie. Aby usprawiedliwić swoje działania, nierzadko sięgają do myśli teologicznej. Niebezpieczeństwa płynące z tej możliwości dotyczą nie tylko konkretnych istnień ludzkich, ale również losów całej kultury zachodniej.

Powyższe rozważania pozwalają na lepsze zrozumienie, jakie modele teologiczne posiadają potencjał do zbudowania konstrukcji usprawiedliwiających przelew krwi. Ukazują bowiem, iż konflikt zbrojny, jeśli prowadzi to powstania nowych, lepiej zunifikowanych form społeczno-politycznych, na gruncie metafizycznym może być opisany z wykorzystaniem pojęć sprawiedliwości i miłości. Co oczywiste, nie jest to miłość rozumiana w kategoriach kazuistycznej etyki zaczerpniętej z dekalogu, czy nawet Ewangelii. Posiada jednak znacznie głębsze ontologiczne uzasadnienie. Potencjał do stworzenia nowoczesnego konstruktu *bellum iustum* posiadają przede wszystkim te nurty teologiczne, które bazują na ustaleniach teologii katefaticznej.

BIBLIOGRAFIA

- Augustinus, Aurelius. 1845. „Quaestionum in Heptateuchum libri septem”. W *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*. 623–824. Red. Jacques-Paul Migne. Vol. 34. Paris: J.-P. Migne.
- Benedykt XVI. 2006. *Deus Caritas est*. Wrocław: TUM.

- Christoyannopoulos, Alexander. Joseph Milne. 2007. „Love, Justice, and Social Eschatology”. *Heythrop Journal* 48: 972–991. <https://doi.org/10.1111/j.1468-2265.2007.00352.x>
- Orygenes. 1986. *Przeciw Celsusowi*. Tłum. Stanisław Kalinkowski. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Orygenes. 1996. *O zasadach*. Tłum. Stanisław Kalinkowski. Kraków: WAM.
- Peterson, Erik. 2012. „Monoteizm jako problem polityczny”. *Res Publica Nowa* 20: 39–61.
- Pietras, Henryk. 1992. „Apokatastasis według Ojców Kościoła. Nadzieja zbawienia czy powszechna amnestia?”. *Collectanea Theologica* 62(3): 21–41.
- Pietras, Henryk. 2000. „Szatan a początek świata materialnego w koncepcji Orygenes’a”. W *Demonologia w nauce Ojców Kościoła*. Red. Henryk Pietras. 55–66. Kraków: WAM.
- Piórczyński, Józef. 1997. *Mistrz Eckhart. Mistyka i filozofia*. Wrocław: Monografie FNP.
- Plotyn. 1959. *Enneady*. Tłum. Adam Krokiewicz. Warszawa: PWN.
- Ricoeur, Paul. 1996. „Love and Justice”. W *Paul Ricoeur: The Hermeneutics of Action*. Red. Richard Kearney. 23–39. London: Sage. <https://doi.org/10.4135/9781446278932.n4>
- Sachs, John R. 1993. „Apocatastasis in Patristic Theology”. *Theological Studies* 54: 617–640. <https://doi.org/10.1177/004056399305400402>
- Stępień, Tomasz. 2005. „Przedmowa”. W *Pseudo-Dionizy Areopagita. Pisma teologiczne*. 5–18. Kraków: Znak.
- Szczerba, Wojciech. 2001. *Koncepcja wiecznego powrotu w myśli wczesnochrześcijańskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szczurek, Jan. 2003. *Trójjedyny*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej.
- Teologia niemiecka. 2013. Tłum. Piotr Augustyniak. Warszawa: Kronos.
- Tillich, Paul. 1954. *Love, Power and Justice: Ontological Analyses and Ethical Applications*. New York: Oxford University Press.

*Arkadiusz Górniewicz** <https://orcid.org/0000-0001-5569-5215>

ZAGADNIENIE ZMIANY USTROJU W ŚWIETLE HISTORII TEORII WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

Streszczenie. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zarysu problemu zmiany ustroju w kontekście tradycji wojny sprawiedliwej. Chociaż zmiana ustroju jako uzasadnienie użycia przemocy w stosunkach międzynarodowych nie wydaje się zajmować znaczącego miejsca w teorii wojny sprawiedliwej, złożoność europejskiej refleksji o wojnie ujawnia pewne strategie uzasadniania interwencji oparte na koncepcjach uniwersalistycznych, które w określonych warunkach mogą prowadzić do zmiany ustroju z użyciem przemocy.

Słowa kluczowe: zmiana ustroju, wojna sprawiedliwa, nowoczesność, prawo narodów

THE PROBLEM OF REGIME CHANGE IN THE LIGHT OF THE HISTORY OF THE THEORY OF JUST WAR

Abstract. The paper sets out to present an outline of the problem of regime change against the backdrop of just war tradition. Although regime change as a title for a justified use of violence in international relations does not seem to hold significant place within just war thinking, the complexity of the European thinking on war reveals some strategies for justification of the interventions based on the universalistic concepts that may lead to a forcible change of regime in certain conditions.

Keywords: regime change, just war, modernity, the law of nations

1. ZARYS PROBLEMU

Do zajęcia się zagadnieniem uzasadnienia zmiany ustroju w kontekście tradycji wojny sprawiedliwej skłoniły mnie tendencje dochodzące do głosu w ostatnich dekadach, dopuszczające możliwość interwencji militarnej z powodów humanitarnych (interwencje humanitarne), czy nawet stwierdzające istnienie

* Uniwersytet Jagielloński, arkadiusz.gorniewicz@uj.edu.pl



takiego zobowiązania (*responsibility to protect*). Współcześnie interwencja humanitarna oznacza najczęściej „użycie siły zbrojnej przez państwo, grupę państw lub organizacje międzynarodowe na terytorium innego państwa bez jego zgody, które ma na celu ochronę osób podlegających jurysdykcji tego państwa przed ciężkimi i masowymi naruszeniami międzynarodowo uznanych praw człowieka” (Kwiecień 2019, 144). Interesuje mnie zagadnienie, czy podejmowane współcześnie próby wypracowania na gruncie teorii wojny sprawiedliwej uzasadnienia dla użycia siły w obronie zasad uniwersalnych lub w celu zmiany ustroju są czymś nowym, czy też możemy odnaleźć ich zaczątek w historii teorii wojny sprawiedliwej. Podstawowa teza tekstu brzmi, iż analiza historii teorii wojny sprawiedliwej pozwala zidentyfikować obecność wątków uzasadniających zmianę ustroju w pewnym ograniczonym zakresie, które jednak nie stanowią teoretycznego rdzenia tradycji wojny sprawiedliwej.

Innymi słowy poruszam zagadnienie dotyczące ewolucji teorii wojny sprawiedliwej i próbuję odnaleźć wypowiedzi klasyków doktryny wojny sprawiedliwej dotyczące zagadnienia zmiany ustroju. Proponuję potraktować problem zmiany ustroju w świetle doktryn wojny sprawiedliwej na szerszym planie intelektualnym, który stanowi dla niego naturalne tło, mianowicie: poszukiwania uzasadniania interwencji na gruncie zasad uniwersalnych (różnego pochodzenia, religijnego, cywilizacyjnego itd.). Nawet jeśli kwestia zmiany ustroju nie jest formułowana wprost, to niemniej pojęciowo i historycznie wiąże się ona z myśleniem w kategoriach uniwersalnych, mających stanowić uzasadnienie dla podejmowania interwencji.

W tym miejscu poczynię pewne ogólne uwagi historyczne. Koncepcja wojny sprawiedliwej znajduje się wśród fundamentalnych idei nadających kształt powojennemu łaadowi światowemu w ramach Karty NZ i ONZ. Niezależnie od tego, jak bardzo nieefektywny i popękany jest ten porządek, pozostaje on formalnie w mocy.

Aby lepiej to zrozumieć, przydatne jest synoptyczne spojrzenie takich badaczy ewolucji wojny, jak Quincy Wright czy Carl Schmitt. Przemiany dominującej koncepcji wojny są dla tego ostatniego papierkiem lakmusowym, pozwalającym wykryć strukturalne zmiany w obrębie prawa narodów, skoro „historia prawa międzynarodowego jest historią pojęcia wojny” (Schmitt 2005, 518). Z dużym uproszczeniem można mówić o dwóch fundamentalnych przemianach dotyczących statusu wojny w stosunkach międzynarodowych w pierwszych wiekach nowożytności oraz na początku XX w. (a konkretnie po zakończeniu I wojny światowej). Pierwsza przemiana związana jest ze słabnięciem paradygmatu wojny sprawiedliwej, druga – z jego powrotem.

2. ZARYS HISTORYCZNO-DOKTRYNALNY TRADYCJI WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

Nie zapominając o wkładzie starożytnych (zarówno na poziomie praktyki, jak w przypadku rzymskiego kolegium kapłańskiego *fecjalów*, jak i teorii, w postaci rozważań nad typami wojny i jej uzasadnieniem u Cycerona), niewątpliwie najważniejszym okresem rozwoju doktryny wojny sprawiedliwej było chrześcijańskie średniowiecze. Pojęciowość doktryny wojny sprawiedliwej z tego okresu przesycona jest chrześcijaństwem i nie może ona w żadnym razie uchodzić za doktrynę niezależną od swego teologicznego zaplecza. Wśród przykładowych zagadnień, które stanowiły przedmiot rozważań i sporów, fundamentalne znaczenie miała kwestia wojny w kontekście etyki chrześcijańskiej. Konkluzja teologicznych analiz św. Augustyna brzmiała, iż wojna jako taka nie jest czymś z definicji niemoralnym, skoro w Starym Testamencie opisane są wojny z Bożego nakazu (Brunstetter, O'Driscoll 2018, 24). Przekonanie, że pewne wojny są usprawiedliwione jako forma odpowiedzi na zło, którego dopuszcza się druga strona, stanowić będzie rdzeń średniowiecznej doktryny wojny sprawiedliwej. Święty Tomasz z Akwinu wymienia trzy podstawowe warunki wojny sprawiedliwej (prawowita władza, słuszność sprawy i uczciwy zamiar), które odtąd na trwałe wejdą do kanonu doktrynalnych zagadnień (Tomasz z Akwinu 2014, 314). Owa słuszna czy sprawiedliwa sprawa oznacza, że „uczynione zło może dawać asumpt do skarg i uzasadnionego domagania się zadośćuczynienia” (Finnis 2022, 518). Ważne jest, aby zdawać sobie sprawę, że teoria wojny sprawiedliwej, powstająca na przestrzeni wielu wieków, uwzględniała różne idee i nigdy nie stanowiła jednolitej i jednoznacznej doktryny. Wystarczy wspomnieć o zażartych debatach teologiczno-filozoficzno-prawnych w obrębie świata średniowiecznego. Z jednej strony święte wojny chrześcijan z niewiernymi (krucjaty) były często usprawiedliwiane w kategoriach wojny sprawiedliwej (np. przez kanonistę, kardynała Ostii Henryka z Suzy), podczas gdy inni, jak Tomasz z Akwinu, czy później w kontekście sporu o prawa pogan na soborze w Konstancji w latach 1414–1418 polska szkoła prawa narodów związana z krakowskim Uniwersytetem (Stanisław ze Skarbimierza, Paweł Włodkowic), wykluczali szerzenie wiary mieczem i tezę, że wojna przeciwko niewiernym jest zawsze usprawiedliwiona (Ehrlich 2017, 176). W *Traktacie o władzy papieża i cesarza nad niewiernymi* Włodkowic mówi wprost o utrwalaniu się błędnego przekonania, zgodnie z którym „bogobojni chrześcijanie zbierają się do prowadzenia wojny, by dać dowód posłuszeństwa Bogu i w ten sposób, pod przykrywką pogłębienia wiary katolickiej, zwalczać w okrutny sposób spokojny lud niewierny” (Włodkowic 2018, 74).

Jak podkreśla Alexandrowicz, memorandum przedłożone na soborze w Konstancji w 1416 r. przez polską delegację zakwestionowało ważność papieskich i cesarskich przywilejów nadanych Zakonowi Krzyżackiemu i zezwalających im na zajęcie ziem ludów pogańskich oraz nawracanie pogan na chrześcijaństwo

w podobny sposób, jak uczyni to dwieście lat później Hugo Grocjusz w przypadku bulli Aleksandra VI *Inter Caetera* (Alexandrowicz 2017, 57). Ponadto dyskusje na soborze w Konstancji poprzedzają o niemal półtora wieku słynną dysputę w Valladolid wokół praw Korony Hiszpańskiej w stosunku do rodzimych mieszkańców Ameryki Łacińskiej, podczas której ścierały się racje Juana Ginésa Sepúlvedy, przekonującego o słuszności wojny z Indianami i brania ich w niewolę w oparciu o argument tzw. tezy o niewolnictwie z natury, z racjami Bartolomé de Las Casas, broniącego statusu Indian jako wolnych ludzi i odrzucającego chrystianizację przy pomocy miecza (Krupecka 2014).

3. OD NOWOŻYTNEJ POLITYKI RÓWNOWAGI DO DWUDZIESTOWIECZNEGO RENESANSU WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

Wyłonienie się nowożytnego państwa postrzegać można jako odpowiedź na wyzwanie religijno-politycznego kryzysu późnego średniowiecza (Schmitt 1978, 376). Nowożytne rozwiązanie opierało się na stłumieniu roszczeń teologicznego uniwersalizmu, nie zaś na zastąpieniu go uniwersalizmem nowym. Kluczem do zrozumienia europocentrycznego porządku międzynarodowego nie jest reprezentowanie przezeń transcendentnej prawdy, jak w średniowieczu, ale raczej idea równowagi, która dotyczy zarówno polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Kissinger podkreśla, że po pokoju westfalskim (1648) w Europie mieliśmy do czynienia z dwoma poziomami równowagi sił: ogólnym czy powszechnym, na straży którego stała Wielka Brytania, oraz środkowoeuropejskim, podtrzymywanym przede wszystkim przez Francję i mającym na celu zapobieżenie zjednoczenia Niemiec jako potencjalnie najsilniejszego państwa na kontynencie. „Przez ponad dwieście lat – podkreśla autor *Porządku światowego* – ten system podwójnej równowagi powstrzymywał Europę przed rozdzierającymi ją konfliktami w rodzaju wojny trzydziestoletniej – nie zapobiegał im, ale ograniczał ich skutki. Celem wojen było zachowanie równowagi, a nie podbój totalny” (Kissinger 2017, 39).

Za kulminacyjny moment ograniczenia europejskich wojen można zatem uznać system europejski, który wyłonił się w nowożytności i zagwarantował Europie relatywny okres pokoju. Pojęcia takie jak „równowaga” czy brak uznawanego przez wszystkich autorytetu dochodzą do głosu w pochwalę równowagi europejskiej, którą głosił Friedrich von Gentz: „Pragnęliśmy, jeśli już nie udaremnić wojny – czego nie byłyby w stanie osiągnąć żadne porozumienia, ani ogólne, ani szczególne – to przynajmniej poskromić je, przeciwstawiając ich urokom liczne trudności, których przysparzają, i za pomocą strachu i interesów przewyciężyć to, czego – przy braku odpowiedniej instancji nadrzędnej – ani prawo, ani moralność nie były w stanie stłumić” (Gentz 2020, 163). Zwróćmy uwagę, iż ów brak „odpowiedniej instancji nadrzędnej” stanowi jakże istotną przesłankę Schmittańskiej apologii odejścia od doktryny wojny sprawiedliwej w nowożytnym

europocentrycznym prawie narodów i zastąpienia jej nieróżnicującym pojęciem wojny (*nicht diskriminierenden Kriegsbegriff*) pomiędzy prawowitymi – bo należącymi do europejskiej rodziny narodów – przeciwnikami (Schmitt 2019, 96).

W toku nowożytności wojna sprawiedliwa w dużej mierze wyemancypowała się z teologicznego tła, ponieważ same doktryny prawa naturalnego przybrały również bardziej świecką formę w procesie przejścia od metafizycznego do racjonalistycznego prawa naturalnego, czego przykładem jest Hugo Grocjusz (Szlachta 2008). W czasach nowożytnych myślenie o wojnie sprawiedliwej straciło na znaczeniu w wyniku upadku średniowiecznej *Respublica christiana* i pojawienia się stosunków międzynarodowych opartych na suwerennych państwach. Decydującym momentem symbolicznie i praktycznie była wojna trzydziestoletnia, „wielka wojna domowa” w obrębie *civitas christiana*, jak ujął to Heinrich Rommen (Rommen 1998, 62). Rozwój statocentrycznego pojęcia wojny jako zorganizowanej formy walki pomiędzy państwami oznaczał – twierdzi Hedley Bull – ograniczenie i powściągnięcie przemocy; zatem nie mamy do czynienia wyłącznie z alternatywą pokoju i wojny, lecz również alternatywą przemocy niepowściągniętej i ograniczonej (Bull 2002, 179). Wprawdzie teoria wojny sprawiedliwej nadal istniała, ale w praktyce ustąpiła miejsce bardziej „agnostycznym” stosunkom międzynarodowym opartym na relacjach międzypaństwowych, w ramach których dominowała nieróżnicująca koncepcja wojny. Tego rodzaju wojna to – słowami Emera de Vattela – wojna formalna. Jak pisze Vattel:

Wojna formalna musi być co do swych skutków uważana za prawą z obu stron (...) [jest to] bezwzględnie konieczne, jeżeli chcemy wprowadzić jakiś porządek, jakieś reguły do środka tak gwałtownego, jak użycie broni, ograniczyć klęski, jakie za sobą pociąga, i zostawić zawsze otwartą możliwość przywrócenia pokoju. Więcej nawet: w stosunkach między narodami byłoby niemożliwie postępować inaczej, skoro one nie uznają żadnego sędziego (Vattel 1958, 198).

W okresie od XVII w. do mniej więcej 1914 r. właściwie zarzucono prawnicze rozważania o *ius ad bellum* (Wright, t. I, 331). Wielki powrót doktryny wojny sprawiedliwej w stosunkach międzynarodowych dokonuje się dopiero po I wojnie światowej za sprawą programu amerykańskiego prezydenta Woodrowa Wilsona, jak również powojennych rozwiązań instytucjonalnych w postaci Traktatu Wersalskiego, zawierającego elementy przypisania winy za wojnę i zapowiedź procesu przywódcy państwa uznanego za „agresora” czy Ligi Narodów, mającej w zamyśle stworzyć porządek międzynarodowy uwzględniający rozwiązania charakterystyczne dla myślenia w kategoriach wojny sprawiedliwej.

4. PROBLEM ZMIANY USTROJU PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Interesujące jest, że koniec II wojny światowej przyniósł także bardziej radykalne próby powiązania kwestii ustroju politycznego i nowego porządku międzynarodowego. Wpływowy amerykańsko-niemiecki politolog Karl Loewenstein,

znany przede wszystkim z koncepcji „demokracji walczącej” (*militant democracy*) czy „obwarowanej”, która odegrała znaczącą rolę w powojennej rekonstrukcji nie tylko Niemiec, ale i zachodnioeuropejskim modelu „demokracji powściągniętej”, wskazywał w pracy *Political Reconstruction* (1946) na konieczność porzucenia dawniejszej zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw, o ile chcemy społeczności międzynarodowej o wyższym poziomie integracji. Loewenstein argumentuje następująco: „Szlachetny i przekonujący argument oparty na *laissez faire* musi zostać zarzucony, jeśli mamy wznieść się na wyższy poziom kompleksowego porządku międzynarodowego. Obojętność wobec form ustrojowych innych narodów blokuje ścieżkę ku przyszłości. Trzeba ją odrzucić. Autokracja staje w ławie oskarżonych przed sądem światowej opinii publicznej. Hekatomby niewinnych, zniszczone sanktuaria ludzkiej kultury i zdewastowane miasta świadczą przeciwko niej. Zwycięstwo to potężny argument w zmaganiach wartości politycznych. Odpowiedzialność zwycięskich narodów oraz dobro wszystkich narodów bezwzględnie wymagają, by szansa rekonstrukcji politycznej otwierająca się wraz z zakończeniem wojny stała się okazją do prawnomiędzynarodowego wykluczenia autokracji (*outlawing internationally autocracy*) i uczynienia demokracji wszędzie tam, gdzie sięga władza Narodów Zjednoczonych, obligatoryjną formą ustroju” (Loewenstein 1946, 134).

Historyczno-pojęciowy związek pomiędzy „kryminalizacją wojny zaczepnej” i „kryminalizacją autokracji” ukazuje się w tym miejscu w całej okazałości. Z kolei wzmożone zainteresowanie tymi zagadnieniami w ostatnich trzech dekadach wiąże się oczywiście z ewolucją stosunków międzynarodowych po zakończeniu zimnej wojny. Szczególnego impulsu dostarczyły próby uzasadniania amerykańskiej polityki interwencyjnej w Afganistanie i Iraku. Po zamachach z 11 września amerykański rząd starał się uzasadnić doktrynę wojny prewencyjnej, twierdząc, że polityka powstrzymywania (*containment*) wrogich sił zawiodła i że – cytując prezydenta George’a W. Busha – „należy działać przeciwko wyłaniającym się zagrożeniom, zanim się skonsolidują” (Jervis 2016, 290). Zapleczem tej doktryny były też idee liberalnego interwencjonizmu i naiwne konstruktywistyczne przekonanie, że eksport demokracji – skoro zgodnie z hipotezą demokratycznego pokoju demokracje nie walczą ze sobą – przyczyni się do poszerzenia przestrzeni stabilności na Bliskim Wschodzie za sprawą uruchomienia czegoś w rodzaju „efektu domina”. John Gray widzi tutaj nawet charakterystyczny przejaw pelagianizmu amerykańskiej kultury politycznej (Gray 2015, 87).

Wśród teoretyków wojny sprawiedliwej rozgorzała dyskusja na temat relacji teorii wojny sprawiedliwej i kwestii zmiany ustroju. W przedmowie do czwartego wydania książki *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe* Michael Walzer wyraźnie starał się rozgraniczyć zmianę ustroju, będącą rezultatem wojny sprawiedliwej, od zmiany ustroju jako powodu takiej wojny. Najbardziej znane przykłady zmiany ustroju siłą – przypadki Niemiec i Japonii w 1945 r. – nie zaistniały w wyniku powoływania się na abstrakcyjne prawo do interwencji przeciwko ustrojom

autorytarnym czy totalitarnym przez aliantów, lecz w wyniku wojny rozpoczętej agresją Niemiec na Polskę. „Cechą teorii wojny sprawiedliwej w jej klasycznych sformułowaniach jest to, że agresję uznaje za zbrodniczą politykę rządu, nie zaś za politykę zbrodniczego rządu – nie mówiąc już o zbrodniczym systemie władzy” (Walzer 2010, 12). Tym samym jego zdaniem na gruncie klasycznej teorii wojny sprawiedliwej nie sposób uzasadnić wojny prewencyjnej podyktowanej naturą ustroju politycznego wroga. W jej ramach opór wobec agresji kończy się wraz z militarną porażką przeciwnika. Zmiana ustroju jako niezbędny element ładu powojennego byłaby uzasadniona tylko w sytuacji, w której mamy do czynienia z agresją wynikającą z natury samego ustroju politycznego. Byłby to właśnie przypadek Niemiec nazistowskich (Walzer 2010, 12). Amerykańska próba rozszerzenia *ius ad bellum* w przypadku II wojny w Zatoce Perskiej zostaje przez Walzera odrzucona: „Nie sądzę, że zmiana ustroju może być sama w sobie słusznym powodem do wojny” (Walzer 2010, 16). Z kolei w reakcji na stanowisko Walzera Jean Bethke Elshtain broni bardziej ambiwalentnego podejścia do kwestii zmiany ustroju jako *casus belli*. Wprawdzie zgadza się, że zmiana ustroju sama nie może stanowić uzasadnionej przyczyny wojny, niemniej – zaznacza – „w konkretnym przypadku i w świetle innych czynników, zmiana ustroju może równie dobrze być centralnym aspektem uzasadnionego użycia siły” (Elshtain 2007, 135).

I rzeczywiście, sięgnięcie do rozmaitych myślicieli osadzanych w tradycji wojny sprawiedliwej, zarówno średniowiecznych, jak i nowożytnych, ujawnia obecność dwóch podstawowych zasad, w oparciu o które dokonuje się przypisania *iusta causa*: 1) wojna była odparciem agresji lub 2) ukaraniem sprawcy za wyrządzoną krzywdę. Pomimo złożoności tradycji wojny sprawiedliwej i jej fundamentalnej ewolucji, tj. przejścia od osadzonego w refleksji chrześcijańskiej i opartego na rozmaitych argumentach teologicznych modelu średniowiecznego do coraz bardziej zsekularyzowanych koncepcji wojny sprawiedliwej w nowożytności, udaje się zidentyfikować teoretyczny kościec obejmujący kilka fundamentalnych elementów rozstrzygających kwestię sprawiedliwości wojny (takich jak: prowadzenie przez uprawnioną stronę, słusznna przyczyna, właściwa intencja, ostateczność, proporcjonalność, zasada dyskryminacji, pokój jako cel ostateczny).

5. WYBRANE PRÓBY UJĘCIA KWESTII ZMIANY USTROJU W TEORII WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

Tradycja wojny sprawiedliwej nie jest jednak tak jednoznaczna, jak zdaje się nam sugerować Walzer. Skupię się teraz na wybranych ilustracjach z historii teorii wojny sprawiedliwej, by pokazać bardziej złożony obraz doktrynalny. Punktem wyjścia podejmowanych tutaj poszukiwań można uczynić stosunek Europejczyków do świata zewnętrznego, pozachrześcijańskiego. Interesujące jest poszukiwanie tytułów prawnych mogących uzasadniać europejską – na początku przede

wszystkim hiszpańską i portugalską – ekspansję w Nowym Świecie. W dużym stopniu refleksje te wciąż osadzone są w kategoriach i koncepcjach typowych dla myśli średniowiecznej.

Francisco de Vitoria w 1539 r. w rozważaniach poświęconych m.in. Indianom i prawu Hiszpanów do prowadzenia wojny z barbarzyńcami analizuje prawowite i nieprawowite powody wojny. Jako nieprawowite tytuły do zajęcia ziemi w Nowym Świecie odrzucone zostają m.in. cesarskie panowanie nad światem, papieska władza światowa czy odrzucenie przez pogan chrześcijaństwa. Natomiast wśród tytułów prawowitych wymienia: prawo handlu, prawo szerzenia wiary, prawo ochrony Indian, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską, papieskie polecenie misyjne (Vitoria 2010, 231–292).

De Vitoria stawia też następujące pytanie w traktacie o prawach wojny (§ 58): „Czy można składać z tronu książąt naszych wrogów i ustanawiać na ich miejsce nowych, lub też ustanowić własne panowanie?” (Vitoria 2010, 325). W odpowiedzi stwierdza, iż nie w każdym przypadku i nie w oparciu o każdy powód wojny, zwłaszcza że obowiązuje zasada, iż „kara nie powinna być czymś dotkliwszym niż zbrodnia”. Nawet jeśli działania wroga dają nam słuszny powód do wojny, to niemniej nie dają każdorazowo prawa do zlikwidowania królestwa przeciwnika czy obalania prawowitych jego władców; byłoby to coś nazbyt nieposkromionego i nieludzkiego (Vitoria 2010, 326). De Vitoria dopuszcza jednak, iż mogą istnieć uprawnione powody, by dokonać zmiany władcy czy też nawet samodzielnie zacząć sprawować władzę nad krajem pokonanym. Będzie tak ze względu na ilość krzywd lub ich odstręczający charakter, jak również w sytuacji, w której bezpieczeństwo i pokój nie dają się zapewnić przy pomocy żadnych innych środków (Vitoria 2010, 326).

Przyglądając się analizie „tytułu z powodu tyranii” znajdujemy tam jako podstawę do interwencji np. istnienie barbarzyńskich praktyk (np. składania ofiar z ludzi czy kanibalizmu). Cytuje on Księgę Przysłów (24.11): „Ratuj prowadzonych na śmierć, uwolnij idących chwiejnym krokiem na miejsce kaźni”. W rozważaniach tych de Vitoria najbardziej chyba zbliża się do sformułowania abstrakcyjnego prawa do interwencji, nawet bez upoważnienia papieża, skoro wyeliminowanie barbarzyńskich obrzędów czy obyczajów – nawet jeśli wszyscy barbarzyńcy na nie się zgadzają – może uzasadniać usuwanie władców i wprowadzanie nowej władzy wówczas, gdy zawiodą wszystkie inne środki (Vitoria 2014, 412). Inny prawowity tytuł wiązałby się z sytuacją, w której sami barbarzyńcy dokonaliby dobrowolnego wyboru króla Hiszpanii jako swego władcy, gdyż „każda bowiem rzeczpospolita może sobie ustanowić pana/władcę, i nie byłaby do tego potrzebna zgoda wszystkich, lecz wydaje się, że wystarczy zgoda większości” (Vitoria 2014, 412).

Kanibalizm jako praktyka szczególnie poruszająca europejską wyobraźnię stał się tematem licznych kontrowersji i często pojawia się w dyskusjach dotyczących stosunku europejskich narodów do ludów pozaeuropejskich. Montaigne

w głośnym eseju o kanibalach daje upust bardziej sceptycznemu i krytycznemu duchowi humanizmu, wskazując, że zarzut kanibalizmu nie do końca nadaje się do wykorzystania, by uzasadnić wyższość europejskiego człowieczeństwa nad człowieczeństwem egzotycznym. Montaigne obiera strategię konfrontowania Europejczyka z przejawami własnego barbarzyństwa, komplikuje relację między naturalnym a sztucznym i jednocześnie wygłasza pochwałę prostszych i bliższych naturze sposobów życia „ludów barbarzyńskich” (dając tym samym wcześniejszy od Rousseau obraz „szlachetnego dzikusa”). Oskarżenie Europejczyków o niedostrzeganie własnego, niejednokrotnie większego barbarzyństwa okresu wojen religijnych, jest bardzo wymowne: „Nie to mnie mierzi, iż odczuwamy całą barbarzyńską ohydę tego postępowania [kanibalizmu], ale to, że oceniając trafnie ich błędy, tak ślepi jesteśmy na własne. Mniemam, iż większym barbarzyństwem jest zjadać człowieka żywego niż umarłego; rozdzierać w mękach i katuszy ciało jeszcze pełne czucia, piec na wolnym ogniu, dawać je kłasać psom i świniom (jakośmy to nie tylko czytali, ale widzieli za świeżej pamięci nie między odwiecznymi wrogami, ale między sąsiadami i ziomkami, co gorsza, pod sztandarem pobożności i religii), niż piec je i zjadać wówczas, gdy nieżywe” (Montaigne 1957, 311).

Co ciekawe, w kolejnym stuleciu Hugo Grocjusz w *O prawie wojny i pokoju* (1625) w sposób bardziej jednoznaczny od poprzedników uzasadnia prawo do interwencji w oparciu o przesłanki uniwersalne – co zdaje się charakteryzować racjonalistyczną część tradycji humanistycznej w odróżnieniu od bardziej ostrożnej tradycji scholastycznej czy dominikańskiej. W rozdziale XX Księgi II trafiamy na stwierdzenie, iż władcy mają prawo karania czynów, które nie dotyczą ich bezpośrednio lub ich poddanych, jeśli te czyny stanowią poważne pogwałcenie prawa natury lub prawa narodów. Akapit ten poprzedza uwaga, iż, jak podaje Seneka, starożytni chwalili Herkulesa za uwolnienie krajów od takich tyranów jak Anteusz, Buzyrys czy Diomedes bez jednoczesnej chęci zawładnięcia tymi krajami; za sprawą karania niesprawiedliwych zasłużył on sobie na miano dobroczyńcy ludzkości (Grotius 1957, 94). Zdaniem autora *O wolności mórz* nie ma wątpliwości, że wojnę można przedsięwziąć przeciwko tym, którzy: a) w sposób niehumanistyczny traktują swych rodziców; b) przeciwko spożywającym ludzkie ciało; c) przeciwko piratom. Powołując się m.in. na autorytet Arystotelesa i Izokratesa, Grocjusz twierdzi, iż „przeciwko tego rodzaju barbarzyńcom, bestiom raczej niż ludziom (...) wojna jest czymś naturalnym (...) najsprawiedliwsza wojna to wojna prowadzona przeciwko dzikim zachłannym bestiom, a zaraz po niej ta, którą prowadzi się przeciwko ludziom, którzy są niczym bestie”¹ (Grotius 2005, 1024). Bezpośrednio po tym fragmencie stwierdza, że zgadza się tutaj ze stanowiskiem papieża Innocentego IV, a odrzuca poglądy de Vitori czy Moliny, dla których musi istnieć krzywda wyrządzona stronie prowadzącej wojnę lub jurysdykcja nad podmiotem, z którym wojnę toczyć będziemy. Jak pisze Grocjusz, „wolno

¹ Cytuję wydanie angielskie, gdyż w polskim brakuje tego fragmentu.

wszczać wojnę z tymi, którzy grzeszą przeciwko naturze”, wywodząc tym samym władzę karania również z prawa naturalnego (które istniało przed powstaniem państw), a nie jak wspomniani prawnicy (Victoria, Vázquez, Azor, Molina) z jurysdykcji państwowej (Grotius 1957, 95).

Richard Tuck wskazuje na istnienie dwóch tradycji, które wyraźnie widoczne są choćby w XVII-wiecznej refleksji nad wojną. Pierwsza tradycja – silniej obecna w świadomości współczesnych badaczy myśli polityczno-prawnej – to tradycja scholastyczna, reprezentowana przede wszystkim przez dominikanów i jezuitów analizujących wojnę w ramach zaproponowanych przez św. Tomasza z Akwinu, bardziej sceptyczna wobec zaboru ziemi w Ameryce. Druga tradycja – humanistyczna – wyrażała pochwałę wojny w służbie państwa oraz podkreślała nieprzekraczalne różnice pomiędzy chrześcijańską cywilizacją Europy i ludami barbarzyńskimi (Tuck 2002, 71). Nie dostrzega się często, że w takiej kwestii jak interwencje w oparciu o zasady uniwersalne (karanie za naruszenia prawa naturalnego) Grocjusz był znacznie bliżej stanowiska papieża Innocentego IV niż przedstawiciela szkoły z Salamanki de Vitorii (Tuck 2002, 103). Innocenty IV z jednej strony odrzucał pogląd, iż niewierni są jako tacy wrogami świata chrześcijańskiego zasługującymi na karę niezależnie od faktycznych przewinień i że należy nawracać ich przy pomocy siły. Z drugiej strony jako na wikariuszu Chrystusa na papieżu ciążył obowiązek zapewniania, że prawo Boże (nie w sensie nakazu bycia chrześcijaninem, lecz odrzucenia pewnych praktyk religijnych i seksualnych), którego zasady mogą być rozpoznane także przez nie-chrześcijan, jest respektowane. Stąd też wywodzono prawo do karania barbarzyńców przez wojska chrześcijańskich władców nie dlatego, że nie są chrześcijanami, lecz w sytuacjach, gdy naruszają owe zasady naturalne (Tuck 2002, 60). Również Włodkowiec podkreśla właśnie to stanowisko Innocentego IV w przywoływanym już wcześniej *Traktacie*, stwierdzając, iż „Innocenty i inni zgodni z nim doktorzy opowiadają się w sposób jednoznaczny za tym, że niewierni godziwie i bez grzechu mogą posiadać własność, jurysdykcję i włości” (Włodkowiec 2018, 83).

Reinhart Koselleck zwrócił uwagę na ewolucję pojęcia wroga i współczesny potencjał jego politycznej instrumentalizacji. Starożytność rozróżniała przede wszystkim barbarzyńcę od nie-barbarzyńcy, średniowiecze: prawowiernego od kacerza czy poganina. Natomiast nowoczesność otwiera jeszcze mocniejsze przeciwstawienie: człowiek – podczłowiek. I nawet jeśli stoicy dysponowali już pojęciem tyrana jako nie-człowieka, to niemniej nowożytność przynosi radykalizację pojęcia wroga: „Od czasu, gdy ludzkość jako autonomiczna instancja ostatecznie zajęła miejsce Boga, od kiedy została podniesiona do rangi podmiotu i przedmiotu własnej historii, również wróg został przeniesiony w nowe siatki pojęć. Wrogiem człowieka nie jest teraz człowiek, lecz nieczłowiek lub jeszcze bardziej radykalnie: wrogiem nadczłowieka jest podczłowiek” (Koselleck 2009, 300). Przyzwolenie na wytępienie podpierające się argumentem powszechnego standardu cywilizacyjnego doskonale widać chociażby w *Prawie narodów* Emera

de Vattela: ludy prowadzące wojny bez powodu określone zostają wspólnym wrogiem rodzaju ludzkiego. „Wszystkie narody mają prawo połączyć się, aby ukarać te okrutne ludy, a nawet wytępić je” (Vattel 1958, 51).

Na koniec tej szkicowej próby genealogii idei zmiany ustroju w oparciu o zasady uniwersalne przywołam refleksję Immanuela Kanta, u którego związek pomiędzy wojną sprawiedliwą a kwestią ustroju dochodzi do głosu w sposób szczególnie mocny w *Metafizyce moralności* (§ 60). Kant posługuje się pojęciem wroga bezprawnego, wobec którego państwo uprawnione posiada nieograniczone prawo do podjęcia działań (aczkolwiek tylko w sensie ilościowym, nie jakościowym, przez co należy rozumieć brak możliwości odwołania się do środków niedozwolonych). Kant zdaje sobie sprawę, że określenie „wróg bezprawny” w sytuacji stosunków międzynarodowych będących właściwie stanem natury, w którym każde państwo jest sędzią we własnej sprawie, jest właściwie pleonazmem (skoro sam ten stan jest już wielkim bezprawiem) i domaga się odpowiedniego uzasadnienia. „Otóż jest to wróg – wyjaśnia Kant – którego publicznie (słowem lub czynem) okazana wola zdradza taką maksymę, która – gdyby przekształciła się w regułę powszechną – uczyniłaby niemożliwością wszelki pokój pomiędzy narodami, na wieki utrwalając stan natury. Tak się zdarza, gdy ktoś pogwałci traktaty publiczne (...)” (Kant 2015, 202). Wezwanie do powstrzymania go przemocą „nie jest to jednak wezwanie do rozbioru owego państwa pomiędzy siebie i starcia go z powierzchni ziemi, bo to znów byłaby rażąca niesprawiedliwość w stosunku do ludu, który nigdy nie może utracić prawa do utworzenia społeczności cywilnej; musi on nadać sobie nowy ustrój, którego natura hamowałaby jego wojownicze skłonności” (Kant 2015, 202).

Interesujący jest również związek pomiędzy ideą wiecznego pokoju a republikańską formą ustroju, rozumianą jako pewien minimalny standard wskazujący na warunek istnienia minimalnej homogeniczności członków społeczności międzynarodowej. Nie chodzi tylko o wyrzeczenie się określonych praktyk w stosunkach między państwami (np. posługiwania się skrytobójstwem czy mieszania się w wewnętrzne sprawy państw z użyciem przemocy, zanim takie państwo nie rozpadnie się na przynajmniej dwie części), lecz o zdefiniowanie pewnego ustrojowego minimum będącego prerekwizytem porządku światowego wcielającego ideę wiecznego pokoju. Przez „ustrój republikański” Kant pojmuje taki ustrój, w którym obywatele uczestniczą w procesie formowania woli państwa i tym samym mogą postanowić „czy powinna być wojna, czy też nie” (Kant 2005, 172). Pojawia się w tych rozważaniach Kanta wczesna wersja teorii znanej w politologii jako teoria demokratycznego pokoju, gdyż obywatele poważnie będą się zastanawiać nad rozpoczęciem niebezpiecznej gry wojennej, skoro jej ciężar i konsekwencje spadną przede wszystkim na zwykłych obywateli.

6. KONKLUZJA

Powyższe rozważania, stanowiące wstępną próbę usytuowania problemu zmiany ustroju na tle historii teorii wojny sprawiedliwej, pozwalają stwierdzić, że zagadnienie to nie stanowi centralnego problemu dla najważniejszych myślicieli sytuowanych w obrębie omawianej tradycji myślenia. Poszukiwania abstrakcyjnego uzasadnienia zmiany ustroju jako tytułu do wojny nie stanowią tradycyjnego elementu teorii wojny sprawiedliwej. Niemniej – jak starłem się pokazać, odwołując się do szeregu klasycznych myślicieli – uprawniony będzie wniosek, iż bogata i złożona tradycja europejskiej myśli polityczno-prawnej w kwestii wojny i wojny sprawiedliwej zawiera elementy, dochodzące do głosu zwłaszcza w nowożytności, zwłaszcza w racjonalistycznych ujęciach prawa natury i w myśli oświeceniowej, które otwierają możliwość uzasadnienia wojny i siłowej zmiany ustroju już nie tylko przewiną czy konkretnym działaniem przeciwnika, lecz samym faktem pozostawania przez niego poniżej – rozmaicie definiowanego na przestrzeni wieków – progu „cywilizacji”.

BIBLIOGRAFIA

- Alexandrowicz, Charles Henry. 2017. *The Law of Nations in Global History*. Red. David Armitage, Jennifer Pitts. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780198766070.001.0001>
- Biblia Tysiąclecia. 2007. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Brunstetter, Daniel R. Cian O'Driscoll (Red.). 2018. *Just War Thinkers. From Cicero to the 21st Century*. Routledge: Milton Park–New York. <https://doi.org/10.4324/9781315650470>
- Bull, Hedley. 2002. *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*. Houndmills–New York: Palgrave.
- Ehrlich, Ludwik. 2017. *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury – Teologia Polityczna.
- Elshtain, Jean Bethke. 2007. „Terrorism, Regime Change, and Just War: Reflections on Michael Walzer”. *Journal of Military Ethics* 6(2): 131–137. <https://doi.org/10.1080/15027570701430885>
- Finnis, John. 2022. *Tomasz z Akwinu. Filozofia moralności, polityki i prawa*. Tłum. Michał Filipczuk, Michał Szczurowski. Warszawa: Fundacja Świętego Mikołaja (Teologia Polityczna).
- von Gentz, Friedrich. 2020. „O wiecznym pokoju”. W Friedrich von Gentz, *O równowadze politycznej w Europie. Wybór pism*. Wybór i wstęp Jacek Kłoczkowski. 137–186. Tłum. Arkadiusz Stempin, Anna Węgrzyn, Paweł Zarychta, Natalia Żarska. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Gray, John. 2015. *Herezje*. Tłum. Mateusz Kotowski. Wrocław: Wektory.
- Grotius, Hugo. 1957. *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*. Tłum. Remigiusz Bierzanek. Księga 2. Warszawa: PWN.
- Grotius, Hugo. 2005. *The Rights of War and Peace*. Books 1–3. Red. Richard Tuck. Indianapolis: The Liberty Fund.
- Jervis, Robert. 2016. „Understanding the Bush Doctrine: Preventive Wars and Regime Change”. *Political Science Quarterly* 131: 285–311. <https://doi.org/10.1002/polq.12476>

- Kant, Immanuel. 2005. „Do wiecznego pokoju”. W Immanuel Kant, *Rozprawy z filozofii historii*. 164–203. Tłum. Mirosław Żelazny i in. Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Kant, Immanuel. 2015. *Metafizyka moralności*. Tłum. Ewa Nowak. Warszawa: PWN.
- Kissinger, Henry. 2017. *Porządek światowy*. Tłum. Maciej Antosiewicz. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Koselleck, Reinhart. 2009. *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*. Tłum. Jarosław Merecki, Wojciech Kunicki. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Krupecka, Iwona. 2014. „Wstęp”. W Bartolomé de Las Casas, Juan Ginés de Sepúlveda, Domingo de Soto, *Dysputa w Valladolid (1550/1551)*. 5–14. Tłum., wstęp i oprac. Iwona Krupecka. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kwiecień, Roman. 2019. *Od „wojny sprawiedliwej” do „wojny z terroryzmem”. Siła zbrojna i reglamentacja jej używania (ius contra bellum) w świetle prawa międzynarodowego*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Las Casas, Bartolomé de. Juan Ginés de Sepúlveda. Domingo de Soto. 2014. *Dysputa w Valladolid (1550/1551)*. Tłum., wstęp i opracowanie Iwona Krupecka. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Loewenstein, Karl. 1946. *Political Reconstruction*. New York: The Macmillan Company.
- Montaigne, Michel de. 1957. „O kanibalach”. W Michel de Montaigne, *Próby*. Tom 1. 302–317. Tłum. Tadeusz Żeleński (Boy). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rommen, Heinrich. 1998. *The Natural Law. A Study in Legal and Social History and Philosophy*. Indianapolis: The Liberty Fund.
- Schmitt, Carl. 1978. „Staat als konkreter, an geschichtliche Epoche gebundener Begriff”. W Carl Schmitt, *Verfassungsrechtliche Aufsätze aus den Jahren 1924–1954*. 375–385. Berlin: Duncker & Humblot.
- Schmitt, Carl. 2005. „Die Wendung zum diskriminierenden Kriegsbegriff” W Carl Schmitt, *Frieden oder Pazifismus? Arbeiten zum Völkerrecht und zur internationalen Politik 1924–1978*. 518–597. Red. Günter Maschke. Berlin: Duncker & Humblot. <https://doi.org/10.3790/978-3-428-48940-4>
- Schmitt, Carl. 2019. *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum Europaeum*. Tłum. Kinga Wudarska. Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego.
- Szlachta, Bogdan. 2008. „Nowożytny przełom w pojmowaniu prawa naturalnego”. W Bogdan Szlachta, *Wokół katolickiej myśli politycznej*. 31–66. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Tomasz z Akwinu, św. 2014. „Suma Teologiczna (Fragment o wojnie)”. Tłum. Andrzej Głazewski. W *Bellum iustum versus bellum sacrum. Uniwersalny spór w refleksji średniowiecznej. Konstancja 1414–1418*. 313–320. Red. Tomasz Tulejski, Zbigniew Rau. Łódź–Toruń: Centrum Myśli Polityczno-Prawnej im. Alexisa de Tocqueville’a – Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Tuck, Richard. 2002. *The Rights of War and Peace. Political Thought and the International Order from Grotius to Kant*. Oxford: Oxford University Press.
- Vattel, Emer de. 1958. *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Tłum. Bohdan Winiarski. Tom II. Warszawa: PWN.
- Vitoria, Francisco de. 2010. *Political Writings*. Red. Anthony Pagden, Jeremy Lawrance. Cambridge: Cambridge University Press.
- Vitoria, Francisco de. 2014. „Wykłady o Indianach”. W *Bellum iustum versus bellum sacrum. Uniwersalny spór w refleksji średniowiecznej. Konstancja 1414–1418*. 407–415. Red. Tomasz Tulejski, Zbigniew Rau. Łódź–Toruń: Centrum Myśli Polityczno-Prawnej im. Alexisa de Tocqueville’a – Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Walzer, Michael. 2010. *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*. Tłum. Michał Szczubiałka. Warszawa: PWN.

- Włodkowic, Paweł. 2018. „Traktat o władzy papieża i cesarza nad niewiernymi (Saevientibus)”.
W *Prawo ludów i wojna sprawiedliwa*. 73–135. Red. Marek Cichocki, Adam Talarowski. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury/Teologia Polityczna.
- Wright, Quincy. 1942. *A Study of War*. Tom 1. Chicago: University of Chicago Press.

*Ewa Kozerska**

 <https://orcid.org/0000-0003-0820-9039>

*Tomasz Scheffler***

 <https://orcid.org/0000-0002-5744-4863>

BENEDYKT XVI O WOJNIE

Streszczenie. Papież Benedykt XVI doskonale zdawał sobie sprawę, że nie jest w stanie w pełni wyjaśnić współczesnego kryzysu pokoju i też nie rościł sobie prawa do rozwikłania tego zagadnienia. Usiłował raczej z perspektywy chrześcijańskiej (katolickiej) wskazać etyczno-prawne warunki, które mogą pozwolić na przezwycięzenie kryzysów militarnych. Przekonywał zatem, że rozpoznanie tego złożonego i tragicznego dla rodzaju ludzkiego zjawiska jest możliwe dzięki uznaniu odpowiedniej symbiozy racjonalnego myślenia z otwarciem na prawdę zawartą w Objawieniu. W tym aspekcie wymagało to w jego uznaniu zauważenia mankamentów współcześnie promowanego antropocentryzmu, któremu sekunduje relatywizm moralny, niszczący więzi między ludźmi, wrażliwość na innych i odpowiedzialność wspólnotową. Źródeł takiej postawy szukał w optymistycznym odrzuceniu realności grzechu pierworodnego i jego moralnych skutków dla rodzaju ludzkiego. Dopiero właściwe rozpoznanie natury ludzkiej i jej eschatologicznego celu bytowego pozwala moralnie i normatywnie przeanalizować wojny, a także wskazać kryteria pozwalające przynajmniej zminimalizować przyczyny obecnych i przyszłych konfliktów. To perspektywa chrześcijańskiej antropologii pozwala dostrzec niedobory etyczne i tym samym słabość efektywności wewnątrzpaństwowych i międzynarodowych relacjach współczesnego świata. Świadom ułomności natury ludzkiej, zdolnej do generowania konfliktów zbrojnych, pokładał nadzieję, że społeczności ludzkie, a także organy czuwające nad stanowieniem i egzekwowaniem prawa międzynarodowego, będą zdolne do moralnego rozróżniania prawa i bezprawia. Jednocześnie nie był zwolennikiem akceptowania postawy skrajnego pacyfizmu, który jest pewnego rodzaju zgodą na istniejące zło niesprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich lub też może stanowić wyraz rezygnacji z solidarnej troski o dobro wspólne. Godził się zatem na uprawomocnienie wojny sprawiedliwej, która zgodnie z postanowieniami Katechizmu Kościoła Katolickiego uprawnia do obrony z użyciem siły militarnej.

Słowa kluczowe: Benedykt XVI, Kościół, wojna, terroryzm, pokój, prawo, państwo

* Uniwersytet Opolski, ekozerska@uni.opole.pl

** Uniwersytet Wrocławski, tomasz.scheffler@uwr.edu.pl



BENEDICT XVI ON WAR

Abstract. Pope Benedict XVI was well aware that he was unable to diagnose the contemporary crisis of peace, nor did he claim to have the right to resolve this issue. Rather, he attempted to identify, from a Christian (Catholic) perspective, the ethical and legal conditions that could enable military crises to be overcome. He therefore argued that it is possible to recognize this complex and tragic phenomenon for humankind by acknowledging the appropriate symbiosis of rational thinking with openness to the truth contained in Revelation. In this regard, he believed that it was necessary to recognize the shortcomings of the anthropocentrism promoted today, which is accompanied by moral relativism, destroying bonds between people, sensitivity to others, and community responsibility. He sought the sources of this attitude in the optimistic rejection of the reality of original sin and its moral consequences for the human race. Only a proper understanding of human nature and its eschatological purpose allows for a moral and normative analysis of wars, as well as the identification of criteria that can at least minimize the causes of current and future conflicts. It is the perspective of Christian anthropology that allows us to see ethical deficiencies and, thus, the weakness of effectiveness in the domestic and international relations of the modern world. Aware of the frailty of human nature, capable of generating armed conflicts, he placed his hope in human communities, as well as in the bodies responsible for establishing and enforcing international law, to be able to morally distinguish between right and wrong. At the same time, he was not in favor of accepting an attitude of extreme pacifism, which is a kind of acceptance of the existing evil of injustice in human relations or may be an expression of resignation from solidarity in caring for the common good. He therefore accepted the legitimacy of a just war, which, according to the Catechism of the Catholic Church, entitles one to defend oneself with military force.

Keywords: Benedict XVI, Church, war, terrorism, peace, law, state

1. WPROWADZENIE

Rozważania teologiczne w chrześcijaństwie dotyczące wojny cechują się długą tradycją zakorzenioną w Piśmie Świętym¹ (szerzej Tulejski 2015, 149–169a; Tulejski 2015b, 117–135b; Wawer 2019, 101–118) oraz wzbogacaną licznymi interpretacjami Ojców Kościoła. W ramach kształtującej się przez stulecia swoistej „teologii pokoju i wojny” ujawniało się niejednolite podejście, wynikające chociażby ze zróżnicowanego odkodowywania treści biblijnych, a także ze stopnia zaangażowania w danym momencie elit chrześcijańskich w rozwiązanie aktualnych problemów polityczno-militarnych. Stąd można w tej kwestii dostrzec stanowiska zarówno broniące wojny, wspierające wojnę sprawiedliwą, ale i wyrażające pacyfistyczną postawę² (zob. Marcol 1964, 59–68). Ta niejednoznaczność interpretacyjna wynikała z zauważalnej w Biblii aporii między wojną i pokojem.

¹ Zarówno w Starym, jak Nowym Testamencie odnajdziemy passusy opisujące wojnę w kategoriach wydarzeń historycznych, ale także rozważań etycznych oscylujących wokół walki dobra i zła. Próby ich odczytywania, zwłaszcza na gruncie przyjmowanej ciągłości i spójności obu części Pisma Św., prowadzą niektórych interpretatorów do przekonania o ewolucji biblijnej narracji o wojnie, prowadzącej do próby moralnego uzasadnienia wojny świeckiej.

² Postawy pacyfistyczne, rozpowszechnione do IV w. n.e., powróciły z dużą siłą po doświadczeniach XX-wiecznej nowoczesnej formuły wojny, ze względu na jej zasięg i stosowane środki przemocy.

W starotestamentowym brzmieniu pokój (hebr. *szalom*) utożsamiany jest przede wszystkim z brakiem wojny, stanem harmonii i dobrobytu, przy czym rozpatrywany jest zarówno w sferze duchowej, jak i społecznej. Podobnie w Nowym Testamencie pojawia się wyraźnie pozytywna konotacja słowa pokój oraz oczekiwanie osiągnięcia trwałości tego stanu (por. J 14,27). W swej istocie tradycja judeochrześcijańska nakazuje zatem traktować pokój jako szczególny dar, o boskiej proveniencji; genetycznie niezależny od okoliczności miejsca i działań ludzkich (zob. szerzej Kozerska i Scheffler 2013, 7–17³).

Godzi się jednak tu przypomnieć, że pokój w myśli chrześcijańskiej ma przede wszystkim wymiar postulatyczny. Większość teologów chrześcijańskich, wskazując na tezę o ułomności ludzkiej natury, sprzyjającej popadaniu człowieka w grzech, przyjmowała bowiem, że świadomy ludzki wybór kwalifikowany jako zły moralnie może bezpośrednio doprowadzić do konfrontacji siłowej i do wojen (por. Jk 4, 1-2; Mt 15,19). Wprawdzie w chrześcijaństwie taka postawa uznana jest za naruszenie norm religijnych, na czele których umieszczono przykazanie miłości do Boga i bliźniego, to jednak nie każdy człowiek ze względu na posiadanie wolnej woli będzie chciał owych norm przestrzegać. Ów wyraz nieposłuszeństwa wobec prawa Boga zaburza porządek wszechrzeczy, oparty na miłości i na wpływających z niej innych wartościach, takich jak wiara i nadzieja (1 Kor 13,13), które łącznie warunkują sprawiedliwość i pokój. Wyartykułowany w Biblii pogląd o rozdarciu ludzkiej natury między pragnieniem pokoju a równoczesną niezdolnością pełnego panowania nad popędami i popadaniem w grzech, stawia zatem – według tradycji chrześcijańskiej – człowieka i jego interakcje społeczne w niekomfortowym położeniu. Mocno podkreślane w myśli chrześcijańskiej (zwłaszcza za św. Augustynem) uwikłanie człowieka w grzechu miało uzmysłowić jego specyfikę jako istoty z jednej strony dotkniętej grzechem pierworodnym, ale z drugiej obdarowanej zbawczym działaniem śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. W tym kontekście wojna stawała się co prawda niechcianym, ale jednak potencjalnie możliwym faktem, gdyż wolna wola cechująca ludzi mogła ich prowadzić do wyboru grzechu i zła, a w dalszej kolejności związanej z nimi wojny. Analiza wojny z perspektywy upadku moralnego dostarczała tym samym asumpt do licznych dysput, zwłaszcza w kategoriach etycznych, zarówno nad zasadnością historycznych, teraźniejszych i przyszłych konfliktów, ale też w odniesieniu do możliwości i zakresu reakcji na zło wywołane przez innych (KKK 1994, § 2309; szerzej Morciniec 2023, 131–149; Piontek 2002).

Jak już wspomniano, zagadnienia pokoju i wojny stanowią trwałe element dyskusji w oficjalnym nauczaniu Kościoła. Zwłaszcza dramat XX-wiecznych wojen światowych, jak i złożone aspekty relacji międzynarodowych związane z zimną wojną przysłużyły się do zmiany akcentów w podejściu do wojny

³ W językach indoeuropejskich oraz semickich jedna z istotniejszych różnic występujących między słowami wojna i pokój związana jest z ich sakralnym (pokój) i niesakralnym (wojna) źródłem językowym.

w Magisterium Kościoła. Od czasów pontyfikatu Jana XXIII i *Vaticanum Secundum* zaczęto skupiać uwagę bardziej na promocji pokoju niż uzasadnianiu wojny, w tym również teorii wojny sprawiedliwej (Babski 2024, 239)⁴. Kolejni po Janie XXIII papieże, ze względu na nieustającą militarną ekspansywność w stosunkach międzynarodowych, na bieżąco komentowali stany konfliktowe i wojny. Przedmiotem ich troski były oczywiście faktyczne okoliczności i konsekwencje działań wojennych, a także sposoby satysfakcjonującego ich rozwiązania. Niewątpliwie każde z tych tragicznych zdarzeń pobudzało również do analizy prawomocności wojny w aspekcie moralnym i religijnym⁵ (szerzej Jan Paweł II 1981, n. 12; Koch 2024, 587–605). W poniższym artykule chcielibyśmy poświęcić uwagę refleksji papieża Benedykta XVI (2005–2013) nad wojną. W naszym przekonaniu wpisuje się ona w narrację cechującą stanowisko papieństwa po 1945 r., a jednocześnie nie wykazuje jednoznaczności w odrzuceniu augustyńskiej koncepcji wojny sprawiedliwej⁶, co uczynił jego następca Franciszek (Kozerska, Scheffler 2023, 373–398). Już w tym miejscu chcemy wyjaśnić, że wojna nie stanowiła odrębnego przedmiotu rozbudowanej refleksji teologicznej i filozoficznej Benedykta XVI. Dlatego też w artykule staramy się zrekonstruować stanowisko papieża na podstawie jego rozproszonych wypowiedzi i uwag, przede wszystkim w kontekście tradycji katolickiej. Czynimy takie ograniczenie kontekstowe, ponieważ punktem odniesienia jest dla Benedykta XVI Biblia i tradycja Kościoła oraz – w dalszej kolejności – teologia katolicka i szerzej – chrześcijańska. Wykażemy tezę, że zdaniem Benedykta XVI poszukiwanie trafnego wyjaśnienia, jaki powinien być stosunek człowieka do wojny, nie może być dane bez odwołania się do Boga i chrześcijańskiej antropologii.

⁴ W narracji Kościoła wyraźnie ujawnia się motyw unikania wojny, szczególnie o charakterze totalnym, i wyścigu zbrojeń, sprzyjającego wszczęciu działań militarnych (Babski 2024, 245).

⁵ Warto w tym miejscu podkreślić, że w oficjalnym nauczaniu papieństwa po II wojnie światowej refleksja o moralnym rozdarciu człowieka w kontekście wojny i pokoju nie uległa marginalizacji. Przykładowo Jan Paweł II celnie zauważył, że osiągnięcie pokoju nie jest prostym zadaniem. Jak twierdził, chrześcijanin, mimo składanych deklaracji czy podejmowanych inicjatyw na rzecz pokoju, zdaje sobie też sprawę z grzeszności natury ludzkiej (skłonności do agresji, panowania czy manipulowania innymi). Papież realistycznie diagnozował, że założenie o pacyfistycznym usposobieniu rodzaju ludzkiego jest złudzeniem, a ideologie, które mają możliwość jego spełnienia, przyjmują błędną koncepcję ludzkiej kondycji i w pełni nie są w stanie zrozumieć złożoności tego zagadnienia (Jan Paweł II 1981, n. 12). W kontekście debaty nad wojną sprawiedliwą, ale i pokojem sprawiedliwym oraz nieoczywistości w przedmiocie trudności w ograniczaniu przemocy (Koch 2024, 587–605).

⁶ O warunkach Augustyńskiej moralnie usprawiedliwionej wojnie (czyli wynikającej z decyzji legalnej władzy, ze sprawiedliwej przyczyny i słusznej intencji), której ostatecznym celem ma być pokój (Augustyn, św. 1991, 74–75; Augustyn, św. 2002; Tulejski 2014, 161–173).

2. NATURA LUDZKA W UJĘCIU BENEDYKTA XVI

Teologię wojny w ujęciu papieża Benedykta XVI należy w naszym przeświadczeniu rozważać na gruncie przyjętej przez niego na wskroś chrystocentrycznej koncepcji antropologicznej⁷ (szerzej Szymik 2010, 284–300; Warzeszak 2015, 280–286; Grzywocz 2020, 193–207; Regoli 2023, 322–326). Jak powyżej wspomniano, wojnę w doktrynie chrześcijańskiej uznaje się za efekt upadku ludzkiej natury, stąd zainteresowanie kondycją człowieka pozostaje w ścisłej korelacji z papieską diagnozą sytuacji konfliktowych w świecie. W nauczaniu tego biskupa Rzymu, zbieżnym zresztą z dotychczasowym stanowiskiem Kościoła i zgoła wskazującym na teologiczne ujmowanie świata, genezę oraz istotę rodzaju ludzkiego przypisuje się świadomemu boskiemu zamysłowi. Benedykt XVI utrzymywał zatem, że człowiek z racji nadanych mu predyspozycji duchowo-intelektualnych został przez Stwórcę potraktowany w sposób wyjątkowy. Z papieskich wypowiedzi wyłania się obraz człowieka jako szczególnie uprzywilejowanej istoty, wyposażonej w wolną, racjonalną i moralną, ale i potrzebującą transcendencji naturę. Takie ujęcie pozwalało Benedyktowi XVI przyjąć także, że każda osoba została obdarzona godnością i nienaruszalnymi prawami, a jednocześnie zdolnością do dyspozycyjności wobec Stwórcy oraz do życia w relacji z innymi ludźmi we wspólnocie. Dla tego papieża taka właśnie identyfikacja człowieka była przejawem pełnego i prawdziwego humanizmu, wyraźnie przeciwstawianego upowszechnianej obecnie koncepcji humanizmu antropocentrycznego (Benedykt XVI 2009, n. 78; Benedykt XVI 2012, n. 3; por. Kozerska 2015, 357–358).

Wyróżnione przez papieża kluczowe właściwości decydujące o autentyczności człowieka straciły w jego przekonaniu w ponowoczesnym świecie na swojej jakości i na mocy pierwotnego oddziaływania. Przyczyn tego niepokojącego zjawiska doszukiwał się w tendencji do fałszowania rzeczywistości, którą wiązał z kryzysem duchowości (określonym przez niego mianem „pustki duchowej”). W jego krytycznej ocenie świadczyć to może o niewłaściwym pojmowaniu sensu i celu egzystencji rodzaju ludzkiego. Zagadnienie to istotnie wiązał z kondycją psychiczną i emocjonalną poszczególnych osób, wpływającą na stan interaktywności społecznej oraz na podejście do nadprzyrodzonych relacji z Bogiem. Dla Benedykta XVI to właśnie sposób rozumienia i realizacji obu poziomów relacyjności jako wzajemnie warunkujących się i dopełniających się elementów miał decydować o istocie człowieczeństwa. Papież, stosownie do ewangelicznego imperatywu miłości⁸, podkreślał, że pierwszoplanową wartością ludzkiego życia jest otwarcie się na Boga i na innych ludzi. Takie podejście dopiero pozwalało

⁷ Szerszej analizy o chrystocentrycznej antropologii w ujęciu Benedykta XVI dostarcza Jerzy Szymik (Szymik 2010, 284–300). Autor ten celnie dowodzi, że chrystocentryczność w nauczaniu tego papieża nie jest przeciwstawiana, lecz tożsama z teologicznym ujmowaniem treści wiary przez niego.

⁸ Szerzej o teologicznym interpretowaniu przykazania miłości w nauczaniu Benedykta XVI (Ide 2011).

– w jego opinii – na urzeczywistnienie się prawdziwej wolności w człowieku (Benedykt XVI 2012). Zatem nieustanne wypełnianie moralno-religijnej powinności bycia relacyjnym, zgodnej – jak twierdził – z naturalną predylekcją jednostki, sprzyjać miało prawidłowemu funkcjonowaniu ludzi w realnym świecie.

Benedykt XVI zauważał z niepokojem, że ta chrześcijańska optyka w konfrontacji z aktualnie dominującym relatywizmem moralnym traciła na swojej mocy. Redukuje się ją bowiem – jak zauważał – do sfery prywatnej i nakazuje się ją identyfikować z subiektywną wrażliwością. W jego przekonaniu nie jest to właściwa postawa, gdyż w przestrzeni publicznej, którą bezsprzecznie traktuje się jako obiektywną rzeczywistość, dochodzi do licznych i wielowymiarowych relacji społecznych (też na poziomie ponadnarodowym), co wymusza uzgodnienie zasad współżycia zbiorowego. W tym kontekście przypominał, że w epokach przednowoczesnych (przed nastaniem oświecenia) wspomniany moralno-religijny paradygmat wyznaczał pewien wartościujący punkt odniesienia, pozwalający kształtować zarówno prywatne, jak i publiczne stosunki. Jednak od czasów rewolucji technologicznej i towarzyszących jej wyraźnych przemian społecznych zaczęto nieprzychylnie odnosić się do aksjologii związanej z chrześcijaństwem. Co istotne, jak stwierdzał, sekundujący tym wydarzeniom ideowo uzasadniany kult indywidualizmu i absolutystyczna wiara w zdolności poznawcze rodzaju ludzkiego spowodowały osłabienie znaczenia, a wręcz nawet odrzucenie uniwersalności rudymenatarych zasad papieża zasad moralnych (Kozerska, Scheffler 2012b, 34–35). Pokłosiem takiego niepokojącego papieża trendu stała się postępująca we wszystkich wymiarach egzystencji ludzkiej sekularyzacja. W tym też duchu, jak podnosił Benedykt XVI, świadomie podejmowane działania, rugujące dotychczasowe reguły moralne, ostatecznie negatywnie oddziałują na sprawczość państw oraz innych zbiorowisk społecznych w realizacji założonych, nawet wzniosłych celów. W jego opinii prowadzi to do utrwalania konceptu zatamizowanego społeczeństwa, zdominowanego utylitarną moralnością oraz bezkrytyczną, pozytywistyczną wiarą w możliwość pozyskania wiedzy pewnej i pełnej. Z papieskiej perspektywy był to niebezpieczny proces, gdyż umacniał pozytywny odbiór egocentryzmu. Promocja takiej postawy z kolei coraz bardziej ujawniać miała roszczeniowość jednostek wobec wspólnoty, pogłębiać postawę wykluczania czy też sprzyjać deprawacji poczucia powinności i odpowiedzialności wobec innych. Można przyjąć, że ten specyficzny relatywizm moralny oparty na egocentryzmie i atomizmie społecznym stał się dla Benedykta XVI „właściwym korzeniem niemal wszystkich innych problemów”⁹ (Ratzinger 2005, 22).

Papież próbował też dowieść, że we wszystkich wielkich systemach kulturowych dostrzega się walor panowania powszechnej (i uznanej za obiektywną)

⁹ Szerzej o papieskiej analizie samozagłady współczesnego człowieka (Szymik 2015, 16–32).

etyki¹⁰. Przekonywał, że klasyczne cywilizacje na całym świecie ujmowały człowieka jako istotę moralną, zdolną do rozpoznania istnienia zobowiązań związanych nie tylko z własnym bytem, ale także z Bogiem, innymi ludźmi czy grupami ludzkimi. To właśnie to zanurzenie w relacyjności przekonywało człowieka o niewystarczalności doczesnego świata i konieczności uznania istnienia wartości duchowych, opozycyjnych, ale również uzupełniających się z wartościami materialnymi i pragmatycznymi. W tym kontekście Benedykt XVI dostrzegał potrzebę przywrócenia zakorzenionej w chrześcijaństwie (ale też uniwersalnej w jego przekonaniu) etyki, opartej właśnie na wzajemnym warunkowaniu się praw i powinności jednostek, których jakoś w relacjach międzyludzkich była nierozzerwalnie połączona z uznaniem metafizyczności bytu. Był to jego zdaniem warunek *sine qua non* powstania harmonijnej, bo opartej na prawdziwym braterstwie organizacji życia wspólnoty społecznej i politycznej (por. Nichols 2005, 97–108; Sakowicz 2023, 262–263). Benedykt XVI dodawał, że wyrzeczenie się przez współczesnych eschatologicznej perspektywy i równoczesne naiwne zapomnienie o grzechu pierworodnym (oraz jego skutkach moralnych), niebezpiecznie prowadzi do utraty postrzegania w człowieku podmiotu, a zatem istoty odmiennej od zwierząt czy mechanizmów. To z tego powodu ludzie tak łatwo ulegają różnym materialnym i intelektualnym pokusom oraz poddają się atrakcyjnym z pozoru ideologiom, światopoglądom, dobrom rzeczowym czy też skłonności do nadużywania substancji uzależniających, pozwalających postrzegać świat w sposób iluzoryczny i krótkotrwały. Wartości postrzega się współcześnie w kategoriach utylitarnych i pragmatycznych, a prawdę i jej poznanie redukuje się do sfery fizycznej pojmowanej w duchu scjentyistycznym (Benedykt XVI 2018, 14–16).

Benedykt XVI dowodził, że urzeczywistnienie ładu społecznego, ograniczającego występowanie konfliktów i wojen, wymaga przywrócenia myślenia, zgodnie z którym moralne podejście do świata byłoby traktowane na równi z podejściem typowym dla nauk przyrodniczych i technicznego sposobu myślenia. Podejście moralne było w jego przekonaniu nawet rozsądniejsze, gdyż „sięga głębiej w istotę bytu” i jest „bardziej decydujące dla bycia człowiekiem” (Benedykt XVI 2018, 29). Benedykt XVI był przekonany, że to właśnie chrześcijańska etyka oparta na aksjomacie miłości była nie tylko wiarygodna, ale i niezbędna do ukazania prawdziwej istoty człowieczeństwa, a w konsekwencji zbudowania prawidłowych relacji interpersonalnych. Brak lub radykalne ograniczenie perspektywy moralnej w ujmowaniu człowieka generował

¹⁰ Papież odwoływał się w tym kontekście do dziedzictwa antycznej Grecji, wczesnego hinduizmu, taoizmu czy też judaizmu. Mając świadomość istnienia pewnych różnic między tymi systemami kulturowymi, również w stosunku do chrześcijaństwa, wykazywał, że mają one wspólny pogląd na „praoczywistości ludzkiego życia”, czyli na istnienie nauki o obiektywnych wartościach uzewnętrznianych w świecie, a także uznają one prawdziwość takiego poznania świata (Ratzinger 2005, 24–25).

zdaniem Benedykta XVI także niezdolność do rozgraniczenia prawa i bezprawia, a to prowadziło do umocnienia przekonania, że siła jest skutecznym narzędziem do realizacji polityki.

3. MORALNOŚĆ A WOJNA I POKÓJ W UJĘCIU BENEDYKTA XVI

Jak wskazaliśmy, w nauczaniu Benedykta XVI kwestia właściwego pojmowania antropologii stanowiła punkt odniesienia do jego rozważań w przedmiocie pokoju i wojny. Papież ten dowodził, że współczesny kult ego, połączony z negacją znaczenia Absolutu w sferze publicznej, stanowi niebezpieczny proces. Tłumaczył, że w aktualnym, postmetafizycznym i przenikniętym relatywizmem moralnym świecie, człowiek zatracił zdolność do obiektywnego rozróżnienia dobra i zła oraz do rozpoznania (obiektywnej) prawdy. Z ubolewaniem dostrzegał, że współcześnie pojawiło się świadome przyzwolenie na rezygnację z uznania pewnej wartościującej miary (miłości i pojednania), która pozwoliłaby uprawomocnić jakikolwiek system normatywny (szerzej Kozerska i Scheffler 2012a, 33–55). Niepokojące eliminowanie w systemie prawa pozytywnego fundamentów aksjologicznych mogło z kolei – jak podkreślał – negatywnie odbić się na umiejętności definiowania i etycznego uzasadniania stanu pokoju. Jak zaznaczył, w momencie, gdy nowożytność zaczęła się odwoływać, a nawet absolutyzować oświeceniowe *authoritas* i *utilitas* jako kluczowe kryteria treści prawa, to w skali lokalnej oraz międzynarodowej nastąpił trwały rozpad zgody w kwestii określania prawa, jak i bezprawia. Jednak zdaniem Benedykta XVI w sytuacji, gdy siła autorytetu (również fizycznego) lub użyteczności, a nie prawda (naturalne zasady etyczne), stanowią i uzasadniają prawo, to traci ono swoją właściwą moc. Dowodził, że bez względu na to, czy jednostkowy, czy zbiorowy podmiot tworzy normy, które w rzeczywistości stanowią wynik działania woli silniejszego, zanika różnica między prawem i bezprawiem. Treść prawa staje się po prostu wypadkową manipulacji i uznaniowości decydentów, co wprost uprawnia ich do używania wszelkich środków i nieliczenia się z ich skutkami. W takich okolicznościach ujawniał się wręcz paradoks: „Oto jeden rząd może ogłosić prawem to, co następny uczyni bezprawiem” (Ratzinger 2005, 44¹¹). Proceder ten świadczy o poważnym kryzysie prawa, który dla Benedykta XVI był silnie połączony z rozpoznaniem treści pokoju i sprawiedliwości, a tym samym ze zdolnością ich urzeczywistnienia. Jak podkreślał: „Tam, gdzie zachwianiu ulega sprawiedliwość, chwieje się też pokój. Można wręcz powiedzieć, że wojna zaczyna się tam, gdzie miara sprawiedliwości traci wyrazistość albo siłę” (Ratzinger 2005, 36). To właśnie idee

¹¹ Stanowisko papieża wykazuje dużą zbieżność (lecz nie tożsamość) z twierdzeniem Hipiasza, które stało się jednym z jego głównych argumentów na rzecz porzucenia relatywistycznego podejścia do prawa: „Jak można mieć poszanowanie dla praw i słuchać ich, jeśli sami prawodawcy często zmieniają prawa, uznawszy je za niesłuszne?” (cyt. za Gajda 1989, 152).

pokoju i sprawiedliwości są kategoriami myślowymi, które wymagają wyjaśnienia i właściwego realizowania w celu skutecznego przeciwdziałania konfliktom zbrojnym. Za niezdolność ich zagwarantowania obarczał prawo międzynarodowe i organy międzynarodowe odpowiedzialne za ich przestrzeganie, ale w równym stopniu też poszczególne państwa niedoceniające mocy aksjologicznych podstaw w kreacji porządku prawnego.

W powyższym kontekście zagrożenia pokoju we współczesnych realiach, papież rozważał cztery konkretne rodzaje możliwych konfliktów. Na pierwszym miejscu wymienił wojnę ogólnoludzką, wynikającą z ciągle dostrzegalnego historycznie uwarunkowanego podziału świata na zwalczające się bloki. Ten najbardziej rozpowszechniony mentalnie obraz wojny uznawał za szczególnie przerażający w obecnych czasach z uwagi na możliwość użycia broni masowego rażenia, skutkującej zagładą ludzkości. Kolejną formułę wojny utożsamiał z jej klasycznym przebiegiem. Po okresie po II wojnie światowej nadal była inicjowana na wszystkich kontynentach i jej przebieg dotyczył raczej działań między poszczególnymi państwami (np. w Afryce, na Bliskim Wschodzie). Trzeci rodzaj przejawu konfliktu dostrzegał wewnątrz państw w dwóch różnych formach. Jedną określił jako bunt przeciwko państwowemu porządkowi publicznemu wyrażany przez tzw. ruchy wyzwolenicze, a drugą jako działania terrorystyczne. Zdaniem Benedykta XVI znaczącym aspektem tego rodzaju konfliktów było to, że ich przywódcy traktowali swoje działania jako wyższą formę wojny sprawiedliwej, uznając, że albo legalne organy państwa przestały chronić prawa wszystkich obywateli i sankcjonują porządek, co jest samowolą (z bezprawia czynią prawo), albo doprowadziły do upartyjnięcia (zideologizowania) prawa w służbie partykularnych interesów. Każdą z tych form buntu można było też w opinii papieża uznać zarówno za próbę wyzwolenia, ale jednocześnie za akty terrorystyczne. Nawet jeśli u ich podłoża można było w pewnych przypadkach w przeszłości odnaleźć szczytne i idealistyczne hasła walki o wolność, to w momencie ich umiędzynarodowienia i formalizacji okazywało się, że przybierały postać brutalnej pogardy dla ludzi, wyrażającej się z jednej strony żądaniem prawa do przemocy jako narzędzia walki politycznej, a z drugiej domaganiem się swoistej wolności od prawa. Te zasygnalizowane przez papieża dramatyczne w swych skutkach konfliktogenne prawidłowości dziejowe dostrzegał zarówno w państwach świata transatlantyckiego, jak i w krajach Trzeciego Świata. Co również istotne, w przekonaniu Benedykta XVI zjawisko erozji prawa połączonej z brakiem hamulców w stosowaniu przemocy stało się globalnym problemem. Dowodził, że rozwijająca się sieć handlu narkotykami, połączona z prostytucją, handlem bronią i historycznymi syndykatami przestępczymi rozrzuconymi na skalę światową stały się znacznie większym wyzwaniem dla utrzymania pokoju wewnątrz poszczególnych państw niż klasyczny rodzaj wojny zaczepnej.

Ostatni z wymienionych przez Benedykta XVI rodzajów konfliktów pozostawał w ścisłej korelacji ze zjawiskiem tzw. bezprawia państwa. Ta przewrotna

– w ocenie papieża – i okrutna w swym wyrazie forma panowania nad sprawiedliwością i pokojem oznaczała użycie nowoczesnej manipulacji masami społecznymi przez rządzących. Sprawni w całkowitym podporządkowaniu obywateli decydenci potrafili stworzyć skuteczny pozór ładu i pokoju. Papież, przywołując w tym kontekście emblematiczny przykład Trzeciej Rzeszy i Związku Radzieckiego¹², wskazywał właśnie, że elity rządzące w tych krajach potrafiły wynieść bezprawie do rangi prawa (por. Benedykt XVI 2006). Były one doskonałymi tyraniami, w których panował pokój cmentarza, wyrażający się w panowaniu przemocy i niezdolności zainicjowania buntu wyzwolenczego. Taki osobliwy obraz wojny przypominał papieżowi testamentową przepowiednię o Antychryście i jego prorocztwie o pokoju oraz bezpieczeństwie. Podkreślał, że ten symboliczny przekaz pozwala przewrotnie ujmować pokój, a zatem mniemanie o ostatecznym pokoju staje się faktycznym totalnym jego zniszczeniem (Ratzinger 2005, 37–41; por. Kozerska 2019, 16). Panujący w tych systemach politycznych fałszywy porządek prawny stał się siłą niszcząca prawo. W rzeczywistości była to perwersja porządku, która umacniała panowanie niesprawiedliwości i kłamstwa, zaciemniając sumienie¹³. Wobec tej maszyny zła użyto siły ze strony aliantów, co papież uznał za konieczną aktywność. Tłumaczył, że operację sił sprzymierzonych przeciw totalitaryzmowi nazistowskiemu należy uznać za *bellum iustum*, której celem była ochrona tych, przeciwko którym wojna była prowadzona. Niezgoda na zbrodniczą działalność władz takich państw, jak Trzecia Rzesza, oraz koniecznością zewnętrznej ingerencji usuwającej ową zbrodniczość również za pomocą siły zbrojnej, papież uzasadniał tezę o niemożności obrony absolutnego pacyfizmu (por. Walzer 2006, IX–X i 111–116). Zastanawiał się też, pod jakimi warunkami współcześnie jest możliwe moralne usprawiedliwienie wojny w imię pokoju. Wyjaśniał, że obecne uwarunkowania konfliktogenne czy te związane z wewnętrznym rozpadem jedności społecznej, różnicami kulturowymi, religijnymi, ideologicznymi, czy też z cynizmem interesów połączonym z wielkim biznesem, potrafią ciągle generować zło i prowadzić do bezprawia i użycia środków przemocy. Przestrzegał jednak, by owego terroru nie pokonywać samą przemocą. Obrona niszczonego prawa może i musi odwołać się do siły fizycznej, ale – jak podkreślał Benedykt XVI – dokładnie wyważonej celem

¹² Ciekawie proces przekształcania bezprawia w prawo opisał w polskim piśmiennictwie naukowym w przypadku Niemiec Franciszek Ryszka w monumentalnym i wciąż aktualnym dziele *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy* (Ryszka 1985), a w odniesieniu do Rosji Adam Bosiacki w pracy *Utopia – Władza – Prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921* (Bosiacki 1999).

¹³ Benedykt XVI nawiązał tu (trudno orzec, na ile świadomie, bo brak jest bezpośredniego odwołania) do tez dotyczących języka państw totalitarnych, który – jak wynika z analiz przeprowadzonych przez Victora Klemperera – cechuje się odwracaniem znaczeń, zmianami semantycznymi, powtórzeniami perswazyjnymi oraz eufemizacją (zob. szerzej Klemperer 2014). Na marginesie można tu zaznaczyć, że zjawisko przekształcania języka w Trzeciej Rzeszy odnotował wcześniej również Helmuth James von Moltke (Scheffler 2006, 257).

ochrony słusznego porządku prawnego (Ratzinger/Benedykt XVI 2022, 62)¹⁴. Rezygnacja z jakiegokolwiek reakcji (nieidentyfikowanej z zasadą oko za oko) oznaczała dla papieża kapitulację przed niesprawiedliwością, usankcjonowanie dyktatu przemocy oraz podporządkowanie świata arbitralnej woli jej mocodawców. Jednocześnie podkreślał, że władzę prawa należy chronić przed popadnięciem w niesprawiedliwość oraz, że należy ją poddać surowym, obiektywnym i zrozumiałym dla wszystkich kryteriom¹⁵. W tym celu konieczne jest ustalenie przyczyn kryzysu, którego nie udało się innymi sposobami przezwyciężyć, a następnie starannie je wyeliminować. Ponadto – jak podkreślał – zawsze trzeba było mieć na uwadze przyjęcie postawy przebaczenia wyrażającej prawdziwe człowieczeństwo, nawet jeśli wydawałaby się ona czymś mało skutecznym bądź naiwnym. W każdym z tych działań koniecznym jest odwołanie do *ius gentium*, ale bez hegemonicznego nadzoru jednej siły politycznej czy jednego państwa. W użyciu przemocy nie chodzi bowiem o rozszerzenie zakresu oddziaływania własnego porządku prawnego, tylko o wspólną wolność i rządy prawdziwego prawa, nawet jeśli w określonym układzie politycznym nie można byłoby uniknąć pojawienia się nowych hegemonicznych struktur. W tym kontekście Benedykt XVI odwołał się do historycznego podziału sił militarnych i politycznych w czasie II wojny światowej, w którym, pomimo istotnych różnic ideologicznych, udało się stworzyć podwaliny międzynarodowego pokoju między faktyczne i potencjalnie wrogimi stronami. Miał jednocześnie świadomość, że w rezultacie wypracowanych kompromisowych rozwiązań część krajów Europy Środkowo-Wschodniej i pozaeuropejskich została poddana okrutnemu dyktatowi radzieckiemu i jego bezprawnej tyranii (Ratzinger/Benedykt XVI 2022, 57–66). Zauważmy jednak, że nie wyjaśnił, jak to wpływało na jego pogląd dotyczący pokoju i wojny. W szczególności Benedykt XVI nie wskazał, czy w obronie krajów (osobliwie zaś ludzi je zamieszkujących) poddanych bezprawnej tyranii można byłoby wojnę prowadzić.

We współczesnych papieżowi czasach szczególnie niepokoiło go napięcie między tzw. światem demokracji Zachodu a światem islamskim. W tym przypadku (podobnie jak w czasach dominacji ideologii totalitarnych) dostrzegał

¹⁴ Z kolei w wywiadzie z 2003 r. dla włoskiego czasopisma jeszcze jako kardynał wyraził obawę, czy w sytuacji użycia broni masowego rażenia nadal dopuszczalne jest odwołanie do sprawiedliwej wojny (za ThoughtCo 2021).

¹⁵ Podczas wystąpienia na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dniu 18 kwietnia 2008 r. Benedykt XVI podkreślał konieczność ochrony pogwałconych praw ludności w pierwszej kolejności przez suwerenne państwa, a w ramach tzw. Odpowiedzialności za Ochronę (Responsibility to Protect (R2P)) przez wspólnotę międzynarodową na drodze prawnej i wszelkimi dostępnymi środkami dyplomatycznymi. Dostrzegał jednocześnie słabość (nieskuteczność) aktywności ONZ chociażby w kontekście wydarzeń w Syrii (*Przemówienie Benedykta XVI na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych* 2008). Pedro Carneiro uważa, że Benedykt XVI w swoim podejściu cofa się do stanowiska Kościoła w sprawie wojny sprzed pontyfikatu Jana XXIII (Carneiro 2016, 212–213).

na pierwszym planie swoisty destrukcyjny dysonans między kultem rozumu a religią. Dowodził, że obecnie ujawniane patologie religii (fundamentalizm, irracjonalizm) i rozumu (bezkrytyczny optymizm oświeceniowego i postoświeceniowego racjonalizmu cechującego się nietolerancją wobec religii oraz uprzedmiotowiająca antropologia) stanowią właśnie poważne zagrożenie dla pokoju. Niedobór w zachowaniu prawidłowych relacji między wiarą i rozumem zawsze będą jego zdaniem generować zatracenie źródeł moralności i prawa, a w konsekwencji prowadzić do utraty fundamentu dla pokoju (Ratzinger 2022, 62–64).

4. UWAGI KOŃCOWE

Kończąc, godzi się zauważyć, że papież wyraźnie zaznaczał, że nie miał ani intelektualnych ambicji, ani na tyle rozległej wiedzy empirycznej, aby złożone i rozległe kwestie współczesnego kryzysu w sferze pokoju i sprawiedliwości poddać szczegółowej analizie. Zamierzał jednak wykazać, że uzgodnienie racjonalnego myślenia z religijnymi normami pozwoliłoby dostrzec rangę aksjologii w określaniu właściwych miar porządku prawnego. Taki konsensus pozwoliłby w konsekwencji na wyraźne odróżnienie prawa od bezprawia, bez czego nie będzie możliwe uniknięcie kolejnych konfliktów. Podkreślał w tym kontekście ogromną wagę idei praw człowieka jako przeciwwagi dla dominacji racji stanu i innych intelektualnych konceptów usprawiedliwiających dominację państwa nad człowiekiem oraz uzasadniających w określonych przypadkach wykorzystywanie wojny w realizacji państwowych, partykularnych interesów. Odwoływał się w tej argumentacji do anglosaskiej, zwłaszcza ugruntowanej na poglądach Johna Locke’a, tradycji, uznającej prymat uprawnień podmiotowych wobec państwowego porządku prawnego, a także do Immanuela Kanta, który miał – jego zdaniem – istotny wkład w przekształcanie dawnej koncepcji wojny sprawiedliwej w naukę o działaniach na rzecz wiecznego pokoju. Warto w tym kontekście zauważyć, że chociaż papież dostrzegał w idei praw człowieka ochronę przed dominacją państwa i relatywizmem prawa pozytywnego, a także wspólną z chrześcijaństwem wrażliwość na podmiotowość jednostki, to jednak dostrzegał również zagrożenie związane z nadużywaniem pojęcia wolności poprzez jej wybiórczą i arbitralną absolutyzację. Wyraźnie podkreślał, że idea praw człowieka wymaga umocowania w antropologii uznającej rzeczywistą podmiotowość człowieka, czyli w takiej, która ujmuje go w odniesieniu do Boga jako jego Stwórcy. Tylko przy takim podejściu – podkreślał – w świecie zdominowanym przez *authoritas* i *utilitas* będzie możliwe zaakceptowanie istnienia prawdy obiektywnej, co jest warunkiem *sine qua non* tego, by w obecnych pluralistycznych społeczeństwach było możliwe wypracowanie dobrego moralnie prawa. Papież wyrażał w związku z tym przekonanie o potrzebie zaktywizowania się Kościoła w czynnych działaniach miłości wobec słabych, wykluczonych i innych potrzebujących moralnego

wsparcia oraz w edukowaniu społeczeństw i polityków w duchu przebaczenia, koniecznego do budowania i utrwalania pokoju. Jednocześnie podkreślał, że Kościół nie może wymuszać pokoju ani tworzyć politycznego ruchu pokoju, gdyż redukowalaby w ten sposób swoje posłannictwo wyłącznie do ziemskiego wymiaru sprowadzającego się do osiągnięcia wiecznego światowego pokoju. Wręcz uznawał, że powołanie globalnego państwa pokoju poprzez światową unię religijną byłoby niebezpieczne, bo prowadziłyby to do kultu pokoju w miejsce Boga, co jest sprzeczne z dekalogiem. Ponadto stworzony w ten sposób pokój groziłby kreacją totalnego, jedynie słusznego sposobu myślenia, który poprzez to byłby zbliżony do systemu totalitarnego. Jak zaś pamiętamy, takie totalne struktury polityczne w ocenie Benedykta XVI stanowiły zarzewie wojny, która w tym wypadku byłaby wojną globalną (Ratzinger 2005, 52).

Można zauważyć, że rozważania dotyczące wojny u Benedykta XVI nie stanowiły odrębnego przedmiotu refleksji. W augustiańskim duchu postrzegał konflikt zbrojny przede wszystkim w kategoriach braku. Brak ten to jednak nie sam brak pokoju, ale znacznie szerszy aspekt nieprawidłowego funkcjonowania społeczeństwa spowodowanego przez utratę równowagi między rozumem a religią, między tym, co doczesne, a tym, co wykracza poza materialne pojmowanie świata. Ujmowanie wszystkiego w kategoriach fizykalnych prowadziło bowiem w jego opinii do uprzedmiotowienia człowieka i zgody na przemoc. Wojna w ten sposób w ujęciu papieża stawała się zjawiskiem szerszym niż *stricto* sam konflikt zbrojny, obejmując także takie zjawiska, jak terroryzm oraz przemoc państwa wobec obywateli w systemach totalitarnych.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn, św. 1991. *Przeciw Faustusowi*, księgi XXII–XXXIII. *Przeciw Sekundynowi*. Tłum., wstęp i oprac. Wincenty Myszor, Jan Sulowski. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Augustyn, św. 2002. *Państwo Boże*. Tłum. Władysław Kubicki. Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Babski, Piotr. 2024. „Słuszność wojny a nauczanie Kościoła”. *Teologia i Moralność* 19, 3(37): 237–250. <https://doi.org/10.14746/TIM.2024.37.3.17>
- Benedykt XVI. 2006. *Przemówienie w Auschwitz-Birkenau z 28.05.2006 r.* <https://cdim.pl/teksty/2006-05-28-benedykt-xvi-przemowienie-w-auschwitz-birkenau/> (dostęp: 20.09.2025).
- Benedykt XVI. 2009. *Caritas in veritate*, encyklika z 29.06.2009 r., n. 78. https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20090629_caritas-in-veritate.html (dostęp: 2.09.2025).
- Benedykt XVI. 2012. *Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XLV Światowy Dzień Pokoju z 1.01.2012 r.*, n. 3. http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/messages/peace/documents/hf_ben-xvi_mes_20111208_xlv-world-day-peace_pl.html (dostęp: 20.09.2025).
- Benedykt XVI. 2018. „Multiplikacja praw i niszczenie pojęcia prawa. Zagadnienie do dyskusji wokół książki Marcella Pery «Kościół, prawa człowieka i oderwanie od Boga»”. W *Joseph Ratzinger/Benedykt XVI. Uwolnić wolność. Wiara a polityka w trzecim tysiącleciu*. Tom 5.

- 1–16. Red. pol. wyd. Krzysztof Gózdź, Marzena Górecka. Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II.
- Biblia Tysiąclecia. 2012. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Poznań: Pallottinum.
- Bosiacki, Adam. 1999. *Utopia – Władza – Prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Carneiro, Pedro. 2016. „Just War Tradition and the Popes”. *Revista Brasileira de Estudos de Defesa* 3(1): 205–220. <https://rbed.abedef.org/rbed/article/download/61708/37928> (dostęp: 10.09.2025). <https://doi.org/10.26792/rbed.v3n1.2016.61708>
- Gajda, Janina. 1989. *Sofiści*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Grzywocz, Łukasz. 2020. „Główne rysy antropologii Józefa Ratzingera/Benedykta XVI”. *Studia Nauk Teologicznych* 15: 193–211. <https://doi.org/10.31743/snt.7944>
- Ide, Pascal. 2011. *Chrystus daje wszystko. Teologia miłości Benedykta XVI*. Tłum. Wiesław Szymon. Kraków: Wydawnictwo Esprit.
- Jan Paweł II. 1981. *Pokój – dar Boga powierzony ludziom*. Orędzie na XV Światowy Dzień Pokoju z 8.12.1981 r., n. 12. https://papiez.wiara.pl/doc/378709.Pokoj-dar-Boga-powierzony-ludziom-1982/6#goog_rewarded (dostęp: 9.09.2025).
- KKK: Katechizm Kościoła Katolickiego. 1994. Poznań: Pallottinum.
- Klemperer, Victor. 2014. *LTI. Notatnik filologa*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Koch, Bernhard. 2024. „Just War or Just Peace: Some Observations on the Debate in Germany”. *Studies in Christian Ethics* 37(3): 587–605. <https://journals.sagepub.com/doi/abs/10.1177/09539468241258950> (dostęp: 12.09.2025). <https://doi.org/10.1177/09539468241258950>
- Kozerska, Ewa. 2015. „Integrująca rola religii w kształtowaniu kultury prawnej w ujęciu Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)”. *Studia Oecumenica* 15: 353–367. <https://doi.org/10.25167/so.3318>
- Kozerska, Ewa. 2019. „Benedykt XVI o terroryzmie”. *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem* 41(1): 15–31. <https://doi.org/10.19195/2300-7249.41.1.2>
- Kozerska, Ewa. Tomasz Scheffler. 2012a. „Etyczne państwo prawa w ujęciu Benedykta XVI”. *Roczniki Nauk Prawnych* 22(4): 33–55.
- Kozerska, Ewa. Tomasz Scheffler. 2012b. „Prawa człowieka w nauczaniu Benedykta XVI”. W *Wykorzystywanie człowieka w XX i XXI wieku*. 25–44. Red. Bronisław Sitek i in. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Kozerska, Ewa. Tomasz Scheffler. 2013. „O wojnie i pokoju”. W *Wojna i pokój: wybrane zagadnienia prawnohistoryczne*. 7–17. Red. Ewa Kozerska, Piotr Sadowski, Andrzej Szymański. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Kozerska, Ewa. Tomasz Scheffler. 2023. „Wojna w nauczaniu papieża Franciszka. Czy zmiana nauczania Kościoła katolickiego?”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 16(3): 373–398. <https://doi.org/10.4467/20844131KS.23.025.18389>
- Marcol, Alojzy. 1964. „Teologia moralna wobec problemu wojny nowoczesnej”. *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 11(3): 59–68.
- Morciniec, Piotr. 2023. „Chrześcijaństwo wobec wojny”. W *Kościół i świat*. 131–149. Red. Andrzej Napiórkowski. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. <https://doi.org/10.15633/9788363241674.07>
- Nichols, Aidan. 2005. *Mysł Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*. Tłum. Dorota Chabrajaska. Kraków: Wydawnictwo Salwator.
- Piontek, Paweł. 2002. „Kościół wobec wojny”. *Gość Niedzielny* 15. https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/wojna_koscielna (dostęp: 12.09.2025).
- Przemówienie Benedykta XVI na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych*. 2008. <https://bip.brpo.gov.pl/pliki/12087687950.pdf> (dostęp: 20.09.2025).

- Ratzinger, Joseph. 2005. *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*. Tłum. Magdalena Mijalska. Kraków: Wydawnictwo M.
- Ratzinger, Joseph/Benedykt XVI. 2018. *Uwolnić wolność. Wiara a polityka w trzecim tysiącleciu. Teksty wybrane*. Tom 5: *Polityka i wiara*. Red. pol. wyd. Krzysztof Gózdź, Marzena Górecka. Lublin: Fundacja Rozwoju KUL.
- Ratzinger, Joseph/Benedykt XVI. 2022. *Prawdziwa Europa. Tożsamość i misja*. Tom 3: *Europa*. Red. pol. wyd. Krzysztof Gózdź, Marzena Górecka. Lublin: Fundacja Rozwoju KUL.
- Regoli, Roberto. 2023. *Benedykt XVI. Wielki papież czasu kryzysu*. Tłum. Karolina Dyjas-Fezzi. Kraków: Wydawnictwo Esprit.
- Ryszka, Franciszek. 1985. *Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Wydawnictwo Ossolineum.
- Sakowicz, Eugeniusz. 2023. „Teoria i pragmatyka. Dialog z islamem według papieża Benedykta XVI”. *Studia Nauk Teologicznych* 18: 259–279. <https://doi.org/10.24425/snt.2023.146531>
- Scheffler, Tomasz. 2006. *Europa po Hitlerze. Ład międzynarodowy w koncepcjach konserwatywnej opozycji antyhitlerowskiej w Trzeciej Rzeszy*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szymik, Jerzy. 2010. *Theologia Benedicta*. Tom I. Katowice: Księgarnia Św. Jacka.
- Szymik, Jerzy. 2015. *Theologia Benedicta*. Tom III. Katowice: Księgarnia Św. Jacka.
- ThoughtCo. 2021. „The Just War Theory of the Catholic Church”. *Learn Religions*, September 15. <http://learnreligions.com/just-war-theory-catholic-church-542124> (dostęp: 17.09.2025).
- Tulejski, Tomasz. 2014. „Starotestamentowe źródła Augustyńskiej teorii wojny sprawiedliwej. Rozważania nad fragmentem Contra Faustum”. *Forum Teologiczne* XV: 161–173.
- Tulejski, Tomasz. 2015a. „Wojny święte starożytnego Izraela. Konstrukcja teoretyczna i religijne uzasadnienie”. Część I. *Studia Prawno-Ekonomiczne* 94: 149–169.
- Tulejski, Tomasz. 2015b. „Wojny święte starożytnego Izraela. Konstrukcja teoretyczna i religijne uzasadnienie”. Część II. *Studia Prawno-Ekonomiczne* 95: 117–135.
- Walzer, Michael. 2006. *Just and Unjust Wars. A Moral Argument with Historical Illustrations*. New York: Basic Books.
- Warzeszak, Józef. 2015. „Antropologia Benedykta XVI na tle błędnych antropologii współczesnych”. *Studia Teologii Dogmatycznej* 1: 257–290. <https://doi.org/10.15290/std.2015.01.15>
- Wawer, Robert. 2019. „«Wojny Jahwe» w Starym Testamencie z perspektywy nauczania Katechizmu Kościoła Katolickiego o wojnie sprawiedliwej”. *Studia Bobolanum* 30(4): 101–118. <https://doi.org/10.30439/2019.4.6>

*Krzysztof Jan Woźniak** <https://orcid.org/0009-0000-1905-9182>

WOJNA JAKO FAKT ZAWIESZAJĄCY IDEĘ PRAWA WEDŁUG SZYMONA RUNDSTEINA

Streszczenie. Artykuł przedstawia poglądy Szymona Rundsteina w zakresie idei prawa. Uwidoczniona jest ewolucja stanowiska teoretycznoprawnego od pozytywizmu prawniczego do normatywizmu. Tłem prowadzonych rozważań jest twierdzenie Rundsteina o istnieniu podstawy prawa międzynarodowego – idei prawa narodów. Był on zdania, że w wyniku wojny prawo międzynarodowe nie przestaje istnieć, a jedynie ulega zawieszeniu. W jego rozumieniu idea prawa nie odpowiada na pytanie, jakie prawo powinno być co do treści, ale stanowi podstawę istnienia prawa jako niezależnej kategorii życia społecznego.

Słowa kluczowe: historia filozofii prawa, teoria prawa, historia doktryn politycznych i prawnych, normatywizm – czysta teoria prawa, idea prawa

WAR AS A FACT SUSPENDING THE IDEA OF LAW ACCORDING TO SZYMON RUNDSTEIN

Abstract. This article presents Simon Rundstein's views on the concept of the idea of law. The evolution of theoretical position from legal positivism to normativism is highlighted. The context for this discussion is Rundstein's claim that there is a foundation for international law – the idea of the law of nations. He believed that because of war, international law does not cease to exist but is merely suspended. In his understanding, the idea of law does not answer the question of what law should be in terms of content but rather provides the basis for the existence of law as an independent category of social life.

Keywords: history of the philosophy of law, legal theory, history of political and legal doctrines, normativism – pure theory of law, idea of law

* Szkoła Główna Mikołaja Kopernika w Warszawie, krzysztof.jan.tomasz.wozniak@gmail.com



1. WSTĘP

W okresie międzywojennym, a nawet już na początku XX w., w polskiej nauce prawa w zakresie teorii i filozofii prawa prowadzone były bardzo żywiołowe dyskusje pomiędzy reprezentantami różnych stanowisk teoretycznoprawnych. Wśród wielu postaci tych czasów można wymienić Jerzego Landego, Czesława Znamierowskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego, Czesława Martyniaka oraz Antoniego Peretiatkowicza, będących przedstawicielami kolejno kierunków psychologicznego, socjologicznego, normatywistycznego, prawnonaturalnego, pozytywistycznoprawnego (Czepita 1980, 111–148). Na ich tle szczególnie wyróżnia się postać Szymona Rundsteina. Prowadził on działalność na wielu polach nauki prawa, w dogmatyce prawa poruszał tematy dotyczące m.in. prawa cywilnego, prawa handlowego, prawa pracy, zaś szczególnie cenny jest jego dorobek w zakresie teorii i filozofii prawa oraz prawa międzynarodowego, które to były przedmiotem jego zainteresowań badawczych już od pierwszych publikacji¹.

Rundstein przedstawiany jest jako normatywista, twórca koncepcji opartej na założeniach *czystej teorii prawa* Hansa Kelsena, które traktował jeszcze bardziej radykalnie od austriackiego prawnika, zwłaszcza przez nacisk na gruntowną separację sfery bytu i sfery powinności, przy jednoczesnym zwróceniu się ku fenomenologicznej wizji prawa (Wróblewski 1955, 303–304; Czepita 1980, 130–133; Opałek 1989, 7–10; Marszał 2020, 86). Poglądy teoretycznoprawne Rundsteina przechodziły ewolucję od umiarkowanego pozytywizmu prawniczego i inspiracji socjologią prawa do normatywizmu (Marszał, Szymaniec 2023, XXXV–XXXVI)². W dziele *Zasady teorii prawa* (Rundstein 1924) Rundstein wyraził swoje poglądy w zwartym systemie, a głoszone tezy pozwalają na określenie go mianem normatywisty. Należy mieć na uwadze, że polski prawnik należał do tych teoretyków prawa, którzy chcieli stworzyć własny system filozoficznoprawny, dlatego jego poglądy nie stanowiły wyłącznie odtwórczej recepcji tez Kelsena, a wpływ na ich kształt wywarli różni autorzy. Jednym z takich autorów jest Adolf Reinach i jego fenomenologiczna koncepcja prawa, która wpłynęła na pojmowanie przez Rundsteina kluczowego pojęcia normatywizmu – normy podstawowej (Tkacz, Wentkowska 2020, 127–135).

¹ Z prac Rundsteina dotyczących teorii i filozofii prawa należy wymienić szczególnie *Studia i szkice prawne* z 1904 r., będące zbiorem wcześniej wydanych rozpraw oraz monumentalne *Zasady teorii prawa* z 1924 r., w których Rundstein wyłożył swoją autorską wizję normatywizmu, z kolei z prawa międzynarodowego należy wskazać na *Szkody wojenne: Teoria nadzwyczajnych indemnizacji w prawie publicznym* z 1916 r., *Ideę prawa narodów* z 1917 r. oraz *Drogi prawa narodów* z 1919 r. Rundstein nie pozostawał jedynie akademikiem, gdyż praktykował prawo jako warszawski adwokat oraz pełnił służbę publiczną w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych (Babiński 1947, 38–42; Redzik 2020, 208–221).

² Według A. Redzika ewolucja poglądów Rundsteina nie zatrzymała się w momencie wydania *Zasad teorii prawa*, bo w późniejszych tekstach odchodził on od myśli Kelsena, co widać zwłaszcza w pracach publikowanych w latach 30. XX w. (Redzik 2020, 218).

Wspomniane *Zasady teorii prawa* zostały opublikowane dopiero w 1924 r., a działalność naukowa Rundsteina, także ta teoretycznoprawna, miała miejsce już od początku XX w. We wczesnych tekstach negował on wprost sztandarowe założenie podejścia normatywistycznego, to znaczy separację sfery bytu od sfery powinności, gdyż w jego rozumieniu teoria prawa miała, biorąc za materiał swoich badań rzeczywiste działanie prawa, wskazywać odpowiedni kierunek prawa, jakie należy stworzyć (Rundstein 1904, 21). Później, po zmianie stanowiska, wskazywał, że tego rodzaju zadania spełnia polityka prawa, wchodząca w skład pojęcia jurysprudenencji, ale zarazem będąca czymś zupełnie innym niż teoria prawa, której przedmiotem badania jest norma prawna w ujęciu apriorycznym, pozbawionym możliwości udzielenia odpowiedzi na pytania natury politycznej i etycznej (Rundstein 1924, 19–22). Przednormatywistyczne stanowisko Rundsteina widoczne jest także w dziełach z zakresu prawa międzynarodowego tworzonych przez niego w czasie i tuż po I wojnie światowej. Zwłaszcza dotyczy to dzieła *Idea prawa narodów* (Rundstein 1917a) z 1917 r., w którym Rundstein oparł ideę prawa narodów na idei samozobowiązania oraz idei samopomocy – odwołujących się, o czym dalej będzie mowa, do teorii samozobowiązania państwa i urzeczywistniania przymusu, rozważanych w obrębie zwolenników pozytywizmu prawniczego. Wskazane nie mogłyby zostać aprobowane przez zwolennika też Kelsena, z uwagi na charakterystyczne dla normatywistycznego podejścia tożsamość państwa i prawa oraz brak zainteresowania rzeczywistym wykonywaniem prawa. Jednak Rundstein posługiwał się później także pojęciem idei prawa, którą uzasadniał w inny, normatywistyczny sposób.

W momencie publikacji *Idei prawa narodów* Rundsteinowi mogły być znane poglądy Kelsena wyrażone w jego pierwszej podstawowej pracy *Hauptprobleme der Staatsrechtslehre entwickelt aus der Lehre vom Rechtssatze* wydanej w Tybindze w 1911 r., gdyż w polskiej nauce w latach 1915–1917 pojawiły się o niej pierwsze wzmianki (Opalek 1989, 5–6). Autorem jednej z nich był Władysław Maliniak, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej (Maliniak 1916–1917). Ukazała się ona w czasopiśmie prawniczym „Themis Polska”, za którego kształt był odpowiedzialny m.in. Rundstein (Redzik 2020, 213). Wydaje się zatem bardzo prawdopodobnym, aby już długo przed rozpoczęciem pisania *Zasad teorii prawa* Rundsteinowi były znane poglądy Kelsena. Jednak w latach I wojny światowej i tuż po jej zakończeniu to nie kwestie wyłącznie teoretycznoprawne zajmowały warszawskiego prawnika, a koncentrował się on na sformułowaniu własnego stanowiska w dyskusji nad dalszym istnieniem prawa międzynarodowego.

Historycznym tłem dla poglądów Rundsteina w kwestii istnienia podstawy prawa międzynarodowego były lata I wojny światowej, w czasie której pojawiły się pesymistyczne głosy twierdzące, że ta wojna zniszczyła nie tylko porządek umów międzynarodowych, ale zarazem same podwaliny prawa międzynarodowego, zwanego także prawem narodów (Baranowska 2023, 45–46). Problem był na tyle głęboki, że według niektórych należało mówić o „bytowaniu

anarchicznym” państw, a inni z kolei rozważali, czy nie dokonają się rewolucyjne przemiany w prawie międzynarodowym (Rundstein 1917b, 21). Rundstein bronił istnienia podstawy prawa międzynarodowego – idei prawa, będąc także zwolennikiem zachowania autonomii przez prawo, w szczególności odrębności prawa od polityki, wbrew późniejszym poglądom Carla Schmitta o prymacie polityki nad prawem (Marszał 2012, 61–64)³. Dla polskiego prawnika celem prawa międzynarodowego było zastąpienie „dowolności” poprzez „pewność” oraz eliminacja „anarchii brutalnej przemocy” na rzecz „ustalonej, niepogwałcalnej i samowystarczальной regulacji” (Rundstein 1917a, 11). Rundstein twierdził, że wojna nie mogła unicestwić podstaw prawa międzynarodowego, a jej „krwawe opary” jedynie przesłoniły „kształty rzeczywiste”, gdyż w „zrozumiałym rozzarowaniu i uprawnionym przypuszczeniu” utożsamiającym porządek prawny ze stanem pokoju błędnie mniemano, że działania wojenne doprowadziły do eliminacji pojęcia prawa z obszaru stosunków międzypaństwowych (Rundstein 1919, 8). Według Rundsteina byłoby to niemożliwe, gdyż wspólnota międzynarodowa nie mogła być wspólnotą bez oparcia jej na prawie – idei prawa, gdyż w takim wypadku traciłaby ona przymiot wspólnotowości, z uwagi na brak jakiegokolwiek źródła uporządkowania, źródła unormowania relacji istniejących w ramach stosunków międzynarodowych.

2. IDEA PRAWA

Według koncepcji Rundsteina pod pojęciem idei prawa należy rozumieć po pierwsze ideę prawa w konkretnym państwie – jako będącą podstawą systemu prawa państwowego, a w drugim przypadku można mówić o idei prawa w stosunkach międzypaństwowych (idei prawa narodów) – jako o podstawie systemu prawa międzynarodowego. Idea prawa państwowego i idea prawa narodów stanowią tożsame odbicia idei prawa, która jako wyraz pojęcia prawa może istnieć jedna (Rundstein 1917a, 11). Idea prawa zakłada uporządkowanie systemu prawnego i jego obowiązywanie, a także ustala, że tworzenie nowych norm prawnych dokonuje się w zgodzie z uprzednio uchwalonym prawem. Do wyjątków od tej zasady należy m.in. prawodawstwo rewolucyjne, które w momencie powstania jest niezgodne z wcześniej obowiązującym porządkiem prawnym, ale jego ostatecznym celem jest zalegalizowanie nowego porządku poprzez choćby uznanie, że zmiana była konieczna, bo wynikała z potrzeb społeczeństwa wywołanych zmianami gospodarczymi i politycznymi (Rundstein 1917a, 25–27). Idea prawa

³ Poglądy Schmitta nie były przedmiotem wyczerpującej krytyki Rundsteina, ale były przez niego omawiane przy okazji analizy ustrojów państw totalitarnych (totalnych, którym to pojęciem posługiwał się Rundstein); polski prawnik krytykował Schmitta za głoszenie nauki prawa naznaczonej poglądami politycznymi, które miały wyznaczać kształt przedstawianych przez niemieckiego autora pojęć prawnych (Chrzęszcz 2025, 48–52).

jest założeniem apriorycznym, względny co do treści – Rundstein wskazywał, że „poza normą stanowioną nie istnieją żadne oceny prawa słusznego, prawa moralnego” – jednak o cechach stanowiących o istocie prawa w postaci jego pewności, autonomii oraz obowiązku przestrzegania, mających na celu zminimalizować dowolność i przemoc (Rundstein 1919, 7). Rundstein był jednak przeciwnikiem zupełnego negowania czynników etycznych w idei prawa, gdyż jego zdaniem ten stan prowadziłby do anarchii i uniemożliwiał istnienie relacji międzynarodowych (Rundstein 1917a, 18).

3. IDEA PRAWA NARODÓW

Rundstein wskazywał, że negowanie istnienia idei prawa narodów, a zatem podstawy obowiązywania systemu prawa międzynarodowego, dokonywało się poprzez wskazanie, iż z definicji państwa wynika, że nawet niewielkie i tymczasowe ograniczenie zwierzchności państwa jest zaprzeczeniem jego istoty, bo dopuszcza wpływ sił zewnętrznych istniejących poza państwem na jego decyzje (Rundstein 1917a, 11–15). Z punktu widzenia definicji prawa właściwej dla pozytywizmu prawniczego, uznającego prawo za rozkaz uprawnionej władzy, napotymano problemy z określeniem źródła istnienia stosunków prawnych pomiędzy państwami, albowiem wydawało się możliwe istnienie tylko jednej ze wskazanych wcześniej idei prawa. Idei prawa państwowego, gdzie prawem jest to, co stanowi rozkaz uprawnionej władzy państwowej, albo idei prawa narodów, gdzie prawem jest to, co pochodzi od uprawnionej władzy, która nie ma charakteru państwowego, lecz ponadpaństwowy. Zatem albo istnieją jedynie systemy prawne poszczególnych państw, albo system prawa międzynarodowego, który zawierałby w sobie paradoks, że jego podmiotami byłyby państwa, ale zarazem jego cechy czyniłyby niemożliwym istnienie tych państw, gdyż odbierałby on im „najwyższe zwierzchnictwo”, co należy rozumieć jako suwerenność. W myśli Rundsteina obie idee prawa nie kolidują ze sobą, w szczególności idea prawa państwa nie uchyla idei prawa narodów, co czyniłoby z obszaru międzynarodowego obszar pozaprawny. W celu rozwiązania tej kwestii polski teoretyk prawa uznał, że pojęcie idei prawa jest zgodne z dwoma układami: subordynacyjnym – odpowiadającym systemowi prawa państwowego pojmowanemu zgodnie z pozytywizmem prawniczym, gdzie norma prawna jest narzucona przez władzę, a jej wykonanie jest zabezpieczone przez przymus oraz koordynacyjnym (Winiarski 1922, 57). W odpowiadającym systemowi prawa międzynarodowego układzie koordynacyjnym źródłem prawa miała być umowa pomiędzy równouprawnionymi państwami, będąca rezultatem wspólnie uznanego interesu, a jej wykonanie miało być zagwarantowane nie przez przymus władzy, ale przez strony tejże umowy (Baranowska 2023, 47–48).

Równocześnie powstały w ten sposób układ prawny o charakterze międzynarodowym stały się odrębny od systemów prawnych państw go tworzących. W tej koncepcji pojęcia prawne obecne w prawie państwowym („wewnątrzpaństwowym”) nie przenikały swobodnie do prawa międzynarodowego. Według Rundsteina taka transpozycja mogła wywołać „niepożądane pomieszenie”, gdyż każde państwo funkcjonuje wedle własnego prawa i nie sposób określić, który z tych systemów prawnych byłby miarodajny do rozważenia przepisów wspólnych dla wszystkich innych (Rundstein 1916, 85–90). Pogląd o odrębności porządków prawnych państwowego i międzynarodowego wzmacnia teza Rundsteina, że umowy międzynarodowe tworzą prawa i obowiązki państw, a jedynie pośrednio wpływają na prawa jednostek, gdyż normy prawa międzynarodowego muszą zostać przekształcone w normy „wewnętrznego” prawa państwowego (Rundstein 1916, 115). Rundstein później zweryfikował swoje twierdzenie, uznając, że w systemie prawnym może zachodzić zarówno odrębność porządków prawnych państwowego i międzynarodowego, jak i ich tożsamość, gdzie porządki prawne państw wchodzą w skład porządku międzynarodowego (Rundstein 1924, 233–237).

4. IDEA SAMOPOMOCY I IDEA SAMOZOBOWIĄZANIA

Dla Rundsteina podstawą obowiązywania systemu prawa międzynarodowego nie mógł być, tak jak w państwowym porządku prawnym, nakaz i unormowanie władcze chronione przymusem, ale pewne ich odpowiedniki. Stwierdził on, że taką podstawę mogło stanowić uznanie normy prawnej w wyniku porozumienia państw, stanowiące wyraz ich wspólnego interesu. Skoro unormowanie prawa międzynarodowego nie byłoby władcze, to instytucją chroniącą jego obowiązywanie stał się nie przymus, ale wynikająca z zasady wzajemności idea samopomocy (Rundstein 1917a, 30–33). Idea samopomocy wynika z konieczności umożliwienia urzeczywistniania norm prawnych – reagowania na sytuacje bezprawia, które wymagają przywrócenia stanu prawnego, nawet w drodze przemocy. Według koncepcji Rundsteina stosowanie samopomocy jest dopuszczalne, o ile prawo międzynarodowe nie normuje odpowiedniej procedury, w ramach której normy prawne podlegałyby urzeczywistnieniu. Jako pełniąca funkcję jedynie „surogatu unormowanego przymusu” treść idei samopomocy jest zmienna, zależna od konkretnych okoliczności, nie zawsze możliwa do zastosowania, a wyjątkowo przejawem jej zastosowania może być wojna, o ile jej przyczyny będą miały charakter prawny, a nie polityczny (Rundstein 1917a, 33–36). Wojna stanowi sposób reakcji wobec bezprawia dopuszczalny pod warunkiem wyczerpania innych środków i musi posiadać przymiot wojny usprawiedliwionej, którą da się podporządkować prawu (Rundstein 1919, 30).

Drugą ideą, na której opiera się idea prawa narodów, jest nie mniej ważna od poprzedniej idea samozobowiązania. Wynika ona z teorii samozobowiązania

organu, wedle której ustanowiona norma prawna wiąże nie tylko adresatów podlegających normie prawnej, ale także prawodawcę. Podmiotem, który dokonuje sam zobowiązania w ramach systemu prawa panującego w państwie jest państwowy organ prawodawczy. Natomiast w prawie międzynarodowym, którego kolektywnym prawodawcą są członkowie wspólnoty międzynarodowej – państwa, podmiotem sam zobowiązaniem będzie państwo (Rundstein 1917a, 38–40). Zdaniem M. Baranowskiej rundsteinowska idea sam zobowiązania opiera się w dużej mierze na moralności, a wraz ze świadomością konieczności wypełnienia zobowiązań (wedle M. Baranowskiej jest to „moment psychologiczny”) stanowi gwarant trwałości norm prawa międzynarodowego (Baranowska 2023, 45–46). Idea sam zobowiązania nie oznacza niezmienności prawa, ale realizuje się w uznaniu za bezprawne działań podejmowanych wbrew uprzednio ustalonej normie prawnej i trybie jej zmiany (Rundstein 1917a, 51). Nie powoduje ona ograniczenia suwerenności państwa, np. poprzez narzucenie wbrew niemu konkretnych rozwiązań prawnych, ponieważ to do państwa należy decyzja, czy uzna ono daną normę prawną, a ta idea jedynie zmierza do skłonienia państwa do postępowania wedle uprzednio uznanego przez nie prawa (Rundstein 1919, 54). Hierarchiczna wyższość porządku prawnego prawa międzynarodowego nad systemami prawnymi państw według Rundsteina miała opierać się na ich woli, a nie wypływać z mocy samego systemu prawa międzynarodowego, który w razie pozostawania ponad wolą stron-państw powodowałby naruszenie ich suwerenności (Rundstein 1931, 10–11).

Poglądy Rundsteina w zakresie idei prawa narodów podsumował M. Marszał, stwierdzając, że na ideę prawa w stosunkach międzypaństwowych, wynikającą z idei praworządności państw i stanowiącą odpowiedź na anarchię stosunków międzynarodowych celem budowania pokojowego i harmonijnego systemu, składają się idea samopomocy, będąca zamiennikiem przymusu oraz idea sam zobowiązania, która stanowi odpowiedź na brak narzuconego porządku w relacjach międzypaństwowych (Marszał 2020, 88–92).

5. WOJNA WEDŁUG SZYMONA RUNDSTEINA

Rundstein twierdził, że wojna – stan wojny – to stan zasadniczo sprzeczny z unormowanym porządkiem, to anarchia (Rundstein 1917b, 15). Jest to stan dążący do zanegowania wszelkiej wspólnoty przez pokonanie lub unicestwienie równorzędnego podmiotu praw – innego państwa, członka wspólnoty międzynarodowej, kierującej się w czasie pokoju interesem wspólnym, który w czasie wojny zanikał i jego miejsce zajmował interes własny państwa (Rundstein 1917a, 68). Wojna uniemożliwia współpracę międzynarodową, stanowi dążenie do zdobycia bezwzględnej przewagi celów własnych państwa nad innymi (Rundstein 1917a, 70). Jako przeciwieństwo stanu pokoju, nie tylko uniemożliwia wspomnianą

współpracę, ale także rywalizację w ramach ustalonych zasad. Rundstein był zdania, że wojna nie jest normalną funkcją państwa i znajduje się poza zakresem państwowego porządku prawnego, nie jest działalnością ustawodawczą, sądowniczą czy administracyjną (Rundstein 1916, 218–223; Rundstein 1917a, 65). Twierdził, że każdą wojnę należy oceniać indywidualnie, gdyż każda z nich ma swój unikalny charakter, odznacza się własną intensywnością i okolicznościami, których nie można przewidzieć, a mają one charakter militarny (np. stosunek sił walczących stron) czy polityczny (np. układ sojuszy), co zwłaszcza widział na przykładzie I wojny światowej, której walki, jak pisał, „odznaczają się takim napięciem i taką rozlewnością, jakich nie widzieliśmy nawet w przeszłości najbliższej” (Rundstein 1916, 3, 146).

Warszawski prawnik głosił, że cel wojny zorientowany jest na przełamanie oporu „sprzeciwiającego się osiągnięciu samowładczego roszczenia”, może być on zawsze wartościowany czynnikami politycznymi lub moralnymi, nie zawsze czynnikami prawnymi (Rundstein 1917a, 61–62). Przyczyny wojny nie są oparte na uprzednio sformułowanych zasadach prawnych, brak też ogólnych „prawideł, które regulować by mogły okoliczności, w jakich wojnę prowadzić należy i w jakich prowadzenie wojny winno być wyłączone” (Rundstein 1917a, 62). Według Rundsteina nie spełniało tego zadania prawo wojenne, które służyło jedynie określeniu zasad sposobu rozpoczęcia, prowadzenia i zakończenia działań zbrojnych, a nie regulowało zasad i motywów uzasadniających ich rozpoczęcia (Marszał, Szymaniec 2023, LIII; Rundstein 1917a, 62). Rundstein twierdził, że w ramach prawa wojennego „uporządkowanie” prawne może być rozumiane jedynie metaforycznie, gdyż pojęcia słuszności i dobra ogólnego zostają zastąpione i dostosowane do zwycięstwa wojennego, którym jest zniszczenie lub unieszkodliwienie przeciwnika, dlatego urzeczywistnienie celu wojny dokonuje się poprzez działania znacząco różniące się od tych prowadzonych w czasie pokoju, które skutecznie poddają się uporządkowaniu przez prawo (Rundstein 1917b, 18).

6. RELACJE POMIĘDZY WOJNĄ A IDEĄ PRAWA

Według Rundsteina „pojęcie wojny znajduje się w zasadniczej sprzeczności z ideą prawa” (Rundstein 1917a, 62–63). Twierdził on, że normalne stosunki między państwami mają charakter pokojowy, odbywają się w realiach współdziałania i współzawodnictwa. Jednak okres wojny, starć zbrojnych, „walki o byt” niszczy wszelkie unormowania, dlatego w tym okresie idea prawa „zatracać się musi” (Rundstein 1917a, 61). Rundstein był zdania, że systemy prawne przystosowane są do stanu pokoju w relacjach międzynarodowych, a norma prawna wobec wojny okazuje się zbyt wąska, bo nie obejmuje ona szeregu zdarzeń faktycznych (Rundstein 1916, 4, 146). Miało to miejsce także w stosunkach cywilnoprawnych, gdyż zdaniem Rundsteina „wszelkie unormowania prawne z natury rzeczy

przypuszczają środowisko niezakłócone” przez nadzwyczajne okoliczności, wobec których prawo jest ze swojej istoty bezradne, ponieważ „trudno bowiem wyobrazić sobie układ prawa prywatnego, który koordynuje dwie równoległe płaszczyzny uporządkowań, uzależniając je od warunków normalnych i niezwykłych” (Rundstein 1918, 299). Dla polskiego prawnika zjawisko wojny jako ciąg zdarzeń, który z żadnymi skutkami prawnymi nie mógł być powiązany, tworzył niejako „stan natury”, gdzie nie było różnicy pomiędzy działaniami dozwolonymi a zakazanymi, zaś jedynym czynnikiem je regulującym stawała się groźba przemocy. Wtedy to do głosu dochodziły tradycje „epok dawno przebrzmiałych”, gdzie siła neguje prawo (Rundstein 1917b, 24). Takie kierunki Rundstein widział w narodowo-socjalistycznych doktrynach prawnych, popierających istnienie prawa narodów, ale zarazem mających na celu uznanie wojny za dopuszczalną czynność prawa międzynarodowego (Rundstein 1935, 10–11). Stan wojny miał także wpływ na ideę prawa w państwie, gdyż tworzył „swoiste ustosunkowania prawne” i „szczególnie kwalifikował obowiązki obywatela wobec państwa” (Rundstein 1916, 145). Z uwagi na wyjątkowy charakter wojny, oczywistą zdaniem Rundsteina ingerencję w porządek prawny, wyłania się kwestia, jak daleko w głąb struktury prawa międzynarodowego sięga niszczycielska „faktyczność” wojny, czy z uwagi na jej sprzeczność z ideą prawa jest ona w stanie całkowicie unicestwić podstawę kształtowania relacji międzynarodowych w oparciu o prawo.

Według myśli Rundsteina zanik idei prawa w momencie wybuchu wojny może prowadzić do wniosku, że idea ta w stosunkach międzynarodowych w ogóle nie ma znaczenia, co oznaczałoby, że prawo międzynarodowe nie istnieje i nie może istnieć. Jednak warszawski adwokat twierdził, że stan wojny należy traktować jako wyjątek, który nie unicestwia reguły (Rundstein 1917a, 71). Jego zdaniem wojna to jedynie epizod przerywający stan pokoju, po którym wraca normalna współpraca i współzawodnictwo państw, co wymaga ujęcia w reguły prawa (Rundstein 1917a, 67). W okresie wojny zaufanie do prawa międzynarodowego zmniejsza się, ale Rundstein wskazywał, że są to emocje, które jako z zasady przejściowe, nie mogą unicestwić „pojęciowo-koniecznych podwalin współbywania państw”. Konsekwencje trwałego unicestwienia podstawy prawnej relacji międzynarodowych polegałyby m.in. na braku możliwości ich prawnego uregulowania, co byłoby równoznaczne z anarchią. Rundstein dostrzegał, że skoro wojna narusza aktualnie obowiązujący porządek prawny, panujący pomiędzy państwami, to zawarcie traktatu pokojowego ją kończącego nie może opierać się na uprzedniej normie prawnej, ale stanowi samoistny akt prawotwórczy (Rundstein 1917a, 66–67). Jednak gdyby nie istniała żadna podstawa do ustanowienia tego aktu prawotwórczego, gdyż z istoty stosunków międzynarodowych wynikałoby, że nie mogą one być regulowane przez prawo, to takie działanie byłoby tylko pozorne. Rundstein uważał, że byłoby to sprzeczne z celem wojny, gdyż wojna nie stanowiła celu samego w sobie, a była jedynie środkiem do przeprowadzenia nowych ustaleń pokojowych, ustanowienia nowego porządku, który mógł zaistnieć jedynie w oparciu

o porządek prawny istniejący za sprawą idei prawa (Rundstein 1917a, 69–70). Równocześnie w obszarze prawa cywilnego wojna z samej swojej istoty nie uchylała, ani nie modyfikowała istniejących stosunków prywatnoprawnych. Opisując wpływ I wojny światowej na prawo cywilne, Rundstein wskazywał, że długotrwałość wojny i zmiany przez nią wywołane wpłynęły jedynie na stosowalność naczelnej zasady prawa cywilnego – *pacta sunt servanda*, powodując, że ten „dogmat naczelny uległ zniekształceniu”, co było spowodowane przede wszystkim nie tyle czynnikami faktycznymi, co regulacjami prawnymi wydawanymi przez państwa na potrzeby wojny, mającej także charakter wojny ekonomicznej, władczo przesądzającymi los prawny licznych umów zawartych przed wojną, poprzez ich rozwiązanie bądź zawieszenie (Rundstein 1918, 293–318).

O ile Rundstein był zwolennikiem tezy, że wojna nie niszczy systemu prawa międzynarodowego, to podkreślał on, że w trakcie wojny ten system zostaje zawieszony, gdyż teoria prawa międzynarodowego „siły swe przecenia, gdy stworzyć chce idealny układ regulacji wojennej”, który będzie obejmował wszelkie wojenne zjawiska i posiadał przymiot „bezwzględnej pewności”. Taki ideał zdaniem warszawskiego prawnika „w praktyce życia urzeczywistnić się nie daje” (Rundstein 1917b, 19). Zatem z rozważań Rundsteina wynika, że w czasie wojny prawo międzynarodowe przestaje funkcjonować, ale po jej zakończeniu jego działanie powraca, z czego wynika teza o jedynie zawieszającym ideę prawa skutku wojny, ale nie unicestwieniu jej. W związku z bezradnością prawa wobec działań wojennych powinno skoncentrować się raczej na zapobieganiu wybuchowi wojny, aniżeli regulacji sposobów jej prowadzenia. W myśli Rundsteina przeciwieństwem wojny – anarchii była idea prawa – idea porządku.

Urzeczywistnianie idei prawa miało ograniczać prowadzenie wojen, a instytucją, która miała na celu jej realizację, była organizacja międzynarodowa (Rundstein 1919, 4). Miała ona zapobiegać rozpoczynaniu wojen, ograniczając egoistyczne pobudki państw poprzez regulacje prawa międzynarodowego; była oparta na idei prawa, która miała być najlepszym gwarantem pokoju (Baranowska 2022, 99–100). W ramach porządku państwowego prawo zmniejszało natężenie konfliktów w życiu społecznym poprzez ingerowanie w stosunki między jednostkami, aby nie doprowadzić do dominacji jednej strony nad drugą. W ten sam sposób prawo międzynarodowe miało sprawić, że konflikty między państwami miały być rozwiązywane nie w drodze niszczenia dotychczasowego porządku i władczego ustanowienia nowego, ale rozstrzygane w oparciu o ustalone zasady – obowiązujące państwa prawo. Rundstein wskazywał, że system podporządkowania państw prawu międzynarodowemu nie spowoduje zaniknięcia zjawiska wojny w całości, ale poprzez zaproponowanie alternatywy do rozstrzygania sprzeczności interesów na podstawie obowiązujących reguł ma na celu ograniczenie tego zjawiska (Rundstein 1919, 39). W celu realizacji idei prawa organizacja międzynarodowa miała uzyskiwać uprawnienia prawodawcze i sądownicze. Rundstein podkreślał, że zwłaszcza ustanowienie niezawisłego organu

sądowniczego pozwoli na rozwiązanie większości, choć nie wszystkich, sporów politycznych na płaszczyźnie prawnej, a ostatecznie przyczyni się do stworzenia takiego systemu prawa międzynarodowego, w którym wszystkie spory państwowe mogły być rozwiązywane w trybie sądowym (Rundstein 1919, 62–65). Ustanowienie organizacji międzynarodowej nie miało wyeliminować zjawiska wojny w całości z dnia na dzień, ale być procesem, który zmierzał do rozwiązywania sporów między państwami na drodze prawnej, aby ostatecznie, jak wskazywał Rundstein, być może, osiągnąć w relacjach międzynarodowych stan wiecznego pokoju (Rundstein 1919, 76–77).

7. NORMATYWISTYCZNA IDEA PRAWA

W publikacjach wydanych po ogłoszeniu *Idei prawa narodów* Rundstein posługiwał się nadal pojęciem idei prawa. Jest to widoczne zwłaszcza w *Zasadach teorii prawa*, gdzie była ona jednym z kluczowych pojęć, także w odniesieniu do prawa międzynarodowego. Mając na uwadze ewolucję poglądów warszawskiego adwokata, warto zastanowić się, czy jego rozumienie idei prawa – podstawy prawa oraz podstawy prawa międzynarodowego – uległo zmianie. Idea prawa w normatywistycznym rozumieniu Rundsteina stanowiła punkt wyjścia rozważań prowadzonych za pomocą metody normatywnej. Była czysto formalną zasadą, wynikającą z rozważenia idei tego, „co być powinno” – idei prawa. Stanowiła *a priori* prawa, a dzięki jej istnieniu na pojęcie prawa nie składały się uogólnienia konkretnych jego przejawów pochodzące z poznania empirycznego (Rundstein 1924, 64). Czysta teoria prawa nie tworzyła pojęcia prawa w wyniku indukcji – uogólnienia dokonanego na podstawie doświadczenia poprzez rozpoznanie konkretnych faktów prawnych (istniejących w sferze bytu), ale poprzez dokonanie założenia w ramach czystej myśli (sfery powinności, w której normatywizm umieszczał normy prawne). Rundstein twierdził, że gdyby przenieść rozważania nad ideą prawa do sfery bytu, to doprowadziłoby to do utożsamienia idei prawa z „aprioryczną normą prawną”, uznania tej idei za „normę wartościującą”. Przypisywałoby to czystej idei prawa właściwość oceny krytycznej, umożliwiającą kwalifikowanie pewnych norm jako „prawa słusznego” (tych zgodnych z ideą prawa), a innych jako „prawa niesłusznego” (tych niezgodnych z ideą prawa), czyli wprowadziłoby do normatywności wartościowanie normy względem idei prawa rozumianej jako „ideał prawa” (Rundstein 1924, 64). Polski uczony twierdził, że taka dwuznaczność prowadziłaby do pomieszania pojęć, gdyż normatywność nie była jednoznaczna z wartościowaniem (które dokonywane było w sferze bytu), a rozważanie normy w sferze powinności nie stanowiło wypowiedzi o wartości jej specyficznego ustosunkowania względem treści. Dla Rundsteina idea prawa nie była określona treściowo, nie stanowiła wymiernego ideału, do którego porządek prawny powinien zmierzać (Rundstein 1939, 26). Była podstawą

samoistności prawa i jego autonomii. Według poglądów Rundsteina istoty prawa należało szukać w nim samym, a nie w polityce czy innych naukach (Górnicki 2011, 52–53). Poza poznaniem prawnym pozostawało przesądzenie treści norm prawnych, ponieważ teoria prawa odpowiadała twierdząco na kwestię istnienia prawa, ale nie mogła udzielić odpowiedzi na pytanie, jakie prawo powinno być.

W myśli Rundsteina należy odróżnić ideę prawa, będącą koniecznym założeniem istnienia sfery powinności, w której znajdują się normy prawne, od idei prawa w rozumieniu pewnego ideału prawa, prawa słusznego, tego, które należy ustanowić, leżącego poza granicami metody normatywnej. Warto podkreślić, że Rundstein nie był zwolennikiem poglądów prawnonaturalnych. Już na początku XX w. pisał on o „zbankrutowaniu ostatecznym” idei prawa naturalnego (Rundstein 1904, 7), a „sięganie do metafizycznych podstaw prawa jako takiego” było dla niego zbędnym (Rundstein 1917a, 53). Rundstein pomimo tego wskazywał, że w „najgłębszych pokładach struktury prawnej” występuje jakiś związek z „ideacjami sprawiedliwości” (Rundstein 1939, 23). Nawet jeżeli związek ten mógłby wpływać w pewien sposób na treść norm prawnych, to należy zadać pytanie, czy Rundstein pozostał przy swojej tezie, że okoliczność, stanowiąca o tym, iż jakaś zasada prawna wynika z np. „świadomości prawnej ogółu” nie oznacza, że staje się ona samoistną częścią porządku prawnego i nie wymaga podjęcia formalnych kroków prawotwórczych (Rundstein 1916, 264–265). W *Zasadach teorii prawa* twierdził on, że prawodawstwo państwowe nie jest wyłącznym źródłem powstawania norm prawnych. Teorie kwalifikujące prawo jako wyłącznie normy pochodzenia państwowego uznawał za popadające w tautologię, ponieważ redukowały się do twierdzenia, że z normy prawnej wynika norma prawna. W jego modelu o istnieniu normy prawnej nie decyduje jej źródło pochodzenia czy sposób powstania, w szczególności nie musi być ona wytworem państwa. Istotne jest jedynie, aby była ona ważną wypowiedzią o powinności wraz z następczą powinnością w wypadku niezastosowania się do pierwszej (Rundstein 1924, 161–168). U Rundsteina, podobnie jak u Leona Petrażyckiego, norma prawna jest niezależna od swojego pochodzenia – norma prawna nie uzyskuje swojego charakteru poprzez pochodzenie od źródła prawa, którego ustalenie nie jest istotne dla wyjaśnienia normy prawnej (Tkacz 2018, 182–183). W związku z powyższym należy wskazać, że Rundstein nie zmienił swojego spojrzenia na ideę prawa co do jej funkcji i treści względem poglądów głoszonych w czasach wydania *Idei prawa narodów*. Nadal idea prawa stanowiła dla niego konieczną podstawę prawa, ale zarazem nie przesądzała o jego treści.

Inaczej wygląda kwestia uzasadnienia idei prawa i jej stosowania. Rundstein zaakceptował normatywistyczną tezę o tożsamości państwa i prawa, uznając, że z punktu widzenia teorii prawa państwo nie posiada innych cech niż prawne oraz stanowi ono wyraz połączeń norm prawnych w ramach systemu prawa (Rundstein 1924, 208). Utożsamienie państwa i prawa doprowadziło polskiego uczonego do uznania za błędną koncepcję samozobowiązania państwa,

gdyż mogła ona zaistnieć jedynie przy zasadniczym odróżnieniu pojęcia prawa od pojęcia państwa. W konsekwencji nieprawidłowa stawała się jedna z podstaw idei prawa narodów – idea samozobowiązania⁴. Tak jak w ramach państwowego porządku prawnego państwo nie mogło stać się zobowiązanym, gdyż nie było osobą, a jedynie tym porządkiem, tak samo było to niemożliwe w ramach ponadpaństwowego porządku prawnego, który także nie składał się z osób, a jedynie porządków prawnych. Dlatego z jednej strony oparcie idei prawa narodów straciło swoją podstawę – ideę samozobowiązania państwa, ale równocześnie Rundstein dopuścił możliwość istnienia systemu prawa ponadpaństwowego. Jednak z zakresu zagadnień teorii prawa wyłączył rozstrzygnięcie sporu pomiędzy prymatem suwerenności państwowej a prymatem norm prawa międzynarodowego. Uważał, że system normatywny może istnieć zarówno w ramach jednego, jak i drugiego modelu (Rundstein 1924, 233–237).

Druga z podstaw idei prawa narodów – idea samopomocy, będąca surogatem sankcji, zmierzająca do rzeczywistego wykonywania prawa – także nie jest konieczna dla normatywistycznego ujęcia prawa. Rundstein twierdził, że „niewątpliwie, z chwilą wybuchu wojny – wykreślony w czasie pokoju i na czas pokoju punkt oporu prawa przestaje istnieć jako punkt realny” (Rundstein 1917a, 67). Dopuszczając zawieszenie idei prawa na skutek działań faktycznych, wynikających ze stanu wojny, odwoływał się do poglądu pozytywizmu prawniczego, kładącego nacisk na rzeczywiste obowiązywanie prawa, czyli doprowadzenie do takiego stanu, aby treść normy była urzeczywistniana. Dlatego też w tym rozumieniu brak dostosowania się do wskazań normy uniemożliwiał działanie prawa, a zarazem uderzał w jego istotę. Ten problem w normatywistycznym poglądzie został usunięty. Rundstein wskazywał, że pewne okoliczności mogą powodować zanik działania normy (Rundstein 1924, 259). Jednak owo działanie normy w normatywistycznym rozumieniu nie wynikało z istoty prawa, bo jej uznanie jako cechy normy prawnej doprowadziłoby do sytuacji, że za normy prawne można byłoby uznać jedynie te rzeczywiście realizowane (Rundstein 1924, 27–28). Tymczasem istnienie normy prawnej rozumiane przez Rundsteina jako ważność normy prawnej objawiało się nie jej rzeczywistym wykonywaniem, stosowaniem się do niej, ale polegało na ustaleniu, czy jej adresaci mieli stosować się do jej treści, czy była ona wypowiedzią o tym, co ktoś powinien (Rundstein 1924, 82–90). Ważność stanowiła inne pojęcie niż działanie prawa, które to działanie nie miało wpływu na byt normy prawnej (Rundstein 1924, 350). Zatem brak podporządkowania się wykonaniu normy, brak jej urzeczywistnienia nie eliminował

⁴ Rundstein w *Zasadach teorii prawa* wskazał, że „Teoria «samozobowiązania» państwa (którą starałem się uzasadnić w mojej pracy *Idea prawa narodów* 1917 – *ipse peccavi!*) możliwa byłaby przy przypuszczeniu zasadniczego odróżnienia pojęcia prawa od pojęcia państwa” (Rundstein 1924, 354). Słowa Rundsteina należy odczytać jako uznanie przez niego wcześniej głoszonych poglądów w *Idei prawa narodów* w zakresie obowiązywania teorii samozobowiązania państwa za błędne.

jej istnienia, a w szczególności nie miał wpływu na istnienie systemu prawnego. Zjawisko wojny jako kategoria ze sfery bytu nie mogło zmienić treści norm prawnych, uderzyć w podstawę systemu prawnego. Mogło doprowadzić jedynie do zaprzestania urzeczywistniania norm prawnych, ale na ich istotę, zlokalizowaną w sferze powinności, nie miało wpływu.

8. KONKLUZJE

Z przedstawionych rozważań wynikają konkretne wnioski. Na pierwszy plan wysuwa się teza Rundsteina, że stan wojny jest nie do pogodzenia z ideą prawa. Dla warszawskiego adwokata stanowiły one przeciwieństwa, wojna była anarchią, a prawo porządkiem. Wspomniany porządek musiał ustąpić w konfrontacji z niszczycielskim i niemogącym być przez niego objętym zjawiskiem wojny. Jednak dla Rundsteina był to jedynie stan przejściowy. Uważał, że stan wojny nie unicestwia zupełnie systemu prawa międzynarodowego, a jedynie go zawiesza. Prawo nadal pozostawało dla polskiego uczonego możliwym regulatorem stosunków międzypaństwowych, których naturalnym stanem był pokój, do którego także dążyły działania zbrojne. W celu uzasadnienia podstawy obowiązywania idei prawa narodów Rundstein wskazał na ideę samozobowiązania oraz ideę samopomocy. Miały one dopuszczać istnienie prawa międzynarodowego przy uznaniu suwerenności państw. Pierwsza umożliwiała związanie państwa dobrowolnie uznanymi przez nie normami prawnymi, a druga miała zapewnić możliwość ich urzeczywistnienia poprzez system niezorganizowanej sankcji. Ostatecznie idea prawa narodów miała zmierzać do pełnego urzeczywistnienia idei prawa w ramach organizacji międzynarodowej, której powstanie wraz z odpowiednimi organami uchwalającymi i stosującymi prawo miało na celu ograniczyć, a nawet wyeliminować zjawisko wojny z obszaru stosunków międzynarodowych.

Normatywistyczna ewolucja poglądów Rundsteina nie wpłynęła na pojmowanie przez niego idei prawa, którą nadal uważał za pozbawioną treści podstawę istnienia pojęcia prawa, ale zmieniła sposób jej uzasadniania. Idea prawa stała się dla niego koniecznym założeniem apriorycznym istnienia pojęcia prawa, niewymagającym dodatkowych założeń. Z uwagi na uznanie tożsamości państwa i prawa zanegował on teorię samozobowiązania państwa oraz opierającą się na niej ideę samozobowiązania. Przyjmując poglądy *czystej teorii prawa*, która wydatuje się najbardziej ze wszystkich kierunków teoretycznoprawnych kłaść nacisk na odrębność i samodzielność prawa, jako niepotrzebna rundsteinowskiej idei prawa jawi się także idea samopomocy, która jako zabezpieczająca rzeczywiste obowiązywanie prawa dotyczy sfery bytu, która to sfera nie jest obszarem zainteresowań prawnika-normatywisty. W myśli Rundsteina wraz z ewolucją jego poglądów rozumienie istoty i funkcji idei prawa pozostało niezmiennie, ale uległo zmianie uzasadnienie istnienia tej idei.

Na polu filozofii prawa, w tym filozofii prawa międzynarodowego, poglądy Rundsteina mogą nadal stanowić uzupełnienie tez opowiadających się za regulacją stosunków między państwami przez prawo międzynarodowe. Rundsteinowska idea prawa narodów stanowi przykład możliwości powrotu porządku i ładu, przerwanej przez brutalną anarchię wojny, której to przejawy występują w niektórych rejonach świata współcześnie z podobną dolegliwością jak w ubiegłym wieku. Myśl Rundsteina nie odpowiada na pytanie o należytą treść prawa, nie kształtuje idei prawa w rozumieniu gotowego wzorca zasad, które dany system prawny powinien jedynie odkryć. Przede wszystkim stanowi przykład jednoznacznego opowiedzenia się za istnieniem prawa jako niezależnej kategorii życia społecznego. W tym aspekcie interesujące może być oparcie istnienia prawa w normatywistycznej sferze powinności, której nie mogą naruszyć wszelkie przejawy nieprzestrzegania prawa, gdyż takowe nie mogą uczynić norm prawnych nieważnymi, uchylić ich czy spowodować, że staną się one nieistniejące w wyniku ich niewykonywania. Nie należy zapominać o problemie, którego Rundstein pozostawał świadomy, a który nie może uciekać uwadze prawu rozumianemu wedle *czystej teorii prawa* idealistycznie. Mianowicie co należy zrobić, kiedy zjawiska faktyczne wykraczają poza granice normy prawnej. W tej kwestii wydaje się, że Rundstein pozostał na dość pesymistycznym stanowisku, jakie głosił wobec niemożności objęcia regulacjami prawnymi całego zjawiska wojny, uznając, że wobec pewnych przejawów rzeczywistości prawo jest bezradne i jego stosowanie musi zostać zawieszone. Tym większą wartość stanowi powrót panowania prawa, równoznaczny z powrotem porządku, który to proces powinni wspierać prawnicy.

BIBLIOGRAFIA

- Babiński, Leon. 1947. „Szymon Rundstein”. *Państwo i Prawo* 10: 38–42.
- Baranowska, Marta. 2022. „International Organization as the Foundation of a Peaceful Order after the First World War in the Views of Szymon Rundstein”. *Journal on European History of Law* 1: 96–101. <https://doi.org/10.66847/jehl.v13i1.607>
- Baranowska, Marta. 2023. „In Defence of International Law, or Szymon Rundstein’s Idea of the Law of Nations”. *Studia Iuridica Lublinensia* 32: 41–55. <https://doi.org/10.17951/sil.2023.32.1.41-55>
- Chrzęszcz, Bartosz. 2025. „Carl Schmitt w rozważaniach polityczno-prawnych Szymona Rundsteina”. *Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze* 16: 43–54. <https://doi.org/10.19195/2082-4939.16.3>
- Czepita, Stanisław. 1980. „Koncepcje teoretycznoprawne w Polsce międzywojennej”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2(32): 107–149. <https://doi.org/10.14746/cph.1980.32.2.6>
- Górnicki, Leonard. 2011. „Narodowosocjalistyczne prawo w poglądach Szymona Rundsteina”. *Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi* 33: 47–77.
- Maliniak, Władysław. 1916–1917. „Przyczynki do teorii zasadniczych zagadnień metodologii i filozofii prawa oraz prawa państwowego”. *Themis Polska* 6: 115–173; *Themis Polska* 7: 1–80.

- Marszał, Maciej. 2012. „Kilka uwag na temat prawa w państwach totalnych w poglądach Szymona Rundsteina (1876–1942)”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius* 2: 59–65.
- Marszał, Maciej. 2020. „Idea prawa» w normatywistycznej teorii Szymona Rundsteina». *Przegląd Sejmowy* 5: 83–95. <https://doi.org/10.31268/PS.2020.66>
- Marszał, Maciej. Piotr Szymaniec. 2023. „O pojmowaniu prawa przez Szymona Rundsteina”. W Szymon Rundstein, *Idea Prawa, Wybór Pism*. Wybór, redakcja naukowa, wstęp oraz przypisy Maciej Marszał, Piotr Szymaniec: VII–LXXXIII. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Opalek, Kazimierz. 1989. „Normatywizm w Polsce”. *Krakowskie Studia Prawnicze* 22: 3–24.
- Redzik, Adam. 2020. „Szymon Rundstein (1876–1942) – Patron «Głosu Prawa» 2020”. *Głos Prawa* 1(5): 208–221.
- Rundstein, Szymon. 1904. *Studia i szkice prawne*. Lwów: Polskie Towarzystwo Nakładowe.
- Rundstein, Szymon. 1916. *Szkody wojenne: teoria nadzwyczajnych indemnizacji w prawie publicznem*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka.
- Rundstein, Szymon. 1917a. *Idea prawa narodów*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka.
- Rundstein, Szymon. 1917b. *Szkody wojenne a współczesne prawo narodów*. Warszawa: Wydział rejestracji strat wojennych przy Radzie Głównej Opiekuńczej.
- Rundstein, Szymon. 1918. „Niemożność wykonania zobowiązań a wojna”. *Themis Polska* 8: 293–364.
- Rundstein, Szymon. 1919. *Drogi prawa narodów*. Warszawa: Wydawnictwo „Przeglądu Dyplomatycznego”.
- Rundstein, Szymon. 1924. *Zasady teorii prawa*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka.
- Rundstein, Szymon. 1935. *Narodowo-Socjalistyczna doktryna prawa narodów*. Warszawa: Drukarnia Współczesna, odbitka z „Polityki Narodów”.
- Rundstein, Szymon. 1939. *W poszukiwaniu prawa cywilnego*. Warszawa: Księgarnia Powszechna.
- Tkacz, Sławomir. 2018. „Teoria normy prawnej Szymona Rundsteina – założenia wyjściowe”. *Z Dziejów Prawa* 11: 167–185.
- Tkacz, Sławomir. Aleksandra Wentkowska. 2020. „Between Normativism and Phenomenology: on the Influence of Adolf Reinach’s Concept of Social Acts on Szymon Rundstein’s Theory of Law”. *Acta Universitatis Lodzensis, Folia Iuridica* 100: 127–135. <https://doi.org/10.18778/0208-6069.100.10>
- Winiarski, Bohdan. 1922. „Recenzja Idea prawa narodów, Drogi prawa narodów S. Rundstein”. *Ruch Prawniczy i Ekonomiczny* II: 57–60.
- Wróblewski, Jerzy. 1955. *Krytyka normatywistycznej teorii prawa i państwa Hansa Kelsena*. Warszawa: PWN.

*Rafał Kania** <https://orcid.org/0000-0003-2900-6695>

WOJNA W MYŚLI POLITYCZNEJ POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Streszczenie. II wojna światowa była wydarzeniem przełomowym w historii. Wpłynęła nie tylko na zmianę sytuacji międzynarodowej, ale i spowodowała gruntowne zmiany w porządku ustrojowym wielu państw. Ponadto zmodyfikowała sposób myślenia o wojnie jako zjawisku towarzyszącym historii ludzkości. Przykładem zmian w rozumieniu istoty wojny może być treść programów partii politycznych. Celem artykułu jest prezentacja przedmiotowego zagadnienia w myśli politycznej Polskiej Partii Robotniczej. Odtworzenie sposobu, w jaki komuniści polscy rozumeli wojnę jest wciąż ważne – wpłynął on bowiem na poglądy kolejnych pokoleń Polaków, a także na współczesny dyskurs polityczny. Do realizacji celu badawczego została wykorzystana metoda analizy treści i elementy metod historycznoprawnych.

Słowa kluczowe: wojna, II wojna światowa, Polska Partia Robotnicza, komuniści polscy, marksizm-leninizm

WAR IN THE POLITICAL THOUGHT OF THE POLISH WORKERS' PARTY

Abstract. World War II was a turning point in the history. It influenced not only the changing of international situation. It caused profound changes in the political order of many countries. In addition, it also modified the way of thinking about war as a phenomenon accompanying human history. The content of political party programs is an example of changes in the understanding of the essence of war. The aim of the article is to present this issue in the political thought of the Polish Workers' Party. Reconstructing how Polish communists understood war is still important. It influenced the views of subsequent generations of Poles. It also resonates in contemporary public discourse. To achieve the research objective, the content analysis method and elements of historical-legal methods were used.

Keywords: war, World War II, Polish Workers' Party, Polish communists, Marxism-Leninism

* Akademia Mazowiecka w Płocku, r.kania@mazowiecka.edu.pl



© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)
Received: 06.08.2025. Verified: 09.01.2026. Revised: 19.02.2026. Accepted: 31.03.2026.

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication.

1. WPROWADZENIE

II wojna światowa była wydarzeniem przełomowym w historii świata. Stanowiła ostatni akord zapoczątkowanego wybuchem I wojny światowej długiego procesu odchodzenia od XIX-wiecznego porządku polityczno-prawnego i społeczno-gospodarczego. Jednocześnie ukształtowała nowy ład, wyznaczając kierunek rozwoju powojennego świata. Wpływ najkrwawszego konfliktu zbrojnego w dziejach miał również fundamentalne znaczenie dla losów Polski. Nie bez przyczyny w wielu dyskusjach używane jest wciąż sformułowanie, że coś miało miejsce przed lub po wojnie. Wypowiadający je odwołuje się przy tym, *implicite*, do II wojny światowej. O oddziaływaniu tego wydarzenia na świadomość powszechną Polaków świadczy fakt, że jeszcze w wyborach parlamentarnych w 2023 r., a więc blisko 80 lat od zakończenia wojny, kwestia reparacji wojennych od Niemiec na rzecz Polski stanowiła jeden z istotnych punktów sporu politycznego kampanii wyborczej.

Celem artykułu jest przedstawienie zarysu stanowiska Polskiej Partii Robotniczej (PPR), czy też szerzej – komunistów polskich z nią związanych, na ideę wojny, które kształtowało się w latach 1942–1948, a więc w okresie przełomowym dla dziejów państwa i narodu. Owe kilka lat zdefiniowało sposób oficjalnej interpretacji tamtych wydarzeń, miało wpływ na to, jak kolejne pokolenia Polaków postrzegały II wojnę światową, a także wojnę jako zjawisko towarzyszące człowiekowi. Nie są to bynajmniej rozważania o charakterze wyłącznie historycznym. Ukształtowany w owym czasie sposób pojmowania wojny wciąż rezonuje w teraźniejszości. Niezależnie od tego, czy jest on akceptowany, czy kontestowany przez uczestników dyskursu, stanowi istotny punkt odniesienia dla polityki historycznej bazującej na narodowych resentymentach.

W toku rozważań zostanie zweryfikowana hipoteza badawcza, zgodnie z którą na sposób przedstawiania przez PPR zjawiska wojny wpływ miały trzy główne czynniki: ideologia marksizmu-leninizmu, cele polityczne ZSRR oraz doświadczenia II wojny światowej. Wobec dostępności bardzo obszernych zasobów źródłowych, jako materiał badawczy posłużą wybrane, aczkolwiek reprezentatywne, dokumenty programowe oraz wystąpienia liderów komunistycznych, łącznie tworzące kanon myśli politycznej PPR. Kryterium doboru stanowiło znaczenie danego dokumentu oraz zawartych w nim odniesień do problematyki wojennej, zarówno dotyczących ówczesnych wydarzeń, jak i wojny jako zjawiska towarzyszącego gatunkowi ludzkiemu. Do przeprowadzenia analizy zostaną wykorzystane: metoda analizy treści, metoda porównawcza oraz elementy metody historycznoprawnej.

2. KONTEKST HISTORYCZNY ORAZ OKOLICZNOŚCI POWSTAWANIA I EWOLUCJI PROGRAMU PPR

Uchwycenie istoty sposobu rozumienia idei wojny przez komunistów polskich skupionych w PPR nie jest możliwe bez uwzględnienia skomplikowanej sytuacji tego obozu politycznego, determinującej proces kształtowania jego programu i ideologii. Wspomniane ugrupowanie polityczne zostało utworzone z woli Stalina, jako narzędzie wpływów kremlowskich na okupowanych przez III Rzeszę terenach Polski. PPR wpisywała się w szerszy plan budowania na zapleczu frontu wschodniego po stronie niemieckiej struktur dywersyjnych, mających wpływać destrukcyjnie na poczynania Hitlera (Gontarczyk 2015, 65–66). Pod wpływem egzystencjalnego zagrożenia, jak postrzegano w ZSRR atak Wehrmachtu w czerwcu 1941 r., Stalin zmienił swój bardzo niechętny stosunek do polskich komunistów, datujący się od wielkiej czystki lat 1937–1938. Ofiarami totalitarnych metod kremlowskiego dyktatora padło wówczas prawie całe kierownictwo Polskiej Partii Komunistycznej (Trembicka 2007, 270). Nieliczni, którzy przeżyli, jak Alfred Lampe, znaleźli się na marginesie ruchu komunistycznego.

Zmiana nastawienia kierownictwa radzieckiego do komunistów polskich była podyktowana pragmatycznymi przesłankami. Wpłynęła jednak na możliwość organizacji tego środowiska oraz wznowienie dyskusji nad programem politycznym (Ciesielski 1990, 145–159). W wyniku tych okoliczności zainicjowana została działalność Związku Patriotów Polskich z Wandą Wasilewską na czele (Babiracki 2015, 18), rozpoczęto formowanie polskich sił zbrojnych w ZSRR pod dowództwem gen. Zygmunta Berlinga, a także utworzona została tajna komórka pod nazwą Centralne Biuro Komunistów Polskich (Sobór-Świdarska 2009, 102–120). Wszystkie te inicjatywy nie pozostawały bez wpływu na proces kształtowania programu politycznego i taktyki działania obozu komunistycznego w kraju. Z racji późniejszego wpływu na kierunki polityki PPR po wydaniu Manifestu PKWN, szczególna rola przypadła ostatniemu z wymienionych – CBKP, w którego skład weszli kluczowi w okresie stalinizmu w Polsce działacze: Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Stanisław Radkiewicz, Hilary Minc, Roman Zambrowski (*Z protokołu nr 1*, 1–2; Spałek 2020, 17).

Działalność partii została zainicjowana na przełomie lat 1941 i 1942 przerwaniem z ZSRR na terytorium Polski tzw. grupy inicjatywnej kierowanej przez Marcelego Nowotkę, Pawła Findera i Bolesława Mołojca. W wyniku walk wewnętrznych oraz działań niemieckich przywództwo partii ulegało zmianie, aby ostatecznie ukształtować się w formie trójki kierowniczej: Władysław Gomułka, Bolesław Bierut i Franciszek Jóźwiak (Gontarczyk 2015, 153–165). Utrata łączności z Moskwą spowodowała powstanie przestrzeni dla taktycznej samodzielności kierownictwa PPR. Dlatego między innymi jedna z kluczowych inicjatyw ustrojowych okresu przejściowego – Krajowa Rada Narodowa – została utworzona bez zgody, a nawet wiedzy Stalina. Ten stan rzeczy legł u podstaw braku zaufania do Gomułki

nie tylko radzieckiego dyktatora, ale również przybyłej do kraju z ZSRR emigracji komunistycznej, uznającej siebie jako wyłącznie uprawnioną do realizacji wytycznych kremlofskich mocodawców (Prażmowska 2016, 122–123).

Zmieniający się na przestrzeni lat 1942–1948 skład PPR i jej program były zatem amalgamatem kilku kluczowych czynników: 1) tradycji KPP; 2) taktycznych planów Stalina, który zezwolił na konsolidację rozproszonego dotąd środowiska emigracji komunistycznej w ZSRR w ZPP oraz CBKP; 3) organizacji pod kontrolą radziecką polskiego wojska w 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki; 4) specyfiki sytuacji wewnętrznej w okupowanym kraju, w której działała PPR. Na skomplikowaną mozaikę wspomnianych uwarunkowań nakładały się animozje personalne (Szumiło 2014a 162–189). Wewnętrzne walki, intrygi i brak zaufania, czego dowodem mogą być niejasne okoliczności śmierci Nowotki czy donosy Bieruta na Gomułkę, kierowane do radzieckich mocodawców, sprawiły, że poszczególne elementy programu PPR powstawały w burzliwych okolicznościach i były udziałem wielu działaczy o różnych proveniencjach (Kania 2023, 97–104). Tym niemniej analiza w ujęciu chronologicznym reprezentatywnych enuncjacji pojawiających się w przestrzeni publicznej lub w dyskusji wewnętrznej pozwala nakreślić zarys procesu kształtowania się idei wojny w ujęciu tego środowiska politycznego.

Formatowanie podstaw ideologiczno-programowych, utworzonej oficjalnie 5 stycznia 1942 r., Polskiej Partii Robotniczej odbywało się w specyficznych uwarunkowaniach. Przypadło bowiem na okres II wojny światowej oraz tuż po jej zakończeniu. Konflikt ten wywołał niszczycielski wpływ na człowieka i jego świat, jak żaden inny w historii. Pośród uczestniczących państw Polska ucierpiała stosunkowo najbardziej, zarówno pod względem negatywnych skutków materialnych, jak i demograficznych. Pomimo przynależności do obozu zwycięzców, poniosła również straty terytorialne (Lowe 2013, 35, 38). Obok tych jednoznacznie negatywnych skutków miały miejsce inne, równie destrukcyjne, choć nie zawsze dostrzegalne konsekwencje wojny totalnej.

Negatywny wpływ wojny odcisnął trwałe piętno na psychice Polaków nie tylko podczas jej trwania. Traumatyczne doświadczenia wywierały negatywne skutki również wiele lat po jej zakończeniu. W monografii poświęconej problematyce zbiorowego stanu psychicznego społeczeństwa polskiego w tamtym okresie Marcin Zaremba przeprowadził analizę przyczyn występowania powszechnej trwogi wywołanej wojną. Były to przede wszystkim: wszechobecność śmierci, powszechna bieda, dezintegracja i atomizacja społeczna, atrofia porządku instytucjonalnego oraz zniszczenie przedwojennej stratyfikacji społecznej. Syndrom zbiorowej traumy miał kilka głównych objawów: powszechne uczucie strachu, agresję i kontynuowanie wojennego stylu życia oraz alkoholizm (Zaremba 2012, 93–118). Co więcej, w przekonaniu Polaków wojna nie skończyła się wraz z kapitulacją Niemiec. W wielu bowiem miejscach kraju „toczyła się regularna walka o cechach wojny domowej, z charakterystycznym dla niej fanatyzmem i rosnącym okrucieństwem” (Zaremba 2012, 392).

II wojna światowa była konfliktem zbrojnym innym od dotychczasowych. Zdawali sobie z tego sprawę główni aktorzy ówczesnych wydarzeń. Milovan Djilas przytoczył wypowiedź Stalina: „Ta wojna nie jest taka, jak w przeszłości: kto okupuje terytorium, narzuca także swój własny ustrój społeczny. Każdy narzuca swój własny ustrój, tak daleko, jak może dotrzeć jego armia. Nie może być inaczej” (Djilas 1991, 97). Konflikt ten był zatem postrzegany jako czynnik determinujący powstanie nowego porządku nie tylko międzynarodowego, ale również wewnętrznego wielu państw.

Niezależnie od tego, czy Stalin wierzył, czy też nie, w misję dziejową państwa radzieckiego jako wyzwoliciela uciśnionych mas pracujących na świecie, dążył przede wszystkim do wzrostu potęgi i uzyskania przez ZSRR statusu hegemonu. Doświadczenia historyczne nakazywały mu również szukać sposobów zapewnienia w przyszłości bezpieczeństwa zachodnich granic imperium. Z tego względu część Europy oddzielająca ZSRR od państw Zachodu, w szczególności Niemiec, miała pełnić rolę bufora bezpieczeństwa przed tymi zagrożeniami. Aby tak się stało, państwa tej części kontynentu musiały znaleźć się w radzieckiej strefie wpływów (Djilas 1991, 97). W geopolityczny scenariusz Kremla wpisywała się również Polska. Sposobem realizacji wspomnianego celu było narzucenie modelu ustrojowego odpowiadającego centrum radzieckiego systemu-świata (Kania 2023, 105). Gwarancją realizacji przyjętego scenariusza dawało zainstalowanie w Polsce rządu całkowicie podporządkowanego Moskwie (Judt 2018, 162). Realizacja tego zadania przypadła PPR, czy też szerzej – środowisku polskich komunistów.

Wprowadzając w życie swój plan, Stalin nie poprzestał wyłącznie na działaniach o charakterze militarnym i politycznym. W proces budowania radzieckiej strefy wpływów wpisywało się narzucenie kanonu ideologicznego służącego kształtowaniu zuniformizowanego światopoglądu *homo sovieticus*. Dotyczyło to również sposobu rozumienia i interpretacji wielu zjawisk społecznych, w tym wojny.

Obowiązujący w latach 40. XX w. sposób rozumienia wojny oddaje *Krótki Słownik Filozoficzny*. W świetle interpretacji określonej na gruncie marksizmu-leninizmu, wojna nie była uważana za zjawisko konieczne, lecz historyczne, występujące na danym etapie rozwoju społeczeństwa, ściśle związane z określonymi warunkami życia (Lenin 1951d, 27). „Wojna jako zorganizowana walka zbrojna między różnymi klasami społecznymi lub państwami w imię określonych celów ekonomicznych i politycznych jest nieuchronnym wytworem powstania i rozwoju społeczeństwa klasowego” (Rozenal, Judin 1955, 734). Jako zjawisko społeczne została utrwalona wraz z powstaniem kapitalistycznej własności prywatnej. Stała się też skutecznym sposobem wzmacniania panowania „klas wyzyskiwaczy nad masami pracującymi” oraz narzędziem służącym podbojowi obcych terytoriów i ujarzmiania narodów. W tym znaczeniu wojna, obok kapitalistycznych stosunków produkcji, była głównym czynnikiem utrwalającym niesprawiedliwy porządek na świecie (Rozenal, Judin 1955, 734).

Jako punkt wyjścia marksizm-leninizm przyjmował pogląd Clausewitza (Clausevitz 2010, 29), zgodnie z którym wojna jest kontynuacją polityki. Taką interpretację tego zjawiska przejął do swojej doktryny Lenin (Lenin 1950b, 187). Za tym sposobem myślenia podążali autorzy *Słownika...*, doprecyzowując, w duchu marksistowskim, że jest to forma działań politycznych realizowana przez daną klasę społeczną przy użyciu środków przemocy. Podkreślali przy tym, że rozumienie istoty wojny wymaga analizy sytuacji klasy panującej przed jej rozpoczęciem (Lenin 1950a, 218). Marksieści upatrywali przyczyn konfliktów zbrojnych w istniejących systemach organizacji życia zbiorowego, w szczególności w kapitalistycznych stosunkach ekonomicznych i wynikających zeń instytucjonalnych rozwiązaniach społeczno-politycznych. Było to wyraźne nawiązanie do relacji bazy i nadbudowy. Podkreślano przy tym, że nie istniały wojny nieklasowe. Zawsze stanowiły konsekwencję prób realizacji partykularnych interesów klasowych (Rozenal, Judin 1955, 724–725; Fiodorow 1956, 10).

Na płaszczyźnie teoretycznej marksizm-leninizm dzielił wojny na sprawiedliwe i niesprawiedliwe (Lenin 1954, 65–67; Lenin 1951a, 390). Do pierwszej kategorii zaliczył wojny: niezaborcze, wyzwolenicze, zmierzające do obrony narodu przed napaścią zewnętrzną bądź służące wyzwoleniu ludu z niewoli kapitalistycznej albo zmierzające do wyzwolenia kolonii spod dominacji imperium. Z kolei do kategorii niesprawiedliwych zostały zaliczone wojny: zaborcze, mające na celu podbój i ujarznienie innych państw lub narodów (*Historia* 1948, 190–191). Wojny niesprawiedliwe prowadzono zawsze w interesie klas wyzyskujących. Służyły one zahamowaniu procesu dziejowego postępu. Towarzyszył im ucisk, wyzysk, wyniszczanie całych krajów i narodów. W warunkach społecznych połowy XX w. tego rodzaju zjawiskami były przede wszystkim „wojny prowadzone przez burżuazję imperialistyczną” (Rozenal, Judin 1955, s. 724–725).

Przyjęcie za teoretyczny punkt wyjścia przytoczonej koncepcji nie oznaczało, że stanowisko komunistów polskich miało rys pacyfistyczny. Przeciwnie, za Leninem przyjmowano, że wojny mogły stanowić czynnik korzystny dla realizacji celów służących zwycięstwu światowego proletariatu (Lenin 1951c, 22–25; Lenin 1951b, 331–332; Lenin 1952b, 271–272; Lenin 1953, 148–149). Akceptowana kategoria wojen, co oczywiste, była interpretowana w duchu interesów ZSRR. „Wojny sprawiedliwe, wyzwolenicze, a przede wszystkim wojny proletariatu przeciwko burżuazji, są wojnami rewolucyjnymi, burzą one stare, przeżyte, reakcyjne instytucje, stanowiące przeszkodę w swobodnym, postępowym rozwoju narodów, niosą wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej lub imperialistycznej” (Rozenal, Judin 1955, 725; Lenin 1956, 181–182). Co więcej, tego rodzaju konflikty wpisywały się w logikę materializmu historycznego. „Wojny sprawiedliwe służą sprawie postępowego rozwoju społeczeństwa” (Rozenal, Judin 1955, 725). Usprawiedliwiano zatem prowadzenie konfliktów zbrojnych sprzyjających interesom klasy robotniczej. „Marksizm-leninizm uznaje wojny klas uciskanych przeciwko swoim ciemiężcom za postępowe, sprawiedliwe i konieczne, potępia

zaś wojny imperialistyczne” (Rozental, Judin 1955, 725). Akceptowaną przez komunistów była zatem kategoria wojen, która przygotowywała rewolucję proletariacką, a następnie przeradzała w nią toczący się konflikt (Lenin 1957, 39–40).

Na uwagę zwraca pragmatyczny wniosek sformułowany przez teoretyków radzieckich na temat konfliktów zbrojnych: „Historia uczy, że z wojny wychodzi zwycięsko to państwo, które jest silniejsze od swego przeciwnika nie tylko pod względem wojskowym, lecz również pod względem ekonomicznym i moralnym, które więc odnosi nie tylko wojskowe, lecz również ekonomiczne i moralne zwycięstwo nad wrogiem” (Piatkin 1956, 39; Stalin 1951, 121).

Według marksizmu-leninizmu eliminacja wojen z życia społecznego i międzynarodowego oraz osiągnięcie trwałego pokoju nie były możliwe bez usunięcia ich przyczyn. W toku dialektycznie ujmowanego procesu historycznego, odbywającego się w walce zwalczających się przeciwieństw, wraz ze zwycięstwem socjalizmu nastąpi ostateczne uwolnienie narodów od widma wojny (Marks 1949, 457, 460; Lenin 1955, 263). Tkwiące w stosunkach kapitalistycznych sprzeczności stanowiły najgłębsze źródło wojen toczonych przez państwa imperialistyczne (Rozental, Judin 1955, 725). Zdaniem marksistów w społeczeństwach tych państw konfliktami zainteresowane były wyłącznie klasy panujące, podczas gdy masy pracujące chciały utrzymania pokoju (Lenin 1952a, 153). Cały bowiem ciężar konfliktów zbrojnych zawsze spadał na ich barki. „Współczesny ruch na rzecz pokoju może doprowadzić do zapobieżenia danej, nowej wojnie światowej. Ale jeżeli imperialiści rozpętają trzecią wojnę światową, to wojna ta będzie grobem już nie dla poszczególnych państw kapitalistycznych, a dla całego kapitalizmu światowego” (Rozental, Judin 1955, 726).

Narzucony w radzieckim systemie-świecie kanon ideologiczny znalazł odzwierciedlenie w koncepcjach teoretycznych dotyczących państwa i prawa. Potwierdzeniem jest definicja wojny ujęta w *Małej Encyklopedii Prawa*. Została ona określona jako konflikt zbrojny między państwami, zazwyczaj polegający na walce zbrojnej prowadzonej przez siły zbrojne co najmniej dwóch państw. Było to materialne ujęcie przedmiotowego pojęcia. Natomiast wojna w znaczeniu formalnym była stanem prawnym i nie musiała wiązać się z prowadzeniem działań zbrojnych. W uzupełnieniu definicji dodano, że każda wojna miała podłoże klasowe, w szczególności wynikała z interesów klas eksploatacyjnych zmierzających do osiągnięcia maksymalnych zysków wszelkimi dostępnymi metodami, w tym także poprzez stosowanie przemocy (Kurowski 1959, 766).

3. STANOWISKO PPR WOBEC WOJNY W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Okoliczności, w jakich powstawał program PPR, sprawiły, że problematyka wojenna stanowiła jeden z najważniejszych wątków myśli politycznej tego środowiska. W początkowym okresie istnienia głównym problemem, przed jakim

stanęli komuniści, było stworzenie wiarygodnej narracji pozwalającej na interpretację wojny i związanych z nią wydarzeń politycznych w zgodzie z taktycznymi celami Moskwy. Agresja ZSRR na Polskę w 1939 r. oraz aneksja wschodniej części terytorium spowodowały, że przekonanie społeczeństwa do intencji tego obozu politycznego było skrajnie trudne, o ile w ogóle możliwe. Tym niemniej oczekiwania ze strony moskiewskich mocodawców wymuszały na komunistach polskich podjęcie starań, aby sformułować przekonującą narrację, nawet przy założeniu braku logicznej spójności przedstawianej argumentacji (Ciesielski 1990, 97–98).

Komuniści przyjęli interpretację wydarzeń historycznych, zgodnie z którą wojna w okresie od 1 września 1939 r. do agresji III Rzeszy na ZSRR w czerwcu 1941 r. była wojną dwóch imperializmów, niemieckiego i anglosaskiego. Głównym celem konfliktu było uzyskanie światowej hegemonii. Rzeczpospolita stała się pierwszą ofiarą rywalizacji o realizację sprzecznych interesów państw kapitalistycznych. Argumentowano, że wojna będzie nieunikniona dopóty, dopóki główną determinantą polityki międzynarodowej pozostawać będą ich egoistyczne interesy (Przygoński 1962b, 78–79). Zgodnie ze stanowiskiem komunistów polskich całkowitą zmianę sytuacji spowodował atak Hitlera na ZSRR. Przyłączenie wschodniego sąsiada do wojny zmieniło jej dotychczasowy charakter. Z wojny imperialistycznej stała się wojną narodowo-wyzwoleńczą i antykolonialną, bowiem jej skutkiem miało być nie tylko pokonanie III Rzeszy, ale również zapoczątkowanie upadku systemu kapitalistycznego oraz budowa trwałego pokoju i sprawiedliwego porządku międzynarodowego (Przygoński 1962a, 9).

Sytuacja międzynarodowa oraz interesy kremlowskich mocodawców sprawiły, że w pierwszym okresie działalności PPR koncentrowała się na problematyce walki zbrojnej z okupantem niemieckim, na plan dalszy odsuwając zagadnienia natury społeczno-gospodarczej. Propagowano hasło rozwinięcia na szeroką skalę walki z okupantem (Góra i in. 1958a, 11–15). W 1942 r. dominowało hasło tworzenia Narodowych Komitetów Walki, jako podstawowej formy organizacyjnej zbrojnego oporu przeciwko Niemcom. Z czasem koncepcja ta przerodziła się w głoszenie konieczności organizacji powszechnego frontu narodowego pod przewodnictwem PPR (Przygoński 1962c, 136). Rozwój sytuacji na froncie wschodnim umożliwił w pierwszej połowie 1943 r. nie tylko prowadzenie agitacji na rzecz walki z Niemcami. Pozwolił także formułować w załączkowej postaci założenia programu powojennego, czego dowodem była deklaracja programowa PPR z 1 marca 1943 r. (Góra i in. 1958b, s. 93–96). Wobec powszechnej niechęci społeczeństwa polskiego do komunistów i ZSRR efekty tych zabiegów okazały się jednak bardzo znikome.

Wraz z rozwojem wypadków w okupowanym kraju kierownictwo partii kształtowało stopniowo wizję kierunków działań w końcowej fazie wojny oraz tuż po jej zakończeniu. Pośród wielu wystąpień ważną rolę programową odegrała deklaracja ideowa *O co walczymy?* z listopada 1943 r. Autorzy dokumentu stwierdzili: „Druga wojna światowa stała się przyczyną wielu nieszczęść i cierpień.

U jej przyczyn leżały przeciwieństwa immanentnie wpisane w stosunki wytwórcze ustroju kapitalistycznego. Stanowiła nieuniknioną konsekwencję rywalizacji prowadzonej przez państwa imperialistyczne o nowe rynki i podział świata na strefy wpływów. Wybuch konfliktu zbiegł się z kumulacją ruchów ludowych o potężnej sile. Te z kolei były wynikiem I wojny światowej, powstania ZSRR oraz zwyrodnienia najbardziej przegniłych warstw oligarchii imperialistycznej w polityczne formy faszyzmu (Malinowski 1984f, 148).

Specyfika konfliktu sprawiła, że wojna, nosząca początkowo znamiona imperialistycznej, musiała przekształcić się ostatecznie w starcie dziejowe dwóch przeciwstawnych sił społecznych, jak to ujmowano: zwyrodniałej faszystowskiej reakcji oraz postępowej demokracji. Konfrontacja spowodowała ukształtowanie nowego oblicza świata, stworzyła nową rzeczywistość. Decydującą siłą społeczną, aktorem wchodzącym na scenę dziejową stał się lud, który wydał wyrok śmierci na stary ład świata. W jego świadomości dojrzała myśl o konieczności zmian stosunków społecznych, aby człowiek i całe społeczeństwa mogły cieszyć się szczęściem. Przebieg wydarzeń, zdaniem autorów deklaracji, wskazywał na przeradzanie się wojny wyzwolenczej w rewolucję proletariacką. W uporządkowanym w wyniku przełomowych procesów powojennym świecie Polska miała zająć poczesne miejsce. Jednocześnie, wyzwolona z niemieckiego jarzma, nie mogła być kopią jej wersji przedwrześniowej. Przeczyłoby to bowiem kierunkowi przemian dziejowych. W ten sposób komuniści uzasadniali budowę od podstaw całkiem nowego ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego (Malinowski 1984f, 148–149).

Kierownictwo PPR zapowiadało ułożenie dobrosąsiedzkich i sojuszniczych stosunków z ZSRR, które miały stać się kluczowym czynnikiem wzmacniającym obronność i bezpieczeństwo Polski. Tymczasem, pomimo oczywistego kierunku przemian dziejowych, kontynuatorzy polityki sanacji, za których komuniści uznali rząd na uchodźctwie i związane z nim środowiska w okupowanym kraju, dążyli do wojny z ZSRR o wschodnie tereny przedwojennej Rzeczypospolitej. Łączyło się z tym zagrożenie rozpętania w kraju wojny domowej w imię realizacji polityki imperialnej i antyradzieckiej. Działania środowisk reakcyjnych, podkreślali autorzy dokumentu, prowadziły nieuchronnie do „szaleńczej, bezmyślnej i zgubnej dla Polski wojny z Sowietami” (Malinowski 1984f, 168).

Bezkrytyczne przyjęcie przez polskich komunistów proradzieckiej interpretacji rzeczywistości skutkowało jednoznacznym określeniem wroga Polski oraz kierunku, z którego miało nadejść zagrożenie kolejną wojną. W przyjętej narracji, co oczywiste, dominował negatywny stosunek do Niemców. Podkreślono, że cztery lata wojny i okupacji to krwawy okres narodu polskiego, pasmo krzywd, poniżenia godności ludzkiej, mordowania tysięcy obywateli. „Wszystko dla Niemców, dla innych śmierć, ochłapy i prawa nieludzkie, niewolnictwo” (Malinowski 1984i, 174). Celem nazistowskiej „misji dziejowej”, jak argumentowano, było zaspokojenie dążeń imperializmu niemieckiego. W przypadku Polski

działania te prowadziły do całkowitej germanizacji. Wskazując jednoznacznie winnego tragedii Polaków, PPR próbowała niuansować swoje stanowisko. „Każdy Niemiec sprawujący władzę jest okupantem – wrogiem śmiertelnym, z którym walczymy i walczyć będziemy. Natomiast Niemiec, który zrozumiał, czym jest hitleryzm (...) staje się naszym sojusznikiem w walce z hitleryzmem” (Malinowski 1984i, 174).

Stanowisko PPR wobec wojny znalazło odzwierciedlenie w założeniach programowych przyszłej KRN. W *Manifestie Demokratycznych Organizacji Społeczno-Politycznych i Wojskowych w Polsce* z 15 grudnia 1943 r. podkreślono, że rozwijające się wydarzenia na frontach II wojny światowej wymuszały na narodzię polskim podjęcie historycznych decyzji dotyczących przyszłości. To czas wejścia Polski na nową drogę rozwoju i odrzucenia polityki sprzed września 1939 r. W dziedzinie stosunków zagranicznych wiązało się to w szczególności z odtworzeniem relacji dyplomatycznych z ZSRR, przezwyciężeniem nieprzyjaznych stosunków z Czechosłowacją oraz konsolidacją polskich sił zbrojnych. Autorzy podkreślali bankructwo głoszonej przez siły reakcyjne „teorii trzeciej wojny” między aliantami zachodnimi i ZSRR. Rachuby te przekreślała współpraca trzech mocarstw (Malinowski 1984c, 521–524).

Podczas inauguracyjnego posiedzenia KRN, w nocy z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r., Bolesław Bierut podkreślił, że doszło do niego w kluczowym momencie wojny. Zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej zachodziły wydarzenia, od których zależały losy kraju w wymiarze dziejowym. Dlatego „siły demokratyczne” musiały wziąć odpowiedzialność za losy państwa i narodu. Pomimo nieuchronnych przemian dziejowych polityka „kół reakcyjnych” zmierzała do odtworzenia przedwojennego ładu, osłabiała walkę z Niemcami oraz prowadziła do zgubnego w skutkach konfliktu z potężnym ZSRR. Wojna pokazała, że to stanowisko zbankrutowało. Dlatego celem środowisk popierających KRN było przeciwdziałanie temu zagrożeniu oraz działanie na rzecz zaangażowania narodu w budowę „Polski demokratycznej”. Taka Polska mogła odrodzić się „z krwawych oparów tej niszczącej i barbarzyńskiej wojny”. Gwarancję powodzenia tych działań zapewniał ścisły i trwały sojusz z ZSRR (Malinowski 1984h, 184–186).

4. WOJNA W ŚWIELE STANOWISKA EMIGRACJI KOMUNISTYCZNEJ W ZSRR

Enuncjacje polityczne wpływające na formowanie poglądów PPR na wojnę nie powstawały wyłącznie wewnątrz ugrupowania budującego zręby organizacyjne oraz podstawy programowe w okupowanym kraju. Na kształt stanowiska partii wobec wojny *in concreto* i *in abstracto* decydujący wpływ miały także poglądy przedstawicieli emigracji komunistycznej w ZSRR. Kwestię powyższą należy uznać za istotną, zważywszy na fakt, że tacy jej przedstawiciele jak Berman, Minc, Zambrowski i inni narzucili po wojnie kierunek przemian ustrojowych

w Polsce (Ważniewski 2014, 41–42). W jednym z pierwszych dokumentów programowych tego środowiska, *Deklaracji Ideowej Związku Patriotów Polskich* z 10 czerwca 1943 r., stwierdzono: „Mijają cztery blisko lata, odkąd imperializm niemiecki zniszczył państwo polskie, rozszarpał kraj, zdeptał wolność, sponiewierał człowieka, ukrzyżował naród” (Malinowski 1984b, 480). Autorzy wskazywali winnych klęski wojny obronnej oraz następującej po niej tragedii narodowej. „We wrześniu 1939 r. ujawniła się polityczna, wojskowa, moralna nicość systemu przedwrześniowego, ujawniło się jego całkowite bankructwo. Naród nasz drogo zapłacił za to, że nie potrafił zawczasu uwolnić się od reakcyjnych, profaszystowskich rządów z Rydzem-Śmigłym i Beckiem na czele” (Malinowski 1984b, 480–481). Ówczesna sytuacja wojenna determinowała gradację przyjętych przez ZPP priorytetów. Jako pierwszy cel działalności wskazano walkę z niemieckim okupantem. W drugiej kolejności padła zapowiedź dążenia do utworzenia w Polsce ustroju demokratycznego, którego fundamentem miał być parlamentaryzm, ustrój oparty na zasadzie powszechnej równości, wolności i sprawiedliwości, bez dominacji klasy uprzywilejowanej. Deklarowano, że po wojnie Polska miała odrodzić się silna, jednak nie w wyniku zaboru obcych ziem, ale dzięki przyjaznym stosunkom z sąsiadami. Terytorium państwa powinno odpowiadać państwu piastowskiemu, czyli ze znaczącą obecnością polską na zachodzie i nad Bałtykiem. „Zabezpieczeni od wschodu i południa, silni poparciem naszych sojuszników, będziemy mogli wziąć na siebie brzemię współodpowiedzialności za ustalenie straży pokoju na Odrze dla uniemożliwienia nowej niemieckiej napaści” (Malinowski 1984b, 483–485). Wyrażnie dostrzegalne w stanowisku ZPP było przyjęcie interpretacji ówczesnej sytuacji, w tym stosunku do toczącej się wojny, w sposób zgodny z narracją kierownictwa ZSRR.

Wartościowym źródłem informacji o formowaniu się stanowiska emigracji komunistycznej w ZSRR wobec wojny i jej skutków są poglądy jej duchowego przywódcy, zmarłego w grudniu 1943 r. Alfreda Lampe. Polityk ten trafnie diagnozował wpływ II wojny na sprawę polską podczas toczącego się konfliktu, a także jej konsekwencji dla przyszłych losów państwa i narodu. Przekonania polityczne, jak i pragmatyczna ocena sytuacji sprawiły, że podkreślał szczególne znaczenie interesów wschodniego sąsiada Polski. „Związek Radziecki nie może pozwolić na to, by po wojnie odbudowało się państwo polskie wrogo wobec Zw[iązku] Radzieckiego nastawione. Jednakże o ile Zw[iązek] Radz[iecki] chętnie by widział Polskę ustrojowo odmienną, ale pozytywnie odnoszącą się do ZSRR – to rzeczywistość histor[yczna] nie daje możliwości odbudowania Polski o radykalnej zmianie orientacji zewnętrznej bez głębokich przeobrażeń wewnętrznych. Z wyjątkiem komunistów wszystkie tradycyjne kierunki polskie były antysowieckie, i endecja, i socjaliści. Tam, gdzie nie było tradycyjnej antyrosyjskości, tam grała rolę antysowieckość w sensie ustrojowym” (Lampe 1984, s. 488).

Z dużym wyczuciem Lampe przewidział w 1943 r. zmiany stosunku Polaków do ZSRR, jaki nastąpić miał po zakończeniu działań zbrojnych.

Jeśli nawet w końcowej fazie wojny dzięki wyzwoleniu Polski z jarzma hitlerowskiego przez Armię Czerwoną wytworzy się w kraju atmosfera pozytywna dla Zw[iązku] Radz[ieckiego] i nawet wyłoni się rząd orientujący się na współdziałanie ze Związkiem Radzieckim – to stan taki nie będzie długotrwały. Powrót antysowieckiej emigracji (...) zależność gospodarki polskiej od pomocy zagranicznej doraźnej i stałej, (...) wszystko to pchnie Polskę w objęcia wielkokapitałistycznej orientacji zach[odniej], przy której nie mogą nie odżyć antysowieckie tradycje sprzed 1939 roku zasilone przez emigrację zachodnią, przez powrót uchodźców z ZSRR, przez sprawę granic wschodnich Rzeczypospolitej (Lampe 1984, 488–489).

Była to zatem jednoznaczna zapowiedź miejsca, jakie rodzimi komuniści chcieli przypisać Polsce po zakończeniu wojny.

Dla zrozumienia procesu realizowanych przez komunistów polskich przemian ustrojowych zainicjowanych wraz z końcem wojny, ważny jest opracowany na przełomie sierpnia i września 1943 r. dokument propagandowy, „Tezy nr 1”, przewidziany jako materiał kształcenia ideologicznego żołnierzy 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Formowane w ZSRR siły zbrojne, dla których podstawę ideologiczną stanowiła platforma ideowa ZPP, zdaniem autora materiału dydaktycznego – mjr. Jakuba Prawina współpracującego z ppłk. Włodzimierzem Sokorskim, tuż przed przystąpieniem do działań zbrojnych zakończyły „etap pracy organizacyjnej”. Jak podkreślano w środowisku emigracji komunistycznej, została zbudowana i wyszkolona siła zbrojna, której fundamentem ideologicznym była nienawiść do Niemców i trwały sojusz z ZSRR. Dawało to gwarancję ochrony przed powrotem porządków faszystowskich sprzed września 1939 r. Celem walki było zbudowanie fundamentów tzw. zorganizowanej demokracji. Rozwiązanie to polegać miało na zastosowaniu „tradycyjnych zasad demokratycznych w sposób celowy, pozwalający szerokim masom ludu polskiego wyżyć się swobodnie i szczęśliwie” (*O co walczymy? [Tezy dla aktywu]*). Podczas realizacji programu zadeklarowano działania zdecydowane i radykalne, przy użyciu wszelkich dostępnych środków „natury moralnej i zbrojnej” (*O co walczymy? [Tezy dla aktywu]*). Ostatnie stwierdzenie wskazuje na gotowość komunistów do rozpętania wojny domowej, jeśli byłoby to konieczne do przejęcia władzy w Polsce.

Zastosowanie zaproponowanej koncepcji politycznej w stosunkach zewnętrznych wiązało się z uznaniem ZSRR jako trwałego sojusznika. „W oparciu o ten sojusz budujemy nasz samodzielny byt państwowy i nasze zabezpieczenia na przyszłość przed niebezpieczeństwem z zewnątrz, w pierwszym rzędzie przeciw stale nam zagrażającemu niebezpieczeństwu niemieckiemu” (*O co walczymy? [Tezy dla aktywu]*).

Oburzenie, jakie wywołała w kręgach emigracji komunistycznej treść „Tez nr 1”, doprowadziło do dyskusji wewnętrznej oraz opracowania w październiku 1943 r. przez Hilarego Minca i Romana Zambrowskiego „Zarysu programu”, czyli „Tez nr 2”. Pośród wielu postulatów programowych znalazła się w dokumencie zapowiedź formowania „demokratycznej armii”, opartej na powszechnej służbie wojskowej, w której miały obowiązywać „zasady demokratyczne”. Jako

priorytety powojennej polityki zagranicznej wskazywano: trwały pokój i trwałe bezpieczeństwo oraz rzeczywistość, a nie jedynie formalną niepodległość. „Doświadczenie historyczne nauczyło Polaków, że wartościom tym stale zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo z zachodu, ze strony zaborczej niemieckiej agresji. Dlatego warunkiem trwałego pokoju jest przeciwdziałanie temu zagrożeniu. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy Polska będzie miała zapewnione bezpieczeństwo od wschodu”. Autorzy dokumentu podkreślali, że Polskę i ZSRR łączyła wspólnota interesów – uniemożliwienie ponownej agresji niemieckiej i trwały pokój (*Zarys Programu [Tezy nr 2]*).

W *Tezach nr 2* znalazło się bardzo ważne, z punktu widzenia zrozumienia taktyki politycznej komunistów polskich, stwierdzenie: „Obóz nasz w chwili obecnej nie reprezentuje większości narodu, ale (...) program doniosłych reform, urzeczywistnienie których oznacza zakończenie przemian demokratycznych w Polsce i pchnięcie kraju na tory likwidacji zacofania rozwojowego, jego siła zbrojna wreszcie dają mu szansę przekształcenia się w masową polityczną organizację, decydującą o losach kraju, nazajutrz po kapitulacji Niemiec” (*Zarys Programu [Tezy nr 2]*). Koniec wojny stanowił zatem, zgodnie z dialektyczną logiką marksizmu-leninizmu, etap przeradzania się tego konfliktu w fazę, nawiązując do frazeologii komunistycznej, rewolucji mas pracujących przeciwko porządkowi narzuconemu przez klasę wyzyskującą, a więc elity II Rzeczypospolitej.

5. STANOWISKO PPR WOBEC WOJNY OD WYDANIA MANIFESTU PKWN DO ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ W EUROPIE

Kolejny etap przejmowania przez komunistów władzy w Polsce, tym razem w wymiarze instytucjonalnym, rozpoczął się wraz z publikacją Manifestu PKWN. Dokument ten, oficjalnie datowany na 22 lipca 1944 r., zawierał podsumowanie dotychczasowych efektów działań. Jednocześnie konsolidował krajowe struktury PPR oraz przybyłych z ZSRR komunistów w jeden obóz polityczny, wyznaczając cele strategiczne oraz kierunki działań politycznych. Zawierał również zapowiedź metod, które miały zostać wykorzystane podczas realizacji deklarowanych zamierzeń (Kania 2023, 212–218).

Punktem wyjścia zawartej w Manifestie diagnozy ówczesnej sytuacji było podkreślenie przełomowego momentu zmagających się na frontach toczącego się konfliktu światowego, w szczególności na wschodzie Europy. Zjednoczeni pod sztandarem Wojska Polskiego żołnierze mieli pójść u boku Armii Czerwonej do Berlina. Zwycięstwo miało pozwolić skupić się narodowi na odbudowie państwowości, opartej na nowej podstawie ustrojowej. „Historia i doświadczenie obecnej wojny dowodzą, że przed naporem germańskiego imperializmu ochronić może tylko zbudowanie wielkiej słowiańskiej tamy, której podstawą będzie porozumienie polsko-sowiecko-czechosłowackie. (...) Przyjaźń i bojowa współpraca,

zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzkie współdziałanie po wojnie” (Kozub-Ciembroniewicz 2014 i in., 6).

W podjętej po publikacji Manifestu PKWN szeroko zakrojonej akcji propagandowej komuniści nadal odwoływali się do bieżących wydarzeń wojennych. W odezwie z sierpnia 1944 r. skierowanej do ludności cywilnej, podkreślali znaczenie zachodzących wydarzeń oraz apelowali do społeczeństwa o wsparcie. Argumentowano w niej, że dzięki Armii Czerwonej oraz walczącemu u jej boku Wojsku Polskiemu rozpada się niemiecka potęga i „kruszą się kajdany straszliwej niewoli narodu polskiego”. Po latach niewoli „stawia pierwsze kroki na drodze do życia wolnego, zakłada podwaliny pod wspólny dom – Niepodległą, Demokratyczną Polskę. (...) odradza się Polska, oparta na fundamentach wolności, niepodległości i demokracji” (Malinowski 1984m, 221).

Jednocześnie podkreślano, że przeciwko tej wizji występowały „siły reakcyjne”, które były biernie wobec Niemców i nawoływały naród do trwania w bezczynności. Komuniści zarzucali im także współpracę z okupantem przeciwko członkom PPR i „środowiskom demokratycznym”, czego kontynuacją były wystąpienia przeciwko PKWN i KRN. Przeciwników politycznych oskarżano o doprowadzenie do wybuchu bezsensownego powstania w Warszawie, wywołanego bez jakiegokolwiek porozumienia z Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim. Odezwa kończyła się wezwaniem o wstępowanie do Wojska Polskiego, jedynej, zdaniem autorów dokumentu, legalnej siły zbrojnej na terytorium wyzwolonego kraju (Malinowski 1984m, 224–225).

W referacie wygłoszonym w październiku 1944 r., a więc pół roku przed zakończeniem wojny w Europie, Władysław Gomułka podkreślił, że na sytuację polityczną w Polsce decydujący wpływ miały walki toczące się na wszystkich teatrach działań wojennych. Zdaniem I Sekretarza PPR, zgodnie z frazeologią właściwą reprezentantom tego obozu politycznego, wojna toczyła się między dwoma przeciwstawnymi światami – faszyzmu i demokracji. Liderem drugiego z nich był ZSRR. Ojczyzna socjalizmu wysunęła się na czoło awangardy świata demokratycznego, nie tylko dlatego, że wzięła na siebie główny ciężar walki z III Rzeszą. Zajęcie pozycji przywódcy światowego obozu demokracji umożliwił także ustroj wewnętrzny państwa radzieckiego. Przeszedł on w toku wielkiej wojny ojczyźnianej trudną próbę, z której wyszedł zwycięsko. Z właściwą komunistycznemu entuzjazmowi emfazą Gomułka stwierdził: „Żaden kraj nie potrafił wydobyć z siebie tyle energii, poświęcenia i ofiarności w walce o swoją wolność i niepodległość co Związek Radziecki” (Malinowski 1984n, 236).

Nieuchronna klęska hitleryzmu miała stać się bodźcem dla rozwoju „potężnego ruchu demokratycznego we wszystkich krajach”. Ruch ten formował się, zdaniem Gomułki, na znacznie szerszych podstawach, niż miało to miejsce przed wojną. Jego cechą charakterystyczną było łączenie w ogólnonarodowych frontach wszystkich sił demokratycznych i postępowych przy jednoczesnym wyrzuceniu

na śmietnik historii środowisk uznanych za reakcyjne. „Tocząca się wojna wykazała na przykładach wszystkich krajów, że faszyzm i reakcja są najgorszym wrogiem każdego narodu”. Dopiero nadchodzący koniec wojny i upadek „reakcjonistów i faszyzmu” stworzył warunki do skutecznego działania sił demokratycznych (Malinowski 1984n, 237–239). Nadchodził zatem, w świetle interpretacji komunistów, moment przeradzania się wojny w rewolucję proletariacką.

Jak wynikało z treści przytoczonego wystąpienia, Gomułka zapowiedział początek gruntownych przemian społecznych w następstwie II wojny światowej, które obejmować miały coraz więcej państw. „Świat cały wkroczył na szeroki gościniec demokracji ludowej, demokracji nowego typu, niepodobnej do tej, która istniała przed wojną. (...) Promotorem tej nowej demokracji jest klasa robotnicza na czele z partiami konsekwentnie marksistowskimi” (Malinowski 1984n, 240–241). Zgodnie z oficjalną linią propagandową, tylko one bowiem potrafiły właściwie ocenić niebezpieczeństwo, jakiego doświadczyła ludzkość ze strony faszyzmu.

Przechodząc do oceny spraw wewnętrznych, tow. „Wiesław” stwierdził, że sytuacja w Polsce pod koniec wojny stała pod znakiem walki obozu demokratycznego zjednoczonego we frontie narodowym z przeciwnikami nieuchronnych przemian dziejowych. To, co łączyło wówczas „światową reakcję”, wpływając na jej linię polityczną, to „lęk przed masami pracującymi” i nienawiść do ZSRR. Wrogi stosunek do państwa radzieckiego popchnął „reakcjonistów”, którzy kontynuowali oskarżenia wobec przeciwników politycznych, w stronę współpracy z hitleryzmem. To, że w Polsce nie powstał kolaboracyjny ośrodek władzy na podobieństwo rządu Quislinga, było jedynie wynikiem stosunku Hitlera do Polaków. Nazistowski dyktator, inaczej niż w innych podbitych państwach, od razu przystąpił do zniszczenia narodu polskiego, dlatego nie musiał tworzyć rządu wasalnego (Malinowski 1984n, 241–242).

Środowiska polityczne powiązane z rządem w Londynie dążyły, jak to opisywał tow. „Wiesław” – do kontynuowania antyradzieckiej polityki, licząc na wybuch trzeciej wojny światowej. Dowodził przy tym płonności tych nadziei polskiej reakcji. Przytoczył w tym celu kilka argumentów. Przede wszystkim przewidywał, że ZSRR będzie po wojnie prowadził politykę pokojową. Próba wywołania wojny przeciwko wschodniemu sąsiadowi spotkać się musiała z powszechnym sprzeciwem na świecie. ZSRR stał się bowiem najbardziej popularnym państwem, z racji decydującego wkładu w zwycięstwo nad faszyzmem. Okazał się podczas zmagania wojennych najsilniejszym państwem świata, którego potęgą będzie szybko wzrastać po wojnie. Wyraził przy tym przekonanie, że „środowiska reakcyjne i faszystowskie” zostaną wraz z końcem wojny ostatecznie zniszczone, a ich miejsce u sterów władzy zajmą nastawione pokojowo siły demokratyczne. Wszystko to sprawiało, że oczekiwanie na trzecią wojnę pozostawało nierealną mrzonką wąskiej grupy społeczeństwa, niezadowolonej z kierunku przemian zainicjowanych w Polsce (Malinowski 1984n, 248).

W oficjalnych enuncjacjach PPR podkreślała, że tragiczne doświadczenia wojenne nakazywały wyciągnąć właściwe wnioski. Przyszłe zabezpieczenie Polski przed wojną widziano w ścisłym sojuszu z ZSRR. Korzyści dobrosąsiedzkich relacji z potężnym sąsiadem wynikały z położenia geograficznego. Ochrona pokoju i zachodnich granic, pomoc w odbudowie i rozwoju kraju oraz jego właściwe miejsce w powojennej Europie były uzależnione od współpracy ze wschodnim sąsiadem. To zaś było możliwe tylko, gdy rządy w kraju znajdą się w rękach „prawdziwych demokratów”, czyli PPR. „Kraj nasz przeżywa najbardziej przełomowy moment w swojej historii – teraz kształtuje się jego przyszłość” (Malinowski 1984n 250). Wojna była zatem przedstawiana przez kierownictwo PPR jako *katharsis*, dialektyczna synteza przenosząca Polskę i Polaków na wyższy poziom rozwoju na drodze prowadzącej ku nieuchronnemu celowi ostatecznemu – komunizmowi.

Wraz z rozpoczęciem przez Armię Czerwoną ofensywy zimowej w styczniu 1945 r., PPR zainicjowała działania propagandowe przygotowujące społeczeństwo polskie do nowej sytuacji militarnej i politycznej. Podsumowując w lutym 1945 r. proces zmian zachodzących w Polsce po wydaniu Manifestu PKWN, Gomułka wyodrębnił dwa etapy. Pierwszy obejmował okres ofensywy lipcowej, która zatrzymała się na Wiśle. Wówczas terytorium Polski na wschód od rzeki zostało wyzwolone, podczas gdy reszta kraju pozostawała jeszcze pod okupacją niemiecką. Drugi etap zaczął się na przełomie stycznia i lutego 1945 r., kiedy Armia Czerwona wyzwoliła spod okupacji niemieckiej tereny przedwojennej Rzeczypospolitej. Postęp frontu, podkreślał I Sekretarz, umożliwił zjednoczenie narodu w dziele odbudowy państwa. Zauważył przy tym, że sytuacja sprzyjała również przejściu PPR z kadrowego do masowego modelu partii (Malinowski 1984e, 279).

Wyłaniającą się po wojnie wizję państwa łączył Gomułka z koncepcją wspólnego działania wszystkich „sił demokratycznych” pod przewodnictwem PPR. Polska miała być państwem demokratycznym, która to forma ustrojowa była rozumiana w szczególności dla komunistów sposób. I Sekretarz podkreślał, że nie mogło być powrotu do porządków przedwrześniowych. Zgodnie z logiką marksizmu-leninizmu wskazywał, że zmianie miał ulec w pierwszej kolejności ustrój gospodarczy, a za nim społeczny. Granice zachodnie miały zostać przesunięte na Odrę i Nysę Łużycką. Towarzysz „Wiesław” zapowiedział także bezwzględną walkę z przeciwnikami politycznymi, występującymi przeciwko zachodzącym zmianom. Obiecywał odbudowę Warszawy oraz „odniemczenie ziem zachodnich”. Deklaracja ta zapowiadała masowe wysiedlania ludności niemieckiej oraz sprowadzenie na ich miejsce polskich osadników z innych terenów Polski, a także przeniesienia tzw. repatriantów z terenów Rzeczypospolitej anektowanych przez ZSRR (Malinowski 1984e, 290–294).

6. STANOWISKO KOMUNISTÓW WOBEC WOJNY OD KAPITULACJI III RZESZY DO PRZESILENIA W KIEROWNICTWIE PPR I ELIMINACJI ODCHYLENIA PRAWICOWO-NACJONALISTYCZNEGO

Zakończenie II wojny światowej w Europie znacząco zmodyfikowało sposób definiowania przez komunistów polskich celów oraz metod, dzięki którym je osiągnąć. Wpłynęło również na zmianę akcentów w sposobie postrzegania wojny. W uchwale podjętej przez KC PPR podczas plenum w maju 1945 r. aktywny partyjny podsumował skutki wojny oraz wyznaczył działania w pierwszym okresie po jej zakończeniu. Ekspozowany był fakt, że kapitulacja Niemiec zakończyła wojnę w Europie i otworzyła nowy okres pokoju. Zniszczenia i straty wojenne Polski były największe spośród krajów dotkniętych wojną w stosunku do posiadanego majątku narodowego. Przez Polskę dwukrotnie przetoczył się front. Polska, obok Czechosłowacji, była najdłużej okupowanym przez III Rzeszę państwem. Najczęściej stosował rabunkową i wyniszczającą formę eksploatacji gospodarczej. Nie poprzestał na tym, lecz, wycofując się, zniszczył lub zagrabił infrastrukturę techniczną i gospodarczą, a także zasoby narodowej kultury i sztuki. Jako najbardziej wymowny dowód tych działań wskazano na przeprowadzone metodyczne zniszczenie Warszawy. Podkreślano, że żaden inny naród nie poniósł tak wielkich strat ludzkich proporcjonalnie do posiadanej populacji. Autorzy uchwały stwierdzali, że wyłącznie dzięki szybkim postępom Armii Czerwonej ofiary ludzkie oraz zniszczenie majątku narodowego nie były jeszcze większe. Źródła pokrycia poniesionych podczas wojny strat upatrywano w nabytkach terytorialnych na zachodzie i północy. Szczególne nadzieje wiązano z uzyskaniem szerokiego dostępu do morza (Malinowski 1984o, 299–301).

Klęska Niemiec i zakończenie wojny w Europie stanowiły nie tylko cios wymierzony w światowy faszyzm. Dawały też ludzkości nadzieję na trwałe pokój, którego gwarantem miała być współpraca z ZSRR, USA i Wielką Brytanią. W uchwale znalazło się też ponowne odniesienie do pogłosek o przyszłej wojnie między dotychczasowymi sojusznikami. „Teoria trzeciej wojny jest szczególnie propagowana przez reakcję polską, leży u podstaw jej linii politycznej jako ostatnia deska ratunku” (Malinowski 1984o, 299, 302–303).

Z treści uchwały wynika, że bezpośrednio po kapitulacji III Rzeszy kierownictwo PPR nie uwzględniało jeszcze w swoich kalkulacjach powstania dwóch wrogich bloków wśród aliantów. Wkrótce potem, w 1947 r. zaczęło gwałtownie wzrastać napięcie między tworzącymi się blokami polityczno-militarnymi dotychczasowych sojuszników koalicji antyhitlerowskiej. Symptomatyczna dla narastającego kryzysu była treść przemówienia Winstona Churchilla, wygłoszonego 5 marca 1946 r. w Westminster College w Fulton, zawierająca słynną metaforę „żelaznej kurtyny”, a także wystąpienie Sekretarza Stanu USA Jamesa F. Byrnesa w Stuttgarcie z 6 września 1946 r., kwestionujące kształt wschodnich granic Niemiec (Kamp-Welch 2008, 10).

Zmiana sytuacji wymusiła na Stalinie podjęcie działań konsolidacyjnych wewnątrz formowanego bloku państw satelickich ZSRR. Jednym z ważniejszych elementów tego procesu było utworzenie platformy wspólnych działań partii komunistycznych, mające miejsce podczas spotkania liderów komunistycznych w Szklarskiej Porębie w dniach 27–29 września 1947 r. Przyjęto wówczas narzucony przez KPZR model „współpracy”. Ustalenia te miały kluczowe znaczenie dla rozwoju wypadków wewnętrznych w Polsce. Skutkowały w szczególności przesileniem w kierownictwie partii i zaostrzeniem kursu realizowanych przemian ustrojowych (Trembicka 2013, 43). Zanim jednak dotknęły one personalnie I Sekretarza KC PPR, tow. „Wiesław” zdążył przedstawić kierownictwu partii główne założenia podjętych w Szklarskiej Porębie decyzji oraz wynikających z nich konsekwencji.

W pierwszej kolejności Gomułka zwrócił uwagę na historyczne reakcje w wielu miejscach świata, które zacieśnienie współpracy partii komunistycznych potraktowały jako odtworzenie Kominternu oraz krok w stronę wypowiedzenia wojny USA. I Sekretarz uznawał tego rodzaju stwierdzenia za bezpodstawne i zaakcentował dążenie partii-członków nowej organizacji do zapewnienia pokoju światowego. Argumentował, że podjęta inicjatywa była sposobem realizacji postanowień Karty Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r., w której jako jeden z priorytetów wskazywano dążenie do uchronienia przyszłych pokoleń przed klęską wojny (Malinowski 1984k, 403–404).

Aby osiągnąć trwałą pokój, kontynuował Gomułka, konieczne było powszechne rozbrowienie wszystkich państw. W szczególności miało to dotyczyć redukcji broni ofensywnej. Podkreślał, że wszelkie działania powinny zmierzać do „skłonienia rządu Stanów Zjednoczonych do wyrzeczenia się tego straszliwego narzędzia mordu, do zaprzestania produkcji broni atomowej i zniszczenia posiadanych zapasów tej broni” (Malinowski 1984k, 406). Oficjalnie w słowach Gomułki pobrzmiwała troska o pokój. W praktyce było to przede wszystkim nerwowe poszukiwanie przez ZSRR i jej akolitów sposobu na zneutralizowanie przewagi strategicznej USA, wynikającej z posiadanego ówczesnie monopolu broni atomowej.

I Sekretarz PPR powtarzał oskarżenia formułowane wobec administracji amerykańskiej o paraliżowanie wszelkich wysiłków społeczności międzynarodowej, w tym Komisji Atomowej ONZ, zmierzające do pokoju i rozbrowienia światowego. „Niechęć do rozbrowienia i do wyrzeczenia się broni masowego rażenia dyktowana jest dążeniem Stanów Zjednoczonych do opanowania i podporządkowania sobie całego świata” (Malinowski 1984k, 407). Wprowadzona przez Trumana oficjalna doktryna polityki amerykańskiej oraz Plan Marshalla, zdaniem I Sekretarza, nie służyły pokojowi międzynarodowemu lecz podporządkowaniu świata interesom kapitału monopolistycznego, realizowanym także przy użyciu metod siłowych. Wskazywał na analogię między poczynaniami powojennymi USA i ekspansywną polityką III Rzeszy. „Hitleryzm nabrał ochoty do wojny

po bezkarnym dokonaniu szeregu aktów agresywnych w stosunku do kilku krajów europejskich” (Malinowski 1984k, 408–409). W dalszej części wystąpienia dodawał: „Jest wiele podobieństwa w powojennej agresji imperializmu amerykańskiego do pierwszych aktów agresji hitlerowskiej. Przeciwwstawienie się tej ekspansji przez narody Europy, unikanie błędu bierności z okresu przed II wojną światową, będzie najlepszym wkładem w działanie budowy pokoju w Europie i na świecie. Narada partii robotniczych 9 krajów w imieniu reprezentowanej przez nie klasy robotniczej powiedziała zdecydowane nie pod adresem imperializmu amerykańskiego” (Malinowski 1984k, 409).

Według tow. „Wiesława”, pozostającego w kręgu propagandowej retoryki, nic nie mogło zmienić faktu, że Moskwa była wówczas najpotężniejszym ośrodkiem pokoju światowego i, walcząc o niego, występowała w roli wyrazicielki najgłębszych pragnień ludzkości. „Dla nas, Polaków, którzy przeszli straszliwe piekło II wojny światowej, którzy stale patrzą na jej przeklęte pomniki, w postaci ruin i gruzów na całej ziemi, którzy muszą znosić biedę i niedostatek jako spuściznę wojny (...) trwały pokój jest najdroższym skarbem. (...) Ponad pokój przedkładamy naszą wolność, niepodległość i suwerenność” (Malinowski 1984k, 410). Uzasadniając stanowisko PPR wobec konsolidacji partii komunistycznych, Gomułka przestrzegał, że wojna jest zjawiskiem, które nie występuje nagle, lecz stanowi kumulację pewnych destrukcyjnych procesów zachodzących uprzednio. „Marksistowskie partie robotnicze doskonale rozumieją, że tak jak wojna nie spada z nieba, tak samo żadnymi cudownymi środkami nie można zbudować trwałego pokoju” (Malinowski 1984k, 411).

Sposobem stworzenia świata bez wojen miała być, zdaniem Gomułki, „walka z siłami reakcji i imperializmu” w każdym kraju, a także „walka o postęp społeczny”, przez który rozumiał w pierwszej kolejności unarodowienie kluczowych gałęzi gospodarki i udział partii marksistowskich w sprawowaniu władzy. Podkreślał przy tym, że „wojny nie można z góry zamówić na określony termin, jak np. ubrania u krawcy (...) niebezpieczeństwo wojny w obecnym momencie nie stoi gdzieś blisko za plecami ludzkości. Z niebezpieczeństwem tym na obecnym etapie rzecz ma się podobnie jak z gruźlicą w pierwszym, początkowym stadium. Gdy się ją zacznie w porę zwalczać, można utrzymać jej zabójczy proces rozwojowy i całkowicie go zlikwidować” (Malinowski 1984k, 412). Kierownictwo PPR wykorzystywało jako argument socjotechniczny traumatyczne doświadczenia do budowania poparcia społecznego na strachu przed kolejnym konfliktem światowym.

Do sposobu postrzegania sytuacji międzynarodowej przez komunistów I Sekretarz próbował przekonać również tymczasowych sojuszników. Przemawiając w imieniu PPR na XXVII Kongresie PPS w grudniu 1947 r. Gomułka definiował ówczesną sytuację, w tym zagrożenie wojenne, w duchu założeń marksizmu-leninizmu. Podkreślał, że ówczesny moment historyczny nakładał na partie lewicowe wielką odpowiedzialność. „Jest to bowiem okres, w którym zmieniają

się ustroje społeczne narodów, okres istnienia dwóch systemów: imperialistycznego i antyimperialistycznego. (...) na świecie wytworzył się swoisty system podziału w postaci panowania imperialistycznego kapitalizmu na jednej części świata i socjalizmu oraz demokracji ludowych na drugiej. Tak biegnie pierwsza linia podziału na świecie” (Malinowski 1984j, 430). Druga wynikała z podziałów klasowych wewnątrz społeczeństwa państw kapitalistycznych. Po jednej stronie znalazła się uprzywilejowana klasa panująca kapitalistów, bankierów, eksploatatorów. Po drugiej zaś klasa ludu pracującego oraz uciskane narody kolonialne (Malinowski 1984j, 430).

W skali światowej toczyła się wówczas walka między tymi dwoma blokami. Wybór między nimi Gomułka uznawał za tożsamy z wyborem między pokojem i wojną. Podkreślał, że ówczas nie było miejsca na trzecią drogę, którą usiłowali tworzyć socjaliści. W toczącej się walce Polska wybrała miejsce po stronie demokracji i pokoju u boku występującego przeciwko imperializmowi ZSRR (Malinowski 1984j, 430–431). W ten sposób I Sekretarz PPR starał się szantażować polityków PPS, przymuszając ich do poparcia narzuconego przez komunistów kierunku przemian.

Modyfikacja stosunku PPR do wojny nastąpiła wraz z tzw. przesileniem sierpniowo-wrześniowym w 1948 r. Czynnikiem powodującym radykalizację stanowiska obozu komunistycznego, określonego mianem „walki z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem” w kierownictwie PPR oraz odsunięcie Gomułki od władzy, było narastanie tzw. kryzysu jugosłowiańskiego. Partie komunistyczne skupione w Kominformie zostały zobligowane do potępienia Tity. Jego separatyzujące stanowisko wobec linii wyznaczonej przez Kreml groziło bowiem rozbiciem jedności obozu państw bloku socjalistycznego. Było to szczególnie niebezpieczne dla polityki Stalina w obliczu zimnej wojny oraz narastającego zagrożenia konfliktem zbrojnym między ZSRR i USA. Okoliczności zewnętrzne wymuszały na komunistach polskich podjęcie radykalnych działań programowych i personalnych zapewniających pożądaną w istniejących okolicznościach „czystość ideologiczną” kierownictwa PPR, rzutującą na postawy wszystkich członków partii (Szumiło 2014b, 226–249).

Wyrazem nowej linii interpretacyjnej była uchwalona podczas plenum 2 września 1948 r. rezolucja PPR. Znalazły się w niej odniesienia do nieodległych doświadczeń. Przypomniano, że PPR powstała i dojrzewała podczas wojny w walce z agresją hitlerowską oraz rodzimą reakcją, a także międzynarodowym szowinizmem, nacjonalizmem i imperializmem. W świetle komunistycznej interpretacji nieodległych wydarzeń, walka o wyzwolenie spod okupacji nierozdzielnie łączyła się z walką o wyzwolenie „mas pracujących” i zwycięstwo „żywiółów rewolucyjnych” ukrytych w narodzie. Zgodnie z oficjalnym przekazem partii, w takich okolicznościach ukształtowała się linia ideologiczno-programowa PPR. Rozumiejąc znaczenie toczącej się konfrontacji, cała reakcja wewnętrzna zjednoczyła się przeciwko partii i przy poparciu niemieckiego okupanta „rozpoczęła

wściekłą nagonkę przeciw PPR”. Podążając tym tokiem rozumowania, komuniści oskarżali przeciwników politycznych o eskalację przemocy i chaosu w kraju oraz o dążenie do otwartej wojny domowej. Po wyzwoleniu, w latach 1945–1947 „wrogie siły klasowe występowały w Polsce w najbardziej cynicznej i odrażającej postaci band terrorystycznych, agentów obcego, proniemieckiego imperiaлизму anglosaskiego, restauratorów przedwrześniowych rządów obszarniczo-kapitalistycznych” (Malinowski 1984l, 436). W ten sposób kierownictwo PPR jednoznacznie utożsamiało działanie obozu antykomunistycznego w kraju ze zdradą narodową, a skalę toczących się wówczas walk wewnętrznych z wojną domową. Był to jednocześnie sposób na usprawiedliwienie brutalizacji metod walki z opozycją wewnętrzną.

7. WNIOSKI

Ukształtowane w latach 1942–1948 stanowisko PPR wobec wojny było kontynuowane w założeniach ideologiczno-programowych PZPR (Malinowski 1984b, 618), a w dalszej kolejności znalazło odzwierciedlenie w systemie prawnym PRL, czego dowodem jest treść Preambuły do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz.U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232). Nie oznacza to jednak, że stosunek społeczeństwa do II wojny światowej nie ulegał pewnym modyfikacjom. W połowie lat 60. XX w., a więc 20 lat po zakończeniu wojny, zostały przeprowadzone badania dotyczące obecności tragicznych wydarzeń w pamięci zbiorowej Polaków. Ich wynikiem były interesujące wnioski. Po upływie dwóch dekad ok. trzy czwarte społeczeństwa uważało wydarzenia II wojny światowej jedynie za fakt historyczny, a nie osobiste doświadczenie. Nadal jednak pamięć wojny tkwiła w zbiorowej świadomości zdecydowanej większości członków społeczeństwa, stanowiąc istotny czynnik decydujący o formułowanych ocenach i postawach (Olczyk 1978, 205, 222, 243).

Przeprowadzona analiza dokumentów źródłowych reprezentatywnych dla środowiska komunistów polskich z okresu 1942–1948 pozwala na weryfikację przyjętej na wstępie hipotezy badawczej. Dostrzegalny jest wyraźny związek między treścią stanowiska tego środowiska politycznego wobec wojny i wskazanymi źródłami inspiracji. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że treść przedmiotowych enuncjacji ściśle wiązała się z bieżącymi wydarzeniami wojennymi. Tego rodzaju związek nie dziwi, zważywszy na fakt, że samo utworzenie PPR, jak również późniejsze działania komunistów, zostały zainicjowane atakiem III Rzeszy na ZSRR, a następnie zmieniały się wraz z rozwojem sytuacji na frontach toczących się walk. Wyraźnie dostrzegalne są również dwa kolejne źródła inspiracji. Interpretacja II wojny światowej odzwierciedlała punkt widzenia kierownictwa radzieckiego, pozostając w ścisłej zależności od zmieniających się celów taktycznych Stalina. Uzupełnieniem dla oceny bieżących wypadków

zgodnie z interesem ZSRR było przyjęcie teoretycznej optyki właściwej dla marksizmu-leninizmu. Należy zatem podkreślić, że wspomniane w hipotezie trzy źródła inspiracji miały razem kluczowe znaczenie dla wizji wojny formułowanej w enuncjacjach politycznych tego środowiska.

Przeprowadzona analiza pozwala na sformułowanie dodatkowego wniosku. Stanowisko kierownictwa komunistycznego wobec wojny podlegało na przestrzeni lat 1942–1948 wyraźnej modyfikacji. Początkowo główny nacisk został położony na określenie stosunku wobec bieżących wydarzeń wojennych, w szczególności sytuacji na froncie wschodnim. Z czasem, wraz ze zbliżaniem się nieuchronnej klęski III Rzeszy, komuniści skoncentrowali się na skutkach wojny, zagrożeniu wojną domową oraz tworzeniu uzasadnienia do przejścia władzy w kraju. Kiedy realizacja tego celu przybrała realne kształty, zaczęto koncentrować uwagę na powstającej bipolaryzacji świata i zagrożeniu kolejnym konfliktem globalnym, tym razem między USA i ZSRR. Na tym polu, co należy uznać za oczywiste wobec całkowitej zależności od kremlofskich mocodawców, komuniści opowiedzieli się po stronie drugiego z supermocarstw.

Podsumowując, należy stwierdzić, że stanowisko PPR wobec wojny wraz z naszkicowanymi jego ścieżkami rozwoju, wpłynęło na obowiązującą przez kolejne kilkadziesiąt lat oficjalną narrację w Polsce, dotyczącą zarówno II wojny światowej, jak również interpretowania źródeł zagrożeń kolejnym konfliktem zbrojnym wraz ze wzrostem napięcia zimnowojennego, a także sposobem rozumienia wojny jako zjawiska towarzyszącego cywilizacji ludzkiej. Warunki do radykalnej zmiany sposobu postrzegania przedmiotowego zagadnienia nastąpiły dopiero na przełomie lat 80. i 90. XX w.

BIBLIOGRAFIA

- Babiracki, Patryk. 2015. *Soviet Soft Power in Poland. Culture and Making of Stalin's New Empire, 1943–1957*. Chapel Hill: The University of North Carolina Press. <https://doi.org/10.5149/northcarolina/9781469620893.001.0001>
- Ciesielski, Stanisław. 1990. *Myśl polityczna polskich komunistów w latach 1939–1944*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Clausewitz, Carl. 2010. *O wojnie*. Kraków: Wydawnictwo Mireki.
- Djilas, Milovan. 1991. *Rozmowy ze Stalinem*. Warszawa: Iskry.
- Fiodorow. 1956. „Pochodzenie i istota wojen”. W *Marksizm-Leninizm o wojnie, wojsku i nauce wojennej*. Warszawa: Wydawnictwo MON.
- Gontarczyk, Piotr. 2015. *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*. Warszawa: Fronda.
- Góra, Władysław. Ryszard Halaba. Norbert Kołomejczyk. Marian Malinowski. Jerzy Pawłowicz. Wacław Poterański. Antoni Przygoński. Maria Wilusz. 1958a. „Do robotników, chłopów i inteligencji! Do wszystkich patriotów polskich!”. W *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942–1945 (wybór materiałów i dokumentów)*. 11–15. Red. Wiesław Góra. Warszawa: Książka i Wiedza.

- Góra, Władysław. Ryszard Halaba. Norbert Kołomejczyk. Marian Malinowski. Jerzy Pawłowicz. Wacław Poterański. Antoni Przygoński. Maria Wilusz. 1958b. „O co walczymy? (Deklaracja Polskiej Partii Robotniczej)”. W *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942–1945 (wybór materiałów i dokumentów)*. 93–96. Red. Wiesław Góra. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*. 1948. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Judt, Tony. 2018. *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*. Poznań: Rebis.
- Kamp-Welch, Anthony. 2008. *Poland under Communism*. Cambridge: Cambridge University. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511619779>
- Kania, Rafał. 2023. *Prawo w służbie ideologii. Myśl polityczna komunistów polskich i prawo stanowione od Manifestu PKWN do wyborów do Sejmu Ustawodawczego*. Warszawa: Difin.
- Kozub-Ciembroniewicz, Wiesław. Jacek Majchrowski. Konrad Kozub-Ciembroniewicz. Wojciech Majchrowski. 2014. *Państwo i prawo Polski Ludowej (1944–1989). Wybór źródeł*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kurowski, Leon. 1959. *Mała encyklopedia prawa*. Warszawa: PWN.
- Lampe, Adam. 1984. „Nowe ukształtowanie sił w Polsce”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1950a. „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 22. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1950b. „O «Programie pokoju»”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 22. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1951a. „Grożąca katastrofa”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 25. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1951b. „Listy z daleka”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 23. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1951c. „O karykaturze marksizmu”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 23. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1951d. „Sytuacja i zadania Międzynarodówki Socjalistycznej”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 21. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1952a. „Ogólnomiędzypiotrogrodzka Konferencja SDPRR(b)”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 24. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1952b. „Rezolucja o wojnie”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 25. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1953. „W sprawie rewizji programu partyjnego”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 26. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1954. „Przemówienie na wiecu w Aleksiejewskim Domu Ludowym 23 sierpnia 1918 r.” W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 28. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1955. „Kapitał europejski a samowładztwo”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 8. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1956. „Wojujący militarysta a antymilitarystyczna taktyka Socjaldemokracji”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 15. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz Iljicz. 1957. „W związku z czwartą Rocznicą Rew. Październikowej”. W Włodzimierz Iljicz Lenin, *Dziela*. Tom 33. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lowe, Keith. 2013. *Dziki kontynent. Europa po II wojnie światowej*. Poznań: Rebis.
- Malinowski, Marian. 1984a. „Deklaracja ideowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984b. „Deklaracja ideowa Związku Patriotów Polskich w ZSRR”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.

- Malinowski, Marian. 1984c. „Manifest Demokratycznych Organizacji Społeczno-Politycznych i Wojskowych w Polsce”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984d. „Manifest Poleskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984e. „Nowa sytuacja, nowe zadania”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984f. „O co walczymy? Deklaracja programowa Polskiej Partii Robotniczej”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984g. „O co walczymy? Materiał do dyskusji nad perspektywą rozwoju Polski opracowany w 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984h. „Obywatele! Członkowie Rady Narodowej! Przemówienie przedstawiciela KC PPR na inauguracyjnym posiedzeniu podziemnej Krajowej Rady Narodowej”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984i. „O nasz stosunek do Niemców”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984j. „Przemówienie sekretarza generalnego KC PPR na XXVII Kongresie PPS”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984k. „Referat Sekretarza Generalnego PPR na plenum KC partii w związku z powstaniem Biura Informacyjnego”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984l. „Rezolucja w sprawie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężania”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984m. „Robotnicy! Chłopi! Inteligenci!” W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984n. „Sytuacja obecna i zadania partii”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984o. „Uchwała w sprawach politycznych”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Malinowski, Marian. 1984p. „Zarys programu”. W *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, Karol. 1949. „Pierwsza odezwa Rady Generalnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników w sprawie wojny prusko-francuskiej”. W Karol Marks, Friedrich Engels, *Dzieła wybrane*. Tom 1. Warszawa: Książka i Wiedza.
- O co walczymy? [Tezy dla aktywu]*. AAN. Centralne Biuro Komunistów Polskich, 248/4, k. 1–4.
- Olczyk, Eugeniusz. 1978. *Druka wojna światowa w świadomości współczesnych Polaków*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Piatkin. 1956. „Niektóre zagadnienia marksistowsko-leninowskiej teorii wojny”. W *Marksizm-Leninizm o wojnie, wojsku i nauce wojennej*. Warszawa: Wydawnictwo MON.
- Prażmowska, Anita. 2016. *Władysław Gomułka*. Warszawa: RM.
- Przygoński, Antoni. 1962a. „O wolną, niepodległą Polskę”. W *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942–1945. Wybór artykułów. Tom pierwszy 1942*. 9–11. Red. Antoni Przygoński. Warszawa: Książka i Wiedza.

- Przygoński, Antoni. 1962b. „Polska w trzecim roku wojny”. W *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942–1945. Wybór artykułów. Tom pierwszy 1942*. 78–81. Red. Antoni Przygoński. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Przygoński, Antoni. 1962c. „Zwycięstwo jest bliżej”. W *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942–1945. Wybór artykułów. Tom pierwszy 1942*. 134–136. Red. Antoni Przygoński. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Puchowski. 1956. „Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe”. W *Marksizm-Leninizm o wojnie, woj-sku i nauce wojennej*. Warszawa: Wydawnictwo MON.
- Rozental, Mark. Paweł Judin. 1955. *Krótki słownik filozoficzny*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Sobór-Świdarska, Anna. 2009. *Jakub Berman. Biografia komunisty*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.
- Spalek, Robert. 2020. *Na licencji Moskwy. Wokół Gomułki, Bermana i innych 1943–1970*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.
- Stalin, Józef. 1951. *O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Szumiło, Mirosław. 2014a. „Elita Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948). Portret historyczno-socjologiczny”. W *Polska Partia Robotnicza 1944–1948. Studia i szkice*. Red. Mariusz Krzysztofowski. Rzeszów: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej. <https://doi.org/10.12775/KH.2014.121.2.02>
- Szumiło, Mirosław 2014b. *Roman Zambrowski 1909–1977*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.
- Trembicka, Krystyna. 2007. *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Trembicka, Krystyna 2013. *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Ważniewski, Władysław. 2014. *Walka polityczna w kierownictwie PPR i PZPR 1944–1964*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Z protokołu nr 1 posiedzenia Centralnego Biura Komunistów Polskich*. AAN, Centralne Biuro Komunistów Polskich, sygn. 248/1, k. 1–2.
- Zaremba, Marcin. 2012. *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*. Kraków: Wydawnictwo ISP PAN.
- Zarys Programu [Tezy nr 2]*. AAN. Centralne Biuro Komunistów Polskich, 248/4, k. 5–16.

*Marcin Merkwa** <https://orcid.org/0000-0001-7288-4552>

REFERENCES TO VIOLENCE AND WAR IN THE PROCESS OF SHAPING THE CONCEPT OF NATURAL RIGHTS

Abstract. The article attempts to analyse the selected doctrines of natural rights from the perspective of references to the problem of violence. The first part takes into account late medieval consideration, as part of which the first conceptions of natural rights were formulated. In the deliberations of thinkers of this period, violence allows to argue in favour of certain conceptions. The second part depicts violence as a direct impetus shaping intellectual pursuits of the representatives of the School of Salamanca. The last part refers to Hobbes' and Locke's doctrines, in which violence is already an inherent component used in the framing of the natural rights conception, which involves, among other things, the formulation of certain visions of human nature.

Keywords: natural rights, violence, war, modern theories of rights, natural law

ODNIESIENIA DO PRZEMOCY I WOJNY W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA KONCEPCJI UPRAWNIEN NATURALNYCH

Streszczenie. W artykule podjęta została próba analizy wybranych doktryn uprawnień naturalnych z perspektywy odniesień do problemu przemocy. W pierwszej części zwrócona została uwaga na późnośredniowieczne rozważania, w ramach których wyartykułowane zostają pierwsze koncepcje uprawnień naturalnych. W rozważaniach myślicieli tego okresu przemoc pozwala argumentować na rzecz określonych koncepcji. W drugiej części ukazana została przemoc jako bezpośredni impuls kształtujący intelektualne poszukiwania przedstawicieli Szkoły z Salamanki. W ostatniej części przywołane zostają doktryny Hobbesa i Locke'a, w których przemoc jest już integralnym elementem budowania koncepcji uprawnień naturalnych, co wiąże się m.in. z formułowaniem określonych wizji natury ludzkiej.

Słowa kluczowe: uprawnienia naturalne, przemoc, wojna, nowożytne teorie uprawnień, prawo naturalne

* University of Rzeszów, mmerkwa@ur.edu.pl



INTRODUCTION

One might ask whether the idea of natural rights (the inalienable rights of an individual) could be conceived at all without any reference to violence. The very conception, as most frequently defined (Beitz 2009, 7), includes nothing that would require any reference to the issue of violence or war in order for such a conception to be framed. Irrespective of whether we are talking about natural rights or human rights, each of these two conceptions is built on the assumption that an individual is entitled to a certain characteristic, a certain feature, nowadays most often referred to as dignity. However, asking about the nature of a given idea is not the same as asking about the reason why it emerged, the conditions under which it was formed, the triggers that led to its development, or the arguments that were raised in its favour. And this is where the problem of violence occurs. It is a truism to say that the world was and is full of this form of human activity. As a matter of fact, it appears at every stage of known history. Researchers argue whether violence and war were a motive for development or rather its inevitable outcome, whereas philosophers had been involved for centuries in disputes as to whether violence is an immanent element of human nature. It should be enough for us to say that violence is a fact, and therefore references to this issue occurred, or even had to occur, in the course of forming the conception of natural rights. This fact was shaping the conception under discussion in various ways; we may begin with a general statement – that the world in a specific form must influence, to a greater or lesser degree, the ideas that grew in the minds of individuals, and – finally – focus on the direct impulses that served as the motives for taking certain views.

Assuming that the idea of natural rights gained its most influential form in the works of John Locke, I will limit my considerations to the late Middle Ages and the early modern period. I will begin by presenting the earliest arguments related to the issue of violence, which were put forward by medieval thinkers. They emerged as part of scholastic debates and were an instrument that allowed the creation of language needed to express the idea of natural rights. In the second part, I will refer to the apprehension of violence as the catalyst that enabled the development of the idea in question. What is of vital importance here is the role that the discovery of America had and its further consequences. Without practical questions about the legal status of American Indians (and in particular the fact whether they could be considered owners) the idea of natural rights might not have become a conception having such profound significance (Tierney 2004, 10). The last part will centre around the attitude to violence (and therefore the vision of human nature) as having a key role in the formation of natural rights doctrines.

I

The late Middle Ages saw, if not the formation of the conception of subjective rights, then at least attempts to give the term *ius* a new character. However, those times were a “semantic minefield” – twelfth-century thinkers discovered multiple meanings of *ius* and began to combine this term with such concepts as *dominium* or *potestas*, and their arguments started to encompass the problem of extreme situations. Questions were raised about whether, for example, a person sentenced to death has the possibility, right or perhaps even the duty to save their own life. These examples made it possible to build foundations for arguments in favour of the rights that every human creature would have.

Around 1160, Rufinus, analysing the condition of humans after their expulsion from paradise, indicates that they were in an animal-like state. However, they were able to find something that allowed them to join together to form communities. That something was a natural *ius*: “a certain force instilled in every human creature by nature to do good and avoid opposite” (Tierney 2001, 62). B. Tierney points out that combining *ius* with the concept of force was very successful: it appeared repeatedly in definitions offered in the late Middle Ages. The aforesaid author considers this to be a crucial point in the development of the idea of natural rights – because, although similar expressions can already be found in the Stoic thought, ancient analyses were steeped in determinism, and *ius* was seen as an element of cosmic order. Whereas in the standpoints adopted by thinkers of the late Middle Ages, one can notice a subjective element, *power* or *force* become something that belongs to a human creature, its characteristic. Consequently, the idea of *ius naturale*, which had been known for centuries, began to take on a new meaning.

The thinkers who shaped the foundations of the new way of defining *ius* often referred to the problem of self-preservation as part of their arguments. The issue of violence, whether it originated from the state or was not governed by law, allowed for developing and supporting the arguments that became part of the scholastic way of thinking from the 13th century onward. Thus, for example, Henry of Ghent, using the example of a person sentenced to death, considered the limits of the right to self-preservation. He asked: is there an inalienable right to life, and therefore the right to self-preservation, which is absolute in its very nature? Does the person sentenced to death have the right, or even the duty, to attempt to escape or is he obligated to accept the sentence and punishment? Henry of Ghent argued that the sentenced person has a superior right to preserve his life. The fact that the judge has the “right to the body” of the sentenced person does not preclude the existence of the “right to escape” that the sentenced person has. The superiority of the right that the sentenced person was supposed to have is related to the fact that failure to exercise it is tantamount to suicide, however, the same cannot be said about the right which the judge had (Tierney 2001, 78). This issue was tackled by many scholastic authors and was considered, among others,

by Saint Thomas Aquinas. However, Aquinas analysed the issue in question using concepts rooted in the theory that was centred around the existence of objective moral order. While pondering over the above topic, Henry uses well-known concepts and gives them new meanings, using the language that can be described as “a sort of rights language” (Tierney 2001, 87). His considerations may evoke associations with the theories that will be proposed centuries later by modern thinkers considering self-preservation both as a right and as a duty.

This problem is also evident in works written by Godfrey of Fontaines, who recognised the existence of rights which people have in extreme situations and cannot be renounced. Godfrey found that since an individual has a duty to preserve their life, in extreme situations they are entitled by virtue of natural law to dominion and a certain right (*quoddam ius*) to common exterior goods. This was, according to some researchers, probably the first time when an individual right to subsistence was coined (Mäkinen 2004, 176–178).

We can further point to Jean Gerson, who, according to some contemporary authors, is one of those thinkers who made the greatest contribution to the generalisation of language – rights were defined as a certain ability, capacity or power (O’Donovan 2009, 201). Gerson’s conception is sometimes referred to as the first theory of natural rights; in *De Vita Spiritualis Animae*, Gerson writes that there is a natural *dominium*, which is a gift from God, an *ius* to use things with a view to preserving oneself (Quillet 2008, 511). Gerson uses the term *dominium* as a combination of ownership and freedom. *Dominium* refers, first, to an individual’s right to take steps for self-preservation – ownership appears as an effect of the natural state. Second, *dominium* is related to freedom (Shortall 2007, 58).

The language Gerson used will become the basis for the terminology which Conrad Summenhart will employ while developing his theory of rights in *Opus septipartitum*. However, in his attempt to systematise Gerson’s views, Summenhart will formulate the theses that were not presented in the works of the former at all. Recognising that a right is direct power or ability grounded in justice (Varkemaa 2006, 131), Summenhart will elaborate on Gerson’s thought, claiming that the divine law is the source of all possibility. According to Summenhart, humans have a *prima facie* right to actualise possibilities and abilities given by God, however, the ability to act contrary to the dictates of right reason cannot be considered a right. This is depicted by Summenhart’s comments about a hypothetical looter. The ability to commit a murder is based on the natural powers and abilities that originate from the ultimate (and therefore divine) dictates of reason and justice, however, according to the principles of justice, the outlaw has no right to kill. Thus, he has no right to actualise his natural potential if this would entail taking an innocent person’s life in a deliberate and unjust manner. Summenhart suggests that the precepts of right reason exclude unlawful actions from the scope of rights. Jussi Varkemaa perceives the theory formulated in this manner as a conception of

rights which is based on freedom – for Summenhart, freedom (*libertas*) is a type of a right, a free person is entitled to act in a manner consistent with their own will, unless it would be against the law (Varkemaa 2006, 131).

The consideration of late medieval thinkers presented above shows the reference to the issue of violence as an argument deployed relatively often, which allows to frame the theses in which *ius* was given new meanings. An analysis of the situation of a person sentenced to death, being an extreme situation, lays emphasis on those elements of the conception, in which a right will cease to be grounded only in the moral order that is exterior to humans, will become an immanent feature of a human creature. However, medieval discourse on natural rights might have disappeared from intellectual history had it not been for the events of the fourteenth and especially the fifteenth centuries, during which violence and war came to shape individual doctrines, and reflections on *ius* increasingly emerged as reactions to the violence of the surrounding world.

II

The problem of violence, war, compulsion is evident in the so-called Polish school of *ius gentium*. Paweł Włodkowic advanced the theory of a fair war and argued that faith does not result from compulsion, and no one should be forced to it. Stanisław of Skarbimierz, in his *Sermon on Fair and Unfair War*, held a brief discussion on the law of public war, echoing the theses of Innocent IV (Ehrlich 1963, 58). And although the importance of these thinkers is worth appreciating, from the perspective of the development of an individual's inalienable rights conception, deliberations presented as part of the so-called Second scholasticism seem to be better known, despite the fact that the ideas of Polish thinkers were later repeated by Vitoria and Grotius, and Stanisław was directly referenced by, among others, Erasmus of Rotterdam and Thomas More (Marszał 2004, 64). The significance of Paweł, writes Jasudowicz, stems from the consistent manner in which it is presented and its open criticism of the Teutonic Order, but above all from the fact that it was heard before “the highest court of the world at that time” (Jasudowicz 1995, 33).

The natural rights doctrine, according to B. Tierney, when limited to a scholastic play on words and is far from the problems of everyday life, could be “wiped out” in the world of Renaissance humanism. The discovery of America, however, posed problems for thinkers that centred around the issue of natural rights (Tierney 2004, 10). The question is whether these rights are universal in nature and thus are also vested in those who could be described, as argued by Aristotle, as slaves by nature. Does a barbarian have a right of ownership? Can freedom be given only to specific people? These and similar questions required an answer going certainly beyond a purely academic discussion. These issues

bothered representatives of the School of Salamanca, nevertheless, both their achievements and the assessment of these achievements are extremely varied. On the one hand, the School is seen as a genuine return to the Thomist-Aristotelian tradition based on the assumption that objective order exists, while on the other hand, some researchers argue that this return was ostensible, and that rights are seen by the School's thinkers in a spirit of the scholastic consideration outlined above, as an individual's power or freedom (Brett 2003, 1).

The diversity of assessments is easily noticeable when analysing the works of Francisco de Vitoria, who is perceived as a thinker faithful to Thomas' vision of the natural law, or as the one who, by accepting the existence of American Indians' rights, "betrayed" what Aquinas was teaching. Vitoria elaborated on the issue of American Indians' status primarily in *De Indis* (1539), where he begins his analysis with an interesting trick (Vitoria 1991), namely, he states that he will omit the past attempts to define *dominium*, which allows him to avoid the intricacies of scholastic distinctions. To decide practically about the paramount importance of the Spaniards' demands relating to the New World, it was enough for Vitoria to assume that *dominium* was the right to exercise power and ownership (Tierney 2001, 266). Vitoria's rationalist arguments, which may one make accept contradictory – but only at first glance – claims about the subjectivity of American Indians and the presence of Spaniards in the New World, was based on a distinctive philosophical anthropology assuming the equality of human beings equipped with reason, which is the source of, among other things, the *ius gentium*.

The ultimate objective of the *ius gentium* understood in the above manner is the universal good of mankind, similarly as the objective of the positive law of individual societies is the good of the state. This good includes, according to Vitoria, peace and harmony among people (Noreña 1975, 144). There is no consensus on whether Vitoria taught natural law. Some scholars argue that he remained faithful to the Thomistic tradition and analysed *ius* only in an objective sense (assuming that only such a sense can be derived from Thomas's writings). Villey, on the other hand, claimed that Vitoria "betrayed" Thomas's teaching by granting subjective rights to the American Indians (Tierney 2001, 257).

The problem of violence and war, while not unfamiliar to Vitoria, shaped works of Bartolome de la Casa to a greater – and certainly more pronounced – degree: He saw some of the atrocities taking place in the New World, and later condemned them in numerous pieces of writing, filled with passion and directness, which distinguishes them from the typical texts of Spanish scholastics. This is the reason why his role in history was assessed differently: he was seen as the creator of the black legend of Spanish atrocity, but also as a representative of the Spanish conscience (Tierney 2001, 272). The central point of Las Casas' theory was the perception of freedom as a natural right, which led to the conclusion that the conversion of American Indians to Christianity was only possible using peaceful measures. This view was contradictory to the prevailing belief expressed, among

others, by Sepúlveda, namely, that American Indians-barbarians were inferior in terms of prudence, virtue or humanity to Spaniards, who ruled over them completely legally.

Similarly, as in the case of Vitoria, it is difficult to make an unambiguous assessment of Las Casas legacy, researchers do not even agree on whether he established any natural rights doctrine at all. However, an analysis of his works demonstrates the key fundamental importance of freedom as the most basic right enjoyed by all human beings, which has its origins in the assumption of the rationality of human nature. Hence, power was seen as something which came from and was controlled by people. Las Casas did not reject the Spanish presence in the Americas, nevertheless, it could not, as he expected, violate the rights of American Indians, who had to consent to it (at the end of his life, being aware of atrocities and the inability of the Crown to stop them, he rejected the lawfulness of Spanish authority in the New World). Despite the fact that the Dominican's doctrine contains many intriguing solutions, its importance is primarily related to the fact that it did not just simply echo, or even developed, earlier arguments but they were used for completely new problems of considerable practical significance.

III

In modern doctrines, the issue of violence became a fully-fledged element of the discourse; not only because modern writers had to face the changing international situation where modern states were emerging, but primarily because they took a certain attitude to human nature and the world which defined the shape of developed conceptions.

Human nature, in Hobbes's view, is violent, which stems from his view of the nature of reality, in which there is constant and endless motion. However, the vision of a state of nature, i.e. where people live without fear-inducing authority (Hobbes 2009, I, XIII, 8), is not only a hypothesis about the origins of humanity nor a philosophical assumption to build a theory, but also a possible consequence of war (Kuniński 2010, 113). The vision of the state of nature which is a kind of a calculation showing whether it is worth using violence (Foucault 1997, 63) is based on experience (Chmielinski 2015, 487). However, this is not a simple reference to the Galilean or the Cartesian description of reality, but its negation, at least to some extent. Cartesian nature is a place of clashes, not conflicts, resistance, but not adversity. Conflict and violence, well-known elements of the world in which we live, can be hardly based on the Cartesian vision of nature. Machines may be subject to changes, but cannot suffer from a loss (Herbert 2002, 89).

Hobbes did not reject Cartesianism in its entirety, however, he rejected the philosophical consequences of the Cartesian understanding of motion or inertia.

As a matter of fact, it is natural that there is continuous motion, even the body – namely something that is not dependent on thinking, which fills space (Hobbes 1956, XV, II), can be reduced to a sum of individual movements, the smallest of which is *conatus*. *Conatus* plays a key role in Hobbes' philosophy by allowing him to reduce all physical interactions to the phenomenon that is motion. The resistance of a body which can be seen when another body interacts with it is a reaction – an action that is a form of a local movement of body parts resisting the movement of another body (Leijenhorst 2002, 201). Hobbes' claim that every movement, even the smallest one, is not made on its own but is always triggered by another body that is moving, is crucial to assess the meaning of motion (Hobbes 1956, XV, II). In the Hobbesian world, there is nothing that could escape constant opposition and conflict of movements (Herbert 2002, 92). Such perception of motion and nature must lead to the conclusion that each thing can be affected by another – the existence of individual objects and their characteristics depend on the nature of the things with which they are in relationship. Life itself, in which there can be no absence of desire or fear, is nothing more than motion (Hobbes 2009, I, VI, 58).

There is no consensus in the literature on how such a view on physical reality shaped the Hobbesian conception of the rights of nature. L. Strauss argued that Hobbes' turn toward Euclid and naturalism was not the basis for his political philosophy, it was the philosophy itself that was the motive behind that turn, and while one may underestimate the importance of the mathematical perception of the world for the shape of the political theories put forward by Hobbes, it must be remembered that it was not the turn toward materialism that came first, both in terms of time and meaning (Strauss 1963, 170). A completely new perception of a human, juxtaposed with the image derived from the Aristotelian-Thomist tradition, is a key component of Hobbes' conception. According to Hobbes, a human does not strive for peaceful and harmonious coexistence with others, although such a thesis was widely accepted by his contemporaries (Dubel 2001, 147). If nature has made all people equal, then everyone can hope to achieve objectives set on their own – striving to attain these objectives leads to rivalry and distrust, which, along with a lust for fame, are the main causes of conflicts (Hobbes 2009, I, XIII, 6–13). Violence, the oppressive activity of the state, is the source of inequality, which is no longer wearing a divine or natural halo – it is a derivative of the existence of the state (Wudel 1971, 199). Natural equality leads to the definition of the right of nature which he defines as “the liberty each man hath to use his own power as he will himself for the preservation of his own nature; that is to say, of his own life; and consequently, of doing anything which, in his own judgement and reason, he shall conceive to be the aptest means thereunto” (Hobbes 1965, I, XIV).

Seen in this way, a right is a characteristic of individual subjects; it is not only a force or power, but the power that is vested in each individual. What is

significant, understanding a right as freedom, force or power, as assumed by Hobbes, is intended to reflect physical reality, and as such, a right cannot be the basis for determining morality or justice, it is the equivalent of motion, similarly to *conatus*, it becomes “the irreducible will to live” (Goyard-Fabre 1987, 154–155). The right of nature is no longer rooted in the duty to do what is correct, but in the freedom that enables individuals in the state of nature to do whatever is necessary for the protection of life (in the state of nature, humans have the right to every thing, including the body of another person) – the subjective element of *ius* starts to occupy a pivotal role and as such assumes superiority over the other elements of justice or law (Shortall 2007, 84).

Hobbes’ concept, his understanding of the state and the individual, seems to be unique in the tradition of the development of natural rights; even today, it does not fit in with contemporary concepts of human rights, notes Piechowiak, as it is based on the recognition of mutual cooperation between individuals, rejecting the assumption that they are capable of it only when it benefits them (Piechowiak 1999, 101). Nevertheless, Hobbes’ vision, although often referred to as a separate branch of thinking about natural rights, did not address the problem that mainstream thinkers considering the issue of natural rights could not leave unsolved. John Locke also “inherited” from Hobbes the problem of the transformation of rights at the time when a political community such as the state was created. It was necessary to formulate a theory emphasising the peaceful transition from the state of nature to a form of organised society. To formulate the conception that would not lead to Hobbesian consequences, Locke had to provide a new definition of human nature that would not exclude the fact that in the state of nature humans are limited by natural duties that would not, however, lead to a rejection of the concept of natural rights. The interpretation that is today most widely accepted is that Locke, in order to confront the problem raised by Hobbes, had to revise the pre-Hobbesian tradition of natural law, especially with regard to the importance of human reason (Herbert 2002, 105).

The state of nature becomes the state of total freedom within the limits of the natural law (Locke 1992, II, II, § 4). Violence is an aberration. Due to the fact that all people are united by a community of nature, they should refrain from violating other people’s rights and causing them harm. In Locke’s state of nature there is – as in the case of Hobbes – equality, however, it is comprehended very differently: it is a state of equal power and jurisdiction, as creatures having the same abilities and facilities of nature are equal, and there is no subordination or submission between them except where they agree together and voluntarily that one person will have power over the other (Locke 1992, II, II, § 6). The state of nature is not the state of absolute freedom; actions of a rational individual are limited by natural law. And although humans have the freedom to decide on themselves and their property, they cannot, for example, annihilate themselves

(unless doing so would let them achieve an objective of higher importance than an individual's life).

The community of nature makes it obligatory to refrain from violating other individuals' rights (Locke 1992, II, II, § 6), which limits, to a large extent, the acceptance of violence that can occur in the state of nature (which is not a state of war, but the opposite of the social state, since people live in that state without anyone above them) (Locke 1992, II, II, § 19). Violence, in contrast to Hobbes' vision, is in Locke's case encapsulated in reason and natural law. In Locke's state of nature, there may be power of one person over another, but it is not absolute, not grounded in force. In fact, people have the right to punish, as well as the right to deter and prevent crime, since a person who violates the principles of natural law, not only declares that they reject the principles of reason, but pose a danger to the entire human race, as they violate or ignore the bonds whose function is to protect against violence (Locke 1992, II, II, § 8). Locke's state of nature is not the time of violence that is not based on law. This stems from the fact that Hobbes constructs society in an ethical vacuum, while Locke never had to face such a challenge, since the absence of such a vacuum is the central tenet of his conception (Dunn 1982, 79).

The interpretation that is today most widely accepted is that Locke, in order to confront the problem raised by Hobbes, had to revise the pre-Hobbesian tradition of natural law, especially with regard to the importance of human reason (Herbert 2002, 105). In addition, given the theological nature of the foundations on which Locke's theory is built (Forster 2005, 2), the relationship between an individual and God is also important; this problem provides a starting point for Locke's discussion in *Two Treatises of Government* (1690), *An Essay Concerning Human Understanding* (1689) and *Essays on the Law of Nature* (1663–1664). The manner Locke perceives a human – that is to say, when he assumes that a human creature is created by and remains under the control of God – gives the basis for determining the relationships that exist both among individuals, and between civil society and civil government (Rau 1992, XXVI).

God and reason are the two pillars that allow Locke to eliminate Hobbesian violence – hence the natural law is a decree of the divine will that may be discovered through the light of nature, and which indicates what is and what is not in agreement with humans' rational nature (Locke 2002, 82). The consequence of God's creation of a human is that nobody is allowed to take their own lives and has a positive duty of self-preservation, which is a fundamental law of nature, namely, to preserve the human race (Locke 1992, II, § 135). No one may, as a consequence, take another person's own life or restrict it, or anything that can be used for the preservation of life (liberty, health, body or other goods) (Locke 1992, II, § 6). As pointed out by Z. Rau, the duty of self-preservation, although it appears to be a duty that is egoistic by its very nature, harmonises with the relationship that in Locke's conception connects human beings with God – self-preservation is not

only an action that is in line with what humans desire, but is, first and foremost, the realisation of God's will (Rau 1992, XXXII). What follows from the first natural law, i.e. the duty to preserve the human race, is the second law, which dictates that society must be preserved. Indeed, for the preservation of the human race, people must join together to form a community, a moral community, which can be established if people follow the biblical principle: "Love your neighbour as yourself," which is the most fundamental truth that brings order to a community and would be sufficient to settle all doubts pertaining to moral and social issues (Locke 1955, § 43).

Z. Rau emphasises that incorporating the biblical principle into the natural law system enables Locke to be considered a Christian moralist, characterised by "anthropological optimism," as a result of which one can admit that humans are capable of forming a moral community. However, when Locke deliberates about government, he is no longer a moralist but rather is a realist recognising that government is not always an integral part of that community – hence the very existence of government is not grounded in duties but in individuals' rights, which are the source of government's duties (Rau 1992, XXXIII). It seems that Tuck's view, according to which Locke's work is the culmination of the classical period of the development of the idea of rights, is justified. According to Tuck's division, the classical period, beginning with the writings of Grotius and finding its full expression in Locke's thought, is preceded by a period dating back to the Middle Ages, when the language in which rights were later expressed began to develop (Tuck 2002, 2).

CONCLUSIONS

As presented above, the selected approaches to the idea of natural rights, either dating from the period when the foundations of the conception were laid or from the modern times – when it was in its heyday, show violence as an integral part of consideration relating to an individual's inalienable rights. However, the role of violence varied greatly. Initially, when late medieval thinkers gave new meanings to such concepts as *ius*, references to violence were made as part of arguments. Within its framework, well-known problems were discussed in a new manner, some issues also emerged, which will for ever become part of the discourse on natural rights. The Spanish conquest of the New World, together with reports of atrocities reaching the inhabitants of the Old Continent, provided a direct impetus for thinkers of the School of Salamanca to revisit the largely forgotten doctrine of natural rights. As a result, scholastic reflections – and especially the concepts developed to analyse these problems – entered the mainstream of early modern European philosophy, where natural rights came to be discussed in connection with broader conceptions of human nature. Locke's and Hobbes's

views of violence – its sources, role, and justification – laid the foundation for modern doctrines of natural rights.

Recapitulating the main points of this paper, there is one more issue that deserves attention. Assuming that an individual's inalienable rights exist requires the existence of humans who will be seen as individual beings capable of independent moral reflection. In 1892, T.H. Huxley said during one of his lectures that ethical progress is not the result of imitating cosmic progress, but of fighting against it (Dawkins 2014). The changes that occurred in the 18th century, not only in philosophy and politics but also, for example, in terms of access to literature, made it possible to delve into other people's lives and mental experiences. In his 1776 *The Wealth of Nations*, Adam Smith wrote about sympathy that allows for identifying with the victim of suffering, Beccaria put forward arguments for the humanitarianism of law, the trial of Jean Calais prompts Voltaire to write letters in his defence (Hunt 2007). Many contemporary authors (e.g. S. Pinkert) argue that we live in the most peaceful and non-violent times. One may ask whether the conception of natural rights – and today, human rights – can be understood as a manifestation of moral progress, conceived as the extension of moral and legal subjecthood to an ever-growing number of individuals and the gradual eradication of violence from human relations. In this view, related to the real world in which the conception in question emerged, it – that is the very conception – can no longer be comprehended separately from violence.

BIBLIOGRAPHY

- Beitz, Charles R. 2009. *The Idea of Human Rights*. Oxford–New York: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199572458.001.0001>
- Brett, Annabel S. 2003. *Liberty, Right and Nature. Individual Rights in Later Scholastic Thought*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Chmieliński, Maciej. 2015. "Kosmopolityczny realizm oświeceniowej koncepcji Immanuela Kanta." In *Filozofia Oświecenia. Radykalizm – religia – kosmopolityzm*. Edited by Joanna Miklaszewska, Agata Tomaszewska. 485–516. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dawkins, Richard. 2014. *Kapłan diabła. Opowieści o nadziei, kłamstwie, nauce i miłości*. Gliwice: Helion.
- Dubel, Lech, Jarosław Kostrubiec, Grzegorz Ławnikowicz, Zbigniew Markwart. 2011. *Elementy nauki o państwie i polityce*. Warszawa: Wolters.
- Dunn, John. 1982. *The Political Thought of John Locke. An Historical Account of the Argument of the "Two Treatises of Government"*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Ehrlich, Ludwik. 1963. *Rektor Paweł Włodkowic. Rzecznik obrony przeciw Krzyżakom*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Forster, Greg. 2005. *John Locke's Politics of Moral Consensus*. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511498114>
- Foucault, Michel. 1997. "Society must be defended." In *The Essential Works of Michael Foucault*. Vol. 1. *Ethics. Subjectivity and Truth*. Edited by Paul Rainbow. 59–65. New York: The New Press.

- Goyard-Fabre, Simone. 1987. "Metamorphosis of the Idea of Right in Thomas Hobbes's Philosophy." In *Hobbes's Science of Natural Justice*. Edited by Craig Walton, Paul J. Johnson. 3–20. Dordrecht: Martinus Nijhoff Publishers. https://doi.org/10.1007/978-94-009-3485-6_11
- Herbert, Gary. 2002. *A Philosophical History of Rights*. New Brunswick–London: Transaction Publishers.
- Hobbes, Thomas. 1956. "O ciele." In *Elementy filozofii*. T. I. Translated by Czesław Znamierowski. Warszawa: PWN.
- Hobbes, Thomas. 1965. *Leviathan*. Oxford: The Clarendon Press.
- Hobbes, Thomas. 2009. *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*. Translated by Czesław Znamierowski. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Hunt, Lynn. 2007. *Inventing Human Rights. A History*. New York–London: W. W. Norton & Company.
- Jasudowicz, Tadeusz. 1995. *Śladami Ludwika Ehrlicha: do Pawła Włodkowica po naukę o prawach człowieka*. Toruń: Comer.
- Kuniński, Miłowit. 2010. "Problem stanu natury i stanu politycznego w teorii umowy społecznej Thomasa Hobbesa." In *Umowa społeczna i jej krytycy w myśli politycznej i prawnej*. Zbigniew Rau, Maciej Chmieliński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Leijenhorst, Cees. 2002. *The Mechanization of Aristotelianism: The Late Aristotelian Setting of Thomas Hobbes's Natural Philosophy*. Leiden–Boston: Brill. <https://doi.org/10.1163/9789004475045>
- Locke, John. 1955. *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*. Vol. 1, 2. Translated by Bolesław Józef Gawęcki. Warszawa: PWN.
- Locke, John. 1992. *Dwa traktaty o rządzie*. Translated by Zbigniew Rau. Warszawa: PWN.
- Locke, John. 2002. *Political Essays*. Edited by Mark Goldie. Cambridge: Cambridge University Press.
- Mäkinen, Virpi. 2005. "The Franciscan Background of Early Modern Rights Discussion: Rights of Property and Subsistence." In *Moral Philosophy on the Threshold of Modernity*. Edited by Jill Kraye, Risto Saarinen. 289–323. Dordrecht: Springer. https://doi.org/10.1007/1-4020-3001-0_8
- Marszał, Maciej. 2005. "Stanisław ze Skarbimierza." In *Leksykon polskich myślicieli politycznych i prawnych*. Edited by Ewa Kundera, Marek Maciejewski. 191–194. Warszawa: C.H. Beck.
- Noreña, Carlos G. 1975. *Studies in Spanish Renaissance Thought*. The Hague: Martinus Nijhoff. <https://doi.org/10.1007/978-94-010-1673-5>
- O'Donovan, Oliver. 2009. "The Language of Rights and Conceptual History." *The Journal of Religious Ethics* 37(2): 193–207. <https://doi.org/10.1111/j.1467-9795.2009.00382.x>
- Quillet, Jeannine. 2008. "Community, Counsel and Representation." In *The Cambridge History of Medieval Political Thought c. 350 – c. 1450*. Edited by James Henderson Burns. 520–572. Cambridge: Cambridge University Press.
- Piechowiak, Marek. 1999. *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Rau, Zbigniew. 1992. "Wstęp." In *Dwa traktaty o rządzie*. John Locke. Translated by Zbigniew Rau. V–XLVII. Warszawa: PWN.
- Shortall, Michael. 2007. *Investigation by Way of Three Theorists and Their Respective Traditions of Enquiry: John Finnis, Ronald Dworkin and Jürgen Habermas*. Rome: Pontificia Università Gregoriana.
- Strauss, Leo. 1963. *The Political Philosophy of Hobbes*. Chicago: University of Chicago Press.
- Tierney, Brian. 2001. *The Idea of Natural Rights*. Grand Rapids–Cambridge: Wm. B. Eerdmans Publishing Co.
- Tierney, Brian. 2004. "The Idea of Natural Rights – Origins and Persistence." *Northwestern Journal of International Human Rights* 2(1): 1–10.
- Tuck, Richard. 2002. *Natural Rights Theories. Their Origin and Development*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Varkemaa, Jussi. 2006. "Summenhart's Theory of Rights: A Culmination of the Late Medieval Discourse on Individual Rights." In *Transformations in Medieval and Early-Modern Rights Discourse*. Edited by Virpi Mäkinen, Petter Korkman. 223–245. Dordrecht: Springer.
- Vitoria, Francisco de. 1991. "On the American Indians (De Inidis)." In *Vitoria: Political Writings*. Edited by Anthony Pagden, Jeremy Lawrence. 231–292. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511840944>
- Wudel, Witold. 1971. *Filozofia strachu i nadziei. Teoria społeczna Tomasza Hobbesa*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Karol Mazur*

 <https://orcid.org/0000-0003-1645-7972>

THE RIGHTEOUS CAUSE MYTH IN THE AMERICAN CIVIL WAR IDEOLOGICAL SOURCES, POLITICAL CONCEPTS AND IMPLICATIONS

Abstract. The aim of this article is to present a broad interpretation of the American Civil War, as promulgated by one of the most modern dominant historical and research schools. The article attempts to consolidate the assumptions and conclusions of neo-abolitionist and nationalist (unionist) historical interpretations. The article unifies entire trend, defining it as the Righteous Cause Myth, and indicates its ideological and socio-political sources that are the basis of its analyses of the American history.

Keywords: Civil War, righteous cause, neo-abolitionism, just cause, unionism

MIT „SPRAWIEDLIWEJ SPRAWY” W WOJNIE SECESYJNEJ IDEOLOGICZNE ŹRÓDŁA, KONCEPCJE POLITYCZNE I ICH IMPLIKACJE

Streszczenie. Celem artykułu jest przedstawienie szerokiej interpretacji wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych, jaką głosi jedna z najbardziej dominujących współcześnie szkół historyczno-badawczych zajmujących się tematyką tego okresu. Artykuł podejmuje próbę skonsolidowania założeń i wniosków neo-abolicjonistycznej oraz nacjonalistycznej (unionistycznej) interpretacji historycznej. W artykule dokonano ujednolicenia całego nurtu określając go mianem mitu Sprawiedliwej Sprawy i wskazano źródła ideologiczne oraz nurty polityczne, które stanowią podstawę jego analiz dotyczących historii Stanów Zjednoczonych.

Słowa kluczowe: wojna secesyjna, *righteous cause*, neo-abolicjonizm, *just cause*, unionizm

* University of Silesia in Katowice, karol.mazur@us.edu.pl



© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)
Received: 10.09.2025. Verified: 09.01.2026. Revised: 26.03.2026. Accepted: 13.04.2026.

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication.

*The lack of a sense of history
is the damnation of the modern world*

– Robert Penn Warren

1. INTRODUCTION TO THE HISTORIOGRAPHICAL DEBATE

The Civil War, fought between 1861 and 1865, is one of the most tragic and painful events in the history of the United States. The number of participants killed is estimated at over 600,000 (cf. Catton 2004, 1; Randall, Donald 1969, 531). It is also one of the most frequently and eagerly commented upon sections of US history by American scholars. Over the course of nearly two centuries, differing views have developed regarding its causes, effects, and long-term outcomes. Analyses of the Civil War have typically focused on two fundamental questions: why did the Southern states secede from the Union, and why did the North not allow the Southern states to secede? Although the tragedy of this war seems to have been abundantly presented in the scholarly literature leading to a clear and constructive consensus, scholars and public debates continue to debate the principles and passions that drove the young, divided nation into the vortex of bloody war. Typically, two factors are identified: incompatible economic systems and different social systems (Jones 1983, 196). As early as the 1930s, historians pointed out that “no other event in American history has produced such a flood of controversial historical literature as the Civil War” (Ramsdell 1964, 23). Decades ago, Leon Korusiewicz (1967, 489) wrote that “the example of the Civil War best illustrates how difficult and risky the interpretation of historical events is, especially breakthrough events resulting from a complex interplay of slowly developing causes.”

In this article, I will attempt to present a gradually sharpening view of this conflict. I will try to focus on one side of the ongoing dispute, taking into account the perspectives of the adversaries for balance. While the motivations and incentives that pushed the South to secede and fight for its independence seem comprehensively presented in the relevant literature, the issues surrounding the victorious North are still undergoing a process of evolution in academic research discourse. In the case of the South, the postwar narrative seemed to point to constitutional problems and a jurisdictional dispute, minimizing the role of slavery in the clash between the two factions at the time.

Slavery was, of course, a crucial institution of the American South and undoubtedly played a significant role in many political decisions made by the Southern side during the Antebellum period. After the war's defeat, a veritable cult of the fallen and a nostalgic longing for the cause for which the Confederate States of America had fought emerged in the South. This term, coined by the then-Southern spokesman Edward A. Pollard (1867), was dubbed *The Lost Cause*. It should be

noted, however, that the term itself has become embedded in the political tradition of the American South primarily due to historians' hostility to the Southern side (cf. Wilson 1980; Cox 2003, 10–12; Poole 2004; Schweiger, Matthews 2004, 115; Gaines 2024, 1–18). Today, it has a rather pejorative connotation in the literature on the subject. However, it seemed that the reconciliation process restored the country's unity and respected the passions of each side. Despite enormous, often justified criticism from pro-union scholars, the Southern interpretation managed to survive the intellectual storm and, despite the passage of time, continue to present its version of events, although outside the discourse which was already dominant in academic centres.

Over the years, although the political influence and thus the research influence of the South's narrative have waned, historians have ultimately failed to fully unite to assess these events unequivocally, without expecting any constructive criticism. Developing a single history textbook of the Civil War therefore seems impossible. It also seems that the further we move away from the events of the conflict that irrevocably changed America, the issues that ignited it seem to persist despite the aforementioned process of reconciliation, and in some respects, they seem to resurface like unhealed wounds and wrongs. In most cases, the constant reminders of these wounds seem to be motivated by the nature of the social and political tensions and changes currently taking place within the United States. For decades, historians have also lamented the fact that any attempts at a balanced assessment of the origins of the conflict almost always result in accusations of being "a defender of slavery" (cf. Craven 1984, 7–8).

Some historians, once often convincingly focused on justifying the thesis that slavery had no direct connection to the war, have gradually lost influence in leading academic centres. This has resulted in a radical, reverse tendency emerging in the opposing camp, on the other side of the interpretation of this history, narrowing the issue of causes to issues not only of race but also of emancipation, expiation, and equality. This has been termed, after some historians, as The Righteous Cause Myth (Leigh 2014; Scales 2024). It therefore seems worthwhile to examine the factors that give rise to this interpretation of this fragment of American history, the premises on which these arguments are based, and how they vivisection existing American historiography. For the purposes of this discussion, however, due to the abundance of available literature, we will limit our references. Considering all available material is beyond the scope of this article. The methodological basis of these considerations will be the use of literature by supporters of the Righteous Cause Myth and works that fit into the discussed narrative.

We will also adopt definitions within political theory that go far beyond the traditional divisions in American political thought between the so-called right and left, and liberalism versus conservatism. We will define unionism as the political tradition that held, and still holds, that the North, by "not allowing" the South to leave, was right in this conflict in every aspect – political, constitutional,

economic, and ultimately social. Following Jeffrey R. Hummel,¹ we will call the neo-abolitionist movement the camp of American historiography that examines the conflict and its causes through the prism of slavery and reduces it primarily to that issue and the results achieved through the war in its abolition. Neo-abolitionists also include those who continued to advocate for equality after the Reconstruction and Civil Rights Era (cf. McPherson 1979, 314). Our main goal is to demonstrate that there are at least three groups that use the Righteous Cause Myth in their political and historical considerations. These are primarily:

- groups and authors with a progressive Left background (historians and activists);
- American nationalists and some conservatives seeking a concept of the American nation;
- neoconservative groups invoking in their rhetoric arguments for the moral superiority of the model and vision of American democracy secured by force by the American empire.

We will demonstrate that these ideologically motivated and politically engaged groups shape contemporary American historiography. Our purpose is also to determine whether reducing the causes to this single issue narrows the lens of the historical researcher and is politically motivated. We will finally comprehensively look at the impact of the Civil War on the general perception of US history.

2. ABOLITIONISM, THE ANTI-SLAVERY CRUSADE, AND NEO-ABOLITIONISM

Distinguished historian and Southern advocate Clyde N. Wilson observed that “historians of the first half of the twentieth century, whether liberals or conservatives, read the sources and understood this. They regarded what had occurred as a great national tragedy. But now it is all rendered in Marxist terms as a great revolution that unfortunately failed to go far enough. Historians now see nothing in the experience but the race question” (Wilson 2016, 35).

The American unionist political tradition and postwar historiography have made many descriptions of the enormous influence of the abolitionist movement on the causes and course of the conflict between the North and the South. It is indeed astonishing how a socio-political movement, marginal at the time, such as the abolitionists ultimately managed to move from purely theoretical assumptions

¹ Jeffrey R. Hummel (2014, 6) divides American Civil War historiography into six classic camps: nationalist, economic, revisionist, cultural, neo-confederate, and neo-abolitionist. The most comprehensive monograph on the Civil War, collecting descriptions of individual interpretations, seems to be the now classic work by Thomas J. Pressly (1965).

to practical action, forcing legislative solutions.² It is rightly pointed out that “the cause for which the Abolitionists labored was just” (Warren 1998, 22).

In the mid-19th century they could be identified as a faction centred around William Lloyd Garrison, called the Garrisonians (McPherson 1975, 4). The abolitionist movement itself, it should be emphasized at the outset, was “based on a moral frenzy, not an economic discontent” (Hofstadter 1973, 185). Some historians and researchers assume that while the issue of slavery was not the direct cause of the actions taken by Lincoln and his administration, it eventually came to the forefront (Levine 2013, 284–286), culminating not only in the Emancipation Proclamation but also in the famous Gettysburg Address, in which Lincoln, having recalled the foundations of the Declaration of Independence, was to “refound,” as it were, a renewal of the Republic, decayed and tainted by shameful practices. The Gettysburg Address “firmly planted the roots of America in the Declaration of Independence rather than the Constitution...” (Cox Richardson 2021, 69).

African Americans themselves undoubtedly saw the war as an opportunity to change their situation. One of the leading leaders of the time wrote as follows:

When the war began between North and South, every slave on our plantation felt and knew that, though other issues were discussed, the primary one was that of slavery. Even the most ignorant members of my race on the remote plantations felt in their hearts, with a certainty that admitted of no doubt, that the freedom of the slaves would be the one great result of the war if the Northern armies conquered. (Washington 1995, 4)

The so-called Reconstruction period following the war did not yet mark the acceptance of slavery as the primary cause of the Civil War, although this issue was undoubtedly already being considered. More specifically, in historical analyses, constitutional issues and the political rivalries between individual sections dominated the issue. Over time, however, research concepts developed that focused primarily on the social structure of the South. The result of this sociological school was the thesis that the entire trajectory of political movements in the South depended on the dominant social group, the slaveholders.

This entire structure, constituting a form of aristocracy, was defined by the neo-abolitionist camp as slavocracy and was summarized in the statement that: “slavery is not a moral wrong, that it is a right possessed by the slaveholder, that he holds the right of property in man, that slavery is legal and that it is constitutional” (Nye 1991, 21). It was further recognized that all the South’s actions were a deliberate strategy implemented within the framework of the so-called Slave Power concept, the intention of which, according to abolitionists, was to:

² It is worth mentioning here the passage of the Thirteenth and Fourteenth Amendments during Reconstruction, the justification for which the neo-abolitionist narrative indicates as follows: “For if it was worth four years of civil war to save the Union, it was worth a few years of radical reconstruction to give the American Negro the ultimate promise of equal civil and political rights” (Stampp 1965, 215).

[R]e-open the slave trade; to extend the institution of slavery throughout the entire nation and beyond; and to remove from the free white man those constitutional and traditional guarantees of liberty which stood in the way of the exercise of control over the middle and lower classes by a privileged aristocracy of slave holder and capitalist. (Nye 1991, 22)

However, considering the diversity of political decisions and motivations across the Southern states, it is difficult to consider the South a sufficiently consolidated and unified political entity capable of implementing such a profound and Machiavellian strategy.

In the writings of the 19th-century abolitionists, considering the mood of the time, the movement's postulates indeed carried a subversive, radical, and somewhat extremist message. This attitude, motivated by the desire to alleviate the suffering and defend the rights of all people (Kazin 2011, 16), meant that the movement's advocates refused to compromise on this issue. Frederick Douglass, a great champion of the African American cause and a black abolitionist, had already pointed out that: "The Negro is the key to the situation – the pivot upon which the whole rebellion turns" (Foner 2014, 5).

Neo-abolitionism, therefore, seeks to demonstrate that "the Civil War matters to us today because it ended slavery and helped define the meanings of freedom, citizenship, and equality" (Faust 2008, 13). Furthermore, as David Blight (2017) argues, "as long as America has a politics of race, it will have a politics of civil war memory." However, we must supplement this issue with another important consideration. The neo-abolitionist narrative is not limited to dominating wartime casuistry with the issue of slavery. For this type of research camp, this issue also extends to the entire history of the United States. The issue of slavery, according to some representatives of this historical camp, was already considered a key issue during the ratification of the Constitution. These historians suggest that a thorough and careful exegesis of constitutional provisions provides such evidence. They identify this problem as follows:

The Constitution never mentions slavery. The word does not appear. And yet slavery is all over the document. Of its eighty-four clauses, six are directly concerned with slaves and their owners. Five others had implications for slavery that were considered and debated by the delegates to the 1787 Constitutional Convention and the citizens of the states during ratification. (Waldstreicher 2009, 3)

This interpretation, according to neo-abolitionists, means that the Constitution includes provisions and postulates that take into account the arguments of the slave states. Carl T. Bogus (2023, 200) calls the entire process the creation of a "slave compact in the Constitution," evidenced by the adoption of a unique definition of property and the establishment of the so-called three-fifths clause. Otherwise, they seem to believe, the slave states would not have joined the Union, nor would they have ever entered into any mutual alliance under the compact theory. Regardless of the slave states' motives in ratifying the Constitution, we must take into account their otherwise legitimate concerns about the potential

expansion of the federal government.³ Resistance to such a process, later known as nullification, was, as Thomas Jefferson seemed to argue in the Kentucky Resolutions of 1798,⁴ a so-called “rightful remedy” (cf. Banning 2004, 233). After the Civil War, significant constitutional changes took place that were revolutionary in nature. In just a few months, “the Thirteenth Amendment began the process that transformed the Founder’s Constitution into (our) modern Constitution” (Conlin 2019, 235). For the neo-abolitionist camp, the Civil War thus took on the character of a just war, in which, as Harry S. Stout puts it: “The justness of abolition and the freedom of four million dictates that any moral history of slavery unconditionally concludes that the right side won, no matter what the casualties and sacrifices” (Stout 2007, 16).

In conclusion, after John Devanny (2022) we can identify three pillars that comprehensively define neo-abolitionist historiography:

First, slavery and its racist underpinnings were the chief source of conflict in Antebellum America and the primary cause of the Civil War. Second, the South’s defense of slavery was racist in nature, secondarily classist in the preservation of planter hegemony. Third, secession and civil war were both a product of the South’s commitment to expand and defend slavery. Fourth (and finally), the failure of Reconstruction in its radical form was brought about by a lack of Northern resolve and by Southern violence. The South, unfortunately, was ultimately the victor at the end of Reconstruction, at least in a social sense. Thus, this would bring about the necessity of another, new abolitionist movement: The Civil Rights Movement of the 1950’s and 1960’s.

It should be clarified, however, that the neo-abolitionist narrative is not a monolith in historical reflection. Within it, we can group and specify several trends that advance more or less radical historical theses.

3. ROOTS OF THE PARADOX OF FREEDOM, ELITE OVERPRODUCTION, AND THE FIGHT FOR SOCIAL JUSTICE

The mid-20th century brought a new research spectrum of sectional conflict, focusing on social and economic issues. Although, it should be emphasized again, this issue had been addressed much earlier, it did not gain sufficient traction in American historiography until a certain point.⁵ Themes of social inequality were already being addressed in works with a neo-Marxist perspective on the

³ The later period was marked by Southerners’ fears of radical abolitionist actions, which resulted in the following: “After Nat Turner’s rebellion in 1831, Southerners tended to view all abolitionist propaganda as incendiary in purpose” (Fehrenbacher 1981, 57).

⁴ This concept stems from the so-called compact constitutional theory, in which states are sovereign entities. In political action, this type of pattern has been referred to in the literature as the Principles of ‘98, which, as some argue, “had nothing to do with slavery” (Woods 2010, 59).

⁵ Any earlier interpretations with a clearly leftist tinge might have been considered politically suspect, given the ongoing rivalry between the United States and the Soviet Union.

historical process,⁶ but they did not penetrate the mainstream literature on the subject. However, the issue continued to inflame scholars, who recognized that slavery had crept into the heart of the liberal experiment, creating the so-called “paradox of freedom.” Such works will undoubtedly provide the first serious analyses of sectional conflict through the lens of economic change. According to this perspective, the Civil War was “a clash between two expansive social systems – a Northern capitalism and a Southern semi-feudal slavery” (Genovese 1968, 337).

Historians and scholars such as Howard Zinn, Heather Cox Richardson, and Peter Turchin are currently considered the leading proponents of viewing the Civil War and its consequences through the prism of the rivalry between the propertied class and the poorest class. In this perspective, the conflict between the North and the South was, on the one hand, a superficial example of a classic clash of elites. On the other, in deeper analyses of social structures, it was based on a stark dichotomy between democracy and equality versus oligarchy and plutocracy. The later radical abolitionist Ralph Waldo Emerson expressed this in the words: “the country is full of rebellion; the country is full of kings” (Atkinson 2000, 403–404). During the Antebellum period in the South, neo-abolitionists believed that status and social standing were determined by membership in the large class of planters and slaveholders. Historian James Oakes puts it this way: “Slaveholding was the symbol of success in the market culture of the Old South. It was an ambition, an achievement, a reward for diligence, hard work, and tenacity” (Oakes 1998, 123).

This perspective suggests not only that a “peculiar institution” was at the heart of the conflict, but also that the interests of a particular oligarchy, or elite, may have fuelled the entire conflict. To lend credence to this argument, representatives of this historiography also reach back to the early formation of the United States, pointing to an assumed flaw at the very origins of the United States. Heather Cox Richardson formulates this thesis as follows:

From its founding, America has stood at the nexus of democracy and oligarchy. And as soon as the nation was established, its history of conflating class and race gave an elite the language to take over the government and undermine democracy. (Cox Richardson 2020, 22)

Democracy, as it is understood today, was indeed not the domain of the young republic.

⁶ The classic and pioneering work on this issue at the time seems to be the monumental work by Charles and Mary Beard (1956). The Beards call this conflict the Second American Revolution and attribute it primarily to the rise of Northern capitalists and industrialists, who initiated the conflict by pursuing their naturally prioritized economic interests (1956).

Peter Turchin suggests that:

[T]he antebellum ruling class in the US was a direct offshoot of the English squirearchy. Virginia, the Carolinas, and Georgia were settled by the Cavaliers, the faction of supporters of Charles I who lost the English Civil War. They brought with them their aristocratic ways and indentured servants. The latter were soon replaced by imported Africans, enslaved for life.” (Turchin 2024, 139–140)

For advocates of social justice, America’s European roots must therefore have entailed problems that were also familiar on the old continent. America, as a child of Europe, could not be free from its cultural patterns. The only difference was that, over time, issues of post-feudal inequality were added to those of race.

Because the North believed that slavery in the South was a lucrative industry that brought wealth and economic power to the entire region, its destruction was a political, not a moral, goal (Turchin 2016, 189). While contemporary historiography can identify and define sectional differences, as Turchin notes, the acceleration of sectionalization in American politics after 1845 cannot be fully explained satisfactorily. For Turchin (2016, 190), there is only one explanation: structural-demographic theory and elite overproduction. However, the explosion of elites was supposed to be the dominant image in the North, not in the South, where plantation elites already existed.

Historian Howard Zinn, using the example of Virginia, argued that the prejudice emerging in the colony was originally supposed to be based on class. This fact seems to be supported by the similar attitude that the privileged classes showed towards both African Americans and the poor whites. According to Zinn (1994, 55), plantation elites feared a potential alliance among the lower classes. This kind of classism, therefore, resulted in, and was intended to be, tangible proof that, if not evil, then error had crept into America’s intellectual foundations. It is worth noting, however, that some draw entirely different conclusions from this fact. Even if we agree that a quasi-aristocracy did indeed build America, especially the one formed in Virginia, it may have been a factor in the development of the young republic, and the political system it created was so perspicacious that it “warns against too much preoccupation with the mechanics of democracy” (Sydnor 1952, 117).

Advocates of equalitarian solutions, however, believe that America should cut itself off from these roots. In their view, the existence of these inequalities and hierarchical, systemic discrimination constitute a paradox of freedom. A system based on this will, from time to time, prompt elites to attempt to restore it (Cox Richardson 2020, 24).

The problem will recur until the principle of liberal equality is definitively restored. Analysing the history of the American South, some scholars describe this process as “a vicious circle,” in which exploitative political institutions form the foundation, which in turn foster exploitative economic institutions, which in turn support political institutions (Acemoglu, Robinson 2012, 335–367).

Despite these criticisms, a process of evolution in American history is discernible, in the direction appropriate to the neo-abolitionist narrative. One significant stage in this process was the transfer of the “leadership role” of the aristocracy to political parties, which recognized the need to consider the interests of individual social groups and, over time, become the expression of the social structure (cf. McKay 2005, 81; Fraser 2015, 289). Although political parties, as Zinn, for example, argued, quickly abandoned social demands in favour of defending the interests of elites, they nevertheless experienced breakthrough moments.

Zinn points out that:

Lincoln could skilfully blend the interests of the very wealthy and the interests of blacks at a moment in history when these interests met. And he could link these two with a growing section of Americans, the white, up-and-coming, economically ambivalent, politically active middle class. (Zinn 1994, 182)

The author of the *People's History of the United States* was much more forward-thinking in his criticism of Lincoln's policies than historians with a similar perspective. Although we can undoubtedly classify Zinn as a neo-abolitionist within the leftist faction, he clearly breaks away from the nationalist narrative, and in his criticism, he essentially agrees with some of the accusations levelled at Lincoln by historians of the South.⁷

Heather Cox Richardson concludes her thesis by stating that persistent inequality and discrimination in America are proof that the South won the war. Attacking the contemporary conservative movement, she even suggests that “the world of 2018 looked a lot like that of 1860” (Cox Richardson 2020, 203). She also argues that “almost as soon as the Civil War ended, the Republicans’ egalitarian vision came under attack” (Cox Richardson 2021, 9), ultimately causing Lincoln's former party to depart from its original principles. Regardless, we must acknowledge that the evolution of social processes in America clearly demonstrates a unique and appropriate course for equality demands. Reaching back to the American Revolution, we can successfully demonstrate that this evolution brought about the rupture and elimination, first of the feudal system, and later opened the door to the final abolition of slavery (cf. Rothbard 1999, 1548–1552). In conclusion, historians like Heather Cox Richardson, by taking into account the concept of social justice and focusing mainly on it, definitely fits into the narrative characteristic of the Left view of the history of the Civil War and American history.

⁷ One of Zinn's consistent theses with Southern historians is that Lincoln's goal was to salvage his administration and his fragile political coalition in Congress. Compare the critical works of Abraham Lincoln's presidency by Thomas J. DiLorenzo (2020) or M.E. Bradford (1990, 219–225).

4. "TO PRESERVE THE UNION": FROM NATIONALISM TO IMPERIALISM

Analysing the theory of American nationalism, historian Jill Lepore notes that:

[T]he American Civil War was a struggle between two nationalisms. In the antebellum United States, Northerners and especially Northern abolitionists drew a contrast between (Northern) nationalism and (Southern) sectionalism. (Lepore 2020, 57)

The conflict between the North and the South, if we assume that it resulted from a clash of two social systems, undoubtedly stemmed from a struggle for control of the federal government to protect the interests of one or the other section (cf. Genovese 1968, 338). Those reporting and interpreting the events of the Civil War pointed out that "the great majority of the Union soldiers enlisted for the preservation of the Union and not for the abolition of slavery" (Herbert 2021, 100). We must therefore finally consider the effect the Civil War had on the militarization of the country and the development of a unified foreign policy for the United States. As can be inferred, the Civil War was another stage in the construction and development of the galloping American empire. Southern ideas of "small government" began to give way to centralist and expansionist concepts. In the matter of saving the Union as a project, neo-abolitionist historians begin with a fundamental nationalist thesis, the Unionist contract. They state that:

No concept of union can survive any secession, any more than a body can survive the secession of its heart or lungs. The Forging of the nation, undertaken in blood and faith in 1776 and culminating in the Constitution in 1787, brought the American people together as a single nation, not a country club of members who could choose to leave at the slightest sign of discomfort. The Civil War finalized that contract and gave to all men the promises of the Declaration and the purposes of the Constitution. (Schweikart, Allen 2004, 352)

Given the above, it seems obvious that the nationalist narrative emanating from these words means that the "new Republic" desperately needed absolution, a convincing argument that could serve as an unquestionable dogma in the pages of history. This dogma, fostering unification and national consolidation, was supposed to definitively bind the ideas of the Union together. The Union cause, therefore, required some form of humanitarian justification (cf. Hall, Charles 2019, 114–135). It was justified by three additional factors: the full-fledged saving of the Union from disintegration, the full-fledged realization of Manifest Destiny,⁸ and, in accordance with "divine law," punishment and revenge against the South for its practice of slavery (Adams 2000, 123). In this narrative, "the American nation

⁸ Yet another theory is that Lincoln gave meaning to the entire war doctrine when, through the Proclamation of Emancipation, he was to restore democracy to the American republic, thus outlining America's historic mission in the Gettysburg Address: "(...) this nation shall have a new birth of freedom; and that government of the people, by the people, for the people..." (Merk, 1970, 261–262).

was born in the war and came into its full being in the decades after the war” (Huntington 2004, 119).

The Civil War not only expanded presidential powers and prerogatives but also forged a new foundation for moralizing the world. Robert Kagan particularly emphasized this when he wrote that: “The Civil War also affected Republican attitudes toward foreign policy” (Kagan 2006, 283). According to the neo-abolitionist camp, even if the abolition of slavery was used purely instrumentally, it allowed the world to be told that America was on the right side of history. The Republic, as neo-abolitionist historians argue, has cleansed itself of its original sin. Over time, however, as theorists of nationalism argue, based on moral victories, a centralized “national government” should abandon ineffective federalism and begin to constrain or coerce individual states into adapting their local constitutional traditions to behaviours deemed acceptable within the Union (cf. Hazony 2018, 141–154). Such processes certainly occurred within the economic perspective, in which “the post-Civil War Republican Party normalized vast government interventions in the nation’s economic life” (Will 2019, 292). In turn, from an interventionist perspective, “the Civil War was the standard against which all other American endeavours must be judged” (Kagan 2006, 283). So, advocates for the South perhaps rightly point out that:

(...) [T]he simple fact is that Lincoln wanted war. He had the chance to save the Union without war before he took office. He had the chance to save the Union without war in March 1861. He rejected attempts to peacefully purchase federal property and began polling his cabinet about provisioning Sumter less than a week after taking office knowing full well it would cause war. (McClanahan 2021, 142–143)

Additionally, in economic matters, Lincoln, as it is commonly believed:

[P]ursued an American System agenda on an epic scale. Having long advocated for protective tariffs, he raised them two times in the course of just three years. From Lincoln’s presidency through World War II, the American home market was the most protected in the world. Lincoln also re-created a federal financial system. (King, 2020, 29)

As Colin Dueck (2021, 14) points out:

[I]n this sense the Civil War resolved not only the issue of slavery and the issue of union, but also the issue of which great-power or assortment of powers would be dominant on the North American continent – an issue of evident concern to Lincoln. With the North’s victory in 1865, any possibility of balance of power on that continent was removed.

The belief that Abraham Lincoln, as an autocrat or – as Clinton Rossiter (2011, 224–225) argued – a dictator, could defend democracy in the broad sense, in turn gave rise to the belief in the possibility and necessity of such actions in specific circumstances. Lincoln was undoubtedly the first to accomplish this on such a large scale. Like Caesar – as some point out – he crossed the legendary Rubicon (Adams 2000, 35–36).

Adding elements of theological dispute to the Civil War provides justification and absolution through so-called just wars. For the Northern side:

[S]uppressing the southern rebellion seemingly met popular criteria for a just cause. The legitimate election of Lincoln, the attempt of a minority to defy the will of a majority, and the southern attack on the flag all buttressed the idea that the Federal government and the northern people had right on their side. (Rable 2010, 53)

Meanwhile, “the Lincoln legend has come to have a hold on the American imagination that defies comparison with anything else in political mythology” (Hofstadter 1973, 121). The expanding American empire may have lost all restraint and, over time, abandoned the binding bonds of the Monroe Doctrine. It also undoubtedly broke with the message of George Washington, the father not only of the American nation but also of the somewhat forgotten and overlooked concept of isolationism. This isolationism, emphasized by Washington in the Farewell Address, stated that America had no significant interests in Europe or anywhere else (Ellis 2004, 235).

In the diplomatic sphere, where the Lincoln administration was then managing relations with European states, and where the fate of the Confederacy’s international recognition hung in the balance, the Civil War meant that “Union victories and Union power had fortified Lincoln’s diplomacy” (Buchanan 1997, 133). Therefore, nothing stood in the way of America entering a phase of global competition. As Arthur E. Schlesinger (1986, 128) points out, “The United States has been an expansionist country. In the two centuries since the adoption of the Constitution, the national area has more than quadrupled.” The undoubted apogee of the United States’ imperial path was its victory over the Soviet Union in the so-called Cold War. Over time, from a geopolitical perspective, the United States embarked on a strategy of liberal hegemonism (cf. Mearsheimer, Rosato 2023). An empire that began to examine the “illiberal” sins of other states in international affairs. Washed of its own sins, convinced of its uniqueness, it began to develop and engage with other regions of the world.

To sum up, the implementers of this policy were a group known as neoconservatives,⁹ drawing on the political philosophy of Leo Strauss. The expansion of the federal government went hand in hand with warfare, interventionism, and militarization. Old American conservatives, however, who advocated for “small government,” did not share this path, because, like their counterparts in the young American Republic, they knew that “nothing expands a government like a war” (Norton 2004, 172).

⁹ One of its leading ideologists, citing Abraham Lincoln, justifying why America had to abandon isolationist concepts, states directly that: “...this attitude simply could not withstand the pressure of events and the insistent demands of world realities” (Kristol, 1995, 85).

5. THE POLITICS OF COLLECTIVE MEMORY AND THE NEED FOR A POLITICAL MYTH

“How do we choose to tell this story helps define our nation” Ray Raphael (2014, 2) asks in his work dispelling the founding myths of the United States. Why is this myth important? Finally, in summary, we must answer this question. We understand the myth here as a political myth that serves as a driving force behind the actions of specific political factions. A myth that is the foundation of a specific political thought and tradition. Without it, it would be impossible to prioritize this issue. A myth is “a particularly effective political tool because it unquestionably imposes a certain way of thinking, thus creating not only patterns of social behavior but also lays the foundations for the language of power” (Siewierska-Chmaj 2009, 12).

The United States needs a myth, perhaps more than ever. A myth that will sustain the existing vision of the republic, initiated after the Lincoln Revolution. The neo-abolitionist historical narrative maintains that one of the fundamental civilizational and cultural achievements that emerged from the Civil War was the emphasis on freedom and equality, thus reducing the concept of freedom to philosophical reflection. As James M. McPherson (2015, 13–14) states, “the tension between negative and positive liberty did not end with the Civil War, of course,” but “the need to understand and manage this balance offers another example of why the Civil War matters.” And while some classics of American conservatism, such as Russell Kirk (2003, 449), view Lincoln’s actions as an expression of the continuity of the republic and a defence of the existing order, analyses of the early formation of American statehood can undoubtedly also provide evidence to the contrary. These actions resulted in a rather radical departure from the federalist concept of the Founding Fathers, stripping the states of their sovereignty and leading to an attempt to “re-create” the republic.¹⁰

While Southern historians and advocates have, quite rightly, pointed out, and continue to point out, the destruction of the foundations of the republic and the Constitution that occurred during the Civil War, the Northern narrative and neo-abolitionist historiography point rather to its renewal and the consolidation of the Founding Fathers’ assumptions. By means of a nationalist narrative of the unity of

¹⁰ It is worth mentioning that historians note that the construction of American identity was necessarily hardened amid conflict and violence from the very beginning. As it is suggested: “The American Nation was created through violent demarcation from its major reference points in two wars, but when Great Britain and France lost their existential importance as foreign templates for the domestic struggle over America’s identity after 1815, the sections gradually began defining America in opposition to each other rather than to foreign Others. It would finally break apart when a foreign threat could no longer unite the sections and overshadow the contradictions and diverging interests between its parts. The union would have to be reborn in a civil war” (Trautsch 2018, 269).

the United States' identity, the neo-abolitionist movement attempts to address the previously diagnosed problems. American nationalists point out that:

This clash gave us Abraham Lincoln, the most important American nationalist besides George Washington. Lincoln believed that we were a nation, bound together by our Constitution, our common history, our ideals, and our geography, not just a compact of states. The Civil War definitively settled the question and established once and for all the standing and legitimacy of American nation-state. (Lowry 2019, 137–138)

In view of the above, it rightly follows that “disputes over the meaning of the Constitution produce ambiguous consequences” (Szklański 2008, 117). On the one hand, we have the notorious references to the foundations and origins of the American state, and on the other, the desire for radical transformation and attempts to rewrite history. “The American experiment,” as historian Jill Lepore (2018, 786) tells us, “has not ended.”

In the case of the Civil War, whether it was necessary or not to bring about the desired transformation, Lincoln's actions could somehow be considered contrary to the will of the Founding Fathers, who pointed out that in the scheme of federalism, “it was possible for slave States and free States to coexist under our Federal Constitution” (Herbert 2021, 74). Lincoln's biographer, Merrill D. Peterson (1994, 382), notes, however, that: “Lincoln's fundamental cause and purpose in the Civil War, many came to believe, was not to save the Union but to advance human freedom (...) The Civil War came to be understood less as a war to preserve the old Union than as a revolutionary founding.” Lincoln himself, in turn, “never told Confederate leaders he would end the war if the Rebels merely freed their slaves” (Leigh, 2014). Today, the growing dominance of the neo-abolitionist movement in American historiography is undoubtedly supported by the cultural transformations taking place in the United States. This is arguably evidenced by the fact that “over time, Lincoln the Great Emancipator eclipsed Lincoln the Savior of the Union in the national imagination” (Gallagher 2011, 117).

The emphasis on the issue of African American slaves in the collective memory of the Civil War seems to be a natural tendency of the neo-abolitionist movement, which simply assumes that until then “Blacks had become alienated from the national community's remembrance of its most defining event” (Blight 2001, 380).¹¹ The very name of the Civil War seems to be of significant importance in the debate over the Civil War. For several decades, a fierce debate raged between different camps of historical interpretation. For Northern Unionists

¹¹ It's worth mentioning that it was this belief, among other things, that led to the creation of the federal African American holiday, Juneteenth (cf. Gordon-Reed 2021). Contemporary Southern advocates criticize this holiday, believing that, firstly, it incorrectly assigns the date of the end of slavery. Secondly, as Southerners point out, elevating it to the federal level fosters historical ignorance because: “it will help perpetuate the Righteous Cause myth of history, that the North fought for the glorious purpose of freeing their fellow men from the chains of slavery, and that Southern white men went to war only for the sinister purpose of keeping Black people in bondage” (Ashwood 2021).

and the neo-abolitionist camp, describing the secession of the Southern states as a rebellion “implicitly denied that the Confederate States of America legally existed” (Foster 2024, 87). The natural consequences of the neo-abolitionist view, which becomes irresistible, concerns the question of slavery in the entire genesis of the United States, which is a key issue. The culminating and extreme moment, marking a certain caesura in the research approach, was the publication of the famous and controversial publication *The 1619 Project* (2021). While it is not strictly an academic work, in our view it is undoubtedly the result of a radical neo-abolitionist interpretation. It almost entirely negates the assumptions of the main historical schools analysing the foundations on which the United States was founded.¹² This work has been meticulously and thoroughly criticized by leading historians of the early American republic period, considering it to be an attempt to “displace historical understanding by ideology” (Allen et al. 2020).

The emergence of *the 1619 Project* (2021) points to a serious phenomenon in historical scholarship. Indeed, it seems that in certain aspects, the aggressively argued neo-abolitionist movement is somehow responsible for distorting research, the ultimate result of which may be an ideologization leading to an abomination of US history.¹³ It is important to remember, however, that it is not limited to this one research camp. It is a trap that every strand of historical research characterized by ideological commitment or political motivations falls into. Therefore, delving into the origins of the American republic may simply stem from the fact that the causes of the Civil War are not clear.

The South had developed an original political thought and republican concept many years earlier, which simply cannot be reduced entirely to the defence of a “particular institution.” The Righteous Cause myth seems to simplify the processes taking place at the time and ultimately undermine the entire body of research on American history to date.

Of course, in the case of a radical revision of American history, we must also consider cultural changes, accompanied by demographic shifts. These changes undoubtedly contribute to the intensification of the so-called “culture wars.” History is constantly subject to modifications and pressures, as can be observed in the changes in local communities, which themselves decide to build specific

¹² In the case of the Civil War, *The 1619 Project* is surprisingly selective in its analysis of sources preceding the outbreak of the war. For example, it lacks references to the House Divided speech and passages from the famous Lincoln-Douglas debates, crucial for academic integrity (cf. Grabar 2021, 196).

¹³ One of the conclusions of *The 1619 Project* is the proposition of reparations for slavery. Public opinion polls, particularly among African Americans, show strong support for such solutions (Cox, Edwards, Pew Research Center 2022). It is also worth mentioning what Francis Fukuyama has described as the result of the left’s identity politics. The flaw in this politics lies in the fact that, in its revolutionary approach to legitimizing certain identities, it ignores others (cf. Fukuyama 2018, 119; Kaufmann 2019, 518).

memory policies within their public spaces. The neo-abolitionist camp particularly focuses on the interpretation of Confederate monuments and the justification for their removal as a legacy of “white supremacy” (Cox 2021).

This process, however, causes “old myths” to be replaced by “new myths.” In our opinion, researchers should remain unfazed by these fluctuations. As C. Vann Woodward (1989, 278) pointed out: “Serious history is the critique of myths, however, not the embodiment of them. Neither is it the destruction of myths.” Nations and states need some myths, especially those that lead to the peaceful resolution of internal disputes. This is perhaps desired by a community that shares a specific, uniform system of values that unites it. The example of the Civil War illustrates the myth of sacrificed blood, which has become the foundation of historical policy. An almost quasi-religious perspective is adopted, namely: “For the Civil War to achieve its messianic destiny and inculcate an ongoing civil religion, it required a blood sacrifice that appeared total” (Stout 2007, 459).

On the other hand, federalism, so fundamental to America, was and is an undoubted safety net for relieving emotions and social tensions. Or, as Clyde N. Wilson puts it, “the true solution to our present dilemma would be a dismantling of the federal monopoly of power” (Wilson 2016, 162). The freer states, counties, cities, and provinces are in their decisions, the more they allow for the venting of social discontent.

The aforementioned Eric Foner (2014) referred to the Reconstruction period as a time of “unfinished revolution,” and David Blight (2001, 397), in his summary of *Race and Reunion*, almost explicitly indicates that bringing racial issues to the forefront was merely the initial goal of memory politics. This outcome, however, in his opinion, should be pursued through human rights and equality policies.

6. CONCLUSIONS

When interpreting the Civil War, priority is given to issues that presently reflect current social sentiment. To other ones are considered less worthy of attention. Historian Harry S. Stout summarizes his considerations as follows: “Why is it important to finally write the moral history of the Civil War? It’s important because we are its legates, and if we question nothing from that costly conflict, then we need to question nothing in the conflicts of the present and future” (Stout 2007, 461). In fact, we have to agree that “one of the enduring consequences of the American Civil War is its profound effect on historical perception of earlier year of republic” (Fehrenbacher 1980, 9).

At least, as we mentioned at the beginning, three politically motivated groups are involved in promoting the Civil War in American historiography as an emanation of the Righteous Cause. Each of them, however, seeks its own perspective by drawing on a completely different ideological vision supported by

analysis of historical events. Thomas J. Pressly (1965, 360) rightly observed that: “it was nevertheless true that the disagreement among historians over the meaning of the Civil War experience was matched, in the middle of the twentieth century, by sharp controversy in the arena of politics over issues related to those Civil War days.” The connections between the interpretation of history and politics seem to still be significantly intertwined in the United States.

The noticeable growth of neo-abolitionist research is perhaps directly proportional to the growing expectations of certain social groups demanding that their political postulates be articulated through historical experience. Some researchers explicitly state that: “Americans in the twenty-first century need to address not just the memory of the Civil War but also the national legacy of slavery and racism. They need to understand not just the racial but also the social, economic and cultural divisions in the nation today” (Foster 2024, 250).

This trend, which examines the Civil War from a single perspective, necessitates, however, to finally reflect on the practice of history as a scientific discipline. In attempting to answer the initial thesis of these considerations: is it justified to limit the Civil War to one or two social issues, it must be unequivocally affirmed, following Arthur M. Schlesinger (1998, 77), who decisively pointed out that: “History as a weapon is an abuse of history. The high purpose of history is not the presentation of self nor the vindication of identity, but the recognition of complexity and the search for knowledge.” In historical research, a differentiated approach to the very causes of the Civil War seems always most honest, in which, for example, one can distinguish the following factors: “short-term origins” and “long-term origins.” The former include different understandings of the constitution and form of government and system, while the latter includes the dispute over slavery (Masur 2020, 5–29). This was expressed concisely and decisively also by Felix Morley (1981, 71), who stated that “we shall not understand the inherited problems that the Union confronts today if we think that slavery issue did more than exacerbate the constitutional issue.”

Despite narrowing the subject of consideration, we have presented here a fairly broad spectrum of research approaches to the interpretation of the Civil War. The complexity of the causes and phenomena stemming from sectional differences brings the conclusion that, in light of the available sources, the Civil War cannot be considered a war waged solely for moral reasons. Moral implications certainly resulted from it, but they were not its cause *per se*. Focusing on issues of social equality and settling scores for the undoubtedly committed sins and errors of the past, the neo-abolitionist movement has dominated the discourse of contemporary studies on the Civil War, the period preceding and following it. This important voice, however, seems troubling, because the purpose for which it undertakes research is presented in an extremely dogmatic manner and has “descended into a presentism” (Hummel 2014, 21). It creates what one might call “radical history” (cf. Fynn-Paul 2023, 17–23), simultaneously building on this framework

political programs focused on confrontation. In the academic sphere, it causes avoidance of a broader perspective on the highly complex and complicated course of events of the past. In its attempt to provide a simple, easy, and convenient answer, it often abandons balanced, honest opinions and interpretations of history free from emotional pretensions. In pessimistic result, history becomes hostage to ideology.

BIBLIOGRAPHY

- Acemoglu, Daron. James A. Robinson. 2012. *Why Nations Fail? The Origins of Power, Prosperity and Poverty*. London: Profile Books. <https://doi.org/10.1355/ae29-2j>
- Adams, Charles. 2000. *Whern the Course of Human Events: Arguing the Case for Southern Secession*. Lanham Maryland: Rowman & Littlefield Publishers. <https://doi.org/10.5040/9798216436317>
- Allen, William B. Et al. 2020. "Twelve Scholars Critique the 1619 Project and the New York Times Magazine Editor Responds." *History News Network*, January 26. <https://www.historynewsnetwork.org/article/twelve-scholars-critique-the-1619-project-and-the->
- Ashwood, Samuel. 2021. "The Righteous Cause Myth Strikes Again." *Abbeville Institute*, June 21. <https://www.abbevilleinstitute.org/the-righteous-cause-myth-strikes-again/> (Accessed: 10.09.2025).
- Atkinson, Brooks. Ed. 2000. *The Selected Writings of Ralph Waldo Emerson*. New York: Random House Publishing Group.
- Banning, Lance. Ed. 2004. *Liberty and Order. The First American Party Struggle*. Indianapolis: Liberty Fund.
- Beard, Charles. Mary Beard. 1956. *The Rise of American Civilization*. New York: Macmillan & Company.
- Blight, David W. 2001. *Race and Reunion: The Civil War in American Memory*. Cambridge, MA: Harvard University Press. <https://doi.org/10.4159/9780674022096>
- Blight, David W. 2017. "The Civil War Lies on Us like a Sleeping Dragon. America's Deadly Divide – and Why It Has Returned." *The Guardian*, August 20. <https://www.theguardian.com/us-news/2017/aug/20/civil-war-american-history-trump>
- Bogus, Carl T. 2023. *Madison's Militia. The Hidden History of the Second Amendment*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780197632222.001.0001>
- Bradford, Melvin E. 1990. *The Reactionary Imperative*. Peru, IL: Sherwood Sugden & Company Publishers.
- Buchanan, Patrick J. 1997. *A Republic, Not an Empire: Reclaiming America's Destiny*. Washington DC: Regnery Publishing.
- Cass, Oren. Ed. 2025. *The New Conservatives: Restoring America's Commitment to Family, Community, and Industry*. New York: Radius Book Group.
- Catton, Bruce. 2004. *The Civil War*. Boston–New York: Mariner Books.
- Conlin, Michael F. 2019. *The Constitutional Origins of the American Civil War*. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/9781108575522>
- Cox, Karen L. 2003. *Dixie's Daughters: The United Daughters of the Confederacy and the Preservation of Confederate Culture*. Gainesville: University Press of Florida.
- Cox, Karen L. 2021. *No Common Ground: Confederate Monuments and the Ongoing Fight for Racial Justice*. Nd.: The University of North Carolina Press.
- Cox, Kiana, Edwards, Khadijah. August 2022. "Black Americans Have a Clear Vision for Reducing Racism but Little Hope It Will Happen." *Pew Research Center Report*. <https://www.>

- pewresearch.org/2022/08/30/black-americans-views-on-reparations-for-slavery/ (Accessed: 26.07.2025).
- Craven, Avery. 1984. *The Coming of the Civil War*. Chicago–London: University of Chicago Press.
- Devanny, John. 2022. “Neo-Abolitionist Historiography.” *Abbeville Institute*, March 21. <https://www.abbevilleinstitute.org/neo-abolitionist-historiography/> (Accessed: 26.07.2025).
- DiLorenzo, Thomas J. 2020. *The Problem with Lincoln*. Washington DC: Regnery Publishing.
- Dueck, Colin. 2021. *Age of Iron: On Conservative Nationalism*. New York: Oxford University Press.
- Ellis, Joseph J. 2004. *His Excellency George Washington*. New York: Alfred A. Knopf.
- Faust, Drew Gilpin. 2008. *This Republic of Suffering: Death and the American Civil War*. New York: Vintage Civil War Library.
- Fehrenbacher, Don E. 1980. *Sectional Crisis and Southern Constitutionalism*. Baton Rouge–London: Louisiana State University Press.
- Fehrenbacher, Don E. 1981. *Slavery, Law & Politics. The Dred Scott Case in Historical Perspective*. Oxford: Oxford University Press.
- Foner, Eric. 2014. *Reconstruction: America’s Unfinished Revolution, 1863–1877*. New York: Harper Perennial Modern Classics.
- Foster, Gaines M. 2024. *The Limits of the Lost Cause: Essays on Civil War Memory*. Baton Rouge: Louisiana State University Press.
- Fraser, Donald J. 2015. *The Emergence of One American Nation: The Revolution, the Founders and the Constitution*. Roseville, CA: Fraser & Associates.
- Fukuyama, Francis. 2018. *Identity: The Demand for Dignity and the Politics of Resentment*. New York: Farrar, Straus and Giroux.
- Fynn-Paul, Jeff. 2023. *Not Stolen: The Truth About European Colonialism in the New World*. New York: Bombardier Books, PostHill Press.
- Gallagher, Gary. 2011. *Union War*. London: Harvard University Press. <https://doi.org/10.4159/harvard.9780674060968>
- Genovese, Eugene D. 1968. *In Red and Black: Marxian Explorations in Southern and Afro-American History*. New York: Vintage Books, A Division of Random House.
- Gordon-Reed, Anette. 2021. *On Juneteenth*. New York–London: W.W. Norton & Company.
- Grabar, Mary. 2021. *Debunking the 1619 Project: Exposing the Plan to Divide America*. Washington, DC: Regnery History.
- Hall, Mark David. Daryl J. Charles, 2019. *America and the Just War Tradition: A History of US Conflicts*. Notre Dame, IN: University of Notre Dame Press. <https://doi.org/10.2307/jj.21996116>
- Hazon, Yoram. 2018. *The Virtue of Nationalism*. New York: Basic Books.
- Herbert, Hilary Abner. 2021. *The Abolition Crusade and Its Consequences*. Delhi: Alpha Editions.
- Hofstadter, Richard. 1973. *The American Political Tradition and the Men Who Made It*. New York: Vintage Books.
- Hummel, Jeffrey Rogers. 2014. *Emancipating Slaves, Enslaving Men: A History of the American Civil War*. Chicago–Peru, IL: Open Court Chicago.
- Huntington, Samuel P. 2004. *Who Are We? The Challenges to America’s National Identity*. New York: Simon & Schuster Paperbacks.
- Jones, Maldwyn A. 1983. *The Limits of Liberty: American History, 1607–1980*. Oxford–New York: Oxford University Press.
- Jones-Hannah, Nikole. Ed. et al. 2021. *The 1619 Project*. New York: Penguin Books.
- Kagan, Robert. 2006. *Dangerous Nation: America’s Foreign Policy from Its Earliest Days to the Dawn of the Twentieth Century*. New York: Vintage Books.
- Kaufmann, Eric. 2019. *White Shift: Populism, Immigration and the Future of White Majorities*. Penguin Books.
- Kazin, Michael. 2011. *American Dreamers: How the Left Changed a Nation*. New York: Vintage Books.

- King, Wells. 2020. "Rediscovering a Genuine American System." In *The New Conservatives: Restoring America's Commitment to Family, Community and Industry*. Edited by Oren Cass. 22–36. New York: American Compass.
- Kirk, Russell. 2018. *The Roots of American Order*. Wilmington, Delaware: ISI Books.
- Kristol, Irving. 1995. *Neo-Conservatism: The Autobiography of an Idea: Selected Essays 1949–1995*. New York: The Free Press.
- Korusiewicz, Leon. 1967. *Przyczyny wojny secesyjnej*. Warszawa: PWN, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.
- Leigh, Philip. 2014. "Righteous Cause Mythology." *Abbeville Institute*, August 26. <https://www.abbevilleinstitute.org/righteous-cause-mythology/> (Accessed: 10.09.2025).
- Lepore, Jill. 2018. *Hold These Truths: A History of the United States*. New York: W.W. Norton & Company.
- Lepore, Jill. 2020. *This America: The Case for the Nation*. London: John Murray Publishers.
- Levine, Bruce. 2013. *The Fall of the House of Dixie: The Civil War and the Social Revolution that Transformed the South*. New York: Random House Trade Paperback.
- Lowry, Rich. 2019. *The Case for Nationalism: How It Made Us Powerful, United, and Free*. New York: Broadside Books.
- Masur, Louis P. 2020. *The U.S. Civil War: A Very Short Introduction*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/actrade/9780197513668.001.0001>
- Mearsheimer, John J. Sebastian Rosato. 2023. *How States Think: The Rationality of Foreign Policy*. New Haven–London: Yale University Press. <https://doi.org/10.12987/9780300274967>
- McClanahan, Brion. 2021. *The Jeffersonian Tradition*. Auburn, AL: Red Mill Publishing.
- McKay, David. 2005. *American Politics & Society*. Massachusetts: Blackwell Publishing, Malden.
- McPherson, James M. 1975. *The Abolitionist Legacy: From Reconstruction to the NAACP*. Princeton: Princeton University Press.
- McPherson, James M. 2015. *The War That Forged a Nation: Why the Civil War Still Matters*. New York: Oxford University Press. <https://doi.org/10.14713/jrnl.v66i0.1861>
- Merk, Frederick. 1970. *Manifest Destiny and Mission in American History: A Reinterpretation*. New York: Alfred A. Knopf.
- Morley, Felix. 1981. *Freedom and Federalism*. Indianapolis: Liberty Fund.
- Nye, Russel B. 1991. "The Great Slave Power Conspiracy." In *The Causes of the Civil War*. Edited by Kenneth M. Stampp. 2–5. New York: Touchstone Book.
- Oakes, James. 1998. *The Ruling Race: A History of American Slaveholders*. London–New York: W.W. Norton & Company.
- Peterson, Merrill D. 1994. *Lincoln in American Memory*. New York–Oxford: Oxford University Press.
- Pollard, Edward A. 1867. *The Lost Cause: A New Southern History of the War of the Confederates*, New York: E. B. Treat & Co.; Baltimore: J. S. Morrow.
- Poole, W. Scott. 2004. *Never Surrender: Confederate Memory and Conservatism in the South Carolina Upcountry*. Athens, GA: The University of Georgia Press.
- Pressly, Thomas J. 1965. *Americans Interpret Their Civil War*. New York: A Free Press Paperback, The Macmillan Company.
- Rable, George C. 2010. *God's Almost Chosen Peoples: A Religious History of the American Civil War*. Chapel Hill: The University of North Carolina Press. https://doi.org/10.5149/9780807899311_rable
- Ramsdell, Charles W. 1964. "The Changing Interpretation of the Civil War." In *The Pursuit of Southern History*. Edited by G.B. Tindall. Baton Rouge: Louisiana State University Press.
- Randall, James, G. David Herbert Donald. 1969. *The Civil War and Reconstruction*. Lexington, MA–Toronto: DC Heath and Company.

- Raphael, Ray. 2014. *Founding Myths: Stories That Hide Our Patriotic Past*. London–New York: The New Press. <https://doi.org/10.2307/jj.26193128>
- Richardson Cox, Heather. 2020. *How the South Won the Civil War*. Oxford: Oxford University Press.
- Richardson Cox, Heather. 2021. *To Make Men Free: A History of the Republican Party*. New York: Basic Books.
- Rothbard, Murray Newton. 1999. *Conceived in Liberty*. Auburn, AL: Mises Institute.
- Rossiter, Clinton. 2011. *Constitutional Dictatorship: Crisis Government in the Modern Democracies*. New Brunswick–London: Transaction Publishers.
- Scales, John. 2024. “The (Self)-Righteous Cause.” *Abbeville Institute*, July 19. <https://www.abbevilleinstitute.org/the-self-righteous-cause/> (Accessed: 10.09.2025).
- Schlesinger, Arthur M., Jr. 1986. *The Cycles of American History*. Boston: Roughton Mifflin Company.
- Schlesinger, Arthur M. Jr. 1998. *The Disuniting of America: Reflections on a Multicultural Society*. New York–London: W.W. Norton & Company.
- Schweiger, Barton. Donald G. Mathews, 2004. *Religion in the American South*. The Chapel Hill, NC: University of North Carolina Press.
- Schweikart, Larry. Michael Allen. 2004. *A Patriot's History of the United States: From Columbus's Great Discovery to the War on Terror*. New York: Penguin Group.
- Siewierska-Chmaj, Anna. 2009. “Mit Polityczny Jako Fundament Ideologii. Próba Analizy.” In *Przekazy polityki*. Edited by Anna Siewierska-Chmaj et al. 9–60. Kraków–Rzeszów–Zamość: Kon-sorcjum Akademickie.
- Stampp Kenneth, M. 1965. *The Era of Reconstruction, 1865–1877*. New York: A Vintage Book, Division of Random House.
- Stout, Harry S. 2007. *Upon the Altar of the Nation: A Moral History of the Civil War*. London: Penguin Books.
- Sydnor, Charles S. 1952. *American Revolutionaries in the Making: Political Practices in Washington's Virginia*. New York: The Free Press.
- Szklarski, Bohdan. Ed. 2008. *Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Trautsch, Jasper M. 2018. *The Genesis of America: US Foreign Policy and the Formation of National Identity, 1793–1815*. New York: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/9781108635301>
- Turchin, Peter. 2016. *Age of Discord. A Structural-Demographic Analysis of American History*. Chaplin, CT: Beresta Books.
- Turchin, Peter. 2023. *End Times: Elites, Counter-Elites and the Path of Political Disintegration*. Dublin: Penguin Books.
- Waldstreicher, David. 2009. *Slavery's Constitution: From Revolution to Ratification*. New York: Hill and Wang.
- Warren, Robert Penn. 1998. *The Legacy of the Civil War*. Lincoln, NE: University of Nebraska Press.
- Washington, Booker T. 1995. *Up From Slavery*. Mineola, NE: Dover Publications.
- Will, George F. 2019. *The Conservative Sensibility*. NE: Hachette Books.
- Wilson, Charles Reagan. 1980. *Baptized in Blood: The Religion of the Lost Cause. 1865–1920*. Athens, GA: The University of Georgia Press.
- Wilson, Clyde N. 2016. *Annals of the Stupid Party: Republicans Before Trump*. Columbia, SC: Shotwell Publishing.
- Woods, Thomas, Jr. 2010. *Nullification: How to Resist Federal Tyranny in the 21st Century*. Washington, DC: Regnery Publishing.
- Woodward, C. Vann. 1989. *The Future of the Past*. New York–Oxford: Oxford University Press.
- Zinn, Howard. 1994. *A People's History of the United States*. London–New York: Longman.

Maciej Wilmanowicz*

 <https://orcid.org/0000-0003-3641-6940>

THE CONCEPT OF CIVIL WAR IN THOMAS HOBBS'S *LEVIATHAN*¹

Abstract. This paper aims to show that despite the fact that Hobbes used the term “civil war” several times in his *Leviathan*, if his theory is to be seen as an attempt to formulate a complete, logically consistent structure, then there is no place in it for any distinctive, analytically important feature that clearly separates civil war from ordinary war. This point subsequently serves to highlight the fact that Hobbes could separate the two types of conflict solely by implicitly relying on a common, standard usage of the term “civil war,” which in turn invalidated his claim regarding the presence of a universally recognized, unifying sovereign power as a sole ground of the existence of political community.

Keywords: Leviathan, Thomas Hobbes, civil war, theory of state, sovereignty

POJĘCIE WOJNY DOMOWEJ W *LEWIATANIE* TOMASZA HOBBSA

Streszczenie. Niniejszy artykuł ma na celu wykazanie, że pomimo faktu, iż Hobbes kilkakrotnie użył terminu „wojna domowa” w dziele *Lewiatan*, jeśli jego teoria ma być próbą sformułowania kompletnej, spójnej, logicznej struktury, to nie ma w niej miejsca na żadną charakterystyczną, istotną analityczną cechę, która wyraźnie odróżnia wojnę domową od zwykłej wojny. Ta obserwacja służy następnie podkreśleniu, że Hobbes był w stanie dokonać rozróżnienia między dwoma rodzajami konfliktu wyłącznie opierając się na powszechnym, standardowym rozumieniu terminu „wojna domowa”, co z kolei podważało jego twierdzenie dotyczące obecności powszechnie uznanej, jednoczącej władzy suwerennej jako jedynej podstawy istnienia wspólnoty politycznej.

Słowa kluczowe: Lewiatan, Tomasz Hobbes, wojna domowa, teoria państwa, suwerenność

* The Mazovian University in Płock, m.wilmanowicz@mazowiecka.edu.pl

¹ An early version of this paper was presented under the title “Bellum omnium contra omnes? – On the impossibility of the ‘civil war’ in Thomas Hobbes’s theory of state” on May 29, 2025, during the conference “War and Armed Conflict in Political and Legal Doctrines” at the University of Lodz, Poland. I would like to thank Prof. Bogdan Szlachta and Prof. Tomasz Tulejski for their helpful comments during the discussion.



1. INTRODUCTION

Few works of political philosophy have been so strongly marked by the experience of prolonged internal conflict as Thomas Hobbes's *Leviathan*. The historical context of the work's creation and publication has been thoroughly studied, leaving no doubt as to Hobbes's deep involvement in the political and religious struggles that led England from increasingly bitter constitutional disputes, through a series of bloody civil wars and the unprecedented regicide, to the establishment and ultimate collapse of the republican regime.² A deeply contextual analysis of Hobbes's work, apart from uncovering his involvement in the specific controversies of mid-seventeenth century England, also sheds a somewhat paradoxical light on one of its most distinctive features – namely the fact that Hobbes himself consistently portrayed his theory not as a contingent intervention in the political debate of his time but rather as a purely scientific endeavour leading to rationally provable conclusions.³ The extent to which Hobbes indeed managed to produce a theoretical structure of universal applicability can be gauged from the sheer amount of research on various aspects of his thought as well as his canonical (if somewhat simplified) status in the fields of political studies, law or international relations.⁴ This does not mean, however, that the tension between the analytical structure of the theory and the influx of vocabulary, linguistic usages, and problems arising from historical circumstances is wholly absent from Hobbes's most theoretically refined contributions to political philosophy.⁵ Indeed, one of the most paradoxical and yet conspicuously understudied examples of this tension can be found in his conceptual handling of the arguably most important factor that drove him to pen the book in the first place – the civil war.

This paper aims to show that despite the fact that Hobbes used the term “Civill Warr” (and its cognates – such as “intestine” war) several times in his *Leviathan*, if his theory is to be treated (in accordance with his own desire to develop a true *scientia civilis*) as an attempt to formulate a complete, logically consistent structure, then there is no place in it for any distinctive, analytically important feature that clearly separates “Civill Warr” from “ordinary” war. In short, within Hobbes's

² See for instance Burgess (1990, 675–702). For a discussion of some of these aspects raised by Noel Malcolm's edition of the book see: Hoekstra (2015, 237–257).

³ Hobbes explains that science is the “knowledge of Consequences; which is called also PHILOSOPHY” – one branch of that science is “Civil Philosophy” which deals with the “Consequences from the Accidents of *Politique Bodies*” (Hobbes 2012, 130). Hobbes had announced his ambition to develop true *scientia civilis* in his first political treatise – *The Elements of Law* of 1640. For a discussion of his attitude towards the project see: Skinner (2004c, 66–86).

⁴ See for instance: Gauthier (2022); Coyle (2003, 243–270); Boucher (2018).

⁵ The arguments presented in this article are deliberately based on an analysis of Hobbes's political thought in its most mature and fully developed form – that is, mainly *Leviathan*.

theory civil war is an oxymoron.⁶ This point serves to highlight the extent to which Hobbes unconsciously drew on certain key contemporary concepts concerning the very nature of political community – especially with regard to its continued existence – which clearly did not depend solely on the presence of a universally recognized, unifying sovereign power.

2. THE THEORY OF LEVIATHAN'S ORIGIN

Hobbes's political theory is a complex edifice, the architecture of which cannot be fully described in this paper. However, in order to properly explain the issue of the relationship between civil war and state continuity, several basic observations must be made. Hobbes's scientific attempt to describe "the Matter, Forme, and Power of a Commonwealth Ecclesiasticall and Civil" starts with a claim that "*Wisedome* is acquired, not by reading of *Books*, but of *Men*" (Hobbes 2012, 18). Radically materialistic premises lead Hobbes to conclude that men are ruled solely by their passions (which themselves are only motions of matter – this assertion precludes the existence of any "natural" distinction between "good" and "evil"),⁷ and that reason plays only a secondary role in determining what a given man "shall conceive to be the aptest means [to fulfil his desires]" (Hobbes 2012, 198). The implications for men's communal existence are clear. Passions produce "three principall causes of quarrel. First, Competition; Secondly, Diffidence; Thirdly, Glory" (Hobbes 2012, 192). Men, if left to their own devices (as is the case in the state of nature), readily resort to violence "to make themselves Masters of other mens persons, wives, children, and cattel" (Hobbes 2012, 192), not to mention their readiness to hurt others for reasons so feeble as "a word, a smile, a different opinion, and any other signe of undervalue" (Hobbes 2012, 192).

This leads Hobbes to the conclusion that "it is manifest, that during the time men live without a common Power to keep them all in awe, they are in that condition which is called Warre; and such a warre, as is of every man, against every man" (Hobbes 2012, 192). It is this miserable condition of the state of nature that produces in men yet another impulse, one which ultimately allows them to overcome the disadvantages of their natural condition. It is possible because men's propensity to act violently in order to fulfil their desires gives rise to a constant sense of danger which in turn produces (or rather sharpens) in men

⁶ David Armitage pointed this out but did not examine in detail either the causes or the consequences of this fact. See: Armitage (2017, 111).

⁷ As Hobbes puts it: "But whatsoever is the object of any mans Appetite or Desire; that is it, which he for his part calleth *Good*: And the object of his Hate, and Aversion, *Evill* [...] For these words of Good, Evill, and Contemptible, are ever used with relation to the person that useth them; There being nothing simply and absolutely so; nor any common Rule of Good and Evill, to be taken from the nature of the objects themselves" (Hobbes 2012, 80).

the most potent of all passions – fear of death, which, as Hobbes believes, is more powerful than others and which for that very reason is placed at the heart of his theory.⁸

Reason dictates that the only way to save oneself from the ever-present threat of death is, in Hobbes's account, to give up one's natural liberty (i.e. unbridled ability to do everything to preserve oneself) and to covenant "every man with every man, in such manner, as if every man should say to every man, I Authorise and give up my Right of Governing my selfe, to this Man, or to this Assembly of men, on this condition, that thou give up thy Right to him, and Authorise all his Actions in like manner" (Hobbes 2012, 260). In this way, men who formerly had no corporate being of their own (thus constituting but a multitude of disjointed individuals) become

[U]nited in one Person" – Leviathan – which is "One Person, of whose Acts a great Multitude, by mutuall Covenants one with another, have made themselves every one the Author, to the end he may use the strength and means of them all, as he shall think expedient, for their Peace and Common Defence. (Hobbes 2012, 260–262)

This "Mortall God", just as every other artificial entity, has no autonomous will of its own and can act only by virtue of being represented. That is why a sovereign is needed – a man or assembly that are not themselves party to the covenants made by the individuals, but rather representatives of the Leviathan, acting in his name or – as Hobbes puts it – bearing his "person."⁹ The sovereign is thus the sole bearer of community's collective power: he legislates, judges, and enacts his own decisions – his indivisible power and the ever-present possibility of using it against those who refuse to obey him act as checks on human contentious behaviour. By inducing fear of punishment and monopolizing the once universal "right" of using force to fulfil one's desires, the sovereign ensures that his laws are respected, and his subjects live in peace. He cannot be held accountable for his actions both because he is not a party to the covenant (any argument from contractual obligation is thus discarded),¹⁰ and because the notions of lawful/unlawful actions arise only as a result of his own decisions, which can at all times be changed.¹¹ Furthermore, men, by authorising the sovereign to act in their name,

⁸ Out of all incommunities present in the state of nature the "worst of all" is "continually feare, and danger of violent death". It is due to that ever-present threat that men's lives are "solitary poore, nasty, brutish, and short" (Hobbes 2012, 192).

⁹ For a breakdown of the intricacies of Hobbes's theory of representation see Skinner (2007, 157–175).

¹⁰ "(...) Because the Right of bearing the Person of them all, is given to him they make Sovereigne, by Covenant onely of one to another, and not of him to any of them; there can happen no breach of Covenant on the part of the Sovereigne" (Hobbes 2012, 266).

¹¹ "(...) is annexed to the Sovereigntie, the whole power of prescribing the Rules, whereby every man may know, what Goods he may enjoy, and what Actions he may doe, without being molested

are in fact the authors of all his actions which again theoretically precludes any division between the will of the community and the sovereign.¹²

For the purposes of this paper two features of Hobbes's theory are particularly important as they bear directly on the issue of the state's continuity. First and most importantly, it is essential that men are united in the body of Leviathan only as long as there exists one common power that represents it (and by extension also represents each and every individual man who authorised the actions of that representative power). As Hobbes clearly states: "it is the Unity of the Representer, not the Unity of the Represented, that maketh the Person One" (Hobbes 2012, 248). The importance of that claim can hardly be overstated, and it has accordingly been analysed in meticulous detail as the cornerstone of *Leviathan's* ingenuous theoretical structure.¹³ However, what has been largely overlooked, but will hopefully become clear once we discuss Hobbes's latent assumptions regarding civil war, is the degree to which he *did* frequently depart from the conceptual rigidity imposed by said structure.

Secondly, Hobbes's theory is famously based on purely consensual (however counterintuitive his vision of consent – and freedom – might be), artificial grounds.¹⁴ Even his account of the rule established by conquest is in the final instance dependent on the acquiescence of the conquered. As we read: "It is not therefore the Victory, that giveth the right of Dominion over the Vanquished, but his own Covenant. Nor is he obliged because he is Conquered; that is to say, beaten, and taken, or put to flight; but because he commeth in, and Submitteth to the Victor" (Hobbes 2012, 312).¹⁵ Devoid of virtually any metaphysical or normative connotations, the consensual nature of political subordination can thus effectively be reduced to the fact of submission or non-resistance to the current sovereign power.

That the two aforementioned axioms influence the continuity of the state can be seen from Hobbes's remarks regarding the death of the Leviathan. As we learn, it is impossible to divide the sovereign power and allocate parts of it to different institutions. To do so is to destroy the state. As Hobbes puts it "this division is it, whereof it is said, *a Kingdom divided in it selfe cannot stand*" (Hobbes 2012, 278). Multiplicity of the seats of power leads to different allegiances and destroys the

by any of his fellow Subjects (...) These Rules of Propriety (or *Meum* and *Tuum*) and of *Good*, *Evill*, *Lawfull*, and *Unlawfull* in the actions of Subjects, are the Civill Lawes" (Hobbes 2012, 274).

¹² "(...) because every Subject is by this Institution Author of all the Actions, and Judgements of the Sovereigne Instituted; it followes, that whatsoever he doth, it can be no injury to any of his Subjects; nor ought he to be by any of them accused of Injustice" (Hobbes 2012, 270).

¹³ See Skinner (2004b, 177–208), but cf.: Olsthoorn (2021, 17–32) and Vinx (2022, 135–155).

¹⁴ For a recent discussion see Luban (2024, 185–208). This is also why his seemingly absolutist theory was criticized by royalist writers (such as Sir Robert Filmer) who saw it as yet another iteration of the contractual strand of political thinking responsible for the outbreak of the civil wars. See Malcolm (2012, 146–147).

¹⁵ For a discussion of the problem of conquest see Skinner (2004a, 287–307).

unity of the state. People refuse to obey (thus, in a way, withdrawing their consent) the only true sovereign and swear fealty to other institutions (e.g. parliament). Hobbes thought that that was exactly what happened in England where many were of the opinion that “these Powers were divided between the King, and the Lords, and the House of Commons”, with an easily foreseeable result – the people “have fallen into this Civill Warre” (Hobbes 2012, 278).

3. CIVIL WAR AND THE CONTINUITY OF STATE

What exactly makes war “Civill”? Let us start by remarking that in Hobbes’s theory war is strictly related to the state of nature (it in fact *is* the state of nature) and can essentially take one of two forms. It can be either a war of “every man, against every man”, as is the case when there is no commonly recognized sovereign that transforms the multitude of individuals into one person (Hobbes 2012, 192), or it can be a war between two (or more) states, who in relation to one another also remain in the state of nature due to the lack of a higher power that could arbitrate between them.¹⁶ The first type of war takes place between the individuals who follow their passions, making use of their natural right (or – which amounts to the very same thing – their natural liberty) to secure the means of self-preservation that they themselves perceive as necessary; the second type of war is one waged between Leviathans, unified artificial bodies acting in accordance with the decisions of their respective sovereigns – the decisions which, by virtue of authorization, can also be ascribed to all individual members of respective states.

How does “Civill Warr” fit into this classification? And what does it tell us about the continuity of the state in Hobbes’s theory? First, it needs to be pointed out that Hobbes never directly discusses the concept of civil war, relying instead on what seems to be a commonly accepted, almost intuitive usage i.e. a war taking place *within* the boundaries of a unified whole, be it a “state”, “nation” or “people”.¹⁷ Consider, for instance, the passage already quoted above: “If there had not first been an opinion received of the greatest part of England that these powers were divided between the King and the Lords and the House of Commons, *the people* had never been divided and fallen into this Civill Warre” (Hobbes 2012, 278, italics added). We learn that it is possible to see “by what courses and degrees, a flourishing *State* hath first come into civil warre” (Hobbes 2012, 44, italics added); Plato’s opinion is cited to the effect that “it is impossible for the disorders

¹⁶ See Hobbes (2012, 196). Hobbes’s vision of the “international” state of nature (and thus, apparently, of war) is of course problematic – the fact that he himself clearly recognizes by pointing out that states are not necessarily at war with one another but are rather “in the state and posture of Gladiators.” See Bull (1981, 717–738).

¹⁷ As David Armitage has shown, this standard definition was a legacy of the Romans (Armitage 2017, 88–90).

of *State*, and change of *Governments* by Civill Warre, ever to be taken away, till Sovereigns be Philosophers" (Hobbes 2012, 574, italics added); A "Commonwealth" can be "cast into the Fire of a Civill warre" (Hobbes 2012, 512, quotation modified), while one may ask "where has there been a *Kingdom* long free from Sedition and Civill Warre" (Hobbes 2012, 320, italics added).

In a different context, while discussing various arrangements put in place to secure the succession of the crown in monarchical regimes, Hobbes – faithfully following the demands of his theory of the unity made possible by the "Representer" – claims that a failure on the part of a hereditary monarch to provide the state with an undisputed sovereign successor will cause a relapse "into the miserable condition of Civill warre" (Hobbes 2012, 296). In these as well as in other (rather sparse, considering the centrality of the issue) references to the concept of civil war, Hobbes seems to simply accept a commonplace definition of the term as a conflict taking place within the boundaries of a single political community. It appears that – in the absence of a universally acknowledged sovereign – the Leviathan *can* indeed be temporally divided or "relapse" into the civil war *without* losing its essential, continuous identity (in the example surely closest to Hobbes's heart – without ceasing to be *England*). There would be nothing particularly problematic about that statement if it wasn't for the fact that Hobbes, by rendering the unity of the sovereign power the *only* source of people's unity, effectively rejected an entire reservoir of arguments commonly accepted by the political theorists of his time which allowed for a conflict within the state without breaking its theoretical framework. These arguments were based on historical, legal, and religious reasoning which always presupposed some form of continuity of the body politic.

The whole tradition of Protestant (and indeed Catholic-conciliarist before it) political thought presupposed the existence of the united people covenanting with the ruler, who could, on account of that covenant, be held responsible for his actions.¹⁸ The fight for power was then treated as one waged to restore the commonwealth to its proper form. Likewise, the entire republican current of thought which vehemently opposed the factionalism and party divisions within the *res publica* clearly presupposed a *real*, one might say *substantive* existence of the commonwealth and tried to prevent the civil war that could threaten it.¹⁹ The belief, so widely shared by Hobbes's contemporaries, in the "Ancient English Constitution" seems to point to similar conclusions (Pocock 1987). Even those theoreticians who unambiguously supported the kingly power never went so far as to treat it as the *only* source of state's unity.

¹⁸ See the discussion in Skinner (1978, 113–134, 338–349).

¹⁹ For one example out of many see Rahe (2004, 243–275). It was only with the publication of the *Discourses* of Machiavelli that this anti-factional commonplace began to be challenged. See Skinner (1991, 121–142).

One only needs to think about the caveats implanted in the enormously popular theory of sovereign power developed by Jean Bodin. For all his ingenuity in cataloguing the range of the king's sovereign powers, the French theoretician of absolutism never perceived the king as the only source of France's unity, or as an agent entitled to act on purely arbitrary grounds. The French kingdom had its own identity, which could clearly be separated from the identity of the sovereign – it had its own normative structure that could not be altered, even by the sovereign (Franklin 1991, 298–328). There might have been conflicts within the kingdom, but they were always precisely just that – struggles for power or in favour of specific religious or legal arrangements within the *Regnum Francorum*. Similar discussions were taking place on English soil where, regardless of the willingness to submit to or reject various quasi-absolutist claims put forward by Stuart monarchs, virtually no one political writer was prepared to reject the “material” existence of either the kingdom and its constitutional structure or the chosen people treated by God as a single entity whose identity transcended the earthly constraints of established political or legal institutions (Daly 1978, 227–250). All these legal, historical, and religious sources of the state's (or people's) unity are deliberately removed from the theoretical structure of Leviathan. Hobbes's abstract mode of reasoning based on his unequivocal insistence that “it is the unity of the representer not of the represented that makes them one,” allowed him to create a powerful justification of a virtually unbridled power of the sovereign (thus securing the people from the twin tragedies of internal strife and external aggression) but it also posed dire theoretical consequences.

What happens in Hobbes's scheme, however, when another entity emerges which not only claims to be the only real representative of the people but is also recognized as such by a large portion of the society? What happens, in other words, when individuals, by refusing to obey their sovereign, place themselves outside the commonwealth,²⁰ back into the state of nature where they no longer enjoy the protection of the sovereign power *and then* they covenant again, only this time to obey *another* sovereign power that lays claims to the very same territory as well as the cultural and historical heritage? Hobbes, to be sure, thought about such a possibility and tried to find a way of discarding it. The first strategy that he employs is to ridicule the very idea of breaking one's covenant: “He therefore that breaketh his Covenant, and consequently declareth that he thinks he may with reason do so, cannot be received into any Society, that unite themselves for Peace and Defence, but by error of them that receive him” (Hobbes 2012, 102). To be placed outside the commonwealth is to be doomed: “and therefore if he be left, or cast out of Society, he perisheth” (Hobbes 2012, 102). That manifestly

²⁰ As we learn, every individual who already covenanted with others to submit himself to a sovereign power has to obey its decrees, “or be left in the condition of warre he was in before; wherein he might without injustice be destroyed by any man whatsoever” (Hobbes 2012, 268).

counterfactual statement is subsequently followed by a more thorough and manifestly normative assertion which deserves to be quoted in its entirety. As we read in Chapter XVIII:

And consequently they that have already Instituted a Common-wealth, being thereby bound by Covenant, to own the Actions, and Judgement of one, cannot lawfully make a new Covenant, amongst themselves, to be obedient to any other, in any thing whatsoever, without his permission. And therefore, they that are subjects to a Monarch, cannot without his leave cast off Monarchy, and return to the confusion of a disunited Multitude; nor transferre their Person from his that beareth it, to another Man, or other Assembly of men: for they are bound, every man to every man, to Own, and be reputed Author of all, that he that already is their Sovereigne, shall do, and judge fit to be done: so that any one man dissenting, all the rest should dissenting, all the rest should break their Covenant made to that man, which is injustice: and they have also every man given the Sovereignty to him that beareth their Person; and therefore if they depose him, they take from him that which is his own, and so again it is injustice. (Hobbes 2012, 122)

What is striking about this passage is that Hobbes, to denounce those who refuse to obey the sovereign and in consequence to highlight the perpetual character of the obligation binding the subjects to the commonwealth, uses the vocabulary of lawfulness and justice – the vocabulary which, by his own admission, was applicable only *within* the normative structure guarded by the coercive power of the sovereign (as in the case of the lawfulness of actions under the system of civil laws) or alternatively had no binding force at all.

Since Hobbes's political vocabulary depends on common recognition of the sovereign, and since the norms embedded in that vocabulary – especially the distinction between justice and injustice – lack enforceability, the collapse of sovereign integrity leaves his response to the problem of withdrawn consent resting not on a realistic account of the behavior of self-interested individuals, but on a somewhat puzzling repetition of normative claims despite the otherwise descriptive and scientific character of his premises.²¹

What is missed, then, is the fact that without the *continuous* ability of the sovereign to *force* people to consent to his rule, all other criteria of measuring the continuity of Leviathan are no longer applicable. Indeed, the moment a group subjects decides that it is more profitable for them to put themselves back into the state of nature in relation to their “original” sovereign (and to the subjects who remained loyal to him) and subsequently to subject themselves to some other seat of sovereign power rather than to obey the commands of the previous one, is congruent with the break of that continuity. A “part” of the state's body secedes and becomes a new “Mortall God” in its own right, with a new sovereign acting

²¹ Moreover, by claiming that the conqueror has a legitimate title to rule, which is based on the consent of the conquered Hobbes's argument has the effect of justifying every successful rebellion. As G. Burgess puts it: “If people know that their successful rebellion will make them legitimate rulers, then their decisions about whether to rebel cease to be dependent on moral absolutes (as Hobbes would like) and become dependent on an assessment of probable outcomes” (Burgess 1990, 681).

as its head. All the individuals who chose to submit to the rule the new Leviathan are no longer part of the “old” one. There is nothing that could link them to the normative structure they once recognized as their own, because it is entirely dependent on the recognition of the sovereign that guards it. No religious, legal, or historical arguments can be used as ammunition in polemical battles against the members of the “old” Leviathan.²² The logic of Hobbes’s theory, his avowedly scientific mode of reasoning, renders these arguments unsustainable.

Reverting to the question of civil war, we can now observe that there is no analytically relevant distinction between civil war and “normal” war. It is so, because there can be no war *within* the Leviathan, there is nothing “civil” or “intestine” about a conflict between two entities claiming to act as sovereign powers. Hobbes himself acknowledges that severing political ties as a result of opposition to sovereign power means “the renouncing of subjection; which is a relapse into the condition of warre, commonly called Rebellion; and they that so offend, suffer not as Subjects, but as Enemies. For *Rebellion*, is but warre renewed” (Hobbes 2012, 494). A war can only be waged between the individuals (in the state of nature) or between two Leviathans (who in relation to one another also remain in the state of nature) – each having its own normative structure and its own sovereign responsible for its protection. The winning side in the English Civil War seemingly could not, if Hobbes’s theory was to be followed to its logical conclusions, claim that it restored the state to “its” proper form, or that it simply replaced the ruler who had acted contrary to custom, law or religion of England. It was so because by defeating the king the parliamentarians utterly destroyed the English state as they knew it. They might have still perceived their commonwealth as an English one, they might even have retained (as had indeed been the case) the vast majority of the old Leviathan’s legislation, its customs and political arrangements but that did not change the fact that – from the Hobbesian perspective – the old state was dead and that what “continued” was the substance rather than the form.²³ The laws were new even though for the most part they did

²² This point seems to also be in line with Hobbes’s somewhat ambivalent stance on the question of territory. As A. Abizadeh puts it: “Jurisdictional authority for Hobbes is foundationally over persons rather than territory, so that the sovereign’s territorial jurisdiction is parasitic on jurisdiction over persons” (Abizadeh 2013, 397). On this topic see also: Elden (2013, 293–303).

²³ Hence the ambiguous comments of Hoye’s recent interpretation of *Leviathan*, who, noting the role of sovereign’s progressive corruption as a source of regime’s downfall, stated “After the regime collapses, after the slow cascade of corruption stemming from sovereign vice transforms into civil war, the tasks of rebuilding and identifying a new sovereign begins again. On any realistic account it is a far cry from the ahistorical void or a so-called state of nature. Instead, civil wars are inflected by the experience of eminent corruption of one’s fellow subject, perhaps one’s self, and above all the previous sovereign” (2024, 296). While certainly correct from a “realistic” perspective and thus enforcing our argument regarding latent assumptions present in Hobbes’s reasoning, the passage poses serious conceptual problems once it is placed within the rigid theoretical framework of Hobbes’s theory of sovereignty as the only source of state’s existence and – in consequence – continuity.

not differ in content from the old ones. If Hobbes's theory is to remain consistent, the term "civil war" can only be used in a 'weak' sense, denoting a war that occurs between men that *used to* recognize one sovereign, between men that *once* constituted a single person, or as Hobbes himself puts it: between men "that have formerly lived under a peacefull government" (Hobbes 2012, 90). Apart from that it is a war like every other.

4. CONCLUSION

The implications of Hobbes's unwillingness to acknowledge the continuous existence of the state in the absence of the "common Power to keep them [subjects] all in awe" are certainly much broader than his somewhat undisciplined approach to the problem of civil war. To trace them all would drastically exceed the limits of this paper. However, it is the paradoxical, elusive nature of the civil war that can serve as a starting point for further exploration of Hobbes's latent assumptions regarding the "substantive" rather than purely "formal" or Representer-based unity of the state.²⁴ To take but one example, at one point in his discussion of the "*Despotical* Dominion" Hobbes writes that regardless of the specific mode in which any given commonwealth first came to be (by institution or by conquest, that is) the scope of sovereign power is always the same and that "to demand of one Nation more than of the other, from the title of Conquest, or as being a Conquered Nation, is an act of ignorance of the Rights of Sovereignty" (Hobbes 2012, 142).

In this context, one might very well ask how can there be a "Conquered Nation" at all? With the sovereign defeated and no longer performing his protective function, he clearly ceases to be the sovereign as all subjects are now free from any obligations they previously had (Hobbes 2012, 153) – and if that

²⁴ However, paradoxically and with a great deal of historical irony, the dissolution of the state into two (or more parts) as a result of civil war, which seems to be a logical conclusion of Hobbes's theory, can be and indeed was used for purposes that Hobbes himself would most likely have found puzzling. As David Armitage points out in his study of the historical trajectory of the idea of civil war in the eighteenth century, Hobbes's "dualistic" scheme of civil war was ingeniously incorporated by none other than the most famous lawyer of the era, Emer de Vattel. In his hands, the destruction of the unified character of the state as a result of civil war was transformed into a model that could be used to civilize the course of the conflict. Vattel seemed to believe that the cruel characteristic of civil war from its inception could be eliminated if the parties to the conflict were viewed not in terms of the distinction between a legitimate government and rebels, but rather as two separate entities – in fact, two sovereign states waging a war that was not fundamentally different from other international conflicts covered by the rules of *ius in bello*. An abstract, purely "scientific" line of argument could therefore be used to sidestep the tangled web of political and legal problems arising from the seemingly inevitable intensification of internal conflicts by multidimensional cultural, historical, and – most often – personal grievances, which have made civil wars throughout history particularly bloody events (Armitage 2017, 130–132). See also Oeter (1997, 195–229) and Beaulac (2003, 237–292).

is the case then is it not true that the moment he “dies”, the commonwealth/ Leviathan/Nation “dies” with him? Is he or is he not the only source of the state’s unity? Is there still a communal entity left to be conquered, or is the conqueror facing a mere multitude of individuals who, due to their sovereign’s failure to protect them, have been thrown back into the state of nature? The wording of Hobbes’s utterances on the subject quite unequivocally, and similarly to his off-hand comments on the civil war, seem to lead to a conclusion that – *pace* his own theoretical rigidity – there is something more to states’ substance than just a presence of a commonly recognized *locus* of power.²⁵ For all its advantages an abstract, highly theoretical mode of reasoning has its own pitfalls after all – a lesson which all political theorists should bear in mind.

BIBLIOGRAPHY

- Abizadeh, Arash. 2013. “Sovereign Jurisdiction, Territorial Rights, and Membership in Hobbes.” In *The Oxford Handbook of Hobbes*. Edited by Aloysius Martinich and Kinch Hoekstra. 397–431. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780199791941.013.20>
- Armitage David. 2017. *Civil Wars: A History in Ideas*. New Haven: Yale University Press.
- Beaulac, Stéphane. 2003. “Emer de Vattel and the Externalization of Sovereignty.” *Journal of the History of International Law* 5: 237–292. <https://dx.doi.org/10.2139/ssrn.471382>
- Boucher, David. 2018. *Appropriating Hobbes: Legacies in Political, Legal, and International Thought*. Oxford: Oxford University Press.
- Bull, Hedley. 1981. “Hobbes and the International Anarchy.” *Social Research* 48(4): 717–738.
- Burgess, Glenn. 1990. “Contexts for the Writing and Publication of Hobbes’s *Leviathan*.” *History of Political Thought* 11(4): 675–702.
- Coyle, Sean. 2003. “Thomas Hobbes and the Intellectual Origins of Legal Positivism.” *The Canadian Journal of Law & Jurisprudence* 16(2): 243–270. <https://doi.org/10.1017/S0841820900003714>
- Daly, James. 1978. “The Idea of Absolute Monarchy in Seventeenth-Century England.” *The Historical Journal* 21(2): 227–250. <https://doi.org/10.1017/S0018246X00000522>
- Elden, Stuart. 2013. *The Birth of Territory*. Chicago: The University of Chicago Press. <https://doi.org/10.7208/chicago/9780226041285.001.0001>
- Forsyth, Murray. 1979. “Thomas Hobbes and the External Relations of States.” *Review of International Studies* 5(3): 196–209. <https://doi.org/10.1017/S0260210500114810>
- Franklin, Julian H. 1991. “Sovereignty and the mixed constitution: Bodin and his critics.” In *The Cambridge History of Political Thought 1450–1700*. Edited by James H. Burns and Mark Goldie. 298–328. Cambridge: Cambridge University Press.
- Gauthier, David. Et al. Eds. 2022. *Hobbes and Political Contractarianism: Selected Writings*. Oxford: Oxford University Press.
- Hobbes, Thomas. 2012. *Leviathan*. Vol. 2. Edited by Noel Malcolm. Oxford: Clarendon Press.

²⁵ A valuable discussion of Hobbes’s pre-political, communal assumptions that bear directly on his vision of the international relations can be found in: Forsyth (1979, 196–209). See also Hobbes’s discussion of the Jewish nation which he clearly perceives as possessing its own continuous being even despite clear breaks in the continuity of the sovereign power (Hobbes 2012, 640).

- Hoekstra, Kinch. 2015. "The Clarendon Edition of Hobbes's *Leviathan*: *Leviathan* and its Intellectual Context." *Journal of the History of Ideas* 76(2): 237–257. <https://doi.org/10.1353/jhi.2015.0016>
- Hoye, Matthew J. 2024. *Sovereignty as a Vocation in Hobbes's Leviathan: New Foundations, Statecraft, and Virtue*. Amsterdam: Amsterdam University Press. <https://doi.org/10.2307/jj.14170591>
- Luban, Daniel. 2024. "Prisoner, Sailor, Solider, Spy: Hobbes on Coercion and Consent." *Journal of the History of Ideas* 85(2): 185–208. <https://doi.org/10.1353/jhi.2024.a926146>
- Malcolm, Noel. 2012. "From the English *Leviathan* to the Latin." In *Leviathan*. Edited by Noel Malcolm. Vol. 1. 146–195. Oxford: Clarendon Press.
- Oeter, Stefan. 1997. "Civil War, Humanitarian Law and the United Nations." *Max Planck Yearbook of United Nations Law* 1: 195–229. <http://dx.doi.org/10.1163/187574197x00083>
- Olsthoorn, Johan. 2021. "*Leviathan* Inc.: Hobbes on the nature and person of the state." *History of European Ideas* 47(1): 17–32. <https://doi.org/10.1080/01916599.2020.1779466>
- Pocock, John G.A., 1987. *The Ancient Constitution and the Feudal Law A Study of English Historical Thought in the Seventeenth Century*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Rahe, Paul A. 2004. "The Classical Republicanism of John Milton." *History of Political Thought* 25(2): 243–275.
- Skinner, Quentin. 1978. *The Foundations of Modern Political Thought*. Vol. 2. *The Age of Reformation*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Skinner, Quentin. 1991. "Machiavelli's *Discorsi* and the pre-humanist origins of republican ideas." In *Machiavelli and Republicanism*. Edited by Gisela Block, Quentin Skinner and Maurizio Viroli. 121–142. Cambridge: Cambridge University Press.
- Skinner, Quentin. 2004a. "Conquest and Consent: Hobbes and the engagement controversy." In *Visions of Politics*. Vol. 3. *Hobbes and Civil Science*. Edited by Quentin Skinner. 287–307. Cambridge: Cambridge University Press.
- Skinner, Quentin. 2004b. "Hobbes and the purely artificial person of the state." In *Visions of Politics*. Vol. 3. *Hobbes and Civil Science*. Edited by Quentin Skinner. 177–208. Cambridge: Cambridge University Press.
- Skinner, Quentin. 2004c. "Hobbes's changing conception of civil science." In *Visions of Politics*. Vol. 3. *Hobbes and Civil Science*. Edited by Quentin Skinner. 66–86. Cambridge: Cambridge University Press.
- Skinner, Quentin. 2007. "Hobbes on Persons, Authors and Representatives." In *The Cambridge Companion to Hobbes's Leviathan*. Edited by Patricia Springborg. 157–180. Cambridge: Cambridge University Press.
- Vinx, Lars. 2022. "Personality, authority, and self-esteem in Hobbes's *Leviathan*." *Intellectual History Review* 32(1): 135–155. <https://doi.org/10.1080/17496977.2021.2003002>

*Rizaldy Anggriawan** <https://orcid.org/0000-0002-7195-769X>

DECONSTRUCTING PLAUSIBLE DENIABILITY AND ATTRIBUTING RESPONSIBILITY FOR THE CONDUCT OF PRIVATE MILITARY COMPANIES

Abstract. The proliferation of private military companies (PMCs) challenges the state-centric international legal system, enabling states to use proxies while maintaining plausible deniability. This paper deconstructs that legal and political fiction, aiming to identify and analyze existing pathways to accountability for PMC misconduct under international law. The analysis focuses on two primary legal avenues: state attribution under the International Law Commission's (ILC) Articles on State Responsibility (ARSIWA) and corporate criminal liability. It demonstrates that these legal frameworks are fraught with difficulties, including a deep jurisprudential divide between the ICJ and ICTY on attribution standards and significant procedural hurdles for corporate prosecution. The Wagner Group serves as a case study. This study concludes that the core problem is not a legal vacuum, but rather a "compliance vacuum," where states deliberately avoid their obligations. Overcoming this will require a more robust application of the law.

Keywords: accountability, international law, private military companies, state responsibility, Wagner group

DEKONSTRUKCJA WIARYGODNEGO ZAPRZECZANIA I PRZYPISYWANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA POSTĘPOWANIE PRYWATNYCH FIRM WOJSKOWYCH

Streszczenie. Proliferacja prywatnych firm wojskowych (PMC) stanowi wyzwanie dla zorientowanego na państwo międzynarodowego systemu prawnego, umożliwiając państwom korzystanie z usług pełnomocników przy jednoczesnym zachowaniu wiarygodnego zaprzeczenia. Niniejszy artykuł dekonstruuje tę fikcję prawną i polityczną, dążąc do zidentyfikowania i przeanalizowania istniejących ścieżek odpowiedzialności za niewłaściwe postępowanie PMC na gruncie prawa międzynarodowego. Analiza koncentruje się na dwóch głównych drogach prawnych: przypisaniu odpowiedzialności państwu na mocy Artykułów Międzynarodowej Komisji Legislacyjnej (ARSIWA)

* Universitas Muhammadiyah Yogyakarta, rizaldyanggriawan@umy.ac.id



© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)
Received: 04.09.2025. Verified: 10.01.2026. Revised: 10.02.2026. Accepted: 27.05.2026.

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication.

oraz odpowiedzialności karnej korporacji. Pokazuje, że te ramy prawne są obarczone wieloma trudnościami, w tym głębokim podziałem jurysprudencji między MTS a MTKJ w zakresie standardów atrybucji oraz znacznymi przeszkodami proceduralnymi w ściganiu przedsiębiorstw. Grupa Wagnera stanowi studium przypadku. Niniejsze badanie dowodzi, że zasadniczym problemem nie jest próżnia prawna, lecz raczej „próżnia zgodności”, w której państwa celowo unikają swoich zobowiązań. Przewycięzenie tego problemu będzie wymagało bardziej rygorystycznego stosowania prawa.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność, prawo międzynarodowe, prywatne firmy wojskowe, odpowiedzialność państwa, grupa Wagnera

1. INTRODUCTION

The conventional Westphalian system, wherein the state is the sole or central actor with both authority and autonomy, is currently experiencing significant and unprecedented change. The state monopolies of the legitimate use of force are being undermined by the growth of powerful non-state actors, specifically Private Military Companies (PMCs) (Amoah 2023, 133). The term PMC is meant to encompass non-state companies that provide military and security services (Nebolsina 2019, 78). While there is nothing inherently novel about PMCs, private actors have long played a role in militarized activities, with historical examples such as the East India Company, which maintained a significant and independent private army during the 18th and 19th centuries (Galai 2016, 1). However, to be clear, PMCs are neither historical antecedents nor classical mercenaries, but rather a new and contentious aspect of the privatization of the military industry. The purpose of PMCs is to perform functions that states wish to augment or even replace in one way or another. These functions can run the gamut from providing logistical support and local force training to providing military combat units with advanced weapons systems, tanks, and helicopters.

At the heart of the legal and political dilemma associated with the rise of PMCs are its states' ability to use PMCs as a means of foreign policy and proxy warfare in a way that allows it to act in a military or paramilitary capacity while retaining the shield of plausible deniability (Galai 2022, 236). In the contemporary context the Wagner Group is the paradigmatic case study for this situation (Larsen 2025, 643). For years, Wagner acted as a PMCs funded by the Russian state, even though PMCs were technically illegal under Russian law. Ultimately, the legal gray area permitted the Russian state to claim and deny any affiliation to Wagner's actions abroad (Firmian 2025, 785).

The study has characterized the frequent declaration of a legal vacuum involving PMCs as mischaracterization of colliding legal regimes at the international level (Galai 2019, 5). Rather it posits the existence of a compliance vacuum, where states intentionally select to exist outside of compliance with complex, albeit far from perfect, legal regimes. This paper's aim is to examine the contested legal pathways to accountability, showing that while legal pathways exist, they

may be consistently problematic vis-a-vis the factual, evidentiary, and political marketplace.

The paper will address three key research questions. First, what factual threshold can be applied in determining the extent of a PMC's conduct that may be attributed to a state so as to invoke state responsibility for an internationally wrongful act? This analysis focuses on the International Law Commission's Articles on State Responsibility (ARSIWA), and the debate between the effective control and overall control tests in the critical cases. Second, the analysis aims to answer in what ways might PMCs – acting as corporate entities – be held accountable for criminal liability under international criminal law and national jurisdictions? This analysis will engage various domestic legal doctrines and the barriers to prosecution, both procedural and substantive. Third, to what extent do existing international regulatory frameworks – including the Montreux Document – address or inadvertently entrench the compliance vacuum, and what reforms might more effectively discipline state conduct in relation to PMCs?

2. DEFINING THE PMC-STATE RELATIONSHIP

2.1. PMCs vs. mercenaries: Legal distinctions and the restrictive definition of Article 47 of Additional Protocol I

A critical first step to any legal inquiry into the activities of a PMC is determining their international law status, especially regarding traditional mercenaries. While the legal and popular meaning of these terms is often conflated, there is an important and far more restrictive distinction within the realm of international law. The use of PMCs is assigned a different classification than mercenary activity, among other reasons that both the United States and other major military powers have openly rejected.

Article 47 of the Additional Protocol I to the Geneva Conventions offers the definitive legal definition of mercenaries. The legal definition requires the individual to not be a national of a party to the conflict, to not be a member of the armed forces of that party, and to be engaged in the public demonstration of hostility. The legal definition of a mercenary relies in part on evidence that the individual is motivated primarily by private financial gain and has been promised material compensation substantially greater than that paid to comparable members of the armed forces involved in the conflict. Generally, the criteria outlined in the legal definition are so stringent that most employees of PMCs do not fit the legal definition of mercenary (Maican 2019, 93).

The legal distinction has significant consequences. Unless incorporated into the state's armed forces, the employees of PMCs are classified as civilians under International Humanitarian Law (IHL). The distinction of civilian status means that they are protected from attack but lose that protection whenever taking a direct

part in hostilities (Fuchs, Owens 2024, 139). These direct examples of participation include not only guarding the military base against combat operations but acting as the weapon's system operator in an active combat operation or conducting tactical military intelligence (Sarjito 2023, 39). Conversely, if an individual is a legally recognized mercenary, the individual is not entitled to be afforded the same combatant or prisoner of war status under the law during an international armed conflict. Although the mercenary is still entitled to protection against summary execution and a fair trial, the individual does not possess the legal status as a lawful combatant. The relevant legal framework entails complications in both the operational regulation of the private actors during armed conflict and the determination that PMCs and their employees do not operate in a legal void.

2.2. Analyzing the non-binding nature of international efforts under the Montreux document and other regulatory frameworks

The multifaceted nature in defining and regulating PMCs sparked an initiative between Switzerland and the International Committee of the Red Cross in 2008 to produce a document in Montreux summarizing findings from their conference. The Montreux Document is a landmark instrument addressing the misconception that PMCs are operating in a legal void by reiterating states' pre-existing obligations to respect international law, particularly pertaining to IHL and human rights law, with respect to the activities of PMCs in armed conflict. While the Montreux Document does not create legally binding obligations through treaty formation, it is important from both political and legal contexts (Antonopoulos 2025, 52). The Document represents a contribution from the perspective of practicality and reality that provides states with modelling for good national regulation of PMCs.

The Document illustrates the obligations of three primary types of states as follows: the Contracting State (the state that engages the PMC), the Territorial State (the state in which the PMC operates in), and the Home State (the state where the PMC is incorporated). Additionally, the Document identifies a number of practices to assist states in meeting their obligations including licensing, requiring training in IHL, and establishing practices to foster transparency, accountability and oversight. The example of the hiring of a PMC by a Contracting State does not relieve the State of its obligations under IHL, and the State remains responsible for ensuring the PMC's compliance with the law.

Notably, the Montreux Document is frequently criticized for failing to impose legally binding obligations upon states, a characteristic many scholars identify as its principal weakness. However, this characterization overlooks the document's broader legal and political significance, particularly its codification of existing customary international law and treaty obligations (White 2019, 102). Moreover, the fact that more than 60 states and three international organizations have expressed support for the Document reflects more than mere political goodwill; it

further reinforces the Montreux Document's status as a form of soft law that reaffirms and strengthens pre-existing legal obligations. Consequently, where states depart from the Montreux good practices, such conduct may not constitute a breach of the Document itself, but it may provide compelling evidence of failures to comply with international humanitarian law or human rights obligations, especially duties of due diligence. The Document therefore transforms what might otherwise appear to be merely political or moral failings into relevant evidence for assessing state responsibility. By contrast, the 1989 UN Mercenary Convention is a legally binding treaty; however, its failure to secure ratification by major military powers, including the United States, China, and Russia, reveals a fundamental weakness in consensual international efforts to regulate private violence. Viewed through the lens of this paper's central thesis, the non-binding character of the Montreux Document is not merely a procedural weakness – it is in itself a constitutive element of the compliance vacuum. States that endorsed the Document, including Russia, expressed formal political recognition of its principles while simultaneously preserving the right to disregard them through the deliberate absence of treaty-level enforcement mechanisms. The gap between the norms that states publicly affirm and the obligations they are legally compelled to honor is, in essence, the compliance vacuum rendered in institutional form. Where a state departs from the Document's good practices, that departure does not merely evidence a political failure; it transmutes into legally cognizable evidence of a breach of pre-existing IHL and human rights due diligence obligations. The Montreux Document thus functions as a diagnostic instrument for the compliance vacuum: it reveals not an absence of law, but a deliberate architecture of non-enforcement.

3. A CRITICAL ANALYSIS OF ARSIWA AND THE ATTRIBUTION OF PMC CONDUCT TO THE STATE

3.1. ARSIWA and the doctrine of state responsibility for internationally wrongful acts

The essence of any legal case concerning state responsibility related to the misconduct of PMCs lies in the principle of attribution: one of the cardinal institutions of international law. The International Law Commission's (ILC) Draft Articles on Responsibility of States for Internationally Wrongful Acts (ARSIWA), which was adopted in 2001, provides both the intellectual and the operational framework, and relevant provisions from ARSIWA will be analyzed. The principle is simple: A state is responsible for any internationally wrongful act attributable to it under international law (Bodansky, Crook 2002, 774).

The conduct of a PMC can be attributed to a state under different provisions of the ARSIWA, particularly with respect to the conduct of non-state actors. This

analysis will focus on two key attribution provisions from ARSIWA. The first, Article 5, deals with the conduct of a person or group of persons who is in fact exercising elements of the governmental authority (Boutin 2023, 138). This provision will be of particular relevance to PMCs, because they are often contracted to perform an activity that has traditionally been a governmental function, such as engaging in direct combat, providing security for state officials, or detaining prisoners. The commentary to Article 5 makes clear that a determination of whether an entity is exercising governmental authority is a factual issue; it depends on the activity being performed, not whether the activity has been formally designated or labeled as governmental authority according to domestic law. A state cannot purport to absolve itself of ultimate responsibility for an activity simply because it has contracted that activity. The ILC's official Commentary to Article 5 reinforces this conclusion, clarifying that the critical criterion is whether the entity is "empowered by the law of that State to exercise elements of the governmental authority" and whether it "is acting in that capacity in the particular instance" – thus making the functional nature of the activity, rather than its formal domestic designation, the operative legal question. A state may not restructure governmental functions through private contract and then invoke the private character of the contractor to escape responsibility for the exercise of those very functions.

However, perhaps the most direct legal mechanism to pierce the veil of plausible deniability is found in Article 8 of ARSIWA. Article 8 covers the conduct of a person or group of persons in fact acting on the instructions of, or under the direction or control of, that state in connection with carrying out the conduct (Ryngaert 2021, 173). This provision will require a factual link to be established between the state and the particular wrongful act, and the factual link has been the subject of significant jurisprudential debate and conflicting legal standards. The ILC Commentary to Article 8 further clarifies that mere financial support, training, or general assistance, standing alone, is insufficient to establish the requisite degree of control; rather, the instructions or direction must specifically relate to the conduct alleged to constitute an internationally wrongful act. This interpretive guidance from the ILC is central to understanding why the effective control standard – as applied by the ICJ – sets so demanding a threshold, and why its application to PMC conduct produces such acute accountability gaps.

3.2. Reconciling the jurisprudential divide in the factual thresholds of control

The invocation of ARSIWA Article 8 to assess the actions of non-state actors illustrates an important jurisprudential gap between the two primary international courts, the International Court of Justice (ICJ) and the International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia (ICTY). The standard of legal cause used to attribute a state's activities can determine the failure and success of a case, and is an inherent tension in international law between holding states fully accountable

or only for actions that are direct and clear causes of the states' conduct (Rinasti et al. 2022, 109).

In its seminal 1986 decision, *Nicaragua v. United States*, the ICJ established a prescriptive and high bar for key elements of attribution, namely a standard which requires proof of effective control over the specific military and paramilitaries activities where an abuse took place (Damrosch 2012, 139). The ICJ concluded that although the United States supplied funding, training, and supplies to the Contra rebels, some of which were decisive, it nonetheless could not make a finding of attribution solely due to the Contra's potential actions. The ICJ concluded that the U.S. would have had to exercise effective control over the relevant human rights violations for the conduct to be attributable to the State, a threshold that is notoriously difficult to establish. The rationale was that the rebels were accountable for their own actions, while the United States was only accountable for its own conduct (e.g. laying mines in Nicaraguan ports or publishing a manual that endorsed abuses of IHL). That precedent therefore imposed a stringent effective-control standard for attributing the conduct of non-state armed groups to states.

In contrast to the ICJ's standard, in *Tadić*, the ICTY adopted a less demanding overall control test for attributing the conduct of an organized armed group to a state. The Appeals Chamber reiterated that it was unnecessary for one to show that the state instructed the group to carry out each particular unlawful act. It sufficed to establish that the state had some role – financial, training, and logistical – in organizing, coordinating, or planning the group's military activities (Gaggioli, Kilibarda 2021, 205). The test was considered a more realistic standard by which to hold a state liable for actions by a proxy army, in that it did not require an impossible burden of proof of direct command over each individual act of misconduct (Gunawan et al. 2022, 3). The *Tadić* test recognizes that a state's strategic control over conduct of a group engaged in military operations is a more appropriate and logical basis for attributing the state's liability; that is, there is no need to show a particular order to carry out an atrocity.

3.3. The chasm of legal standards and the reality of modern warfare

The debate over the conflicts between these two standards is more than academic; it matters greatly and has real world consequences for a plaintiff seeking a remedy against a state for the conduct of a PMC. The ICJ, in a recent case concerning genocide, categorically rejected the overall control test and has left a substantial jurisprudential gap (Jorritsma 2018, 405). The Court noted that the *Tadić* test was devised for another purpose and only to determine whether an armed conflict was international in character, not one designed to analyze states' responsibility. This presents a really difficult problem for any lawyer: There is no effective control of the state, and the ICTY's overall control standard is not accepted by the ICJ (Nnawulezi et al. 2024, 320), the world's most senior court

for any state accountability. This tension reflects a longstanding philosophical debate in international law concerning the prevention of states acting through non-official agents, vs. the principle that a state can only be liable for actions of agents exercised due to clear state authority (Lubin 2020, 187). The question presented by PMCs renders this historical tension salient and ripe for law reform.

Strictly separate from questions of control, a state can be responsible for its own internationally wrongful acts, even if the conduct of the PMC is not attributed to the state. This is a kind of secondary responsibility of the state, arising from its failure of due diligence to safeguard and properly regulate and control the activities of a PMC. A state that licenses, hires or permits a PMC to conduct activities, that the state was aware had committed transgressions in the past, may be – strictly speaking – breaching its own obligations for not preventing or punishing the international crime (Khan et al. 2022, 249). Some, but not all of the scholarly commentary has noted while the claim of a legal vacuum is exaggerated, the reality is that the Janus-faced nature of international law is challenged and not rendered irrelevant as the role of PMCs has increased its importance (Mikołajczyk 2023, 11). However, the reliance on states' responsibility arising out of a state's obligation to regulate a PMC, as a standalone basis for accountability does not get at problems related to PMCs and is inadequate to address them.

3.4. Applying attribution tests to the Wagner group in an empirical analysis of state-PMC links

A preliminary methodological note is warranted regarding the evidentiary basis of this section. The empirical observations draw primarily on open-source materials: public statements by state officials, investigative journalism, reports by human rights organizations, and UN Panel of Experts documentation. While such materials are broadly accepted for academic doctrinal analysis, their admissibility and probative weight before an international tribunal – such as the ICJ – would be subject to far more exacting standards of proof. In particular, statements made by political actors such as President Putin's 2023 admission of full state financing of Wagner carry inherent strategic dimensions and cannot be treated as conclusive legal evidence before an adjudicatory body. Statements attributed to Yevgeny Prigozhin present analogous difficulties: as a figure whose public communications were frequently calibrated for strategic posturing vis-à-vis the Kremlin, his admissions must be treated as corroborative rather than primary evidence, to be read alongside more rigorously documented sources. Accordingly, the analysis below constitutes a doctrinal application of attribution standards to the available factual record, rather than a forensic reconstruction meeting the evidentiary demands of international adjudication. This limitation does not undermine the paper's core argument: the pattern of conduct documented across these sources is precisely the kind of systematic state engagement that the overall control test – and, arguably, the effective control test – is designed to capture.

The Wagner Group serves as an exemplification for examining the competing attribution tests outlined. The Russian state has provided plausible deniability for years, but the overwhelming evidence demonstrates an extreme relationship of dependence and control consistently beyond anything resembling mere funding.

In 2023 Russian President Vladimir Putin stated that the Russian state completely financed the ongoing maintenance of the entire Wagner Group from May 2022 to May 2023. This was contrary to previous denials and certainly advances the evidence to substantiate the high degree of dependence required by the ICJ, *de facto* state organ test, which asserts an entity is a state organ if it operates in complete dependence on the state and acts as the state's instrument; in this case, the Wagner Group, could potentially fit these criteria. Although Wagner enjoyed some degree of autonomy on the African continent, their utilization of the infrastructure of the Russian Armed Forces, their operational dependence on the Russian state, and their ties to the GRU, Russia's military intelligence organization, all confer a high degree of integration into Russian state function and defense. The group's unofficial subordination was largely premised on the constant threat of the arbitrary Russian legal system and the fact that many of their fighters were simply retired Russian soldiers (Patrichev 2024, 327).

First, although the ICJ's Nicaragua test for attributing specific acts to a state establishes a particularly demanding effective-control standard, the cumulative evidence of Russia's organization, coordination, and planning of Wagner's activities may nevertheless present a compelling case under the broader overall-control approach. This argument becomes especially persuasive in relation to high-level operational directives, such as Wagner's reported "no quarter" order during the conflict in Ukraine. Wagner commanders reportedly instructed fighters to kill all opposing combatants and to take no prisoners, conduct manifestly contrary to international humanitarian law (IHL). Because these directives were issued by an organization financed, supported, and operationally integrated with the Russian state, they may provide evidence not merely of indirect association, but of Russian participation in, acquiescence to, or overall control over unlawful conduct. In this respect, the Wagner case demonstrates how the lower threshold established by the overall-control test may permit attribution in circumstances where the ICJ's stricter effective-control standard would prove difficult to satisfy. A factual analysis of Wagner's documented atrocities therefore illustrates how these competing theories of attribution may be operationalized in practice (Table 1) (Schmitt, Tramazzo 2023).

Table 1. Comparative Attribution of Wagner Group Conduct: Nicaragua vs. Tadić Standards

Alleged Crime	Location	IHL/HR Law Violation(s)	Attribution Analysis	
			Nicaragua Test	Tadic Test
Unlawful executions, rape, and abduction of civilians	Mali, CAR, Sudan	War Crimes, Crimes Against Humanity, Violations of the right to life	Difficult to prove. Requires specific evidence that the Russian state directed or enforced the perpetration of each unlawful act. The high degree of autonomy in Africa makes this a major evidentiary challenge.	More viable. The documented pattern of systematic violence to advance economic interests, coupled with the group’s unofficial subordination to the Russian state and close GRU ties, could be used to argue that the group as a whole was under the overall control of Russia, which had a role in planning its operations.
Placement of landmines and booby traps in civilian homes	Libya	War Crimes, Indiscriminate Attacks	Challenging. Would require evidence that the Russian state gave specific instructions to lay booby traps.	More plausible. The action was part of the group’s overall military strategy during withdrawal from Tripoli, which was coordinated with a Russian-backed proxy. This could be seen as part of the “organizing, coordinating, or planning” of military actions.
No quarter order to kill all prisoners (Schmitt, Tramazzo 2023)	Ukraine	War Crime (Refusing Quarter)	Extremely difficult. Requires evidence of a specific directive from the Kremlin for this order.	Highly viable. The order was a public, high-level directive from the group’s leader, Yevgeny Prigozhin, who had publicly acknowledged his role as founder and the group’s integral role in the war. Given the group’s full state funding and use as the “main assault force” in the Battle of Bakhmut, the “overall control” test could be met, attributing the act as a policy of the group under Russia’s control.
Looting of gold mines and exploitation of natural resources (Firmian 2025, 787)	Sudan, CAR	Violations of International Human Rights Law	Difficult. Requires proof of a specific order from the Russian state to loot a particular mine.	Stronger case. The exploitation of natural resources is directly tied to the group’s business model and the payment of services, which was sanctioned by the state. This could be seen as an integral part of the overall mission planning under state control.

4. CORPORATE CRIMINAL RESPONSIBILITY AND JURISDICTIONAL CHALLENGES

4.1. Doctrinal foundations of corporate criminal liability: A comparative study of common law and continental approaches

Insofar as holding the PMC entity vicariously responsible as a corporate body rather than its individual employees would present a new layer of complexity for legal rationale, it is important to note that international criminal law historically focuses on individual culpability (Hawkins 2022, 12). The liability of a corporate body, on the other hand, has long been debated and developed primarily at the domestic level (Galai 2017, 11). Jurisdictions vary significantly in their approach to liability applicability; generally, there are four approaches under international and domestic law: responsibility because they commit the same crimes as individual persons, responsibility due to existing law authorized criminal conduct, administrative punishments, and special legislation relating to corporate culpability (Rabkin, Lerner 2022, 375).

Traditionally, two principles of law have developed in common law jurisdictions as to whether a corporation can be held responsible for criminal acts. The first doctrine is known as *Respondeat Superior* or vicarious liability. Vicarious liability was pioneered in tort law, extending the responsibility of the person committing harmful acts in the course of their employment to the corporation (Swain 2019, 645). Thus, in the United States, corporations are vicariously responsible for the criminal acts of their employees when the acts were committed in the scope of employment and with the intent to benefit the corporation (Tuttle 2021, 121). Vicarious liability does not require the knowledge or approval of the corporation and can exist even if the acts were also against company policy or doctrine. The second theory of liability is known as Identification Theory where regardless of a corporation's knowledge or approval, a corporation can be held liable for the actions of its directing minds (Dsouza 2020, 96). This approach, mostly utilized in the United Kingdom and Canada, holds the corporation directly responsible for the acts and intentions of their directing mind and the definitions of directing mind and the identification defense vary (Beebejaun, Mandarun 2024, 575). This theory requires a higher degree of proof for the prosecution in that they must demonstrate that the illegal act must have been committed by an individual who was so high in the hierarchy of the corporate structure that their act can be deemed the act of the corporation itself. Compounding the doctrines applicable to PMCs, corporate structures are often quite complex often involving a foreign subsidiary and/or shell companies.

4.2. Challenges to imposing corporate liability for international crimes under the international law framework

While the preceding case study focused on Russia's instrumentalization of the Wagner Group, any comprehensive analysis of corporate accountability for PMC misconduct must engage the United States' legal context. The United States is home to a disproportionate share of the world's registered PMC entities and presents the most extensively litigated domestic framework for civil accountability for human rights violations committed in armed conflict. Critically, the doctrinal barriers exposed by ATCA litigation – the political question doctrine, government contractor immunity, and the limitation of international law norms to state actors – are not uniquely American pathologies but structural features of corporate accountability law that manifest across virtually all major jurisdictions. The US experience thus functions as a broadly representative case study of the compliance vacuum at the domestic enforcement level, complementing the state attribution analysis above.

The international legal framework's emphasis on individual responsibility for acts such as genocide, war crimes, and crimes against humanity poses a significant obstacle for seeking corporate liability. In general, these crimes can only be prosecuted when a state agent has committed them or during armed conflict. This creates a tension in law and a legal predicament for international humanitarian law (Gunawan et al. 2023, 108).

In the United States, where many PMCs are headquartered, the Alien Tort Claims Act (ATCA) has served as one attempted avenue for civil litigation concerning human rights violations committed abroad (Choukroune 2016, 179). The ATCA permits foreign plaintiffs to bring claims for torts committed in violation of the law of nations. In practice, however, such litigation faces substantial procedural and doctrinal barriers. Plaintiffs frequently encounter a Catch-22. If they argue that a PMC acted pursuant to state authorization or direction, courts may dismiss the case under the political question doctrine, reasoning that adjudication would require judicial review of sensitive military or foreign-policy decisions constitutionally committed to the executive branch. Relatedly, PMCs may invoke government contractor immunity, arguing that liability should not attach where contractors acted within the scope of governmental authorization. Conversely, if plaintiffs argue that the PMC acted independently of state authority, defendants may contend that certain international law norms apply only to states or state-linked actors, thereby excluding purely private conduct from the scope of the law of nations (Ryngaert 2008, 1035). This procedural and doctrinal dilemma illustrates the broader difficulty of adapting traditional international legal frameworks to modern forms of privatized violence and helps explain the limited success of ATCA litigation against PMCs.

5. CONCLUSION

The emergence of Private Military Companies (PMCs) as a vital paradigm of modern warfare creates a serious challenge to the existing state-centric international system. This paper has demonstrated that there is not a legal vacuum regarding PMCs, but rather a complex mosaic of jurisdictional and doctrinal complications that states intentionally exploit to create plausible deniability of their actions. The compliance vacuum provides states the ability to enjoy the benefits of privatized violence whilst avoiding the legal or moral repercussions for the conduct of their proxies.

As this paper has analyzed, pathways for accountability exist – state attribution through ARSIWA and corporate criminal liability at the entity level – yet each is beset by structural obstacles. The jurisprudential chasm between the ICJ's restrictive effective control test and the ICTY's more pragmatic overall control standard leaves a significant zone of impunity for states operating through proxy forces. Equally, as the Wagner case study demonstrates, accountability at the PMC entity level founders at the intersection of procedural barriers, government contractor immunity defenses, and the legal fiction of separate corporate personality.

Confronting the compliance vacuum requires engagement not only with legal doctrine, but with the political architecture that sustains it. International law differs fundamentally from domestic criminal law in one critical respect: it lacks a centralized enforcement authority with the capacity to compel compliance independent of state consent. State responsibility, therefore, operates not through the vertical authority of a sovereign over subjects, but through the horizontal pressure of states on one another – a system structurally vulnerable to the exercise of geopolitical power. The *realpolitik* character of contemporary international relations means that powerful states, and their proxies, are best positioned to exploit the compliance vacuum precisely because the enforcement mechanisms of international law are themselves mediated by state political will. No doctrinal refinement can substitute for the political will to enforce.

Nevertheless, a number of *de lege ferenda* proposals merit serious consideration. First, the international community should pursue a binding treaty on PMCs and private security companies, analogous to the Ottawa Convention on landmines, that imposes affirmative due diligence obligations on home states and contracting states, with meaningful supervisory mechanisms. Second, the jurisprudential divide between the ICJ and ICTY on attribution standards urgently requires resolution, ideally through a clarifying instrument or authoritative ILC guidance that bridges the effective and overall control tests for the specific context of organized non-state armed groups acting in structural dependence on a state. Third, the Rome Statute could be amended to expressly confer jurisdiction over legal persons for war crimes and crimes against humanity, closing the corporate impunity gap that domestic law has failed to fill. Finally, the Montreux Document,

while valuable, should be upgraded into a treaty framework with monitoring and reporting obligations, transforming its good practices from aspirational standards into legally enforceable benchmarks.

None of these proposals are politically straightforward, and their realization depends on precisely the kind of political will that the compliance vacuum is designed to circumvent. This is not cause for resignation. It is, rather, the clearest possible articulation of where the challenge lies: not in the absence of law, but in the deliberate choices of powerful actors to remain outside its reach. Closing the compliance vacuum demands not only better law, but a sustained international commitment to treat the privatization of force as the accountability crisis it plainly is.

BIBLIOGRAPHY

- Amoah, Michael. 2023. "Private Military Companies, Foreign Legions and Counterterrorism in Mali and Central African Republic." *Alternatives* 48(2): 133–150. <https://doi.org/10.1177/03043754231155754>
- Antonopoulos, Ioannis. 2025. "The Montreux Convention and Its Importance for International Peace and Security." *Goettingen Journal of International Law* 15(1): 50–76.
- Beebeejaun, Ambareen. Raahil Mandarun. 2024. "Corporate Criminal Liability and the Identification Principle: A Critical and Comparative Analysis Across Mauritius, US, UK and Canada." *Journal of Financial Crime* 32(3): 572–583. <https://doi.org/10.1108/JFC-02-2024-0071>
- Bodansky, Daniel. John R. Crook. 2002. "Symposium: The ILC's State Responsibility Articles: Introduction and Overview." *American Journal of International Law* 96(4): 773–791. <https://doi.org/10.2307/3070677>
- Boutin, Bérénice. 2023. "State Responsibility in Relation to Military Applications of Artificial Intelligence." *Leiden Journal of International Law* 36(1): 133–150. <https://doi.org/10.1017/S0922156522000607>
- Choukroune, Leïla. 2016. "Human Rights in International Investment Disputes." In *Judging the State in International Trade and Investment Law: Sovereignty Modern, the Law and the Economics*. Edited by Leïla Choukroune. 179–215. Singapore: Springer Singapore. https://doi.org/10.1007/978-981-10-2360-6_9
- Damrosch, Lori Fisler. 2012. "The Impact of the Nicaragua Case on the Court and Its Role: Harmful, Helpful, or In Between?" *Leiden Journal of International Law* 25(1): 135–147. <https://doi.org/10.1017/S0922156511000628>
- Dsouza, Mark. 2020. "The Corporate Agent in Criminal Law – An Argument for Comprehensive Identification." *The Cambridge Law Journal* 79(1): 91–119. <https://doi.org/10.1017/S0008197320000021>
- Fuchs, Ilan. Shane Owens. 2024. "A Combatant or Not a Combatant That Is the Question: Arguing the Case of Combatant Status for Non-Military Government Personnel and Private Military Contractors Engaged on the Modern Battlefield." *Emory International Law Review* 39(1): 139.
- Gaggioli, Gloria. Pavle Kilibarda. 2021. "Counterterrorism and the Risk of Over-Classification of Situations of Violence." *International Review of the Red Cross* 103(916–917): 203–236. <https://doi.org/10.1017/S1816383121000424>

- Galai, Katerina. 2022. "Can Current Regulation Effectively Manage PMC Conduct and Ensure Accountability?" In *European Yearbook of International Economic Law 2020*. Edited by Marc Bungenberg, Markus Krajewski, Christian J. Tams, Jörg Philipp Terhechte, Andreas R. Ziegler. 237–263. Cham: Springer International Publishing. https://doi.org/10.1007/8165_2021_66
- Galai, Katerina. 2016. "Companies of Past and Present: Lessons from the East Indian Company on the Use and Regulation of Private Forces Today." *Legal Issues Journal* 4: 1.
- Galai, Katerina. 2019. *Regulating Private Military Companies*. Abingdon, Oxon–New York, NY: Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780429465888>
- Galai, Katerina. 2017. "The Use and Regulation of Private Military Companies." *PhD diss.*, University of Sussex.
- Gunawan, Yordan. Muhamad Haris Aulawi. Rizaldy Anggriawan. Tri Anggoro Putro. 2022. "Command Responsibility of Autonomous Weapons under International Humanitarian Law." *Cogent Social Sciences* 8(1). <https://doi.org/10.1080/23311886.2022.2139906>
- Gunawan, Yordan. Qinnara Zegia Gultom. Shafirah Amarulia. Mohammad Hazyar Arumbinang. 2023. "Russian-Ukrainian Conflict: International Humanitarian Law and Civilian Settlements." *Substantive Justice International Journal of Law* 6(2): 108. <https://doi.org/10.56087/substantivejustice.v6i2.253>
- Hawkins, Thalia Elli. 2022. "Outsourcing Security and International Corporate Responsibility: A Critical Analysis of Private Military Companies (PMCs) and Human Rights Violations." *PhD diss.*, Columbia University.
- Jorritsma, Remy. 2018. "Where General International Law Meets International Humanitarian Law: Attribution of Conduct and the Classification of Armed Conflicts." *Journal of Conflict and Security Law* 23(3): 405–431. <https://doi.org/10.1093/jcs/ky025>
- Khan, Muhammad Asif. Muhammad Fayaz. Umar Niaz Khan. 2022. "Liability of the Private Military Companies for Violations of International Humanitarian Law." *Journal of Law & Social Studies* 4(2): 247.
- Larsen, Karen Philippa. 2025. "The Wagner Group and Its Relationship with the Russian State." *International Affairs* 101(2): 643–463. <https://doi.org/10.1093/ia/iaae324>
- Lubin, Asaf. 2020. "The Liberty to Spy." *Harvard International Law Journal* 61(1): 185–243.
- Maican, Ovidiu Horia. 2019. "Legal Regime of Private Military Companies." *Dynamic Elements in the Contemporary Business Law: Contributions to the 9th International Conference "Perspectives of Business Law in the Third Millennium", November 8, 2019, Bucharest*. Edited by Dobrinka Chankova and Ivan Pankevych, 81–91. Bucharest: ADJURIS – International Academic Publisher.
- Manfredi Firmian, Federico. 2025. "Russia's State Capture Strategy in Africa, from Wagner to the Africa Corps." *Small Wars & Insurgencies* 36(4): 783–812. <https://doi.org/10.1080/09592318.2024.2432832>
- Mikołajczyk, Barbara. 2023. "The Janus-Faced Attitude of Global International Law to Democracy." *Scientific Journal of Bielsko-Biala School of Finance and Law* 27(4): 7–13.
- Nebolsina, M. 2019. "Private Military and Security Companies." *Russia in Global Affairs* 17(2): 76–106.
- Nnawulezi, Uche. Safiyyah Ummu Mohammed. Septhian Eka Adiyatma. Ademola O. Ojekunle. Oluwatobiloba Ifedolapo Ajayi. 2024. "Examining the Regulatory Frameworks Governing Prohibition of Torture in Warfare." *Jurnal Media Hukum* 31(2): 316–332.
- Patricheev, Iurie. 2024. "Reshaping the Contours of State Responsibility for Employing Private Military Companies: A Case Study Analysis of Russia's Role in Wagner's Activities in Ukraine." *Groningen Journal of International Law* 11(2): 327–363.
- Rabkin, Jeremy A. Craig S. Lerner. 2022. "Criminal Justice Is Local: Why States Disregard Universal Jurisdiction for Human Rights Abuses." *Vanderbilt Journal of Transnational Law* 55(2): 375.

- Rinasti, Avi Lupi. Mohammad Hanaan Alfarizi. Regita Ryan Noveliani. Bagaskara Yonar Farhan-syah. Zulfiani Ayu Astutik. 2022. "The Handling of Armed Criminal Groups in Papua: Ended with Secession?" *Indonesian Comparative Law Review* 4(2): 100–114.
- Ryngaert, Cedric. 2021. "Attributing Conduct in the Law of State Responsibility: Lessons from Dutch Courts Applying the Control Standard in the Context of International Military Operations." *Utrecht Journal of International and European Law* 36(2): 170–180.
- Ryngaert, Cedric. 2008. "Litigating Abuses Committed by Private Military Companies." *European Journal of International Law* 19(51): 1035–1053. <https://doi.org/10.1093/ejil/chn056>
- Sarjito, Aris. 2023. "The Role of Private Military Companies in Defense Policy and Military Operations." *Andalas Journal of International Studies* 12(1): 38–53.
- Schmitt, Michael N. John C. Tramazzo. 2023. "The Wagner Group's 'No Quarter' Order and International Law." *Articles of War*, Lieber Institute at West Point, March 29. <https://lieber.westpoint.edu/wagner-groups-no-quarter-order-international-law/>
- Swain, Warren. 2019. "A Historical Examination of Vicarious Liability: A 'Veritable Upas Tree'?" *The Cambridge Law Journal* 78(3): 640–661. <https://doi.org/10.1017/S0008197319000680>
- Tuttle, Evan. 2021. "Reexamining the Vicarious Criminal Liability of Corporations for the Willful Crimes of Their Employees." *Cleveland State Law Review* 70(1): 121.
- White, Nigel D. 2019. "Due Diligence Obligations of Conduct: Developing a Responsibility Regime for PMSCs." In *Private Military and Security Companies (PMSCs) and the Quest for Accountability*. Edited by George Andreopoulos. John Kleinig. 96–124. Abingdon, Oxon–New York, NY: Routledge.

SPIS TREŚCI / TABLE OF CONTENTS

<i>Marcin Tomasiewicz, Chrześcijańskie ujęcie Boga jako miłości a usprawiedliwienie wojny</i>	5
– The Christian Conception of God as Love and the Justification of War	5
<i>Arkadiusz Górnisiewicz, Zagadnienie zmiany ustroju w świetle historii teorii wojny sprawiedliwej.....</i>	17
– The Problem of Regime Change in the Light of the History of the Theory of Just War	17
<i>Ewa Kozerska, Tomasz Scheffler, Benedykt XVI o wojnie.....</i>	31
– Benedict XVI on War	32
<i>Krzysztof Jan Woźniak, Wojna jako fakt zawieszający ideę prawa według Szymona Rundsteina</i>	47
– War as a Fact Suspending the Idea of Law According to Szymon Rundstein	47
<i>Rafał Kania, Wojna w myśli politycznej Polskiej Partii Robotniczej</i>	63
– War in the Political Thought of the Polish Workers' Party	63
<i>Marcin Merkwa, References to Violence and War in the Process of Shaping the Concept of Natural Rights.....</i>	89
– Odniesienia do przemocy i wojny w procesie kształtowania koncepcji uprawnień naturalnych....	89
<i>Karol Mazur, The Righteous Cause Myth in the American Civil War. Ideological Sources, Political Concepts and Implications.....</i>	103
– Mit „sprawiedliwej sprawy” w wojnie secesyjnej. Ideologiczne źródła, koncepcje polityczne i ich implikacje.....	103
<i>Maciej Wilmanowicz, The Concept of Civil War in Thomas Hobbes's <i>Leviathan</i></i>	125
– Pojęcie wojny domowej w <i>Lewiatanie</i> Tomasza Hobbesa	125
<i>Rizaldy Anggriawan, Deconstructing Plausible Deniability and Attributing Responsibility for the Conduct of Private Military Companies.....</i>	139
– Dekonstrukcja wiarygodnego zaprzeczania i przypisywanie odpowiedzialności za postępowanie prywatnych firm wojskowych.....	139

